6736 KPiP

1106736

1106736

CENTRALNA RADA

II-gi KONGRES

ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W POLSCE

REFERATY — STATUT — UCHWAŁY

WARSZAWA, 1 — 5. VI. 1949 R.

WARSZAWA

CENTRALNA RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W POLSCE

II-gi KONGRES ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W POLSCE

REFERATY – STATUT – UCHWAŁY

(WARSZAWA I – 5.VI. 1949 R.)

WARSZAWA – 1949

Zam. Nr 3677 — 12.XII. Nakł. 4.000 Druk ukończ. w grudniu. B-93675
Druk. „Prasa Demokratyczna" Warszawa, ul. Śniadeckich 16

ALEKSANDER ZAWADZKI

Rola związków zawodowych w systemie demokracji ludowej

Towarzysze!

Minęło z górą trzy lata od I-go w Polsce Odrodzonej Kongresu Związków Zawodowych. W ciągu tego krótkiego okresu czasu dużo zmieniło się na naszej ziemi i na świecie.

Był to okres wytężonej pracy i walki o odbudowę kraju z ruin powojennych, o zagospodarowanie Ziem Odzyskanych, o wykonanie i przedterminowe wykonanie planu trzyletniego.

Był to okres pracy i walki o poprawę materialnych i kulturalnych warunków bytu najszerszych mas pracujących — nowego gospodarza nowej Polski.

Był to okres ofiarnej walki najlepszych ludzi klasy robotniczej i narodu z podziemiem reakcyjnym i bandami leśnymi, z szeptaną propagandą, dywersją, sabotażem wroga klasowego i agenturą anglosaskiego imperializmu — mikołajczykowskim PSL.

W ciągu tego krótkiego okresu naród polski poczynił postępy, jak nigdy jeszcze w ciągu 1000-lecia swego istnienia, a w pracy tej zyskiwał wartości ideowo-polityczne i organizatorskie, jakich nigdy przedtem nie posiadał.

W okresie tym wyrosła ogromnie świadomość polityczna, poczucie odpowiedzialności za losy kraju i przodująca rola naszej klasy robotniczej, a Kongres Zjednoczeniowy obu Partii Robotniczych i powstanie PZPR, kierującej się przodującą

i zwycięską teorią marksizmu-leninizmu, były doniosłym krokiem na naszej drodze do socjalizmu.

W okresie tym utrwalił się i pogłębił sojusz robotniczo-chłopski, nabrał nowej treści politycznej i rumieńców nowego życia, jako sojusz klasy robotniczej z biednym i średnim chłopstwem, zmierzającym zgodnym i braterskim wysiłkiem, w ostrej walce klasowej z kapitalistycznymi wyzyskiwaczami w mieście i na wsi, w walce z ciemnotą i zacofaniem gospodarczym, ku lepszej przyszłości.

W okresie tym ogromnie wyrosło politycznie, gospodarczo i kulturalnie nasze młode państwo ludowe, uzyskało decydującą o przyszłych jego powodzeniach przewagę sektora państwowego i spółdzielczego w gospodarce narodowej, wyszło przez coraz szybsze tempo rozwoju swej produkcji na szeroki świat. Wzrósł autorytet i znaczenie Polski na arenie międzynarodowej, wzrósł szacunek dla ludu polskiego, który dowiódł, że potrafi podźwignąć swój kraj i umiejętnie rządzić nim, który dowiódł wyższości ustroju demokracji ludowej nad ustrojem kapitalistycznym Polski przedwrześniowej.

W tym okresie powstała i okrzepła, przy najczynniejszym udziale związków zawodowych Polski ludowej, Światowa Federacja Związków Zawodowych, okrzepła szczególnie w ostatnim okresie, dając zdecydowany odpór anglo-amerykańskim agenturom w światowym ruchu zawodowym, próbującym rozbić jedność międzynarodowego proletariatu, walczącego o swe wyzwolenie, o pokój i postęp.

W tym okresie ugruntowaliśmy opartą na nowych ludowo-demokratycznych zasadach naszą politykę zagraniczną, ugruntowaliśmy i pogłębiliśmy zbawienne dla niepodległości i suwerenności Polski nasze sojusze i przyjaźń z wielkim ZSRR i krajami demokracji ludowej, wnieśliśmy i wnosimy swój wkład w dzieło konsolidacji międzynarodowych sił pokoju i postępu, międzynarodowej solidarności proletariatu — przeciw imperializmowi i podżegaczom wojennym.

I dziś, gdy wracamy wspomnieniem w ów niezapomniany i przełomowy dla narodu polskiego rok 1944 45, rok wyzwoleńczego przemarszu bohaterskiej Armii Radzieckiej i odrodzonego, dzięki jej pomocy, Wojska Polskiego przez ziemie polskie — na zachód, w pościgu za zwierzęciem hitlerowskim aż do jego legowiska, do Berlina — myśli nasze biegną na wschód, gdzie na olbrzymich przestrzeniach, od naszych granic po Ocean Spokojny, rozpościera się pierwsze na świecie państwo socjalistyczne, państwo, któremu naród nasz zawdzięcza dwukrotne odzyskanie swej niepodległości i dzięki zwycięstwu którego, polska klasa robotnicza i masy ludowe ujęły władzę w swe ręce i dziś budują u siebie ustrój socjalistyczny.

I biegną nasze myśli i uczucia do kontynuatora dzieła Marksa, Engelsa, Lenina, wielkiego nauczyciela międzynarodowego proletariatu i budowniczego socjalizmu w ZSRR, obrońcy pokoju, postępu i przyjaźni między narodami — Towarzysza JÓZEFA STALINA.

Związek Radziecki pod wodzą tow. Stalina wyszedł z wojny nie tylko zwycięsko, ale o wiele silniejszy, niż był przed wojną. Związek Radziecki dowiódł przed całym światem wyższości ustroju socjalistycznego nad ustrojem kapitalistycznym.

W tym okresie Chińska Armia Ludowa nie tylko wstrzymała nacisk wojsk Czang Kai Szeka i interwentów imperialistycznych, ale wzmocniła się i uzbroiła w walkach, zadała śmiertelne ciosy wrogom wyzwoleńczej walki ludu chińskiego, prowadzonego przez chińską partię komunistyczną, zdobyła stolicę — Nankin i największe miasto Chin Szanghaj, maszeruje na Kanton, udowodniła światu niepokonaną moc mas pracujących, gdy te zdecydują się wziąć swe losy we własne ręce.

W tym okresie wreszcie ogromnie wzrosły międzynarodowe siły pokoju i postępu ze Związkiem Socjalistycznym Republik Radzieckich na czele. Poprzez Kongresy Wrocławski, Paryski i Praski, poprzez Kongresy krajowe w poszczególnych państwach oraz poprzez ruch ogarniający setki, milio-

BIBLIOTEKA M.P.U.S. KSIĘGOZBIÓR

nów ludzi na całym świecie te siły konsolidują się, aby przeszkodzić zbrodniarzom imperialistycznym w wywołaniu nowej, niszczącej wojny.

**
*

II Kongres Związków Zawodowych, zbiera się w roku, który znamienny jest trzema głównymi kierunkami wysiłku naszej klasy robotniczej, inteligencji technicznej i mas ludowych:

1) Wznosi się na coraz wyższy poziom fala współzawodnictwa, racjonalizatorstwa i ruchu oszczędnościowego w celu przedterminowego wykonania 3-letniego planu gospodarczego. W parze z tym idą szczegółowe rozpracowania, porywającego swymi rozmiarami i głębią ujęcia, planu 6-letniego, planu budowy fundamentów ustroju socjalistycznego.

2) W walce klasowej z bogaczem wiejskim, z całą świecką i klerykalną reakcją, w walce z całą lawiną plotek, oszczerstw, wrogiej propagandy, sabotażu i terroru, podejmowaną przez niedobitków podziemia bandyckiego — dźwiga się z wielowiekowego gospodarczego i kulturalnego zacofania wieś polska, a biedny i średniorolny chłop zaczyna zrywać z prymitywizmem drobnej gospodarki i stopniowo przechodzi ku różnym formom gospodarowania spółdzielczego, korzystając z wydatnej pomocy i poparcia państwa ludowego. Umacnia się i nabiera nowej treści sojusz robotniczo-chłopski — podstawa, na której wspiera się władza ludowa.

3) Nabiera coraz bardziej skrystalizowanyrh kształtów i pogłębionej treści nasza rewolucja kulturalna, jako następstwo i składowy element gruntownych społeczno-politycznych przeobrażeń ustrojowych.

W realizacji tych na miarę historyczną zadań klasa robotnicza, zorganizowana niemal w 100% w swej powszechnej organizacji społecznej — związkach zawodowych, bierze pod kierownictwem swej partii — PZPR — przodujący i najaktywniejszy udział.

W ciągu minionych 4-ch lat nasze związki zawodowe włożyły ogromną pracę i wkład w osiągnięcia, którymi dziś szczyci się Polska ludowa.

W okresie tym — w walce o plany, o rozwój współzawodnictwa, o nową postawę ideową świata pracy, w walce z odziedziczonymi antymarksistowskimi odchyleniami i tendencjami w ruchu zawodowym oraz niezrozumieniem nowej roli związków zawodowych w nowej sytuacji, z oportunizmem i pseudorewolucyjnym sekciarstwem, w walce z agenturą WRN, o jedność klasy robotniczej — rosła, kształtowała się i krzepła rola związków zawodowych.

Niełatwy był to proces. Przyczyną tego było:

1) Dziedzictwo politycznego rozbicia klasy robotniczej, istnienie dwóch partii robotniczych PPR i PPS, co osłabiało spoistość związków zawodowych, pozbawiało ruch zawodowy jednolitego, ideowego i politycznego kierownictwa, zmniejszało prężność i sprawność organizacyjną związków zawodowych.

2) Wchłonięcie przez odrodzony po okupacji i jednoczący się ruch zawodowy poważnego balastu ideologicznych i organizacyjnych pozostałości reformizmu i bonzostwa okresu przedwojennego oraz poważnej ilości starych, reformistycznych i reakcyjno-klerykalnych działaczy związkowych. Ciążyło też na ruchu zawodowym nieprzezwyciężone do końca sekciarstwo poszczególnych jego działaczy.

3) Napływ — na bazie szybkiego naszego rozwoju gospodarczego — w szeregi klasy robotniczej elementów drobnomieszczańskich, nieuświadomionych klasowo i niezahartowanych w walce klasowej.

4) Wroga działalność agentury WRN w ruchu politycznym i zawodowym.

Toteż nasze związki zawodowe mogły tylko w walce klasowej i pracy ideologicznej wykuwać swe miejsce, swą rolę, oraz określać swe szerokie zadania w systemie demokracji ludowej, tylko w walce i pracy mogły określić z całkowitą jasnością swój stosunek do państwa ludowego i partii robotniczej.

Lecz trzeba powiedzieć, że jeszcze dziś tu i ówdzie w naszym ruchu zawodowym nie wszystko jest w tych sprawach do końca przeorane.

**
*

II Kongres podsumuje osiągnięcia ruchu zawodowego za ubiegłe 4 lata, jego wkład w budowę zrębów Polski ludowej, poprawę bytu klasy robotniczej i wykuwanie jedności jej szeregów, wyciągnie prawidłowe wnioski z doświadczeń, nagromadzonych przez ten okres czasu, ujawni drogą gruntownej krytyki i samokrytyki błędy i braki dotychczasowej pracy, zarówno na odcinku zawodowym, jak i na gospodarczym, państwowym, samorządowym i kulturalno-oświatowym, nakreśli dalszy udział związków zawodowych w pracy i walce o socjalizm, uprzytomni klasie robotniczej rolę, narastającą wagę i znaczenie związków zawodowych w Polsce ludowej na nowym jej etapie rozwojowym — na drodze do socjalizmu.

Kongres omówi trzy podstawowej wagi dokumenty: 1) projekt ustawy o związkach zawodowych, 2) Statut Zrzeszenia Związków Zawodowych, 3) Regulamin Grup Związkowych.

Kongres podda krytycznej analizie objawy i źródła niektórych, występujących w ubiegłym czasie oraz aktualnych słabości i niedomagań naszego ruchu zawodowego, słabości i niedomagań, zarówno natury ideologicznej, jak i organizacyjnej.

Kongres omówi stanowisko i postulaty ruchu zawodowego, tyczące się jego potrzeb i perspektyw na linii rozwojowej naszego systemu demokracji ludowej.

Nasze związki zawodowe nie zawsze i nie wszędzie wykazywały dostateczne zrozumienie, że podstawowym warunkiem budowy wyższego ustroju społecznego — socjalizmu, a więc i podstawowym warunkiem podnoszenia dobrobytu i kultury mas pracujących — jest stałe podnoszenie wydajności pracy oraz wytwarzanie coraz to większej ilości dóbr materialnych i duchowych.

To też w centrum uwagi Kongresu winna stanąć sprawa współzawodnictwa, form jego rozwoju i kierowania nim, a także sprawy nowatorstwa i racjonalizatorstwa oraz form organizacji wymiany doświadczeń, coraz lepszej organizacji pracy i polepszenia jakości produkcji, planowego oszczędzania i walki z marnotrawstwem, świadomej dyscypliny i podnoszenia czujności klasowej — stanowiących wyraz nowego, socjalistycznego stosunku klasy robotniczej i inteligencji technicznej do pracy, własności społecznej i Państwa ludowego.

Jest to zarazem jedyna słuszna i skuteczna droga do podnoszenia roli związków zawodowych w systemie demokracji ludowej.

Kształtowanie się roli i zadań związków zawodowych w Polsce ludowej

I.

POŁOŻENIE KLASY ROBOTNICZEJ I ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

W roku 1944, na pierwszym skrawku wyzwolonej przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie ziemi polskiej, na Lubelszczyźnie, klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem i inteligencją pracującą ujęła władzę w swe ręce.

Programem działania, powstającej do życia nowej Polski stały się Deklaracja Krajowej Rady Narodowej i Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Klasa robotnicza, upośledzona, wyzyskiwana i prześladowana w Polsce przedwrześniowej, walcząca o swój byt i wyzwolenie społeczne, wystąpiła w roli przodującej siły narodu i decydującej ostoi młodej władzy ludowej w realizowaniu ustaw o reformie rolnej i nacjonalizacji przemysłu, oraz wszystkich jej poczynań, które stanowiły punkt wyjścia do re-

wolucyjnych przeobrażeń w społeczno - gospodarczym i politycznym ustroju Polski.

Te przeobrażenia w ciągu tak krótkiego czasu zmieniły oblicze Polski, charakter jej gospodarki, pozwoliły na planową i szybką odbudowę i rozbudowę przemysłu i całej naszej gospodarki narodowej. Związki zawodowe, mimo licznych ideologicznych i organizacyjnych braków w swej pracy, odegrały ogromną rolę w zmaganiach się młodego państwa ludowego ze wszystkimi przeciwnościami i przeszkodami, stojącymi na drodze do jego utrwalenia się i rozwoju.

Będąc organizacją całej klasy robotniczej związki zawodowe docierały do wszystkich jej ogniw i grup, organizowały jej twórcze siły i entuzjazm do realizacji konkretnych zadań — uruchamiania i odbudowy zakładów przemysłowych, zaopatrzenia robotników i ich rodzin, oraz do walki przeciw knowaniom rodzimej i międzynarodowej kontrrewolucji i reakcji.

Związki zawodowe brały aktywny udział w walce o ugruntowanie władzy ludowej — w referendum i w wyborach do Sejmu Ustawodawczego, jako jeden z członków Bloku Demokratycznego, w organizowaniu ORMO i Komisji Specjalnej do walki ze spekulacją i nadużyciami oraz we wszystkich wielkich akcjach politycznych, organizowanych przez partie robotnicze.

Codzienna wspólna praca członków PPR i PPS w ruchu zawodowym zbliżyła ich do siebie, wzmacniała w klasie robotniczej i jej organizacjach związkowych poczucie i świadomość jedności.

Związki zawodowe przeprowadziły wielką pracę ideologiczną i kulturalno-oświatową w swych szeregach, brały czynny udział w akcjach międzynarodowych — w walce o pokój i bezpieczeństwo narodów, w walce z odradzającym się faszyzmem i hitleryzmem, o jedność Światowej Federacji Związków Zawodowych w obronie ludów uciśnionych przez imperializm w krajach kolonialnych i zmarshalizowanych.

Związki zawodowe walnie przyczyniły się do popularyzacji w masach osiągnięć ZSRR i krajów demokracji ludowej, oraz do rozbudowy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Związki zawodowe wysunęły dziesiątki tysięcy swoich członków na stanowiska w aparacie gospodarczym, państwowym i samorządowym, delegowały dziesiątki tysięcy młodych robotników do szkół przemysłowych, na wyższe uczelnie, do szkół oficerskich itd.

W ten sposób, rozwijając twórczą inicjatywę najszerszych, w większości bezpartyjnych mas oraz wychowując te masy w nowym duchu, pod ideowym przewodnictwem partii, związki zawodowe kształtowały swe miejsce i rolę w nowej Polsce, stawały się coraz bardziej podstawowym filarem i zorganizowaną, ogarniającą miliony bezpartyjnych i partyjnych robotników, inżynierów, techników, urzędników i pracowników, opoką nowej Polski i jej robotniczo-chłopskiego rządu we wszystkich dziedzinach gospodarczego, politycznego i kulturalnego życia kraju.

W wyniku wielkich przeobrażeń jakie dokonane zostały w Polsce pod kierownictwem politycznym partii robotniczej i przy przodującym i ofiarnym udziale klasy robotniczej, zorganizowanej w związkach zawodowych, uzyskaliśmy stopniowy wzrost wydajności, rozwija się na coraz wyższy poziom współzawodnictwo pracy, wzrosła dyscyplina i uświadomienie robotników, w rezultacie czego przekroczyliśmy przedwojenny poziom produkcji dochodu narodowego.

W wyniku wzrostu produkcji i dochodu Państwo ludowe uzyskało możliwości systematycznej i coraz wydatniejszej poprawy materialnego i kulturalnego bytu klasy robotniczej, inteligencji technicznej i całej ludności pracującej miast i wsi.

Wyrazem troski Państwa ludowego o interesy klasy robotniczej jest szereg aktów ustawodawczych z rozmaitych dziedzin życia, wydanych na przestrzeni omawianego tu okresu. Jednocześnie państwo z roku na rok łączy coraz to większe su-

my na poprawę bezpieczeństwa i higieny pracy, na inwestycje i potrzeby socjalne, na opiekę nad matką i dzieckiem, na poprawę zdrowia robotników i ich rodzin, na kształcenie i dokształcanie zawodowe robotników i młodzieży, na stypendia dla kształcącej się młodzieży robotniczo-chłopskiej. Państwo oddało do dyspodzycji związków zawodowych tysiące domów i dawnych pałaców magnackich, łoży miliardowe sumy na pracę kulturalno-oświatową związków, na walkę z analfabetyzmem, na sport robotniczy, na udostępnianie zdobyczy kulturalnych najszerszym masom pracującym.

Lecz o tych sprawach szczegółowo będą mówili inni towarzysze w swych referatach.

Te zdobycze i osiągnięcia naszej klasy robotniczej — to wielki dorobek Polski ludowej i jej rządu; to wielki wkład w nasz dalszy rozwój, to przedmiot słusznej i usprawiedliwionej dumy naszej partii i związków zawodowych, z działalnością których są one najściślej związane.

Albowiem pamiętać musimy, że 4 lata temu zaczynaliśmy od ruin, zgliszcz i zniszczeń.

***

Pod obrady II Kongresu zostaje wniesiony, rozdany Wam towarzysze, projekt ustawy o związkach zawodowych. Projekt ten, po przyjęciu go przez Kongres, zostanie wniesiony przez posłów robotniczych do Sejmu Ustawodawczego.

Taka procedura nie ma jeszcze precedensu w historii polskiego ruchu zawodowego. Ale jest ona głęboko słuszna. Podkreśla bowiem i podnosi rolę związków zawodowych.

Nowa ustawa o związkach zawodowych zniesie, formalnie dotąd nie zniesione, przedwrześniowe burżuazyjne ustawy, mające na celu ograniczanie, zwężanie i rozdrabnianie organizacji zawodowej klasy robotniczej, a służące interesom gospodarzy ówczesnej Polski — kapitalistom, bankierom i obszarnikom.

Nowa ustawa zniesie nie uchylony dotąd formalnie obowiązek rejestracji związków zawodowych w urzędach starościńskich, zniesie przepis o administracyjnej kontroli i nadzorze nad związkami zawodowymi.

Nowa ustawa będzie wydana w celu ustawowego zabezpieczenia ustanowionych przez władzę ludową najpomyślniejszych warunków dla rozwoju związków zawodowych — w imię utrwalenia zwycięstwa i zdobyczy klasy robotniczej, umocnienia władzy ludowej i budowy socjalizmu w Polsce.

Nowa ustawa będzie wydana w celu stworzenia najdogodniejszych warunków dla dalszej działalności, rozwijanej przez związki zawodowe w dziedzinie reprezentacji i obrony interesów robotników i pracowników umysłowych, troski o systematyczną i ciągłą poprawę bytu materialnego i kulturalnego świata pracy oraz mobilizacji klasy robotniczej do wykonania planów produkcyjnych, zwiększenia wydajności pracy, rozwijania współzawodnictwa, o stałe podnoszenie na wyższy poziom gospodarki narodowej i do najczynniejszego udziału w sprawowaniu władzy ludowej.

Ustawa powie, że związki zawodowe same w swych statutach określą szczegółowo ich zadania, cele i zakres działania.

Ustawa, towarzysze, będzie wielkim nowym osiągnięciem naszego ruchu zawodowego, osiągnięciem możliwym tylko w nowych stosunkach społecznych, w nowej ludowej Polsce. Zarazem będzie ona nowym, dobitnym wyrazem uznania i głęboko pozytywnego stosunku państwa ludowego do związków zawodowych.

II.

ZWIĄZKI ZAWODOWE A PAŃSTWO LUDOWE

W ustawie, towarzysze, jak w pryzmacie uwidacznia się miejsce i rola związków zawodowych w systemie demokracji

ludowej, jak je widzi i chce widzieć nasza Partia, nasze Państwo i nasz rząd robotniczo-chłopski.

Widzą one związki zawodowe, jako powszechną organizację klasy robotniczej na wysuniętych pozycjach w systemie demokracji ludowej oraz na naszej drodze do Polski socjalistycznej.

Widzą one związki zawodowe, jako powszechną organizai potężną społeczną dźwignię rozwoju naszego życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego, powołaną do przejawiania codziennej troski o warunki bytu oraz do obrony praw i zdobyczy klasy robotniczej oraz każdego poszczególnego robotnika.

Państwo ludowe widzi w związkach zawodowych, ogarniającą miliony pracowników fizycznych i umysłowych, *szkołę socjalizmu, kształtującą pod ideologicznym kierownictwem partii i w oparciu o władzę ludową swą rolę w systemie demokracji ludowej* — drogą mobilizacji mas pracujących do stałego podnoszenia produkcji i wydajności pracy, rozwijania współzawodnictwa i planowego oszczędzania, ścisłego powiązania z masami i codziennej troski o poprawę warunków jej bytu i pracy — to znaczy na drodze realizacji zasadniczych wytycznych polityki władzy ludowej, *na którą to politykę z kolei nasze związki zawodowe mogą wywierać i rzeczywiście wywierają swój wpływ.*

Tak też, przez pryzmat zdobyczy i osiągnięć klasy robotniczej w systemie demokracji ludowej, realizując wielki program budowy społeczeństwa socjalistycznego, widzą i określają związki zawodowe swój stosunek do Państwa ludowego. Uważają się one słusznie za współtwórców tego państwa, jego przemian ustrojowych, za świadomych budowniczych jego siły i znaczenia na świecie.

I dlatego związki zawodowe wychowują i powinny wychowywać swych członków, całą klasę robotniczą i inteligencję w duchu głębokiego patriotyzmu i bezgranicznego oddania temu państwu — Polsce ludowej.

I dlatego wysuwają i powinny wysuwać nowe dziesiątki tysięcy robotników na kierownicze stanowiska, w wojsku, organach bezpieczeństwa i ORMO, powinny przygotowywać i oddawać nowe zastępy najlepszych, najświadomszych i najbardziej zahartowanych swych ludzi do partii.

Dlatego też związki zawodowe współpracowały i powinny coraz ściślej współpracować z państwem ludowym i partią robotniczą w walce klasowej z pozostałościami wyzysku kapitalistycznego w mieście i na wsi, z rozbitkami reakcji i agentur imperialistycznych, powinny rozwijać czujność klasową mas robotniczych oraz poziom ideologiczny i świadomość polityczną robotników, personelu technicznego i całej inteligencji.

Dlatego też związki zawodowe rozwijają i powinny rozwijać, umasawiać i pogłębiać współzawodnictwo we wszystkich jego formach, powinny brać najczynniejszy udział w planowaniu gospodarczym, organizować kontrolę społeczną nad wykonaniem planu i ochroną pracy, brać najczynniejszy udział w organizowaniu wymiany doświadczeń, nad podnoszeniem wydajności pracy, polepszaniem organizacji produkcji, oraz bezpieczeństwa i higieny pracy, popularyzować osiągnięcia czołowych ludzi przodowników pracy, nowatorów, racjonalizatorów i wynalazców — robotników, inżynierów, techników, naukowców, **albowiem jest to jedyna droga, by rząd uzyskał nowe środki, a związki zawodowe nowe możliwości dla dalszego wydatnego podnoszenia materialnych i kulturalnych warunków bytu klasy robotniczej i dla przyśpieszenia budowy socjalizmu w Polsce.**

III

WALKA O MARKSISTOWSKO - LENINOWSKĄ IDEOLOGIĘ I LINIĘ DZIAŁANIA W RUCHU ZAWODOWYM W POLSCE

Historia ruchu zawodowego w Polsce przedwrześniowej — to historia nieustannych, ostrych, jakże często okupywanych krwią robotniczą, walk z wyzyskiem kapitalistycznym, terrorem policyjnym i prowokacją, a wewnątrz klasy robotniczej — walk o jednolity front, o jedność klasowych związków zawo-

dowych, o demaskowanie i wypieranie wpływów reakcyjnych i klerykalnych na mniej uświadomioną część robotników.

Trzeba sobie uprzytomnić wymowę cyfr, według których na ogólną ilość około 3-ch milionów zatrudnionych w latach 1925 — 1939, około 1 miliona było zorganizowanych w związkach zawodowych w tym mniej niż połowa w klasowych reszta zaś w reakcyjnych, sanacyjnych i klerykalnych związkach zawodowych.

Jest to więc historia walki w łonie związków zawodowych z rozbijaczami jedności robotniczej, z dywersją zasilaną i wspieraną przez burżuazyjną ugodę, walki z reformizmem, nacjonalizmem i otwartą zdradą interesów proletariatu, przez Żuławskich, Kwapińskich, Zarembów, Jaworowskich i im podobnych agentów kapitału, sanacji i 2-ki w ruchu robotniczym.

Na czele tych walk w pierwszych szeregach najświadomszej i najofiarniejszej części klasy robotniczej, stali polscy komuniści. Osiągali oni poważne sukcesy w montowaniu wspólnych wystąpień z lewicowym odłamem i lewicowymi grupami PPS, dzięki czemu związki zawodowe stawały się kuźnią jednolitego frontu komunistów i lewicowych PPS-owców, szczególnie w wielkich akcjach strajkowych górników, włókniarzy, metalowców, budowlanych i in.

Najważniejsze jest jednak to, że w walce lewicy związkowej z prawicą — komuniści niezmordowanie wskazywali klasie robotniczej na polityczną treść i polityczne cele każdej, pozornie tylko ekonomicznej, walki proletariatu w ustroju kapitalistycznym, że nieustannie przeciwstawiali się antyludowej i antysowieckiej polityce polskiej burżuazji i prawicy PPS-owskiej.

Owoce tej słusznej walki polskich komunistów i lewicy PPS-owskiej nasz ruch zawodowy mógł zebrać dopiero po roku 1944 — 45.

Już w 1944 r. odbył się w Lublinie Zjazd Związków z terenów wyzwolonych, a w rok później I Kongres Związków Zawodowych w odrodzonej Polsce.

Na tle przedwojennego rozbicia i rozdrobnienia ruchu zawodowego oraz bezprawia, stosowanego względem związków zawodowych — znaczenie I Kongresu wyrasta do symbolu, znamionującego nowe czasy, nową erę dla klasy robotniczej i jej organizacji związkowej.

Kongres położył kres rozbiciu ruchu zawodowego, uchwalił nową strukturę związków zawodowych na zasadach pionów produkcyjnych, zniósł przegrody zawodowo-organizacyjne między pracownikami fizycznymi i umysłowymi, położył podwaliny centralizacji związków zawodowych pod kierownictwem KCZZ.

Kongres sformułował główne wytyczne ruchu zawodowego w dziedzinie „reprezentacji i obrony interesów materialnych, kulturalnych i zawodowych świata pracy", w „dziedzinie współpracy z organizacjami państwowymi, samorządowymi i innymi, w budowie i ugruntowaniu demokratycznego życia państwowego, gospodarczego i społecznego", w dziedzinie „zwiększenia ogólnej wytwórczości przez planową organizację, rozwój techniczny, dyscyplinę i świadomy stosunek do pracy i własności społecznej".

Ale I Kongres zbierał się w 6 miesięcy po zakończeniu wojny, w sytuacji niezwykle trudnej i politycznie skomplikowanej, kiedy wiele podstawowych zagadnień dalszego rozwoju Polski znajdowało się dopiero w stadium krystalizacji. To też Kongres ten mógł jedynie wypracować najogólniejsze ideologiczne i organizacyjne zasady, tyczące się roli i zadań odrodzonego ruchu zawodowego.

Związki zawodowe liczyły w czasie I Kongresu już więcej członków niż przed wojną, a wkrótce stały się prawie powszechną organizacją klasy robotniczej.

Jednak ten niebywale szybki wzrost, świadczący o wielkim, łamiącym dawne przegródki, pędzie mas do jedności, spowodował, że wchłonęły one poważną spuściznę balastu ideologicznego przedwojennych, reformistycznych i klerykalnych, wąskocechowych związków i związeczków wraz z ich działacza-

mi, reprezentującymi teorie i teoryjki będące jaskrawym odbiciem oddziaływania wpływów obcej klasie robotniczej ideologii. Te teorie i teoryjki w porę nieprzezwyciężone przejawiały się w pokutujących w naszych związkach zawodowych jeszcze długi czas po Kongresie tendencjach do „autonomizmu" organizacyjnego, do szermowania hasłem „niezależności" przeciwstawianej władzy ludowej, niezależności, pojmowanej jako odrębność celów związków zawodowych od celów partii i rządu ludowego, hodowanej wśród zacofanych warstw przez wrogie nam klasowo elementy, siejące nieufność do państwa ludowego.

Oprócz tego, do lipcowego i sierpniowego plenum KC PPR i wrześniowej Rady Naczelnej PPS, ciążyły na naszym ruchu zawodowym wpływy prawicowo-oportunistyczne i nacjonalistyczne, nie przezwyciężone jeszcze wówczas w partiach robotniczych, a do Kongresu Zjednoczeniowego ciążył sam fakt istnienia obok siebie dwóch partii robotniczych, co stanowiło swoistą przeszkodę w rozwoju konsolidowania się ruchu zawodowego na wyraźnie marksistowskiej platformie ideologicznej.

Trade-unionizm, jako wyraz tendencji reformistycznych, występował (w poszczególnych związkach) w szacie rzekomego obrońcy wąsko pojętych interesów robotniczych, stawiał opory przeciw mobilizacji klasy robotniczej do zadań produkcyjnych, odrywał sprawy ekonomiczne od zagadnień politycznych i walki politycznej z reakcją, od kłopotów i trosk młodego państwa ludowego, traktował to państwo niemal na równi z kapitalistą, od którego trzeba wytargować, wyrwać a nawet wywalczyć ustępstwa. Trade-unionizm w ten sposób obniżał świadomość polityczną klasy robotniczej, przeciwdziałał wychowaniu mas w duchu ofiarnej pracy we własnym państwie i dla własnego dobra, w duchu gruntownej przebudowy, odziedziczonego przez Polskę ludową po kapitaliźmie, ustroju społecznego w kierunku socjalistycznym.

Trade-unionistyczne tendencje w politycznie słabszych i obciążonych reformistyczną przeszłością ogniwach ruchu zawodowego, stawały się dogodnym żerowiskiem dla wroga kla-

sowego, dla demagogii socjalnej zamaskowanych agentur WRN, wykorzystujących każdą szczelinę do walki przeciw państwu ludowemu, jednolitemu frontowi i jedności organicznej partii robotniczych.

Już Karol Marks i Fryderyk Engels, a później Lenin i Stalin występowali z całym zdecydowaniem przeciw trade-unionizmowi, t. zw. „neutralności" i fałszywie pojętej niezależności związków zawodowych, wskazując klasie robotniczej całą szkodliwość i zgubność tych tendencji.

W referacie na II Ogólnorosyjskim Zjeździe Związków Zawodowych Lenin mówił: **„W ruchu zawodowym szczególnie stosowane były przez ideologów burżuazji próby łowienia ryb w mętnej wodzie. Starali się oni uniezależnić walkę ekonomiczną, która jest podstawą ruchu zawodowego, od walki politycznej. Tymczasem związki zawodowe, jako najszersza organizacja proletariatu w skali klasowej, właśnie teraz, szczególnie po przewrocie politycznym, który dał władzę proletariatowi, właśnie w takiej chwili, w praktyce odgrywać muszą szczególnie wielką rolę, muszą zajmować jak najbardziej centralne miejsce w polityce..."**

A dalej:

„Właśnie dlatego, kiedy władza polityczna przeszła w ręce proletariatu, związkom zawodowym przypada rola występowania coraz bardziej w charakterze budowniczych klasy robotniczej, ludzi, którzy zorganizowani jako klasa, powinni zastąpić dawną klasę wyzyskiwaczy, obalić wszystkie dawne tradycje i przesądy...". Tymi, towarzysze, wskazówkami Lenina kierowaliśmy się w walce z tendencjami trade-unionistycznymi i kierować się będziemy w wykuwaniu prawidłowej, marksistowsko-leninowskiej linii działania związków zawodowych w naszym systemie demokracji ludowej.

Oprócz trade-unionistycznych, mieliśmy w naszym ruchu zawodowym do czynienia również z tendencjami syndykali-

stycznymi. Przejawiały się one w różnych postaciach w tendencjach przejmowania przez związki bezpośredniego kierownictwa produkcją, względnie, jak to gdzie niegdzie występowało, „uzwiązkowienia" przedsiębiorstw państwowych. Syndykalizm w ruchu zawodowym szybko znalazł wspólny język z teorią wyższości „uspółdzielczenia" względnie „uzwiązkowienia" nad upaństwowieniem zakładów produkcyjnych, z teorią t. zw. republiki spółdzielczej i „samorządu robotniczego", przeciwstawianych naturalnie państwu ludowemu, jako niby to wyższa forma organizacji społeczeństwa.

Możnaby cytować wiele uchwał, okólników, dyrektyw, wypowiedzi poszczególnych organów i działaczy związkowych, świadczących o poważnym rozgardiaszu ideologicznym i organizacyjnym, w jakim znajdował się ruch zawodowy przed wojną i jaki, w tej czy innej mierze i postaci, poszczególni jego przedstawiciele przenieśli do jednolitych związków zawodowych po wyzwoleniu. Wydaje mi się jednak, że nie należy dziś przeciążać referatu przykładami. Trzeba tylko stwierdzić, że nasze związki zawodowe, szczególnie w okresie poprzedzającym Kongres Zjednoczeniowy i po Kongresie w zasadzie przezwyciężyły, pokutujące wśród niektórych ich działaczy, a odbijające się ujemnie w pracy związkowej, niesłuszne i szkodliwe teorie.

Zatrzymam się jeszcze tylko na bardzo ważnym problemie stosunku związków zawodowych do partii.

IV

ZWIĄZKI ZAWODOWE A PARTIA

Oczywiście istnienie dwóch partii robotniczych, PPR i PPS przyczyniło się do stawiania przez poszczególnych związkowców sprawy niezależności związków zawodowych od obu partii. Zajął zresztą takie stanowisko i I Kongres zarówno w „Deklaracji Ideowej" jak i w rezolucji.

Ale byłoby błędem sądzić, że to była główna przyczyna stanowiska niektórych działaczy i grup związkowych w sprawie „niezależności".

W związkach **faktycznie** pokutowały reformistyczne teorie „niezależności", pojmowanej jako przeciwstawienie ruchu zawodowego partii politycznej, teorie o równorzędności związków zawodowych z partią.

Oczywiście teorie te były również rezultatem świadomej działalności i nacisku prawicy PPS, reformistów, przeróżnych przedwojennych, reakcyjnych odprysków związkowych oraz agentury WRN.

Lenin z właściwą sobie pasją niemiłosiernie biczował reformistyczne teorie o „neutralności" i „niezależności" ruchu zawodowego w stosunku do politycznej walki robotniczej i jej partii marksistowskiej.

Podstawowa myśl marksizmu-leninizmu w sprawie roli i zadań ruchu zawodowego wyraża się w tym, że nie można tego ruchu, zrodzonego w walce o poprawę bytu klasy robotniczej, odrywać od walki politycznej tejże klasy, od walki o obalenie ustroju kapitalistycznego, o władzę, wreszcie o budowę ustroju socjalistycznego.

W warunkach Polski ludowej, gdzie związki zawodowe stały się „organizacją panującej i rządzącej klasy" (Lenin), przejawiają one swą troskę o codzienne interesy i potrzeby mas pracujących, zgodnie z założeniami ideowymi i programowymi awangardy politycznej klasy robotniczej — PZPR, to znaczy w ścisłym związku z budową nowego ustroju społecznego — socjalizmu.

Tow. Stalin, odpowiadając na pytanie, jaka jest ta organizacja, która nadaje jedną linię działania wszystkim bezpartyjnym masowym organizacjom klasy robotniczej, która zdolna jest pobudzić te organizacje do wprowadzenia tej linii

w życie, by osiągnąć jedność w kierownictwie i wykluczyć możliwość przerw, tak mówi o partii i związkach zawodowych:

„Taką organizacją jest partia proletariatu. Partia ma na to wszystkie dane, po pierwsze dlatego, że skupia ona wszystkie najlepsze elementy klasy robotniczej, które mają bezpośredni kontakt z bezpartyjnymi organizacjami proletariatu i bardzo często kierują nimi; po drugie — partia grupująca najlepszych ludzi klasy robotniczej, jest najlepszą szkołą wychowania przywódców klasy robotniczej, którzy będą zdolni kierować wszystkimi formami organizacji swojej klasy;

„po trzecie dlatego, że partia jako najlepsza szkoła przywódców klasy robotniczej, jest dzięki swemu doświadczeniu i autorytetowi jedyną organizacją, zdolną centralizować kierownictwo walki proletariatu i przekształcić w ten sposób wszystkie bezpartyjne organizacje klasy robotniczej w organy obsługujące i wiążące ją z masą robotniczą. Partia jest najwyższą formą klasowej organizacji proletariatu! Nie znaczy to naturalnie, że bezpartyjne organizacje, związki zawodowe, spółdzielnie itp. mają być formalnie podporządkowane partyjnemu kierownictwu. Chodzi tylko o to, żeby członkowie partii, którzy wchodzą w skład tych organizacji, jako ludzie bezspornie wpływowi, używali wszelkich środków przekonywujących, aby organizacje bezpartyjne zbliżyły się w swojej pracy do partii proletariatu i dobrowolnie przyjmowały jej polityczne kierownictwo".

„Oto dlaczego oportunistyczna teoria „niezależności" i „neutralności" bezpartyjnych organizacji, rodząca niezależnych parlamentarzystów i oderwanych

od partii działaczy prasowych, tępogłowych zawodowców i spółdzielców - mieszczuchów, okazuje się absolutnie niewspółmierną z teorią i praktyką leninizmu".

A w rozmowie z pierwszą delegacją robotniczą w r. 1927, tow. Stalin dodatkowo wyjaśnia:

„Formalnie partia nie może dawać związkom zawodowym żadnych dyrektyw. Natomiast partia daje dyrektywy komunistom, którzy pracują w związkach zawodowych. Obowiązek tych komunistycznych frakcji polega na tym, by drogą przekonywania osiągnąć takie decyzje w organach związków zawodowych, rad i spółdzielni, które odpowiadałyby dyrektywom partii".

Nie można, towarzysze, wymyślić bardziej jasnego i precyzyjnego, marksistowsko-leninowskiego sformułowania wzajemnych stosunków związków zawodowych i partii klasy robotniczej.

Nieprzemijającymi w swej głębokiej słuszności wskazaniami Lenina i Stalina kierować się będziemy w dalszej naszej pracy.

***

Lecz tak postawić sprawę możemy, towarzysze, dopiero teraz na II Kongresie Związków Zawodowych, albowiem teraz dopiero mamy za sobą to przełomowe wydarzenie w rozwoju naszej demokracji ludowej ku socjalizmowi — jakim był Kongres Zjednoczenia i powstanie PZPR.

Ten historyczny Kongres mógł się stać tym, czym się stał — potężną manifestacją całej klasy robotniczej, manifestacją jej jedności, siły, woli ostatecznego zwycięstwa i oddania swej Partii — ponieważ poprzedzony został przezwyciężeniem odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego na historycznym lipcowym i sierpniowym plenum KC PPR, i rozgromieniem prawicy na wrześniowej Radzie Naczelnej PPS, wytknię-

ciem klasie robotniczej bliskiej perspektywy zjednoczenia na wspólnych zasadach marksizmu-leninizmu i wytknięciem jej wyraźnej drogi marszu od demokracji ludowej do socjalizmu.

Tak więc widzimy, że walka o należne miejsce, rolę i wyraźnie określone ideowe i polityczne oblicze naszych związków zawodowych mogła się skończyć zwycięstwem w związkach słusznej marksistowsko-leninowskiej linii dopiero po przezwyciężeniu oportunizmu i wahań, po politycznym zjednoczeniu klasy robotniczej, wyrażonym w powstaniu jednej partii — PZPR!

Deklaracja ideowa PZPR, przyjęta na Kongresie Zjednoczeniowym, formułująca cele, zadania i drogi klasy robotniczej i mas ludowych, może i powinna być uznana przez Kongres Związkowy za wytyczne ideowe dla naszego ruchu zawodowego.

***

Dużo o związkach zawodowych mówiło się na Kongresie Zjednoczeniowym, ale jest rzeczą znamienną, że właśnie na plenum sierpniowym KC PPR, kiedy były rozstrzygane sprawy, tyczące się teraźniejszych i przyszłych losów Polski ludowej, tow. Bierut w swym referacie poddał m. in. głębokiej analizie właśnie pracę związków zawodowych i pracę partii w stosunku do związków.

„Jest naszą troską — powiedział tow. Bierut — niedostateczna rola w życiu i walce klasy robotniczej podstawowej transmisji partii do mas robotniczych — związków zawodowych. Stwierdzamy często niedostateczną działalność związków zawodowych w budzeniu aktywności mas robotniczych w produkcji, ich niedostateczną ciągle jeszcze rolę we współzawodnictwie pracy, w organizowaniu ruchu nowatorów produkcji i racjonalizatorów produkcji, w szkoleniu robotników i wysuwaniu ich na kierownicze stanowiska, niedostateczną troskę o podniesienie poziomu ogólnych, materialnych i kulturalnych warunków życia mas robotniczych".

„Niewątpliwym też brakiem pracy związków zawodowych jest słabe tętno pracy dołowych ogniw związkowych i często odrywanie się działaczy związkowych od mas robotniczych. Z drugiej strony widzimy niepokojące zjawiska niedoceniania, spychania i lekceważenia związków zawodowych przez niektóre zbiurokratyzowane, a niekiedy obce ogniwa aparatu gospodarczego".

I tak jest, towarzysze. Wszystkie te braki, błędy w pracy związków zawodowych i niesłuszne odnoszenie się do nich miały istotnie miejsce.

Wykorzystywały to zbiurokratyzowane, a niekiedy obce elementy aparatu gospodarczego dla spychania i lekceważenia związków zawodowych, dla traktowania ich częstokroć jako swej „podręcznej" organizacji. Często w praktyce miały one za nic organizację związkową, nie troszczyły się o potrzeby robotnika — w jakich warunkach bezpieczeństwa i higieny on pracuje, jak mieszka, jak wygląda wyżywienie w stołówce, jak stoją sprawy opieki zdrowotnej, urządzeń socjalnych itd.

Ale trzeba sobie, towarzysze, tu na Kongresie powiedzieć, że jeżeli tak w wielu wypadkach się działo, a ja powiem, że często się jeszcze dzieje, to w warunkach Polski ludowej, kiedy związki w każdej słusznej sprawie mają za sobą całą siłę partii robotniczej i rządu — winę za taki stan rzeczy w znacznym stopniu ponoszą same związki.

Rzecz polega na tym, że nasze organizacje związkowe, włącznie do swych dołowych organów — rad zakładowych, **nie umieją dobijać się realizacji swych własnych spraw,** gwarantowanych im wyraźnymi przepisami ustaw i dekretów oraz samym ustrojem państwa ludowego.

Wina samych związków najczęściej polega na tym, że nie potrafią one same wyrobić sobie należnego wpływu i autorytetu, zarówno w klasie robotniczej, szczególnie wśród jej bezpartyjnej większości, jak i u administracji gospodarczej.

Przyczyną tego jest często jeszcze zły, biurokratyczny styl pracy wielu ogniw związkowych, niedostateczne powiązanie

z masami członkowskimi, niedostateczna umiejętność mobilizowania tych mas do zadań produkcyjnych i prac, mających na celu podniesienie warunków bytu klasy robotniczej.

Do dziś spotykamy się z wręcz niezrozumiałymi wypaczeniami w praktyce, przez poszczególnych związkowców, linii partii, państwa ludowego i związków zawodowych, przy czym te wypaczenia mają niejako swe przeciwstawne bieguny. Otóż są u nas tacy jeszcze związkowcy, którzy ograniczają się tylko i wyłącznie do zainteresowań sprawami doraźnych interesów i bolączek członków swego związku, nie rozumiejąc, że poprawa bytu mas pracujących jest nierozłączna od rozwiązania ogólnych zagadnień polityki gospodarczej państwa, oraz od podniesienia wydajności pracy. Z drugiej strony, są tacy, którzy są, widzicie, tak „upolitycznieni", że widzą tylko wielką politykę państwową a nie widzą codziennych bolączek klasy robotniczej, nie rozumieją, że polityka państwa ludowego, podnoszenie jego potencjału gospodarczego idzie i musi iść w parze z zaspakajaniem codziennych potrzeb mas pracujących i podnoszeniem poziomu ich materialnego i kulturalnego bytu.

Podstawowe braki w pracy związków zawodowych

Wynikiem tych ogólnych niedomagań i słabości naszego ruchu zawodowego przy jego wielkich osiągnięciach i zasługach, o których ogólnie mówiłem, był szereg konkretnych braków w ich pracy, z których najważniejsze postaram się sformułować:

I.

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY

Związki zawodowe nie potrafiły jeszcze dostatecznie szeroko, wszechstronnie i systematycznie pokierować ruchem współzawodnictwa, nie potrafiły systematycznie analizować i ujmować w formy organizacyjne jego bujnego rozwoju oraz

organizować coraz to nowych form współzawodnictwa, podchodziły często w sposób formalistyczny do tego wspaniałego ruchu, prężnie wydostającego się ze świadomości, uczuć i serc setek tysięcy naszych przodujących robotników, inżynierów, techników i naukowców.)

Związki nie rozwinęły należytej akcji polityczno - wychowawczej wokół współzawodnictwa, nie dotarły jeszcze do mniej uświadomionych, a więc mniej aktywnych warstw klasy robotniczej, nie walczyły z zacofaniem czy zasklepianiem się raz osiągniętych pojęć o współzawodnictwie w wielu ogniwach oraz z konserwatyzmem, wyrażającym się w teorii tzw. „granic zdolności produkcyjnej", biurokracją, oportunizmem, bezprogramowością i hołdowaniem żywiołowości w wielu ogniwach aparatu gospodarczego.

Związki nie organizowały dostatecznie, wespół z organizacją przemysłową, popularyzacji osiągnięć przodowników pracy, czołowych współzawodników, nowatorów i racjonalizatorów. Co najważniejsze, nie organizowały w szerokich rozmiarach konkretnych form wymiany doświadczeń a tym samym nowych, wyższych, różnych w poszczególnych gałęziach produkcji, form samego współzawodnictwa między oddziałami i zakładami pracy oraz w skali ogólnokrajowej — przez spotkania i konferencje czołowych współzawodników i racjonalizatorów, okazywanie przez nich indywidualnie i zespołami (brygadami) pomocy i nauki mniej zaawansowanym — przy samym warsztacie pracy, a więc doświadczalnie. Nie rozumiały więc jak należy nasze związki podstawowego prawa rozwojowego naszej gospodarki socjalistycznej. Tam, gdzie doceniano wagę organizacji wymiany doświadczeń i osiągnięć, nie dostrzegano zazwyczaj niezwykle ważnej, opartej o nowe stosunki społeczne i solidarność robotniczą, cechy socjalistycznego współzawodnictwa pracy, mianowicie organizowania codziennej pomocy bardziej wykwalifikowanych i doświadczonych — mniej wykwalifikowanym i doświadczonym, przodujących w wykonywaniu norm — tym, którzy borykają sie z normami. **Czyli zaniedby-**

wano zastosowania istotnej formy podnoszenia wydajności wszystkich robotników, wzrostu ich zarobków oraz zadowolenia z pracy.

A takie wszechstronne postawienie organizacji wymiany doświadczeń i wzajemnej pomocy podnosiłoby uświadomienie społeczne załóg robotniczych i całej klasy robotniczej, podnosiłoby poziom wytwórczy i wiązało dodatkowymi ważnymi, bo społecznymi, nićmi, odziedziczone przez nas po kapitalizmie technicznie przeważnie zacofane zakłady pracy, w ramach gospodarki planowej, oraz stanowiłoby dodatkowy ważny bodziec do dogłębnego zrewolucjonizowania na nowy socjalistyczny ład ich wewnętrznej organizacji, ich programów produkcyjnych i ich stylu pracy.

Górnicy zagłębiowscy dobrze uczynili, wysyłając do pozostającej w tyle kopalni Wałbrzycha czołową brygadę współzawodników, by na miejscu pomóc, podzielić się doświadczeniami i nawiązać braterską nić z kolegami oddalonego zagłębia węglowego. Należy innym iść w ich ślady, a górnikom rozwijać tę słuszną formę wymiany doświadczeń i współpracy.

Z rozwojem współzawodnictwa nie szedł u nas dostatecznie w parze, wskutek przede wszystkim braków w pracy związków zawodowych, awans społeczny zasłużonego robotnika, troska o jego warunki pracy, jego zarobek, jego zdrowie i jego zorganizowany odpoczynek.

Poszczególne związki niedostatecznie wiązały organizację i rozwój współzawodnictwa, nowatorstwa, racjonalizatorstwa, dyscypliny pracy z realnymi widokami poprawy warunków bytu oraz zaszczytów i honorów dla robotnika — a to należało do ich właśnie podstawowych obowiązków.

Współzawodnictwo powinno rozwijać się w parze z naukowym, systematycznie udoskonalonym planowaniem i korektywą planów technicznych i gospodarczych, a planowanie i jego korektywy powinny ciągle uwzględniać i iść w parze z rozwojem współzawodnictwa, przede wszystkim na bazie rozwijają-

cej się oddolnej, twórczej inicjatywy mas robotniczych i personelu technicznego.

Współzawodnictwo podnosi wagę nadążania związków za rozwojem uspołecznionego sektora naszej gospodarki narodowej. Podnosi wagę zdolności związków do mobilizowania mas w kierunku stosowania nowych, socjalistycznych form pracy i jej organizacji, wagę ewidencji i statystyki, form podejmowania zobowiązań, metody nagradzania itd., a zarazem wagę umiejętnego wciągania tych mas do samego planowania. Podnosi wreszcie wagę narad wytwórczych, niedopuszczalnie zaniedbywanych w wielu zakładach pracy.

Szczególnie słabo związki mobilizowały majstrów, sztygarów, nadzór i całą inetligencję techniczną do ściślejszego i bardziej powszechnego jej udziału w organizacji współzawodnictwa, rozpracowywaniu norm technicznych i norm, stanowiących o przyznawaniu tytułu przodownika pracy, ewidencji i statystyki, w rozpracowywaniu form samego współzawodnictwa, techniki wymiany doświadczeń i co bardzo ważne, w realizowaniu wyższej formy współzawodnictwa, bazującej się na wprowadzeniu planowego oszczędzania i walki z wszelkim marnotrawstwem.

Związki niedostatecznie wiązały rozwój i rozmach współzawodnictwa, którym Polska ludowa przoduje wśród krajów demokracji ludowej, z konkretnymi doświadczeniami kraju zwycięskiego socjalizmu — ZSRR.

Związki okazywały się często zaskakiwane równorodnością form i rozmachem współzawodnictwa, ogarniającego u nas już około miliona ludzi, nie potrafiły też dotychczas zmobilizować załóg do skutecznej walki z powodującym nierzadko wielkie szkody niedbalstwem, a także świadomym szkodnictwem ukrytych wrogów.

Nasz aktyw związkowy nie zawsze widział istotę współzawodnictwa, nie widział, że jest to socjalistyczna metoda walki o wykonanie i przekroczenie planów gospodarczych, że przesłanki jego dalszego rozwoju właśnie przy udziale związków

zawodowych — winny być objęte tymi planami, wreszcie, że współzawodnictwo jest to patos i bohaterstwo budowniczych nowego jutra narodu i że jest to zacięta, nieubłagana walka klasowa z pozostałościami kapitalizmu w mieście i na wsi, z rodzimą i międzynarodową reakcją, z zacofaniem w gospodarce oraz w psychiice i myśleniu ludzkim.

Współzawodnictwem powinny bezpośrednio zajmować się wszystkie instancje związkowe przy współudziale partii, instancji gospodarczych, oraz powołanych przez siebie organów pomocniczych.

Dalszy rozwój współzawodnictwa wiąże się jak najściślej z dalszym gospodarczym i politycznym umocnieniem Polski ludowej, z dalszą poprawą warunków bytu klasy robotniczej i mas ludowych, ze wzrostem obronności i siły naszego państwa, ze wzrostem naszego wkładu w walce o pokój.

Tow. Bierut na kwietniowym plenum KC PZPR dał takie wskazówki partii, masom pracującym, a więc i związkom zawodowym".

> „Cała partia i masy pracujące naszego kraju muszą w pełni i z całą jasnością zrozumieć, że rozwój współzawodnictwa pracy, planowy system oszczędzania w naszej gospodarce, przedterminowe i zwycięskie wykonanie planu 3-letniego, zwiększenie ilości i jakości naszej produkcji przemysłowej i rolniczej, usprawnienie naszej komunikacji — to ważne ogniwa nie tylko na drodze do podniesienia dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego mas pracujących, nie tylko na drodze budowy socjalizmu, ale to ważne i decydujące ogniwa w nieodłącznej od budowy socjalizmu — walce o pokój".

Będziemy więc, towarzysze, pamiętali, że każdy brak i każde niedociągnięcie w pracy związków zawodowych w podstawowej dziedzinie współzawodnictwa, to w takim samym stopniu uszczuplenie roli związków zawodowych w systemie demokracji ludowej — w walce o dobrobyt, o pokój i socjalizm.

II.

RADY ZAKŁADOWE, MĘŻOWIE ZAUFANIA

Również ten punkt wydzielam z wielu braków w pracy naszych związków zawodowych, albowiem w zakładzie pracy, szczególnie w radzie zakładowej, te braki koncentrują się jak w soczewce.

Tak więc, jeżeli na chwilę jeszcze wrócimy do współzawodnictwa, stwierdzić trzeba, że wiele zarządów głównych i OKZZ nie wykorzystało rad zakładowych, jako szczególnie ważnego, oddolnego oparcia w rozwijaniu współzawodnictwa, a same rady zakładowe nie wykorzystały należycie swych uprawnień i możliwości.

Wiele rad zakładowych pracuje u nas z gruntu źle, cechuje je niezaradność, bo nie są przez wyższe instancje związkowe należycie instruowane, pouczane, szkolone.

Szereg rad zakładowych składa się częściowo z ludzi nieodpowiednich, nie najlepszych i nie najbardziej oddanych swej załodze, zakładowi pracy i państwu ludowemu.

W szeregu wypadków przewodniczący rady, sprawując tak wielką i zaszczytną funkcję z ramienia załogi, stawał się podkomendnym u dyrektora.

Pamiętamy, że poważnym brakiem Dekretu o radach zakładowych z 1945 r. było to, że rady nie zostały uznane za zakładowe, związkowe organa kierownicze. Naprawiła ten błąd nowela Dekretu. Ale wiele zarządów głównych przez dłuższy czas nie zajmowało się jak trzeba radami, nie zajmowało się pracą mężów zaufania lub wcale nie przeprowadziło ich wyboru.

To też rady nie wykorzystały należycie, albo wcale, szeregu doniosłych postanowień Dekretu — jak w sprawie nadzoru nad warunkami pracy, przestrzeganiem umów o pracę, urządzeniami społecznymi (socjalnymi) i kulturalnymi; jak w sprawie nadzoru nad urządzeniami technicznymi i magazynami, jak w sprawie współdziałania z organami państwowymi i z Ra-

dami Narodowymi w zakresie kontroli społecznej nad działalnością gospodarczą zakładu; jak w sprawie **narad wytwórczych** co najmniej raz na miesiąc z dyrekcją zakładu, jak w sprawie wysłuchiwania przez radę co kwartał sprawozdania dyrekcji ze stanu i działalności zakładu.

Niektóre postanowienia Dekretu nie zostały ani zaczęte, ani dokończone, jak np. w sprawie wydania instrukcji w zakresie kontroli społecznej.

Wynika z tego, że państwo ludowe wiele dało, a związki zawodowe nie wszystko potrafiły wziąć, choć do ich obowiązków należy nie tylko brać co dają, ale w dobrze pojętym interesie klasy robotniczej i państwa dobijać się, żeby dostać — i to, co się ustawowo według umów zbiorowych należy i to, co można, jako postulat dojrzały, osiągnąć. Rozwijanie inicjatywy związków po tej linii, szczególnie w czasie zawierania umów zbiorowych, jest ich podstawowym obowiązkiem.

Wiele rad zakładowych, z organów wielkiej wagi dla klasy robotniczej, przekształciło się w biura, zajmując się głównie interwencjami i targami z administracją gospodarczą. Natomiast wiele rad nie zajmowało się należycie zagadnieniami wydajności pracy, jakości produkcji, rozwojem ruchu oszczędnościowego, rozwijaniem akordowego i akordowo-premiowego systemu pracy, kontrolą bezpośrednią i przez mężów zaufania bezpieczeństwa i higieny pracy, urządzeniami socjalnymi, szkoleniem i doszkalaniem szczególnie młodzieży, opieką nad matką i dzieckiem, przestrzeganiem przez dyrekcję i załogę umów zbiorowych i zbieraniem materiałów do przyszłych coraz lepszych umów, nie zajmowały się nadmierną absencją i słabą dyscypliną pracy.

Rady nie uczestniczą, za nielicznymi wyjątkami, we wspólnych, z przedstawicielami, administracji gospodarczej Komisjach Usprawnień i Wynalazków, nie uczestniczą w premiowaniu nowatorów i racjonalizatorów.

A te nieliczne wyjątki są bardzo ciekawe. Otóż tam, gdzie zarówno w dyrekcji, jak i w radzie zakładowej panuje zmysł

państwowy i zrozumienie ducha nowej Polski, co godzi się żeby było wszędzie, jako że klasa robotnicza jest klasą spełniającą władzę w państwie, a jej związki zawodowe szkołą socjalizmu — tam się we wszystkich sprawach rozsądnie dogadują. Wychodzi na tym dobrze i klasa robotnicza i dyrekcja i państwo w całości.

Pamiętać więc będziemy, towarzysze, że tak liczne niedociągnięcia i wady w pracy istotnego, bo związanego bezpośrednio z zakładem pracy, ogniwa związków zawodowych — to w tymże samym stopniu ograniczanie i pomniejszanie roli i znaczenia związków w systemie demokracji ludowej, na naszej drodze do socjalizmu.

III.

PRACA WŚRÓD INTELIGENCJI TECHNICZNEJ ORAZ PRACOWNIKÓW NAUKI, SZTUKI I KULTURY

I ten punkt, towarzysze, wyodrębniam ze względu na jego wagę. Był czas, kiedy większość inteligencji patrzyła na nas krzywo, nie rozumiała nas. Ten czas, to cztery, trzy, czy jeszcze dwa lata temu. Znaczy, było to bardzo dawno. Dziś większość inteligencji coraz bardziej zbliża się ku nam i to ta najlepsza, najrozumniejsza, najszlachetniejsza, najgłębiej patriotyczna.

Co ją ku nam pociąga? Nasza wiara, nasze oddanie Polsce, nasz entuzjazm i ofiarność pracy. Gdy mówię o nas mam na myśli klasę robotniczą, jej partię marksistowską, przodujące warstwy chłopów i inteligencji oraz Blok Stronnictw Demokratycznych.

Pociąga inteligencję ku nam to, że wiemy jasno, czego chcemy, żeśmy nie drgnęli w najtrudniejszych chwilach na widok ruin, zgliszcz i cmentarzysk, w jakie okupant hitlerowski zamienił naszą ojczyznę, żeśmy zdecydowali od nowa założyć stolicę Polski na ruinach, które pogrzebały starą Warszawę, ale wyniosły do nieba bohaterstwo jej ludu, haniebnie oszukanego przez emigracyjnych bankrutów londyńskich. I że tę Warszawę odbudowujemy w nieznanym nikomu tempie i odbudujemy

ją piękną i wspaniałą, wciąż narastającą ofiarnością całego narodu.

Pociąga myślącą inteligencję ku nam nasze śmiałe postawienie sprawy prastarych polskich ziem po Odrę i Nysę — ich odzyskanie, zagospodarowanie, skuteczna obrona. Zrozumiała też ona — choć po dłuższym okresie wahań i rozterki — słuszność naszego stanowiska w rozwiązaniu problemu granic wschodnich zawsze przedtem osłabiających, a nigdy na dłużej nie wzmacniających Polski. Zrozumiała, że ustalenie nowych granic Polski stanowi źródło jej siły i zabezpiecza jej pomyślny rozwój.

Pociąga inteligencję ku nam rozmach, z jakim wzięliśmy się do odbudowy kraju, pociąga ją nasza planowa gospodarka, nasze przedterminowe wykonanie planów, rocznych i trzylatki, pociąga ją swym twórczo zaraźliwym wpływem bujny rozrost współzawodnictwa pracy i plan 6-letni, który przed 1939 r. uważałoby się za bajkę. Bo dziś przeciętny nasz inteligent wie, że to plan realny.

Wreszcie pociąga ją ku nam nasz pozytywny stosunek do niej, do jej wiedzy, niedyskryminowanie jej w czambuł z powodu odmiennych przekonań politycznych, czy nieufności i niedowierzania, jakie początkowo do nas odczuwała, a co i myśmy odczuwali.

Czy zdajemy sobie, towarzysze, dobrze sprawę z przełomu, który się dokonał wśród tej najlepszej części inteligencji i dokonuje się w dalszych jej warstwach?

Otóż niezupełnie. Gdy chodzi o ruch zawodowy, a do tego w swym referacie muszę się ograniczyć, to dowodem tego jest niezrozumiale niedbały stosunek związków zawodowych do sprawy udziału partyjnej i bezpartyjnej inteligencji technicznej, naukowej i kulturalno-oświatowej w pracy związkowej oraz do pracy związków wśród inteligencji.

Czy nasza inteligencja nie ma swych bolączek zawodowych, materialnych i duchowych, których rozwiązanie należy do związków zawodowych.

Ma i ma ich jeszcze bardzo wiele.

Czy inżynierowie, technicy, sztygarzy, profesorowie i nauczyciele, pisarze, artyści i lekarze — członkowie związków zawodowych, partyjni i bezpartyjni, nie mieliby co robić w tych związkach, gdybyśmy ich umieli przekonać, jak ważną jest taka dobrowolna praca społeczna w najważniejszej bezpartyjnej organizacji społecznej, dla wszystkich jej członków, dla nich samych i dla państwa? Czy tysiące przedstawicieli tej inteligencji, którzy całym sercem i duszą oddają się pracy dla Polski, rzeczywiście niedoceniają wagi pracy nad podnoszeniem poziomu kulturalnego klasy robotniczej, mas ludowych, czy nie pociągnęła by ich, oznaczająca przewrót we wszystkich zmurszałych poglądach na świat i ludzi, praca nad stopniowym likwidowaniem odwiecznych w społeczeństwach klasowych, ale nie wiecznych — różnic między pracą fizyczną i umysłową? Czy nie rozumieli by tej pracy jako wkładu w poprawę ich własnego bytu?

Czy ta inteligencja partyjna i bezpartyjna nie miała by czego robić w kształtowaniu się na wielką skalę nowej treści politycznej i nowych form sojuszu robotniczo-chłopskiego, szczególnie w realizacji takiej jego formy, jak ruch łączności zakładów pracy ze wsią?

I rodzi się takie pytanie, towarzysze!

Wszyscy przyglądaliście się pozytywnej pracy wielu naszych inżynierów, techników, sztygarów, majstrów w zakładach pracy, zarówno w owych chmurnych i górnych czasach pierwszych miesięcy i lat po odzyskaniu niepodległości, jak i teraz, gdy kończymy trzylatkę i szykujemy się do sześciolatki. Wielu z nas oglądało Wystawę we Wrocławiu w roku ubiegłym i Targi Poznańskie w roku bieżącym, które nam i światu pokazały wręcz zdumiewające nasze osiągnięcia, włącznie z nowymi maszynami, obrabiarkami, instrumentami i narzędziami konstrukcji naszych polskich inżynierów.

Gdzie się więc podziewają ci entuzjaści — twórcy w naszej propagandzie związkowej (o niej tylko mówię), dlaczego kraj,

każde polskie dziecko nie zna ich nazwisk, jak zna nazwiska Pstrowskich, Bugdołów, Zielińskich, Apryasów i tylu innych sławnych przodowników pracy, którzy przecież swe wielkie wyczyny również bazowali na głęboko inteligentnej, twórczej i konstruktywnej myśli?

A ci entuzjaści i twórcy to nie tylko inżynierowie i technicy, lecz także i profesorowie i nauczyciele, artyści i pisarze, lekarze i agronomi, urzędnicy i działacze społeczni.

Jednocześnie musimy, towarzysze, pamiętać, że proces pozytywnego kształtowania się poglądów poważnej części starej inteligencji rozwija się w ostrej walce klasowej. W tym procesie i walce oddziela się złote ziarno od plew reakcyjnych, rekrutujących się z bankrutów kapitalistyczno - obszarniczych oraz zaślepieńców, nie wyobrażających sobie innego świata, niż świat ich wczorajszych rządów, a „pokrzywdzonych" w Polsce ludowej, chlebodawców.

Musimy aktywniej niż dotychczas wmieszać się w tę walkę, by przyśpieszyć zróżniczkowanie w środowisku inteligencji, przyciągnąć na stronę Polski Ludowej i Socjalizmu wszystko co posiada uczciwego i szlachetnego.

Gdy mowa o inteligencji, trzeba pamiętać, że w ciągu paru lat rządów ludowych w Polsce, została ona zasilona i będzie z roku na rok w coraz większym stopniu i tempie zasilana nową i młodą kadrą pochodzenia robotniczo-chłopskiego.

Trzeba w pracy związkowej wytwarzać najkorzystniejszą atmosferę dla współpracy tej naszej, przez nas wysuniętej i wychowanej kadry, z pozytywnie nastawioną lub kształtującą się częścią starej inteligencji.

Trzeba otaczać szczególną opieką młodzież robotniczą na wyższych uczelniach.

Trzeba zarazem pamiętać, że nasi towarzysze, robotnicy i chłopi, wysunięci na stanowiska w aparacie gospodarczym i państwowym, znajdują się pod nieustannym obstrzałem, zarówno świadomie wrogiej, jak i nieuświadamianej sobie przez

część starej kadry inteligencji, obcej, burżuazyjnej i drobnomieszczańskiej ideologii.

Znobizm, uniżoność i pochlebstwo wobec zwierzchników i „osobistości", wyniosłość i zadzieranie nosa wobec bluzy robotniczej i sukmany chłopskiej — oto w jakim duchu ustrój kapitalistyczny wychowywał na swe usługi swoją inteligencję.

Nam trzeba inteligencji innej — głęboko i świadomie demokratycznej, śmiałej, prawdziwie kulturalnej, swobodnej w obejściu i taktownej, czującej swą więź z ludem polskim i z uwagą odnoszącej się do jego codziennych spraw i bolączek. Nam trzeba inteligencji o wyraźnym obliczu ideowym.

Taka szeroka kadra inteligencji ludowej i socjalistycznej wyraźnie się u nas kształtuje.

I chcemy, żeby ostatecznie ukształtowała się zarówno z tej najlepszej części starej inteligencji, o której mówiłem, jak i z nowego robotniczo-chłopskiego narybku.

Będziemy więc, towarzysze, pamiętali, że niedocenianie pracy związkowej wśród inteligencji i aktywnego jej udziału w ruchu zawodowym, jak również zaniedbanie oddziaływania na młodzież robotniczą na wyższych uczelniach — w takim samym stopniu zwęża rolę związków zawodowych w systemie demokracji ludowej, w walce o socjalizm.

IV.

PRACA WŚRÓD KOBIET I MŁODZIEŻY

Pracę związków zawodowych wśród kobiet i młodzieży pracującej i uczącej się cechuje jeszcze znaczny stopień niedoceniania jej wielkiej wagi.

Ten niezwykle poważny brak wyraża się w niedostatecznej opiece nad matką i dzieckiem, w niewykorzystywaniu częstokroć funduszów socjalnych na żłobki, przedszkola, świetlice dla dzieci, w niedostatecznej aktywizacji kobiet w pracy związkowej i nielicznym aktywie kobiecym w aparacie związkowym, radach zakładowych i jej komisjach, w zaniedbywaniu

kobiet zacofanych ulegających reakcyjnemu klerowi, w słabym ideologicznym oddziaływaniu na te kobiety, w niedostatecznym udziale kobiet we współzawodnictwie pracy.

Często z lekkiej ręki powtarzamy przy lada okazji, że młodzież to przyszłość narodu. Lecz nie zastanawiamy się, co w naszej konkretnej sytuacji mieści się w tym powiedzeniu. A mieści się bardzo dużo.

W sytuacji, kiedy polska reakcja i agentury imperialistyczne robią rozpaczliwe wysiłki, aby zahamować czy choćby opóźnić rozwój Polski ludowej, kiedy reakcyjny kler już bez maski występuje w roli obrońcy i propagatora wszystkiego co minione, wsteczne i bezojczyźniane — to połączone siły reakcji świeckiej i klerykalnej atakują natychmiast i zapalczywie ten odcinek, gdzie widzą nasze zaniedbania, a więc naszą słabość. Szczególnie odcinek kobiet i młodzieży.

I jeżeli im się udaje jeszcze tu i ówdzie zdobywać sobie zwolenników na tym odcinku, jest to nasza i tylko nasza wina, towarzysze!

Bo zdobycze socjalne kobiet i młodzieży w Polsce ludowej są tak wielkie, a perspektywy dalszego naszego posuwania się naprzód po tej drodze są tak nieograniczone — że mogą porywać miliony kobiet oraz pracującej i uczącej się młodzieży, oddając je na wierną i ofiarną służbę tej Polsce.

Ostatnim wspaniałym potwierdzeniem tego był tegoroczny 1 Maja. Ale ten proces, towarzysze, odbywa się u nas jeszcze ze znacznymi wahaniami i zygzakami, my tego procesu nie umiemy jeszcze w należnej skali organizować.

My, na przykład, nie uświadamiamy systematycznie członków naszych związków, szczególnie przodowników pracy, współzawodników, nowatorów i racjonalizatorów, ludzi bezsprzecznie oddanych duszą i sercem swej Polsce ludowej — że ich przodownictwo nie powinno się kończyć przy warsztacie pracy, ale że powinni oni przenosić je do swego osiedla robotniczego czy wiejskiego, do swego domu, do swej rodziny — swej żony i dzieci.

Bo czyż jest rzeczą normalną, gdy on jest sławnym w kraju przodownikiem socjalistycznej pracy, a ona, jego żona, zacofaną, drżącą przed karą bożą i piekłem, kobietą?

Czy jest rzeczą normalną, gdy nie uświadamia on swej żony i swych dzieci, które — pod wpływem czasem jeszcze nauczyciela-reakcjonisty, a zawsze pod wpływem ciemnego katechety, rosną nie wiadomo na co i dla kogo?

Wynika z tego, towarzysze, że wiele jest tu do zrobienia. Trzeba, by do rad zakładowych z reguły wchodziły kobiety i przedstawiciele ZMP, trzeba usunąć „majsterski" stosunek do absolwentów szkół przysposobienia przemysłowego, trzeba przeprowadzać narady związkowe na temat skutecznej pracy wśród kobiet i młodzieży — **w zakładzie pracy, w osiedlu, w rodzinie.** Trzeba popularyzować ogromne osiągnięcia kobiet i młodzieży w kraju zwycięskiego socjalizmu — ZSRR.

Trzeba brać najczynniejszy udział w pracach Komitetów Rodzicielskich przy szkołach i w pracach Komitetów Opiekuńczych w zakładach pracy. Trzeba organizować odpoczynek robotnika i jego rodziny w dniach wolnych od pracy. Trzeba stwarzać dla młodzieży warunki radosnego i twórczego wyżywania się.

Jeżeli chcemy budować Polskę socjalistyczną, musimy zdobyć dla niej całą młodzież.

W tym i tylko w tym sensie, z naszego punktu widzenia, młodzież jest przyszłością narodu.

Młodzież robotniczą trzeba wychowywać w duchu marksizmu-leninizmu. Czynić to otwarcie, śmiało, ofensywnie.

Do umysłów młodzieży robotniczej nie dochodzą półśrodki i półprawdy.

Te umysły szeroko wchłaniać mogą tylko całą prawdę, podawaną im umiejętnie, szczerze, prosto.

Są u nas jeszcze działacze, starzy i młodzieżowi, którzy traktują młodzież jak kopciuszka, którego głaszcze się po „pustej" główce.

W naszej epoce umysły młodzieży — to chłonne na śmiałą

myśl pochodnie, które trzeba zapalić wielką ideą socjalizmu, płomiennego patriotyzmu i internacjonalizmu.

Nasza dorastająca młodzież widziała i przeżyła więcej, niż całe pokolenia w przeszłości. Ta młodzież jest w stanie wyraźnie zrozumieć, co to znaczy słabość i upadek jej ojczyzny. Ta młodzież jest więc w stanie wyraźnie zrozumieć i głęboko odczuć co to znaczy siła i trwała niepodległość Polski, którą buduje klasa robotnicza i cały obóz polskiej demokracji. Ta młodzież jest w stanie pojąć już teraz, że tę siłę i trwałość niepodległości daje Polsce sojusz ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej oraz ustrój socjalistyczny.

Chodzi więc o to, jak do tej młodzieży podejść, jak jej te prawdy podać.

Niewypracowanie w porę przez związki zawodowe ich udziału w wyraźnym, ofensywnym, prowadzonym w duchu socjalistycznym, wychowaniu młodzieży robotniczej, nierozwinięcie już teraz jako jednego z naczelnych zadań, wielkiej mobilizacyjnej pracy dokoła tych zadań całej klasy robotniczej, niedostateczna współpraca związków zawodowych ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej na odcinku wychowania młodzieży wiejskiej, niedostateczne wciąganie do tej pracy Związku Nauczycielstwa Polskiego i niedostateczna pomoc i poparcie dla Związku Młodzieży Polskiej — może zaciążyć, towarzysze, na całej naszej dalszej pracy i walce.

Biskupi każą młodzieży pilnie wczytywać się w żywoty świętych. My, organizujemy twórcze wyżywanie się młodzieży w pracy, nauce, sporcie, rozrywce i radości życia. Nasycajmy tę pracę śmiało i ofensywnie nowoczesnym naukowym poglądem na świat, życie i człowieka. Róbmy to nie nużąco, nie zniechęcająco. Porywajmy młodzież naszą wiarą w przyszłość Polski, która jest jej przyszłością. Mówmy jej o tym, że czeka ją odpowiedzialność za Polskę, bo jej ją zostawimy. Niech nam już teraz pomoże budować tę Polskę najbogatszą i najszczęśliwszą. Niech już teraz nasza młodzież zastanawia się nad tym, jakiej chce Polski. Młodzież instynktownie nie chce Polski za-

cofanej, Polski pokornych, bezwolnych baranków anglosasko-watykańskich. Młodzież chce Polski swojej własnej, polskiej, na własnym polskim rozumie i uczuciach patriotycznych opartej, Polski prężnej w dążeniu ku coraz wyższym szczeblom wiedzy, kultury, siły i dobrobytu.

Gdy tak postawimy pracę naszą, możemy być pewni odpowiedzi i postawy całej naszej młodzieży, tak jak już teraz widzimy odpowiedź i postawę przodującej części zorganizowanej w ZMP.

Gdy tak postawimy naszą pracę, cała młodzież wybierze tylko jedną Polskę — tę, którą my budujemy i której przyszły obraz my przed nią roztaczamy.

Zwycięzcami w walce o teraźniejszość i przyszłość Polski mogą być tylko jedni — my!

Trzeba codziennie, w każdej chwili, na każdym miejscu i na każdym fakcie demaskować podstęp wroga klasowego. Trzeba chronić słabszych ideowo robotników i ich rodziny, kobiety i młodzież od wpływu obcej, reakcyjnej i drobnomieszczańskiej ideologii, podnosić ich do poziomu ideowego i postawy przodującej części klasy robotniczej i jej awangardy.

Musimy więc pamiętać, towarzysze, że jakiekolwiek zaniedbania w pracy związków zawodowych na tych czułych odcinkach pracy wśród kobiet i młodzieży, to woda na młyn reakcji i kleru, to ograniczenie i uszczuplenie w tymże stopniu roli związków w systemie demokracji, w walce o Polskę socjalistyczną.

V.

PRACA POLITYCZNO - WYCHOWAWCZA KULTURALNO-OŚWIATOWA I PROPAGANDOWA

Wzrastająca rola klasy robotniczej znajduje także swój wyraz we wzrastającej roli związków zawodowych w dziedzinie kulturalnej. Związki zawodowe rozwinęły masowy ruch kulturalno - oświatowy, ogarniający milionowe rzesze.

Imponujące liczby świetlic, bibliotek, czytelń, tysiące kursów dla analfabetów, kół samokształceniowych, kursów języka rosyjskiego itp. przeszło stutysięczny ruch amatorski — są to poważne osiągnięcia związków zawodowych.

Jednak o osiągnięciach i w tej dziedzinie będą mówić inni towarzysze, mnie więc wypadne więcej uwagi poświęcić brakom.

O brakach pracy wychowawczej, kulturalno - oświatowej i propagandowej naszych związków zawodowych miałem już możność mówić na Krajowym Zjeździe Kierowników Świetlic Robotniczych w ub. r. we Wrocławiu, podkreślając przy tym głębsze przyczyny tych zjawisk. Związki zawodowe niewątpliwie zrobiły wysiłek, by stan ten zmienić na lepsze. Lecz osiągnięcia wyraźnie nie nadążają za rosnącymi potrzebami.

Wskażę tylko niektóre istotne braki:

a) nasze związki nie wyzbyły się jeszcze do końca na odcinku pracy kulturalno - oświatowej wąsko-cechowych tendencji, wyrażających się w niedopuszczaniu do swych świetlic, klubów i domów kultury robotników innych przemysłów, choćby ci drudzy z przyczyn od nich niezależnych nie posiadali w tej miejscowości, czy dzielnicy w ogóle swej świetlicy, boiska, domu kultury — itp.

   Ta wąska cechowość na razie została przełamana tylko na odcinku wczasów.

b) mimo dużych osiągnięć ogólno - kulturalnych związki nie potrafiły jeszcze w pełni postawić całej swej pracy polityczno - wychowawczej, kulturalno - oświatowej, artystycznej i propagandowej na służbę współzawodnictwa i nowatorstwa, wydajności pracy — na służbę wychowania całej klasy robotniczej w duchu socjalistycznego stosunku do pracy i potrzeb państwa ludowego.

c) praca domów kultury, świetlic, klubów nie służy jesz-

cze w odpowiednim stopniu robotnikom i personelowi technicznemu dla pracy nad sobą, dla samokształcenia i podnoszenia swego uświadomienia politycznego oraz teoretycznego dokształcania się zawodowego.

d) w pracy związków zawodowych nie popularyzuje się na skalę godną tego zjawiska, sławnych nowatorów i przodowników pracy, — tych rzeczywistych bohaterów naszych czasów.

Związki nie zdołały jeszcze osiągnąć szerokiego i różnorakiego odznaczenia tych ludzi nagrodami państwowymi.

A wystarczy sobie uprzytomnić, że nasi bohaterowie socjalistycznej pracy — to ludzie znajdujący się na przednich pozycjach frontu walki klasowej.

Każdy ustrój społeczny ma swoich bohaterów. Ongiś bohaterami byli królowie i magnaci, a chłopi — jak mówi Maria Konopnicka — walili się „niby snopy".

Burżuazja Stanów Zjednoczonych Ameryki zachwyca się swymi gangsterami, bohaterami Ku-Klux-Klanu i aranżerami tzw. małpich procesów.

Przypuszczać należy, że w Anglii do bohaterów zaliczeni zostaną przez burżuazję i jej, pożal się Boże, socjalistów korsarze, którzy naruszając prawa międzynarodowe, wywlekli z polskiego statku antyfaszystę Gerhardta Eislera.

A my, w kraju demokracji ludowej, mamy naszych, przez naszą epokę zrodzonych bohaterów — współzawodników i przodowników pracy, nowatorów i racjonalizatorów — mężczyzn i kobiety, starych i młodych, partyjnych i bezpartyjnych, w mieście i na wsi.

Wydała ich z siebie klasa robotnicza i masy pracujące. Taka klasa robotnicza, jaka była i takie masy pracujące, jakie były, gdyśmy odziedziczyli Polskę po kapitaliźmie. Wydała ich z siebie w pracy nad odbudową kraju i budową Polski ludowej, pracy niezłomnej i bohaterskiej.

„Możemy (i powinniśmy) — mówił Lenin — zacząć budować socjalizm nie z urojonego i nie ze stworzonego przez

nas specjalnie materiału, lecz z tego, który pozostawił nam w spadku kapitalizm. Jest to niezawodnie bardzo „trudne", lecz wszelki inny sposób ujęcia tego zadania jest tak niepoważny, że nie warto nawet o nim mówić".

Te genialne, pełne realizmu i rewolucyjnego optymizmu słowa wielkiego Lenina powinien nosić w pamięci każdy aktywista związkowy, ponieważ dają one punkt wyjścia do zmany całego stylu pracy związkowej na tak ważnym odcinku, jak wychowanie i praca kulturalno - oświatowa, szczególnie wśród milionów bezpartyjnych.

Naszych literatów nie będę już pytał, dlaczego nie piszą o sławnych ludziach naszej epoki ludowo-socjalistycznej i dlaczego jeszcze nie mamy napisanej „Młodej Gwardii" młodzieżowych brygad współzawodnictwa pracy.

Musimy, towarzysze, pamiętać, że niedostateczne powiązanie kulturalno - oświatowej pracy związkowej z produkcją i z podnoszeniem wydajności pracy, że nie zamienianie świetlic i domów kultury w kuźnie kulturalnych i wysoko kwalifikowanych kadr robotniczych, że wreszcie zaniedbania na odcinku popularyzacji przodujących ludzi naszej socjalistycznej pracy, to w tymże stopniu pomniejszanie roli związków zawodowych w systemie demokracji ludowej, w walce o socjalizm.

VI.

SOJUSZ ROBOTNICZO - CHŁOPSKI

Z chwilą, gdy partia wytknęła wyraźny szlak rozwoju Polski ludowej do socjalizmu — na jedno z czołowych naszych strategicznych zadań wysunęła się socjalistyczna przebudowa wsi.

Powiedzieliśmy sobie wyraźnie, że nie można budować socjalizmu w mieście i pozostawić wieś własnemu losowi, a właściwie pozostawić biednych i średnich chłopów na pastwę wyzysku bogaczy wiejskich, na pastwę zacofania technicznego,

dopuścić do odradzania się kapitalizmu na bazie drobnotowarowej gospodarki.

Chodzi więc o wykucie spoidła między milionowymi masami chłopskimi i klasą robotniczą. Tym spoidłem jest sojusz robotniczo - chłopski, nabierający, w miarę naszego rozwoju i dojrzewania wsi, coraz bardziej pogłębionej treści politycznej.

Realizując sojusz robotniczo - chłopski, klasa robotnicza niesie pracującemu chłopstwu braterską, polityczną, gospodarczą i kulturalną pomoc, pomaga biednemu i średniemu chłopu aktywizować się w walce z bogaczem wiejskim i spekulantem, służy mu radą i pomocą w jego konstruktywnym wysiłku nad gospodarczą przebudową wsi, w kierunku uspółdzielczenia. Z punktu widzenia tak pojętej roli klasy robotniczej, wielkiego znaczenia nabierają trzy formy zorganizowanego docierania związków zawodowych w głąb wsi, w realizowaniu nowych form sojuszu robotniczo-chłopskiego.

1. To wiązanie pracy przemysłowych związków zawodowych na wsi ze związkiem zawodowym robotników rolnych, aktywizacja tego ostatniego w realizacji konkretnych form sojuszu robotniczo-chłopskiego.

2. To stała i coraz ściślejsza, organizacyjna i polityczna współpraca związków zawodowych, przemysłowych i rolnych ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej.

3. To najaktywniejsze włączenie się związków zawodowych, wszystkich jego ogniw do rozwijania i pogłębiania ruchu łączności zakładów pracy ze wsią — we wszystkich najróżnorodniejszych formach tego ruchu.

Warto by się też zastanowić nad tym, jak organizacyjnie wykorzystać robotników — członków związku przemysłowego, zamieszkujących na wsi.

Wreszcie, o czym już wspomniałem, koniecznie trzeba rozpracować wykorzystanie w ruchu łączności ze wsią szerokiej kadry inteligencji, — członków związków zawodowych.

Wielu naszych aktywistów związkowych wciąż jeszcze uważa, że sojusz robotniczo-chłopski — to hasło. Wielu uważa, że to sprawa partii, a nie związków zawodowych. W nawiasie muszę powiedzieć, że wiele naszych terenowych ogniw partyjnych, też uważa, że to sprawa partii, w rezultacie czego nie pomagają one związkom mobilizować się do tej pracy.

Tam gdzie związki rozumieją wagę sojuszu robotniczo - chłopskiego, brak jest w ich pracy koordynacji... Na przykład wysyła się na jedną wieś parę grup robotniczych, a na inne ani jednej. A, co szczególnie ważne, grupy te są przeważnie niedostatecznie instruowane, nie ma w ich pracy na wsi bojowego ideowo-politycznego zacięcia.

Często gęsto w wysyłaniu tych grup idzie się po linii najmniejszego oporu — wysyła się je nie tam, gdzie jest najciężej, gdzie wieś najbardziej zacofana, gdzie wpływ reakcji i kleru na nie jest największy. Wysyła się też na wieś związkowe zespoły świetlicowe z nieodpowiednim, niedostosowanym do wsi, lub mało wychowawczym programem. A łódzka OKZZ zdaje się pobiła rekord, wysyłając na wieś ze szczodrej ręki bogatego wujaszka związkowego, zakupione w tym celu maszyny, które szofer przywiózł wieczorem, zwalił na majdanie wsiowym i odjechał. Paru przypadkowych widzów ze wsi pokiwało głowami i na tym koniec.

Taką darowizną — bez politycznej akcji przygotowawczej na wsi, bez manifestacji przyjaźni robotniczo-chłopskiej — nikogo się nie zdobywa, a tylko demoralizuje.

Z tego, co tak pokrótce powiedziałem, widać, jak wielkie zadania stoją przed związkami zawodowymi na odcinku sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Trzeba nam, więc, towarzysze, pamiętać, że braki i błędy w pracy związków zawodowych w realizacji sojuszu robotniczo - chłopskiego, to w tymże stopniu uszczuplenie roli związków zawodowych, w systemie demokracji ludowej, w walce klasowej na wsi, w walce o socjalizm.

VII.

CZUJNOŚĆ KLASOWA I NARODOWA

Lenin i Stalin z ogromnym nakładem energii i pasji rewolucyjnej uczyli klasę robotniczą i masy pracujące czujności wobec knowań wroga klasowego i agentur imperialistycznych.

Ta praca i ta wielka nauka dały rezultaty, których owoce zebrały narody ZSRR w zwycięskim budownictwie socjalistycznym i w zwycięstwie nad połączonymi siłami faszyzmu i hitleryzmu.

Owoce tej nauki zebrał również naród polski i narody krajów demokracji ludowej, odzyskując swą wolność i niepodległość dzięki zwycięstwu armii radzieckiej.

Zdawałoby się, że te bezsporne fakty łatwo jest widzieć i łatwo zrozumieć. Zdawałoby się, że dla każdego świadomego robotnika i inteligenta, partyjnego i bezpartyjnego, jest jasne, iż czujność klasowa i narodowa idzie i powinna iść zawsze i u każdego w parze z uświadomieniem politycznym i uczuciami patriotycznymi.

Niektórym naszym ludziom nawet się wydaje, że dzieje się tak automatycznie.

Tak jednak nie jest, towarzysze. **Rozwinięta czujność klasowa i narodowa — to wyższy stopień uświadomienia politycznego i oddania swej ludowej ojczyźnie.**

Ten wyższy stopień uświadomienia zdobywa się i osiąga tylko drogą uporczywej, codziennej pracy nad sobą i nad otoczeniem, drogą codziennej, wytężonej obserwacji tego, co dzieje się w zakładzie pracy, w kraju i na świecie, drogą wyciągania z zaobserwowanych zjawisk słusznych wniosków dla praktycznej działalności i kontrdziałania.

Czy nasze kierownicze ogniwa związkowe pracują tak nad sobą i w organizacjach związkowych? Czy czujność klasowa weszła w styl ich pracy?

Nie zawsze, towarzysze. Z terenu dochodzą wiadomości i meldunki, w które wierzyć się nie chce. Świadczą one, że

w wielu ogniwach związkowych i administracji zakładów przemysłowych, użyteczności publicznej i innych — panuje wszechwładnie niefrasobliwość, zadufanie, bierność; brak gospodarskiej zaradczości itp. przymioty w staropolskim stylu „jakoś to idzie".

Świadczą one o tym, że w tych ogniwach następuje niepokój i ożywienie dopiero wtedy, gdy coś się stanie. Ale i wtedy, gdy coś się stanie, a stają się, jak sami wiecie, różne rzeczy, to i wtedy nasz drobroduch — biurokrata szuka wytłumaczenia przede wszystkim od strony przyczyn ‚obiektywnych", czy zgoła „dopustu bożego". I dopiero, gdy mu Urząd Bezpieczeństwa wskaże palcem na działającą z ukrycia łapę wroga, wtedy sięga po rozum do głowy, lecz i wtedy dobrodusznie dziwi się, że też są tacy źli ludzie na świecie...

A sprawa, towarzysze, nie w złych ludziach, a w narastającej i zaostrzającej się walce klasowej — w miarę narastania naszego tempa marszu do socjalizmu.

Podziemna i ambonalna propaganda antynarodowego kosmopolityzmu, dywersja i sabotaż gospodarczy i polityczny — to ostatnia i jedyna broń w ręku rozbitej przez klasę robotniczą i lud polski — reakcji, wspieranej przez imperialistycznych podżegaczy wojennych i Watykan.

Toteż polityczne wychowanie mas pracujących w procesie produkcji, w walce z marnotrawstwem i nadużyciami, poprzez codzienny kontakt z nimi, poprzez pogadanki, odczyty, pouczanie, uprzedzanie, pracę świetlicową itd. — w duchu zaostrzonej walki klasowej i narodowej czujności oraz obrony tajemnicy państwowej i gospodarczej — to dziś jeden z podstawowych obowiązków związków zawodowych. Należy dokładnie przemyśleć i opracować formy ochrony naszych przedsiębiorstw. Należy rozpracować metody pracy, uświadamiającej klasie robotniczej niebezpieczeństwa, jakie jej grożą ze strony nieprzebierającego w środkach wroga klasowego.

Walka o czujność mas pracujących — to zasadniczy element walki klasowej, to uzbrajanie tych mas w niezawodną broń

absolutnie im niezbędną dla zwycięstwa ustroju socjalistycznego.

Z tą walką o czujność wobec machinacji wroga będzie się wiązało jeszcze ściślejsze i głębsze zespalanie się naszej klasy robotniczej i całego ludu pracującego z jego państwem ludowym, z jego ojczyzną ludową, będzie się wiązało lepsze i głębsze docieranie nasze do najszerszych mas, szczególnie warstw zacofanych politycznie, będzie się wiązało izolowanie i demaskowanie działalności reakcji i agentur wroga.

Z tą walką wiąże się jak najściślej walka o pokój przeciw imperializmowi i podżegaczom wojennym, o umocnienie pozycji Polski ludowej.

Tow. Bierut w swym referacie na kwietniowym plenum KC PZPR z całą siłą i wnikliwością wskazał partii i klasie robotniczej na konieczność zaostrzenia czujności.

„...**wzmocnić musimy** — mówi tow. Bierut — **naszą walkę z obcą agenturą, wyostrzyć i udoskonalić formy tej walki, skutecznie odsłaniać i unieszkodliwiać ośrodki obcej agentury.**

Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że wróg bardziej niż kiedykolwiek, będzie wzmagać sabotaż i dywersję, będzie próbować przenikać i rozmieszczać się w naszym aparacie państwowym, gospodarczym w najczulszych jego miejscach.

Byłoby niewybaczalną ślepotą z naszej strony, gdybyśmy nie umieli dojrzeć tych zakusów wroga. Walcząc z nim, krzyżujemy plany inspiratorów agresji, służymy sprawie pokoju".

Pamiętając w dalszej pracy te słowa tow. Bieruta, winniśmy mieć na względzie podstawowy, z punktu widzenia nauki marksizmu - leninizmu, a potwierdzamy codziennie w toczącej się w Polsce walce klasowej, fakt, mianowicie, że w tej walce— wskutek pozostałości wpływu wychowania kapitalistycznego oraz podstępnej działalności rozbitków burżuazyjno-obszarniczych i reakcyjnego kleru, wróg klasowy przenika i ma wciąż jeszcze pewne możliwości przenikania ze swą fałszywą ideologią i agitacją do słabszych i mniej odpornych ogniw tych środowisk, które w podziale klasowym stoją po naszej stronie barykady.

Będziemy więc, towarzysze, pamiętali, że niedocenianie i zaniedbanie tak pojętej intensywnej politycznej i organizacyjnej pracy w rozwijaniu czujności klasowej i narodowej wśród najszerszych mas pracujących, to w takim samym stopniu ograniczanie i pomniejszanie roli związków zawodowych w systemie demokracji ludowej, w walce o socjalizm.

VIII.
STYL PRACY

Sprawa stylu pracy naszych związków zawodowych, to ogromnej wagi sprawa.

Marksizm - leninizm — to nie tylko wielka idea i wielka nauka, ale i wielki, nowy styl pracy.

Lecz nowy styl pracy, towarzysze, oznacza, że trzeba umieć zajmować się i interesować nie tylko wielką polityką, ale i tzw. „drobną praktyką".

Bodaj trudniej jest widzieć i rozumieć pozornie małe sprawy i pozornie małych ludzi.

Żadna inna organizacja masowa nie jest, w tym stopniu co związki zawodowe, powołana widzieć i rozumieć małe sprawy i małych ludzi, ponieważ „małe" sprawy dla innych — są dużymi sprawami dla zainteresowanych, a „mali" ludzie dla „wielkich" polityków są najczęściej **wielkimi** ludźmi dla państwa ludowego.

Nie z wielkich ludzi wywiódł się Pstrowski, nie z wielkich ludzi wywiedli się Bugdołowie, Apryas, Ennig, Krajewski, Daliczka, Sierny, Grodzki, Szatkowski, Religa, Makowski, Pestkówna, Błazenek, Michałek i tylu innych sławnych ludzi nowej Polski.

Oni się stali wielkimi ludźmi w Polsce ludowej. A więc w Polsce ludowej za każdym małym człowiekiem **dziś,** trzeba widzieć wielkiego człowieka **jutro.** I każdy mały człowiek będzie się stawał wielkim, jeżeli mu się stworzy odpowiednie warunki, jeżeli się będzie widziało i rozwiązywało jego pozornie małe bytowe trudności i sprawy, jeżeli będzie mu się uświa-

damiać politykę państwa ludowego, jako wyrażającą jego dobrze pojęte stanowisko, — jeżeli mu się w porę poda pomocną dłoń, wskaże kierunek, jeżeli w porę, niejako, podpowie mu się w ten sposób jego wielką przyszłość.

Czy nie tak trzeba pojmować rolę związków zawodowych, jako szkołę gospodarowania i rządzenia, szkoły socjalizmu?

Czy wszyscy nasi działacze związkowi tak rozumieją obowiązki związków zawodowych?

Jeszcze nie zupełnie i jeszcze nie wszyscy. Widzieliśmy to również przed samym Kongresem, na przedkongresowych spotkaniach robotników z delegatami.

Trzeba, żebyśmy wszyscy do gruntu zrozumieli, że związki zawodowe robią wielką politykę drogą zajmowania się codziennymi bolączkami i warunkami pracy i bytu klasy robotniczej, inteligencji i personelu technicznego, pracowników nauki, kultury i sztuki, studiującej młodzieży.

Obrona i ochrona codziennych interesów szerokich rzesz pracowników fizycznych i umysłowych oraz walka o usuwanie zła i jego przyczyn, walka o poprawę warunków ich pracy, walka o podnoszenie materialnych i kulturalnych warunków ich bytu — oto zasadnicze zadania i cel istnienia związków zawodowych.

Tylko inaczej związki zawodowe tę walkę pojmują w ustroju kapitalistycznym, a inaczej w ustroju demokracji ludowej, czy socjalistycznej.

W naszym ustroju demokracji ludowej związki walczą o poprawę warunków bytu mas pracujących drogą usprawnienia organizacji pracy, mechanizacji prac ciężkich, poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy, podnoszenia wydajności pracy, organizowania współzawodnictwa nowatorstwa, organizowania wymiany doświadczeń, pilnowania, by były przestrzegane przez dyrekcję umowy zbiorowe, walki z nadmierną absencją i o świadomą dyscyplinę załogi, drogą organizowania wczasów, lecznictwa, opieki nad matką i dzieckiem, organizowania kształcenia technicznego i politycznego przodujących ludzi klasy robotniczej itd. itd.

I jest odcinek, gdzie związki powinny prowadzić szczególnie zaciętą i bezkompromisową walkę.

Jest to odcinek walki z biurokracją, z bezdusznym odnoszeniem się do warunków pracy i potrzeb robotników, z naruszaniem lub nie pilnowaniem umów zbiorowych, nieuctwem, niezaradnością, bałaganem organizacyjnym, brakiem planowości, przewidywania, brakiem czujności klasowej, zarozumialstwem i manią wielkości oraz ze szkodnictwem i nadużyciami, dywersją i sabotażem ukrytych wrogów.

A w parze z tą walką i nieodłącznie od niej powinno iść pokazywanie całej klasie robotniczej i całej Polsce ludzi, którzy są wzorem i przykładem.

Wszystkie niemal choroby naszego stylu pracy tyczą się zarówno administracji gospodarczej, jak i aparatu związkowego. Wróg zaś klasowy stara się przenikać nie tylko do dyrekcji, ale i do związków. Trzeba sobie, towarzysze, postawić jedno decydujące, ważne pytanie: czy można z wymienionymi wyżej chorobami i brakami stylu naszej pracy i czy można z wrogiem klasowym skutecznie walczyć, jeżeli do tej walki nie zmobilizuje się całej klasy robotniczej, a więc i jej bezpartyjnej większości, jeżeli nie będzie się przestrzegało demokracji związkowej, jeżeli będzie się zaniedbywało zebrania związkowe, jeżeli nie nauczymy się docierać do każdego wartościowego człowieka z oddzielna — zdobywać go dla naszej idei?

Ja śmiem odpowiedzieć z całym przekonaniem, że nie.

A czy są u nas tacy radcowie zakładowi i członkowie zarządów związkowych, OKZZ, czy PRZZ, którzy boją się zetknąć z robotnikiem albo podchodzą do niego jakoś niepewnie, bo — myśli sobie tego pokroju związkowiec: ja mu pójdę powiedzieć, że Chińska Armia Ludowa zajęła Szanghaj, a on mi gotów rąbnąć: za wiadomość o Szanghaju to ci, bracie, bardzo dziękuję, brawo Chińczycy! Ale ty byś się, cholerny świat, zajął też i tą wentylacją, popatrz, czym ja tu oddycham!

Aktywista związkowy, który wzbrania się zetknąć oko w oko ze wszystkimi bolączkami robotnika, który nie przeżywa

razem z robotnikiem jego trosk życiowych, który zapomina, że wczoraj sam stał przy warsztacie, to nie jest aktywista, to jest taka, czy inna odmiana biurokraty.

Aktywistę związkowego powinna cechować:

1) pełna świadomość i jasność roli, zadań i celów ruchu zawodowego w demokracji ludowej;

2) umiejętność wnikliwego widzenia warunków pracy i bytu robotnika — członka związku zawodowego, cierpliwego zajmowania się sprawami członka związku oraz cierpliwego i wyczulonego wysłuchiwania jego bolączek;

3) umiejętność nadążania za bujnym procesem rozwoju gospodarki narodowej przez wytrwałe, nasycone pracą ideologiczną i wychowawczą, mobilizowanie mas do realizacji zadań produkcyjnych — podstawy gospodarczej dla dalszej poprawy warunków pracy oraz materialnych i kulturalnych warunków bytu robotnika i pracownika;

4) umiejętność ciągłego uczenia się u robotników, zarówno partyjnych, jak i bezpartyjnych. Aktywista związkowy nie powinien nigdy uważać, że z chwilą objęcia odpowiedzialnego stanowiska zjadł wszystkie mądrości. Większe stanowisko — większa skromność. Taka zasada powinna przyświecać naszym aktywistom związkowym;

5) aktywista związkowy powinien stale pracować nad sobą, pogłębiać swą wiedzę z dziedziny marksizmu-leninizmu oraz poszerzać zakres wiadomości z teorii i praktyki ruchu zawodowego, a to w tym celu, by umieć znaleźć się w każdej sytuacji, posiadać pewność siebie, gdy trzeba będzie wyjaśnić członkowi związku każdą sprawę, w której ten do niego lub do związku się zwróci, by nigdy nie chwytał się łatwizny obiecywania, zamiast wytłumaczenia co się zrobi, a co nie, co można, a czego nie można, lub czego nie można już teraz, a co można będzie potem.

Braki w cechach, które powinien posiadać aktyw związkowy — oto jedno z poważnych źródeł niedomagań i niedociągnięć w pracy związków zawodowych za ubiegły okres.

Walka z brakami w aparacie związków zawodowych wśród aktywu związkowego niewątpliwie ułatwi nam walkę z tegoż itp. pokroju brakami w naszym aparacie gospodarczym i państwowym, w jego poszczególnych ogniwach i wśród jego kierowników.

Wydaje się więc, iż słusznym będzie, gdy dla równowagi i dobra poruszonej sprawy powiemy, że bardzo przyda się, jeżeli nasi dyrektorowie od małych do naczelnych oraz starostowie, wojewodowie i ministrowie resortów gospodarczych posiadać będą te same cechy pracy, które są tak potrzebne aktywistom związkowym.

Druga sprawa, to sprawa rozbudowy aktywu związkowego.

Radzieckie związki zawodowe dysponują 9.000.000 dołowego, w ogromnej większości bezpartyjnego, aktywu związkowego, który spełnia najróżnorodniejsze, dobrowolne, społeczne funkcje w pracy związkowej — w pracy nad ochroną i polepszeniem warunków pracy i bytu klasy robotniczej oraz umacnianiem państwa socjalistycznego.

Jak u nas ta sprawa wygląda? Jeszcze daleko nie zadawalająco, towarzysze.

Tegoroczne manifestacje 1-szo majowe objęły całą klasę robotniczą, a zarazem około 40% ogółu ludności kraju. Pierwszomajowe zobowiązania produkcyjne na szeregu odcinków przewyższyły Czyn Kongresowy, zarówno rozmiarami, jak i swym wachlarzem społecznym (wieś, młodzież szkolna, inteligencja).

Znaczy się, że istnieje ogromna baza i nieprzebrana kopalnia, skąd dobywać trzeba będzie złoto ludzkie dla zasilenia i pomnożenia o nowe setki tysięcy dołowego aktywu związkowego.

Taka, a nie inna jest droga uzyskania nowej, bojowej świadomej kadry ludzkiej — działaczy związkowych i partyjnych, państwowych i samorządowych — kierowników, oficerów, dyrektorów, starostów, wojewodów, ministrów.

Na tym polega wielkość myśli Lenina, który określił związ-

ki zawodowe jako szkołę gospodarowania, szkołę rządzenia i szkołę komunizmu.

I trzeba tu ze szczególnym naciskiem podkreślić wagę przemyślanej, systematycznej, opartej na leninowskiej zasadzie przekonywania, jako zasadniczej metodzie związków zawodowych, polityczno - wychowawczej i organizacyjnej pracy wśród bezpartyjnych.

Na 3,5 miliona członków związków zawodowych ok. 2,5 miliona to bezpartyjni robotnicy, urzędnicy, personel techniczny, pracownicy nauki, kultury i sztuki, pisarze, pracownicy masowych organizacji itd.

Widzimy wśród nich wielu politycznie uświadomionych ludzi patriotów Polski ludowej, świetnych współzawodników, przodowników pracy, racjonalizatorów oraz aktywnych działaczy społecznych i związkowych, ale wiemy, że poważna część jest jeszcze politycznie i społecznie bierna lub słabo aktywna.

Przykład Związku Radzieckiego dobitnie wskazuje na realną możliwość uaktywnienia milionów bezpartyjnych do pracy związkowej, a więc do pracy społeczno-politycznej — tej konkretnej, mającej na celu poprawę materialnych i kulturalnych warunków bytu klasy robotniczej, bezpieczeństwa i higieny pracy, opieki socjalnej — poprzez rozwój współzawodnictwa, podnoszenie wydajności pracy, walkę z marnotrawstwem o planowe oszczędzanie, o świadomą dyscyplinę.

Uważam, towarzysze, że powołanie grup związkowych na czele z mężami zaufania, jako dołowej komórki organizacji związkowej, szeroki podział pracy w tych grupach, umiejętne, staranne i systematyczne instruowanie ich przez rady zakładowe, stałe zajmowanie się nimi przez wszystkie instancje związkowe do CRZZ włącznie, otwiera ogromne perspektywy wzrostu aktywu związkowego, rozwoju demokracji wewnątrz-związkowej, poziomu całej klasy robotniczej i możliwości sprawnej organizacji — wykonania wszystkich zadań, jakie staną przed związkami — stwarza formę organizacyjną związków, jako masowej szkoły socjalizmu.

Ideowo-polityczne wychowanie najszerszych rzesz członków związków zawodowych — to warunek wszelkich naszych powodzeń.

Grupy związkowe stwarzają możliwość ogarnięcia tą pracą uświadamiającą, wychowawczą i organizacyjną całej dosłownie klasy robotniczej, stwarzają możliwość dostrzeżenia wszystkich talentów, jakie kryje ona w sobie, zarazem stawiają one przed związkami olbrzymi problem poradzenia sobie z zadaniem zorganizowania, uruchomienia w pracy i kierowania tymi grupami.

Wreszcie trzeba powiedzieć, że administracyjne pobieranie związkowych składek członkowskich nie sprzyjało rozwojowi prawidłowego stylu pracy naszych związków.

I jeżeli w tym miejscu dodać, że poza związkami mamy mimo to, a może właśnie dlatego, jeszcze kilkaset tysięcy robotników różnych branż, w tym parobków u bogaczy wiejskich, wskaże nam to z całą wyrazistością na główne źródło braków w naszej pracy związkowej — częste uleganie łatwiznie, zaniedbywanie odcinków pozornie mniej ważnych, brak niezmordowanego uporu w pracy, niedostatecznie przemyślane państwowe poczucie odpowiedzialności za swój tak ważny odcinek pracy.

Czyż można się, towarzysze, porwać na postawione sobie zadania bez gruntownej zmiany stylu pracy związkowej?

Sprawa stylu pracy związków zawodowych winna stać się przedmiotem stałej troski wszystkich instancji związkowych.

Na zakończenie wskażę tylko na jeden, ale podstawowy jego element — na krytykę i samokrytykę.

Powinniśmy tu na Kongresie i w naszej dalszej pracy mieć na uwadze, że krytyka i samokrytyka — to już dziś potężna siła napędowa naszego rozwoju do socjalizmu.

I powinniśmy pamiętać, towarzysze, że poważne jeszcze braki w stylu pracy naszych związków zawodowych, w tymże

stopniu ograniczają związki w określaniu i spełnianiu ich roli w systemie demokracji ludowej w walce o socjalizm.

***

Jest jeszcze wiele innych braków, zaniedbań, niedociągnięć w pracy naszych związków zawodowych. O niektórych wspominałem mimochodem, a o niektórych powiedzą inni referenci, a co najważniejsze — Wy sami, towarzysze delegaci.

Widzicie, towarzysze, jak to u mnie wyszło. Najpierw mówiłem, że związki mają wielkie osiągnięcia i wielkie zasługi, jakimi mogą się poszczycić, a teraz przeważnie krytykuję, Mogłoby się wydać, że rzeczywiście wszystko jest źle, lub niedobrze.

Tak jednak nie jest. Nasze związki zawodowe istotnie wniosły ogromny wkład w odbudowę przemysłu i kraju, w umocnienie naszego państwa ludowego, w podniesienie jego potencjału gospodarczego, w doniosłą poprawę materialnych i kulturalnych warunków bytu klasy robotniczej i zjednoczenie jej szeregów.

Ale braki w treści i stylu ideologicznej, politycznej i organizacyjnej pracy związków zawodowych, jak to widzieliśmy, są tym niemniej jeszcze ogromne.

To, że o nich mówimy tak śmiało, otwarcie i twardo, to dowód naszej siły, naszej wiary i naszej pewności, **że nie ma takich przeszkód, których nie pokonałyby związki zawodowe, oparte o swą partię klasy robotniczej i o swe państwo ludowe.**

Uczył nas Lenin i uczy tow. Stalin, że błędów nie popełnia i braków w pracy nie ma ten, kto nic nie robi.

Sztuka polega na tym, żeby umieć błędy i braki w swej pracy w porę wykryć, krytycznie i samokrytycznie je oświetlić, wyciągnąć z nich wszystkie prawidłowe wnioski, to jest takie wnioski, które pozwoliłyby te błędy i braki naprawić lub szybko usunąć.

„Błędy same przez się — mówił tow. Bierut na sierpniowym Plenum KC PPR — nie stanowią niebezpieczeństwa, gdy się je spostrzega i koryguje. Bywa tak, że się samemu nie spostrzega

błędów ideologicznych, ale krytyka towarzyszy ułatwia zrozumienie. Zrozumienie błędów wymaga samokrytycznej analizy przyczyn, które je zrodziły. Jest to tym bardziej konieczne, im bardziej odpowiedzialna jest pozycja społeczna i partyjna towarzysza...".

Wszystko więc, towarzysze, zależy od samych związków zawodowych, a w tych słusznych wysiłkach partia je poprze i pomoże.

Dlatego też cały nasz Kongres winien przejść pod znakiem zarówno podsumowania doświadczeń i uwypuklenia osiągnięć, jak i szczególnie pod znakiem śmiałej, rzeczowej, pełnej głębokiej troski o usprawnienie przyszłej pracy związków zawodowych, krytyki i samokrytyki.

Wtedy ten Kongres spełni swe zadanie, wejdzie do historii naszego ruchu zawodowego, jako Kongres przełomowy, co mu się należy, gdyż odbywa się po wielkim Kongresie Zjednoczeniowym partii klasy robotniczej.

**
*

Okres ubiegłych 4 lat, to okres młodości naszych związków zawodowych w nowej sytuacji, gdy z organizacji klasy prześladowanej, walczącej nieraz krwawo ze zbrojnym aparatem władzy burżuazyjnej oraz po latach okupacji — hitlerowskiej — związki stały się w niezwykle szybkim tempie powszechną organizacją klasy, sprawującej władzę w kraju.

„Kiedy nowa klasa — mówi Lenin — występuje na widownię dziejową w charakterze wodza i kierownika społeczeństwa, nigdy nie odbywa się to bez okresu najsilniejszego „miotania", wstrząsów, walk i burz z jednej strony, a z drugiej bez okresu niepewnych kroków, eksperymentów, chwiejności, wahań co do wyboru nowych metod działania, odpowiadających nowym, obiektywnym warunkom".

„Potrzeba oczywiście — mówił dalej Lenin — nie tygodni, lecz długich miesięcy i lat, by nowa klasa społeczna, a w dodatku klasa dotychczas uciskana, przytłoczona nędzą i ciemnotą,

mogła się oswoić z nową sytuacją, zorientować się, zorganizować swą pracę, wysunąć własnych organizatorów".

Tak to wszystko, towarzysze, odbywało się i u nas w pierwszych miesiącach i latach władzy ludowej.

Lecz te wstępne lata mamy już za sobą. **Dzięki istnieniu Związku Radzieckiego i jego pomocy, zrobiliśmy mniej eksperymentów, wykazaliśmy mniej wahań co do wyboru nowych metod działania, krócej oswajaliśmy się z nową sytuacją, szybciej przezwyciężyliśmy błędy, szybciej zorganizowaliśmy się, szybciej dojrzewaliśmy do spełnienia stojących przed nami zadań.**

I tym określa się, towarzysze, sytuacja w jakiej zebrał się II Kongres Związków Zawodowych.

Trzeba powiedzieć: zasadnicza ideologia, polityczna i organizacyjna linia działania naszych związków zawodowych — ich przodującego aktywu, była słuszna, ponieważ orientowała się na awangardę klasy robotniczej, najbardziej zdolną i przygotowaną do wyciągania prawidłowych wniosków w każdej sytuacji — na partię, na rozwój jej strategii i taktyki rewolucyjnej.

Roli związków zawodowych nikt w Polsce ludowej nie próbował i nie może próbować uszeregować w paragrafy ustaw państwowych, czy dekretów rządowych. Narastała ona w walce, jednocześnie wraz z coraz szerszym spełnianiem przez związki ich podstawowych obowiązków wobec klasy robotniczej, wiążących się nieodłącznie z obowiązkami wobec państwa ludowego.

Partia i rząd nadal z całym zaufaniem dają związkom bez ograniczeń szerokie możliwości w dalszej pracy dla dobra klasy robotniczej i ojczyzny ludowej, gruntować i rozwijać już określone w dotychczasowej pracy swe miejsce, rolę i zadania w systemie demokracji ludowej, w walce o socjalizm.

I na tym będą bazowały się zadania naszych związków zawodowych w ich dalszej pracy na Kongresie.

Związki zawodowe w kraju zwycięskiego socjalizmu

Niedawno odbył się X Kongres radzieckich związków zawodowych. Kongres ten przedstawił światu wspaniały obraz osiągnięć i odgrywanej roli związków zawodowych w ciągu 32 lat władzy radzieckiej i budownictwa socjalistycznego.

Z przebiegu X Kongresu widzimy rzecz znamienną, a mianowicie, że w okresie, kiedy przed ZSRR stoi w całym ogromie problem stopniowego przechodzenia do wyższego stadium socjalizmu — do komunizmu, zadania radzieckich związków zawodowych i ich rola wzrastają, jak wzrastają zadania państwa radzieckiego.

Co dziś robią radzieckie związki zawodowe, jaką rolę odgrywają w ustroju socjalistycznym i na jego drodze rozwojowej do komunizmu?

Mobilizują one, jako główna transmisja wielkiej partii bolszewickiej do mas, 27 milionów swych członków do aktywnego udziału w pracy i walce o podnoszenie gospodarki socjalistycznej, wzmacnianie potęgi państwa i moralno-politycznej jedności narodu radzieckiego, wychowują masy w duchu komunistycznego stosunku do pracy i socjalistycznej własności społecznej, wyrabiają w nich głębokie poczucie odpowiedzialności i państwowe podejście do powierzonych im zadań.

Mobilizują i organizują robotników i pracowników do wykonywania i przedterminowego wykonywania pięcioletnich planów gospodarczych i nieustannego podnoszenia wydajności pracy, rozwijają na olbrzymią skalę socjalistyczne współzawodnictwo, ogarniające przeszło 90% robotników, inżynierów, techników, majstrów, propagują i organizują wymianę doświadczeń przodowników pracy i nowatorów, wciągając w różnych formach miliony ludzi do aktywnego udziału w zarządzaniu produkcją i rządzeniu państwem.

Dbają o ciągłą poprawę warunków pracy, oraz o ciągłe pod-

noszenie materialnych i kulturalnych warunków bytu swych członków.

Ogromną, wypływającą z bezpośrednich wskazań nauki marksizmu-leninizmu, pracę wykonują radzieckie związki zawodowe po linii stałego i coraz szerszego podnoszenia poziomu kwalifikacji kulturalno-technicznych. Dla robotników i robotnic zostały stworzone takie warunki, by mogli, bez odrywania się od produkcji, zdobyć nie tylko średnie, lecz i pełne wyższe wykształcenie i stać się wysoko wykwalifikowanymi specjalistami.

W tym wysiłku zawiera się historycznej wagi zmierzanie do likwidacji różnicy między pracą fizyczną i umysłową.

„Nie ma żadnych powodów wątpić — mówił tow. Stalin — że tylko takie podniesienie poziomu kulturalno - technicznego klasy robotniczej może poderwać podstawy przeciwieństwa między pracą umysłową i pracą fizyczną, że tylko ono może zabezpieczyć tą wysoką wydajność pracy i tą obfitość przedmiotów użytkowych, jakie są niezbędne, żeby zacząć przejście od socjalizmu do komunizmu".

Związki zawodowe uczestniczą na zasadach parytetu z administracją w rozstrzyganiu spraw o organizacji pracy i płacy zarobkowej. Przeprowadzają one kontrolę nad przestrzeganiem ustawodawstwa, norm, ochrony i bezpieczeństwa pracy, zarządzają państwowym funduszem socjalnym.

Związki zawodowe uczestniczą bezpośrednio w rozdziale ogromnych sum, jakie państwo radzieckie asygnuje dla udogodnienia mieszkaniowych, komunalnych i kulturalnych warunków bytu klasy robotniczej oraz prowadzą społeczną kontrolę związkową nad ich rozchodowaniem.

Związki prowadzą we własnym zakresie budownictwo klubów, pałaców kultury, sanatorió,w, stadionów i urządzeń sportowych.

WCSPS posiada 5 instytutów naukowo-badawczych i 12 laboratoriów ochrony pracy, zajmujących się badaniami nad bez-

pieczeństwem i higieną pracy oraz teorią i praktyką przemysłowego oświetlenia, wentylacji itd., współpracując zarazem ściśle z administracją przemysłową.

Związki zawodowe ze szczególną pieczołowitością zajmują się ochroną pracy w tych zakładach, gdzie pracują kobiety i młodzież.

W kontroli nad przestrzeganiem ustawodawtswa o ochronie pracy bierze udział 900.000 członków komisji przy radach zakładowych. Oprócz tego zarządy główne uczestniczą w państwowej inspekcji technicznej.

Przy radach zakładowych pracują komisje, zajmujące się warunkami mieszkaniowymi robotników. W komisjach tych bierze udział 650.000 aktywistów związkowych.

W społecznej kontroli stołówek i sklepów bierze udział 550.000 aktywistów. Liczba delegatów ubezpieczeniowych wynosi 1.200.000 związkowców, a przy radach zakładowych i oddziałach związków zawodowych pracują Rady Ubezpieczeniowe. Radzieckie związki zawodowe zarządzają w całości wielomiliardowymi sumami ubezpieczeń społecznych, które na ten cel w całości asygnuje państwo.

W ZSRR co siódmy pracownik przemysłu wniósł już jakiś wynalazek czy pomysł racjonalizatorski.

Związki wysłały w 1948 roku na leczenie i odpoczynek 2 miliony robotników, a na koloniet letnie przeszło 4 miliony dzieci robotniczych.

Związki zawodowe posiadają 8 tys. klubów, domów i pałaców kultury, ponad 8 tys. bibliotek, około 7 tys. tzw. czerwonych kącików, tj. świetlic, ponad 5 tys. kin objazdowych.

Prowadzi się ogromną pracę polityczno - wychowawczą, kulturalno-oświatową i dokształcającą. Tak np. w klubach związkowych pracują uniwersytety marksizmu - leninizmu, w których kształcą się tysiące radzieckiej inteligencji, wyrosłej z klasy robotniczej.

W różnych zespołach klubowych bierze udział przeszło 5 milionów ludzi, a 1,5 miliona robotników i członków ich rodzin uczestniczą w 95 tysiącach artystycznych zespołów amatorskich.

Ogromny, niemal powszechny, rozwój współzawodnictwa pracy, aktywizacja w pracy związkowej milionów robotników i personelu technicznego, ogromna, powszechna, mrówcza i uparta praca milionów związkowców nad sobą, nad podniesieniem swego ideowego, politycznego i kulturalnego poziomu, ukazuje nam i całemu światu nowe duchowe oblicze ludzi radzieckich, radzieckich patriotów socjalistycznej ojczyzny, wychowanych przez ustrój radziecki i wielką partię Lenina-Stalina.

Związki zawodowe w ZSRR aktywnie pomagają partii bolszewickiej i stanowią jej podstawową ostoję w walce o przezwyciężenie przeżytków kapitalizmu w świadomości ludzkiej, o wychowanie komunistyczne mas pracujących.

Wychowują one robotników i pracowników w duchu głębokiego uświadomienia ich obowiązków wobec ojczyzny socjalistycznej, w duchu płomiennego patriotyzmu radzieckiego i proletariackiego internacjonalizmu. Walczą o jedność międzynarodowego ruchu robotniczego, o trwały pokój i demokrację na całym świecie.

Radzieckie związki zawodowe szeroko rozwijają w swej pracy leninowską zasadę krytyki i samokrytyki — ten nieodłączny warunek stosowania w twórczej praktyce prawdziwej demokracji związkowej, sprawdzony środek usuwania braków i nową, właściwą społeczeństwu bezklasowemu, **siłę napędową** rozwoju społeczeństwa socjalistycznego.

Radzieckie związki zawodowe w pełni korzystają z prawa krytyki wszystkich ogniw aparatu państwowego, nie wyłączając ministerstw.

Związki zawodowe w ZSRR — to potężna siła w zakładaniu podwalin społeczeństwa komunistycznego.

Radziecki ustrój społeczny i państwowy stwarza nieograniczone możliwości dla stałego wzrostu i rozwoju związków zawodowych i stoi całym swym autorytetem na straży ich interesów.

Nowy, uchwalony na X Zjeździe, statut radzieckich związków zawodowych mówi wyraźnie:

„Radzieckie związki zawodowe całą swą pracę prowadzą pod kierownictwem partii komunistycznej — organizującej i kierującej siły społeczeństwa radzieckiego. Związki zawodowe ZSRR skupiają masy robotnicze wokół partii Lenina - Stalina".

W tym, towarzysze, tkwi siła radzieckich związków zawodowych.

Poświęciłem tyle miejsca roli i praktycznej pracy radzieckich związków zawodowych, ponieważ trzeba nam nie w ogóle mówić o konieczności czerpania z ich wzorów i doświadczeń, w zastosowaniu do naszych warunków systemu demokracji ludowej, ale winniśmy wiedzieć, jak te wzory wyglądają.

Jedno jest bezsporne. Dzięki istnieniu ZSRR — kraju zwycięskiego socjalizmu, kraju teorii i praktyki marksizmu — leninizmu, oraz dzięki oparciu, jakie ten kraj stanowi dla nas, krajów demokracji ludowej, poparciu i pomocy, jakie nam bratersko okazuje — Polska ludowa szybszym tempem i z mniejszymi trudnościami dojdzie do ustroju socjalistycznego.

Jak ciężką drogę, bez porównania trudniejszą niż nasza, musieli przejść nasi towarzysze rosyjscy świadczy list, jaki 19 września 1922 roku — tj. w okresie bezpośrednio po wojnie domowej i trwającej jeszcze imperialistycznej blokadzie Związku Radzieckiego — wysłał Lenin do V Ogólnorosyjskiego Zjazdu Związków Zawodowych. Przytaczam wyjątki z tego listu:

„Drodzy Towarzysze!

Po raz pierwszy po długiej chorobie mam — coprawda drogą listową—wystąpić na Zjeździe. Położenie nasze jest szczególnie ciężkie dlatego, że nie mamy środków na odbudowę kapitału podstawowego, maszyn, urządzeń, budynków itp., a przecież ten przemysł właśnie, tzw. „ciężki przemysł", jest zasadniczą podstawą socjalizmu. W państwach kapitalistycznych zazwyczaj odbudowują kapitał podstawowy przy pomocy pożyczek. Nam nie chcą dać pożyczki, póki nie przywrócimy własności kapitalistów i obszarników, my zaś tego uczynić nie możemy i nie uczynimy. Pozostaje niesłychanie ciężka i długa droga: stopniowo i powoli gromadzić oszczędności i zwiększać podatki celem stopniowej odbudowy zniszczonych kolei żelaznych, maszyn, budynków i in. Jesteśmy na razie jedynym na całym świecie państwem, w którym pracujący chłopi pod kierownictwem robotników budują socjalizm, zdecydowanie wyrzekają się kierownictwa kapitalistów...

Dopóki pozostajemy sami, zadanie odbudowy naszej gospodarki narodowej spada na nasze barki niezmiernie ciężkim brzemieniem.

Każdy świadomy chłop i robotnik, gdyby wpadł w przygnębienie pod wpływem ciężkich warunków życia, lub niezwykłej powolności naszego budownictwa państwowego, niechaj wspomni niedawną przeszłość, gdy panowali kapitaliści i obszarnicy. Takie wspomnienie przywróci mu zapał do pracy. Wszystkimi siłami wszechstronnie wzmocnić i ulepszyć pracę— oto ratunek dla władzy robotniczo-chłopskiej".

Jakże wstrząsający jest ten list Lenina, towarzysze, i jakżeż odległe te czasy, kiedy Lenin pisał ten list!

Nieśmiertelne dzieło Lenina podjął w stalowe ręce tow. Stalin.

Dziś Związek Radziecki jest wielką, zwycięską potęgą socjalistyczną.

Dziś Związek Radziecki nie jest sam, nie potrzebuje pomocy — daje pomoc.

Dziś Związek Radziecki ma u swego boku nas — kraje demokracji ludowej, rewolucyjny proletariat świata i ludy walczące o swe wyzwolenie i pokój.

Ale my, polska klasa robotnicza i masy ludowe w krajach demokracji ludowej, stoimy dziś u boku ZSRR już nie tak, jak staliśmy w czasie, gdy Lenin pisał swój list do związków zawodowych, jak staliśmy do 1939 r. — w manifestacjach 7 listopada.

Stoimy dziś u boku ZSRR nie tak jak wtedy, w Polsce przedwrześniowej, kiedy z ław oskarżonych w procesach komunistycznych rzucaliśmy naszym oprawcom w twarz dumne wyznanie naszej wiary proletariackiej słowami: **Związek Radziecki, to Ojczyzna Proletariatu całego świata!**

Dziś stoimy inaczej u boku Związku Radzieckiego, bo dzięki jego zwycięstwom i my, polscy proletariusze, mamy nareszcie swoją Ojczyznę.

Dziś, stojąc u boku ZSRR, czerpiąc z jego wzorów i osiągnięć wskazówki dla siebie i otuchę w walce, stoimy z nim w jednych szeregach zwycięskich budowniczych socjalizmu.

Na tym, towarzysze, polega ta wielka przemiana, która określa nową rolę naszych związków zawodowych.

Wyżej sztandar marksizmu-leninizmu w pracy związków zawodowych!

Wszystko, co powiedziałem i co powiedzą nam inni towarzysze w swych referatach, a szczególnie to, co Wy, towarzysze delegaci, na Kongresie powiecie w dyskusji, podyktuje nam wnioski i uchwały, jakie winien przyjąć Kongres.

Te wnioski i uchwały winny być dobrze przemyślane i ujęte, by stały się niezawodną bronią w ręku naszego aktywu związkowego i całej klasy robotniczej w dalszej walce o przedterminowe wykonanie trzylatki i realizowanie planu 6-letniego, o siłę naszego państwa ludowego i dobrobyt mas pracujących, o pokój, postęp i socjalizm.

Te uchwały oprzemy, towarzysze, na ideowych, politycznych i organizacyjnych wskazaniach naszej partii klasy robotniczej — PZPR ,na doświadczeniach epopei minionych 4 lat, wstającej z popiołów i ruin, wynoszonej na ramionach ludu polskiego do nowego życia Polski ludowej, na historycznych doświadczeniach kraju zwycięskiego socjalizmu!

Podniesiemy wyżej zwycięski sztandar marksizmu - leninizmu w pracy i walce o nowy, wyższy styl pracy związkowej. Stoją przed nami zadania:

1) Mobilizacji klasy robotniczej i całego narodu dla poparcia pokojowej polityki Związku Radzieckiego, naszego rządu Polski ludowej i krajów demokracji ludowej — przeciw imperializmowi, przeciw podżegaczom wojennym, przeciw prawicowym socjalistom z Comisco.

2) Umocnienia Światowej Federacji Związków Zawodowych, pogłębienia proletariackiego internacjonalizmu — przeciw rozbijaczom międzynarodowej jedności klasy robotniczej, prawicowym przywódcom AFL, TUC, CIO.

3) Przyśpieszenia likwidacji wiekowego zacofania Polski— rezultatu rządów szlacheckich i kapitalistyczno - obszarniczych, podnoszenia coraz wyżej i wyżej potencjału gospodarczego, siły i znaczenia naszego państwa ludowego, a tą drogą materialnego i kulturalnego dobrobytu klasy robotniczej i całego ludu polskiego — poprzez:

1) podniesienie wydajności pracy, nowy rozmach i najszersze upowszechnienie współzawodnictwa, nowatorstwa i racjo-

nalizatorstwa, wyższą formę organizacji wymiany doświadczeń i dyscypliny pracy;

2) dogłębne dotarcie do milionów bezpartyjnych ludzi pracy fizycznej i umysłowej, kobiet i młodzieży, stałe zwiększanie troski o ich sprawy bytowe, ich uświadomienie polityczne;

3) wyższą formę organizacji bezpieczeństwa i higieny pracy, funkcjonowania ubezpieczeń społecznych, opieki lekarskiej, wczasów ,urządzeń socjalnych, opieki nad matką i dzieckiem, umów zbiorowych;

4) gruntowne polepszenie pracy rad zakładowych, zorganizowanie grup związkowych i sprawne pokierowanie ich pracą;

5) nowe setki tysięcy społeczników — aktywistów związkowych spośród bezpartyjnych, lecz duszą i sercem oddanych sprawie klasy robotniczej;

6) pogłębienie sojuszu robotniczo - chłopskiego — warunku i gwarancji zwycięstwa socjalizmu w naszym kraju;

7) wyższy poziom i wyższe formy kształcenia i dokształcania robotników i personelu technicznego, nowych kadr naszych, wyrosłych z klasy robotniczej, ludzi, ideowo związanych z Polską ludową — mężczyzn i kobiet partyjnych i bezpartyjnych — wysuwanie ich na kierownicze stanowiska w aparacie państwowym, samorządowym i gospodarczym;

8) nowe tysiące młodzieży robotniczo - chłopskiej na wyższych uczelniach, otaczanie jej stałą troską i opieką, chronienie przed wpływami obcej i wrogiej ideologii;

9) szersze i wyższe formy udostępnienia zdobyczy kultury i sztuki klasie robotniczej, masom pracującym — warunku coraz lepszego sprawowania przez nią swej funkcji klasy rządzącej — przodującej siły narodu;

10) wyższą świadomość klasową, wyższą postawę ideową, wyższą formę patriotyzmu całego ludu polskiego oraz walkę ze zdradą i kosmopolityzmem zaprzańców narodowych;

11) pogłębianie ideologicznej i organizacyjnej jedności związków zawodowych, konsekwentne zwalczanie w ruchu zawodowym wszelkich przejawów reformizmu, lub sekciarstwa, nieustanne podnoszenie roli i znaczenia związków zawodowych w systemie demokracji ludowej, w walce o socjalizm.

12) Na każdym kroku i na każdym miejscu — ofensywne dokumentowanie słowem i czynem swej postawy ideowej swych przekonań politycznych, swej wiary w siłę pokoju, postępu i socjalizm, wiary w niezwyciężoną moc klasy robotniczej i ludu polskiego, dążących ku swemu szczęściu, ku swej wielkiej przyszłości.

Podnieśmy, towarzysze, wyżej w naszej codziennej pracy sztandar marksizmu - leninizmu!

Pod sztandarem tym narody ZSRR obaliły panowanie caratu, zbudowały ustrój socjalistyczny, zmierzają do jego wyższej formy — komunizmu.

Pod sztandarem tym Armia Radziecka zadała druzgocące ciosy hordom hitlerowskim, przyniosła wolność narodom Europy, wybawiła świat od śmiertelnego niebezpieczeństwa faszystowsko - hitlerowskiego.

Pod sztanderem tym kraje demokracji ludowej zrzucają z siebie zmorę kapitalizmu, śmiało — pod kierownictwem partyj komunistycznych i robotniczych — budują socjalizm.

Pod sztandarem tym walczy bohaterska klasa robotnicza i ludy Hiszpanii i Grecji, Francji i Włoch oraz innych krajów kapitalistycznych.

Pod sztandarem tym Chińska Armia Ludowa odnosi wstrząsające imperializmem zwycięstwa, przepędza z ziemi chińskiej skorumpowany rząd Kuomintangu, przepędza „opiekunów" anglo - amerykańskich.

Podnieśmy, towarzysze, w naszej codziennej pracy wyżej zwycięski sztandar marksizmu - leninizmu, albowiem sztan-

darowi temu sądzone jest powiewać nad całym światem, wolnym od klas, wolnym od wyzysku człowieka przez człowieka.

Niech żyją zwarte, zjednoczone, zahartowane w pracy i walce, oddane klasie robotniczej i Polsce Ludowej Związki Zawodowe!

Niech żyje polityczny kierownik klasy robotniczej — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej Przewodniczący, Prezydent Rzeczypospolitej Ludowej — tow. Bolesław Bierut!

Niech żyje Polska Ludowa!

Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych i międzynarodowa solidarność klasy robotniczej!

Niech żyje socjalizm!

Niech żyje ZSRR — kraj zwycięskiego socjalizmu, ostoja pokoju i przyjaźni między narodami!

Niech żyje wielki kontynuator dzieła Marksa, Engelsa, Lenina, przyjaciel i nauczyciel ludów walczących o wolność, pokój i postęp — tow. Stalin!

TADEUSZ ĆWIK

Działalność związków zawodowych w Polsce ludowej

Towarzysze!

Sprawozdanie z trzechletniej działalności Komisji Centralnej Związków Zawodowych wykazuje, jak w okresie sprawozdawczym odrodzony ruch zawodowy rozwinął się i okrzepł, jak wielki autorytet związki zawodowe zdobyły wśród mas pracujących, jak twórczą rolę odegrały one w tym okresie w życiu kraju.

Stało się to jedynie dzięki temu, że wraz z zasadniczym rozgromieniem reakcji w kraju, reformizm i agentura piłsudczykowska zostały w ruchu zawodowym rozbite, a zwyciężyły zasady ideologiczne lewicy związkowej. Wywalczyliśmy jedność ruchu zawodowego, podstawę wielkiej siły i osiągnięć ruchu zawodowego.

Wiele dziesiątków lat trwały ciężkie walki lewicy związkowej z reformizmem i agenturą piłsudczykowską o zjednoczenie ruchu zawodowego na podstawach klasowej walki o ekonomiczne i polityczne prawa mas pracujących, o obalenie ustroju kapitalistycznego.

Dopiero po długich latach walk, ofiar i doświadczeń, w wyniku uwolnienia kraju spod okupacji przez zwycięską Armię Radziecką i walczące przy jej boku Wojsko Polskie, w wyniku zdobycia władzy przez masy ludowe, powstały warunki dla całkowitego zjednoczenia ruchu zawodowego.

Nową kartę w histori ruchu zawodowego otworzył lubelski zjazd delegatów związków zawodowych w dniu 21 listopada 1944 r. Zebrani na nim przedstawiciele związków zawodowych z wyzwolonych terenów Polski sformułowali jasno stanowisko odrodzonego ruchu zawodowego, zdecydowanie stanęli przy boku KRN i PKWN i powołali KCZZ, jako jedyną reprezentantkę i kierowniczkę zjednoczonych związków zawodowych.

Dalszym, zasadniczym krokiem naprzód na drodze do jedności ruchu zawodowego był I/VII Kongres Związków Zawodowych w listopadzie 1945 r., który wytyczył zadania ruchu zawodowego na nowym etapie.

Okres między I a II Kongresem znamionuje głęboki proces krystalizowania się ideologiczno - politycznego i organizacyjnego ruchu zawodowego.

Tow. Zawadzki dał nam, w swoim głębokim referacie analizę polityczno - ideologicznego rozwoju ruchu zawodowego. Moim zaś zadaniem jest złożenie sprawozdania z działalności ruchu zawodowego przede wszystkim z dziedziny organizacyjnej i walki o poprawę bytu mas pracujących.

Problemy organizacyjne są węzłowymi problemami w działalności ruchu zawodowego.

Stalin uczy nas, że „dobre rezolucje i deklaracje... to dopiero początek, gdyż oznaczają one tylko pragnienie zwycięstwa, ale nie samo zwycięstwo. Z chwilą ustalenia słusznej linii postępowania, z chwilą zadecydowania słusznego rozwiązania zagadnienia, powodzenie sprawy zależy od pracy organizacyjnej..." (Stalin).

W okresie sprawozdawczym ruch zawodowy osiągnął poważne sukcesy w dziedzinie organizacyjnej. Praca organizacyjna składa się z różnorodnych elementów. Spójrzmy, jak w naszej działalności w okresie sprawozdawczym kształtowały się i rozwijały poszczególne jej elementy.

Centralizacja — ujednolicenie struktury organizacyjnej — upowszechnienie

W okresie między I a II Kongresem dokonano wielkiej pracy w dziedzinie centralizacji i upowszechnienia ruchu zawodowego oraz w realizacji słusznej, produkcyjnej struktury organizacyjnej.

Akcja centralizacyjna została zapoczątkowana przez zjazd lubelski. W końcu października 1945 r. było scentralizowanych 23 związków. W okresie między dwoma Kongresami scentralizowano pozostałe związki. Akcja scentralizowana została przeprowadzona do końca. Obecnie mamy scentralizowanych 31 branżowych związków zawodowych.

Na podstawie uchwał czerwcowego plenum KCZZ przeprowadzono połączenie mniejszych związków. W pierwszym kwartale 1949 r. stworzono odrębny Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Hutniczego.

Do ważniejszych wydarzeń w dziedzinie centralizacji należy zaliczyć połączenie się sześciu związków w jeden Związek Zaw. Prac. Kult. i Sztuki. Związek ten ma duże perspektywy rozwojowe. W procesie łączenia jest Zw. Pracowników Bankowych i Ubezpieczeniowych ze Zw. Prac. Skarbowych, ze względu na to, że wszystkie te instytucje należą do tego samego aparatu administracji finansowej.

W okresie sprawozdawczym wszędzie zakończono etap zarządów tymczasowych. Wszystkie związki przeprowadzały zjazdy krajowe, na których w demokratycznych wyborach wybrano ciała kierownicze. W pierwszym okresie również przeprowadzona została do końca struktura organizacyjna ruchu zawodowego według gałęzi produkcji i usług. Usunięte zostały rażące przejawy autonomizmu poszczególnych ogniw związkowych. Powstały jednolite organizacje zawodowe, skupiające pracowników bez względu na przekonania polityczne.

W okresie między I a II Kongresem dokonano wielkiej pracy w kierunku upowszechnienia ruchu zawodowego. Pierwsze

plenum po I Kongresie rzuciło hasło: „Ani jeden robotnik i pracownik poza związkami zawodowymi". Na dzień 1 stycznia 1949 r. mamy już 3.556.000 zorganizowanych członków. Stanowi to 87% ogółu robotników i pracowników umysłowych.

Wynika z tego, że setki tysięcy pracowników pozostaje poza nawiasem związków zawodowych. Są to przeważnie pracownicy zatrudnieni w przedsiębiorstwach prywatnych, chałupnicy, robotnicy rolni pracujący u bogaczy wiejskich oraz służba domowa. Wynika z tego, że związki zawodowe niedostatecznie opiekują się pracownikami sektora kapitalistycznego, którzy najbardziej są narażeni na wyzysk i którzy są przeważnie najmniej uświadomieni.

Należy przez akcję uświadamiającą doprowadzić do całkowitego upowszechnienia związków zawodowych.

Prace w zakresie nadania związkom słusznej struktury produkcyjnej i centralizacji napotykały na opór reakcji i klasowo obcych, syndykalistycznych elementów.

Rozłamową robotę prowadziła klika mikołajczykowska w Związku Zaw. Prac. Samorządu Terytorialnego, Związku Zaw. Prac. Poczt i Telekomunikacji, a w Zw. Nauczycielstwa Polskiego wprost grasowała przez pewien czas mafia mikołajczykowska. Wszystkie te próby spaliły na panewce. Pewne trudności w procesie ujednolicenia związków zawodowych powodowały naciski na niektóre ogniwa ruchu zawodowego ze strony WRN i pozostałości reformizmu. O nich mówił szeroko tow. Zawadzki.

Działalność i znaczenie rad zakładowych

Przechodząc do szczegółowych problemów organizacyjnych pragnę ześrodkować uwagę na działalności rad zakładowych.

Dekret o radach zakładowych z lutego 1945 r. i związane z nim przepisy są wielką zdobyczą klasy robotniczej, możliwą tylko dzięki obaleniu władzy kapitalistów.

Rady zakładowe stały się podstawowym ogniwem ruchu zawodowego. W dalszym rozwoju powołano instytucje mężów zaufania — łączników między radą i załogą. Rady zakładowe odegrały wybitną rolę w organizowaniu bytu materialnego i kulturalnego mas pracujących, w rozwijaniu sił produkcyjnych, w ruchu współzawodnictwa pracy i kształtowaniu socjalistycznego stosunku do pracy. Stały się ważnym czynnikiem w walce o wykonanie i przekraczanie planów produkcyjnych. Problemami rad zakładowych, osiągnięciami ich i niedociągnięciami zajmowały się prawie wszystkie plenarne posiedzenia KCZZ w okresie sprawozdawczym.

Ankieta, przeprowadzona w 1946 r. przez KCZZ, ujawniła m. in., że rady zakładowe nie wykorzystują w pełni swoich uprawnień. Od tej ankiety upłynęło wiele czasu, ale w dalszym ciągu obserwujemy dużo braków i niedomagań w pracy rad zakładowych. Kontakt ich z wyborcami jest niedostateczny. Rzadko składa się sprawozdania załogom robotniczym, nie kontroluje się wykonania uchwał narad wytwórczych. Związki zawodowe nie pilnują wykonywania przepisu art. 2 dekretu o radach zakładowych, dotyczącego sprawozdań dyrekcji. Wiele rad zakładowych nie przestrzega pkt. 4 instrukcji Min. Przemysłu z czerwca 1945 r. o rozgraniczeniu kompetencji dyrektorów zakładów i rad zakładowych, dotyczącego wspólnych decyzji i podpisów w sprawach przyjmowania i wydalania robotników i pracowników, przydziału mieszkań służbowych robotnikom i pracownikom itp. Niektóre zarządy główne nie doceniają roli rad zakładowych, niedostatecznie je instruują. Duża ilość rad zakładowych nie zna swoich uprawnień.

Wiele rad zakładowych mało zajmuje się problemami bytowymi robotników, bezpieczeństwem i higieną pracy, walką z biurokratycznym wypaczaniem, nie troszczy się o warunki mieszkaniowe, nie zajmuje się świetlicą, nie troszczy się o komunikację dla robotników, bierze niedostateczny udział w zaopatrzeniu robotników.

Rady zakładowe często skarżą się na zbytnie obciążenie

i nakładanie na nie wciąż nowych zadań. Rady zakładowe rzeczywiście są bardzo obciążone, a my im nie pomagamy należycie w rozwiązywaniu ich trudności. Jednak nie może być mowy o zmniejszaniu zadań i obowiązków rad. Naodwrót — rozwój naszej gospodarki narodowej stawiać będzie przed nimi wciąż nowe zadania. Rozwiązanie kwestii obciążenia rad zakładowych winno pójść po linii usprawnienia organizacji i rozbudowy aktywu. Rady zakładowe muszą się otoczyć masowym aktywem robotniczym. Musimy uruchomić setki tysięcy nowych aktywistów.

Bierzmy przykład ze ZSRR. Ze sprawozdań X Wszechzwiązkowego Zjazdu Radzieckich Związków Zawodowych wiemy, że tamtejszy ruch zawodowy posiada 9 milionów aktywistów na 27 milionów zorganizowanych w radzieckich związkach zawodowych, czyli że co trzeci robotnik jest aktywistą.

Musimy na tym odcinku dokonać zdecydowanego przełomu. Twórzmy wokół rad masową sieć komisji współzawodnictwa pracy, bezpieczeństwa i higieny pracy, delegatów ubezpieczeniowych, społecznych, komisji walki z absencją, z sabotażem gospodarczym, awariami, komisji akcji socjalnej, rozjemstwa itp., a wciągniemy do nich najszersze masy, dotychczas nieaktywne.

Nie leży w moim referacie omówienie roli rad zakładowych w dziedzinie współzawodnictwa pracy. O tym centralnym zagadnieniu mówił już tow. Zawadzki i będzie mówił o nim w referacie tow. Kofman. Ograniczam się więc tylko do uwag, że jeszcze wiele rad zakładowych nie kieruje prawidłowo ruchem współzawodnictwa pracy. Dość często rady zakładowe przerzucają obowiązek kierownictwa tym ruchem na komitety współzawodnictwa, a przecież te komitety są pomocniczymi organami, którymi rady zakładowe powinny kierować.

Rady zakładowe są najczulszym miejscem w organiźmie ruchu zawodowego. Przed nami staje zadanie otoczenia rad zakładowych większą opieką. Zarządy główne muszą przede wszystkim dopilnować, aby składy osobowe rad zakładowych

były odnowione. Wiele rad zakładowych przekroczyło swoją kadencję i tam winny być rozpisane wybory zgodnie z ordynacją wyborczą rad zakładowych.

Działalność okręgowych komisji i powiatowych rad związków zawodowych

Dużą rolę w działalności ruchu zawodowego odegrały OKZZ i PRZZ. Pozytywne rezultaty prac tych ogniw potwierdziły słuszność decyzji I/VII Kongresu o powołaniu ich do życia.

Funkcja OKZZ nie polegała na zastępowaniu w działalności terenowych, kierowniczych ogniw związków branżowych, lecz na koordynowaniu działalności związków na swoim terenie, na szczeblu województwa względnie powiatu, w dziedzinie współzawodnictwa pracy, podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego robotników i pracowników umysłowych. Terenowe instancje ruchu zawodowego udzielają pomocy poszczególnym ogniwom ruchu zawodowego, reprezentują całość ruchu zawodowego na swoim terenie.

OKZZ i PRZZ brały bardzo żywy udział w mobilizowaniu związków zawodowych do walki z lichwą, spekulacją, do walki z wrogiem klasowym i dla przeprowadzenia licznych społecznych i ogólno-państwowych akcji.

Doceniając w pełni dorobek OKZZ i PRZZ należy zwrócić uwagę również i na braki w ich działalności.

OKZZ i PRZZ nie umieją jeszcze dostatecznie podejmować inicjatywę, przenosić doświadczenia, stale i systematycznie instruować i wspomagać ogniwa organizacyjne ruchu zawodowego. Niedomagania te ujawniają się zwłaszcza w działalności PRZZ, które — stwierdzić to należy — nie otrzymują należytej pomocy z OKZZ i KCZZ.

Należy dążyć do opracowania regulaminów pracy terenowych instancji ruchu zawodowego opartych o nowy Statut Zrzeszenia. Konieczne jest stworzenie stałej bazy finansowej dla działalności OKZZ i PRZZ.

Należy również otoczyć szczególną opieką zaniedbane PRZZ w małych lub odległych od centrum przemysłowego ośrodkach oraz zorganizować PRZZ tam, gdzie ich dotychczas nie ma.

Metoda kolektywnego kierowania — demokracja związkowa

Stwierdzić należy, że w okresie sprawozdawczym niedostatecznie rozwinęła się metoda pracy kolektywnej.

W sprawozdaniu KCZZ znajduje się zestawienie posiedzeń zarządów głównych. Przegląd ten wykazuje, że zarządy główne przeciętnie odbywały po trzy posiedzenia plenarne rocznie, podczas gdy statutowo powinny odbywać się cztery posiedzenia rocznie. W niektórych związkach zawodowych istnieje jeszcze kancelaryjna, biurokratyczna metoda kierowania, niewłaściwy styl pracy, odrywający kierownictwo od mas, słaby bezpośredni kontakt zarządów z radami zakładowymi. Jeszcze gdzieniegdzie istnieje jaśniepański typ działaczy, obrażających się na krytykę i nie uznających samokrytyki.

Niektóre zarządy główne zamknęły się w kręgu spraw majątkowych i administracyjnych, spychając na plan drugi właściwą działalność związkową.

Tow. Kuzniecow na ostatnim Zjeździe Radzieckich Związków Zawodowych powiedział: „działalność każdego organu kierowniczego, każdego działacza związkowego winno oceniać się nie na podstawie deklaracji, ale tym, jakie on w rzeczywistości osiąga sukcesy gospodarcze, kulturalne w budownictwie socjalistycznym, jak on w praktyce troszczy się o podwyższenie materialnych warunków mas pracujących...".

Do ujemnych zjawisk okresu sprawozdawczego należą zbyt częste zmiany w aparacie kierowniczym, które występowały

w instancjach KCZZ i poszczególnych związków. Częstość zmian personalnych w kierownictwie osłabiła jego ciągłość i operatywność. Zmiany wypływały również czasem z potrzeby przesunięcia odpowiednich działaczy związkowych na inne stanowiska dla dobra ogólnego, jak np. zaszczytne dla polskiego ruchu zawodowego powołanie tow. Geberta na stanowisko jednego z sekretarzy ŚFZZ. Sądzę, że II Kongres zamknie ten okres częstych zmian personalnych i że ciągłość kierownictwa KCZZ i innych organów związkowych zostanie zapewniona.

Pozytywna jest praktyka przeprowadzania na posiedzeniach Prezydium KCZZ kolejnej analizy działalności zarządów głównych. Ta forma pracy niezwykle pomaga w odnajdywaniu braków działalności związków i ich przezwyciężaniu. Tak Prezydium KCZZ przeprowadziło w pierwszym kwartale br. krytyczną analizę działalności niektórych związków zawodowych W poszczególnych wypadkach stwierdzono bezplanowy system pracy zastępowanie kolektywnego kierowania komenderowaniem, brak troski o człowieka pracy, unikanie kontroli mas, karygodny stosunek do dobra związkowego. Prezydium KCZZ zastosowało wobec winnych surowe sankcje, aż do zawieszenia w pracy odpowiedzialnych kierowników. Ta robota wychowawcza winna być stosowana przez wszystkie kierownicze ogniwa związkowe.

Warunkiem należytej pracy organizacyjnej jest:

a) Stosowanie metody pracy kolektywnej.
b) Przestrzeganie zasady demokracji związkowej.
c) Systematyczne omawianie działalności niższych instancji na posiedzeniach.
d) Częste i systematyczne zwoływanie narad aktywu związkowego.
e) Stała kontrola wypełniania przyjętych uchwał.
f) Przestrzeganie kadencji władz związkowych.
g) Tajność wyborów władz na wszystkich szczeblach organizacyjnych zgodnie z założeniami statutu Zrzeszenia.
h) Szerokie stosowanie metody krytyki i samokrytyki.

Ścisłe dotrzymywanie zasady szerokiej demokracji związkowej i metody kolektywnego kierowania uaktywni szerokie masy członków. Wyłoni z szeregów klasy robotniczej dziesiątki i setki tysięcy nowych aktywistów związkowych, członków partii i bezpartyjnych.

Jednym z głównych elementów kierowania jest kontrola wykonywania podjętych zadań oraz planowe instruowanie.

Żywy kontakt z terenem zarówno przez systematyczne dobrze przygotowane odprawy, jak i poprzez odpowiedzialnych kierowników związków i instruktorów w terenie — jest istotnym elementem kierowania.

Jak to zagadnienie przedstawia się w działalności KCZZ i zarządów głównych?

KCZZ i zarządy główne stworzyły organy kontroli i lustracji o szczupłych stanach osobowych. Ten szczupły aparat przeprowadził w zarządach głównych i OKZZ w roku 1946 — 46 lustracji, w roku 1947 — 50, w roku 1948 — 152, w pierwszym kwartale 1949 r. — 77 lustracji.

Nasze organy lustracyjne, jak dotychczas zajmują się przede wszystkim kontrolą sprawności organizacyjnej i ewidencją, natomiast na ogół nie zajmują się kontrolą wprowadzania w życie linii zasadniczej KCZZ przez ogniwa ruchu zawodowego.

Nie zostały dotychczas przez KCZZ opracowane zasady stałej, systematycznej kontroli wykonywania podstawowych wskazań KCZZ przez kierownictwa ruchu zawodowego. Zarówno kontrola jak i instruowanie, docierające bezpośrednio do okręgu, oddziału, PRZZ, winny znajdować się w rękach działaczy o dużym doświadczeniu.

Żywa akcja instrukcyjna nie może być zastąpiona okólnikiem. Odwrotnie — system okólnikowy należy zastąpić dobrym, bezpośrednim instruowaniem. Najlepszym czynnikiem kierowania jest żywy człowiek, który ma możność omówienia na miejscu wszelkich powstających w terenie trudności. Tam zaś, gdzie okólniki są niezbędne, winny one być jasne i konkretne.

W centrum prac organizacyjnych KCZZw winna się znaleźć praca nad reorganizacją kontroli i wychowaniem działacza-instruktora.

Zagadnienie statystyki związkowej
Sprawozdawczość

Ważnymi działami pracy KCZZ i zarządów głównych są ewidencja i statystyka. Nie można organizować i porządkować pracy związkowej, ani też zapewnić prawidłowego instruowania bez dobrze zorganizowanej sprawozdawczości i statystyki. Tymczasem i w KCZZ i w zarządach głównych brak dostatecznych danych o ilości uczestników ruchu współzawodnictwa w poszczególnych związkach, o ilości aktywistów, brak ścisłych danych o płacach, o cenach itd. Stan ten nie pozwala na zorientowanie się w stanie działalności poszczególnych ogniw związkowych.

Naszą sprawozdawczość na ogół cechuje tzw. urzędowy optymizm. Niestety, wielu jeszcze pracowników związkowych pracuje powierzchownie, nie analizuje swego odcinka pracy, nie umie sygnalizować braków.

Problem statystyki i sprawozdawczości musi być przez KCZZ i przez zarządy główne rozwiązany zasadniczo i w sposób całkowicie odpowiadający potrzebom przeszło trzy i pół milionowej organizacji.

Składki członkowskie
i gospodarka finansowa

Jednym z głównych słabych miejsce w odrodzonym ruchu zawodowym było administracyjne ściąganie składek członkowskich. System ten sprzyjał biurokratyzowaniu się aparatu związkowego, stwarzał klimat dla pewnych biurokratycznych objawów „uniezależniania się" od mas, utrudniał kontrolę instancji związkowych przez masy.

Uchwały czerwcowego plenum KCZZ w 1948 r. o przejściu na indywidualne zbieranie składek związkowych wprowadzają ruch zawodowy w nowy okres, wymagający wielkiego wysiłku całego aparatu związkowego. Uchwały czerwcowe poczęto wprowadzać w życie w początkach 1949 r. Trudno jeszcze jest dawać pełną ocenę sprawności naszego aparatu związkowego w wykonywaniu tej uchwały, ale dziś możemy stwierdzić opieszałość wielu ogniw związkowych w realizowaniu przejścia na indywidualne składki związkowe. Zarządy główne i wszystkie ogniwa ruchu zawodowego winny, w oparciu o szeroki społeczny aktyw związkowy, realizować w ciągu najbliższych miesięcy całkowite przejście na indywidualne zbieranie składek związkowych.

Ważnym etapem w rozwiązaniu tej kwestii było wprowadzenie jednolitej karty ewidencyjnej i jednolitej legitymacji członkowskiej oraz opracowanie regulaminów organizacyjnych i etatów. Kolejnym posunięciem było przeprowadzenie nowego podziału składki członkowskiej, nowej tabeli składek.

Lutowe plenum KCZZ ustaliło zasady budżetowania. Gospodarka finansowa ujęta została w ogólny plan finansowy, opracowany dla całego ruchu zawodowego. Gospodarka finansowa KCZZ, w zarządach głównych, w Funduszu Wczasów Pracowniczych ma wiele braków i niedomagań. Najważniejszy brak — to niedostateczna kontrola finansowa, kontrola celowości wydatków. Zasady ustalone przez KCZZ przy równoczesnym rozwinięciu fachowej kontroli i czujności pozwolą na usunięcie niedomagań w dziedzinie finansów.

Walka o poprawę bytu mas pracujących

Przechodzę do drugiej części mego referatu — do sprawozdania z działalności związków zawodowych w zakresie poprawy bytu materialnego mas pracujących. Odrodzony ruch zawodowy od początku swego działania opierał się na jedynie słusznej w naszej rzeczywistości zasadzie, że polepszenie ma-

terialnego położenia mas pracujących jest nieodłącznie związane z rozwojem gospodarki narodowej.

Dlatego walka o poprawę warunków materialnych i socjalnych klasy robotniczej jest ściśle związana ze współzawodnictwem pracy, z podniesieniem wydajności pracy, z obniżeniem kosztów własnych produkcji, przedterminowym wykonaniem planów produkcyjnych, z walką o wykonanie planów oszczędności. Dziesiątki zaoszczędzonych miliardów — to źródła naszych środków na poprawę bytu.

Walka o poprawę bytu w okresie sprawozdawczym przechodziła różne fazy. Początkowo przeżywaliśmy wiele poważnych trudności w dziedzinie zaopatrzenia, płac itd. — ale w miarę odbudowy kraju, realizacji planu trzyletniego, szybkiego wzrostu masy towarowej — następowała systematyczna poprawa położenia materialnego mas pracujących. Z roku na rok wzrastały realne płace, przekraczające już w ubiegłym roku w podstawowej masie przeciętny poziom przedwojenny.

W systemie demokracji ludowej wielką rolę w kształtowaniu położenia materialnego odgrywają układy zbiorowe. Układy zbiorowe w sektorze uspołecznionym spełniają wielką rolę organizacyjną w walce o polepszenie bytu i o wykonanie planów, o podnoszenie wydajności pracy. Układy zbiorowe w sektorze kapitalistycznym są narzędziem walki z wyzyskiem kapitalistycznym.

Doniosłą rolę odegrały układy zbiorowe, zawarte w związku z nowym systemem płac, wprowadzonym z dniem 1 stycznia.

Pozwólcie, że poświęcę więcej miejsca ostatniej reformie płac.

Jakie były podstawowe założenia reformy uposażeń

Podstawowe założenia reformy uposażeń były następujące:

1) Stworzenie jednolitego, przejrzystego systemu płac w formie gotówkowej.

2) Zlikwidowanie zaopatrzenia kartkowego i włączenie jego wartości do płac podstawowych.
3) Wprowadzenie do wynagrodzeń równoważnika z tytułu podwyższenia cen na niektóre artykuły oraz usługi.
4) Upowszechnienie podatku od wynagrodzeń na wszystkie grupy pracownicze przy jednoczesnym wprowadzeniu równoważnika do tych grup, które dotychczas były od tego podatku zwolnione.
5) Udzielenie pracownikom w sektorze uspołecznionym realnej podwyżki płac dochodzącej przeciętnie do 10%.
6) Wprowadzenie nowych norm pracy, gwarantujących odpowiedni wzrost płacy w stosunku do zwiększonego wysiłku.

Reforma płac miała również na celu usunięcie nieuzasadnionych gospodarczo i krzywdzących dysproporcji w płacach.

Przedstawiciele KCZZ i zarządów głównych brali aktywny udział we wszystkich pracach Komisji Głównej i komisyj branżowych, powołanych dla ustalenia nowych zasad wynagrodzenia.

Równocześnie z całkowitą przebudową systemu płac przemysłowych dokonano w całym przemyśle uspołecznionym powszechnej rewizji obowiązujących norm pracy. W pracach tych — w których poddano rewizji setki tysięcy norm — wzięli liczny udział przedstawiciele związków zawodowych i rad zakładowych. Nowe normy nie są idealne, zawierają jeszcze wady, tak jak zawiera je nowy system płac. Będziemy je przy dalszym doświadczeniu usuwać.

Braki jednak nowego systemu płac i nowych norm nie pomniejszają faktu, że reforma przyniosła pracującym znaczne korzyści. Nowe normy zdały życiowy egzamin, są już powszechnie osiągane i przekraczane. Realna podwyżka płac przemysłowych utrzymała się na poziomie 9 — 10%.

W wyniku prac związków zawodowych wprowadzona została nowa ustawa uposażeniowa, która stworzyła podstawy do całkowitego ujednolicenia wynagrodzeń pracowników admi-

nistracji państwowej i samorządowej. Realna podwyżka płac nauczycielskich wyniosła 16,7%. Na odcinku przedsiębiorstw użyteczności publicznej i przedsiębiorstw samorządowych reforma płac zrównała wysokość stawek i systemów płac, ze stosowanymi w przemyśle państwowym. Realna podwyżka wyniosła około 11%. Jeżeli chodzi o pracowników kolei państwowych to przeciętna realna podwyżka wyniosła 8,9%.

Ostatnio zawarto nowe układy zbiorowe w budownictwie, dla robotników rolnych oraz wiele układów zbiorowych w przemyśle prywatnym.

Rekapitulując sprawozdanie z prac ruchu zawodowego na odcinku płac, dochodzimy do wniosku, że płace realne znacznie zostały podwyższone. W sprawozdaniu KCZZ są tablice porównawcze, przedstawiające rozwój płac realnych, które zasadniczo przekroczyły już dla podstawowej masy robotników poziom przedwojenny.

Pamiętać zaś trzeba, że położenie materialne mas pracujących w naszej rzeczywistości określone jest nie tylko wysokością płacy zarobkowej, ale także w znacznym stopniu przez państwowe wydatki na bezpłatne wychowanie, nauczanie, ulgi różnego rodzaju, na ubezpieczenia społeczne, akcję socjalną itp. Tylko w kraju socjalistycznym jak Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich i w krajach demokracji ludowej mogą elementy te odgrywać rzeczywistą, wielką rolę w kształtowaniu sytuacji materialnej i kulturalnej mas pracujących.

Akcja socjalna

Niezmiernie doniosłe znaczenie dla położenia materialnego mas pracujących ma akcja socjalna, która przybiera charakter coraz bardziej powszechny i planowy.

W sprawozdaniu KCZZ znajdują się dane statystyczne wielkiego rozwoju akcji oraz plan wydatków akcji socjalnej w roku 1949.

Na wszystkie rodzaje akcji socjalnej w przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu wydano w roku

1947 — zł 4.200.000.000; w roku 1948 — zł 7 miliardów 13 milionów, a w roku 1949 zaplanowano przeszło 16 i pół miliarda zł.

Doświadczenia dwóch lat doprowadziły do oparcia akcji socjalnej na podstawach jednolitych. Znalazło to wyraz w utworzeniu w roku 1947, w porozumieniu ze związkami zawodowymi, funduszu akcji socjalnej, którego podstawę finansową stanowi 5% funduszu płacy i który obciąża całkowicie pracodawcę. Dzięki staraniom KCZZ uregulowano akcję socjalną na terenie administracji państwowej i samorządów oraz przedsiębiorstw podległych różnym hesortom poza Min. Przem. i Handlu. Stopniowo rozszerzony został zakres akcji na wszystkich pracowników na wsi i w mieście, zatrudnionych w sektorze uspołecznionym. Dotychczas jedynie w sektorze prywatnym sprawa ta nie została uregulowana. Nowe układy zbiorowe, które są już zawierane, przewidują przekazanie przez prywatnych pracodawców w tym roku 8% funduszu płac związkom zawodowym na akcję socjalną.

W roku 1949 wydatki na akcję socjalną osiągną w samym sektorze uspołecznionym około 25 miliardów zł. Część tych sum zarządzana będzie bezpośrednio przez związki zawodowe, a część przez administrację.

Szczególnie ważnym problemem jest pełne wykorzystanie sum przeznaczonych na akcję socjalną i rozwinięcie sieci żłobków, przedszkoli, kolonii i półkolonii, opieki nad matką i dzieckiem.

Związki zawodowe mają prawo kontroli nad wydatkowaniem sum,- przeznaczonych na akcję socjalną i mają obowiązek brania czynnego udziału w planowaniu i organizowaniu wszelkich form pracy w tej dziedzinie. Dotychczasowy wysiłek związków zawodowych w tym zakresie był niedostateczny. Rady zakładowe i oddziały związkowe muszą zwrócić szczególną uwagę na tę dziedzinę pracy, w szczególności winny brać czynny udział w komisjach kwalifikacyjnych dzieci na wyjazd,

ze względu na fakt, że już w br. korzystało z kolonii i półkolonii około 1 miliona dzieci .

Działalność w dziedzinie ubezpieczeń społecznych

Przed rozważeniem naszych zadań w zakresie ubezpieczeń społecznych, uświadomijmy sobie co osiągnęliśmy na przestrzeni istnienia Polski Ludowej w zakresie ochrony zdrowia pracujących, zabezpieczenia na wypadek starości, śmierci lub niezdolności do pracy, opieki nad matką i dzieckiem itp.

Odbudowaliśmy zniszczone po wojnie ubezpieczenia społeczne i dostosowaliśmy je do zmienionych warunków ekonomicznych i politycznych w kraju, co przyniosło klasie pracującej znaczną poprawę w dziedzinie świadczeń wszystkich rodzajów ubezpieczeń.

Od dnia 1 stycznia 1948 r. wprowadzono nowe ubezpieczenie rodzinne, obejmujące żony, dzieci i rodzeństwo czynnych pracowników, jak również i rencistów. Stosunkowo wysokie zasiłki pieniężne z tego ubezpieczenia stanowią znaczną pomoc finansową dla pracowników, obarczonych rodzinami.

Nowe ubezpieczenie chorobowe obejmuje wszystkich robotników rolnych pozbawionych poprzednio zupełnie opieki lekarskiej. Realizując ideę powszechności ubezpieczeń rozciągnięto ubezpieczenie chorobowe na pracowników państwowych, objęto pomocą leczniczą emerytów i rencistów oraz ich rodziny. W tym rodzaju ubezpieczenia wprowadzono ponadto szereg doniosłych zmian na korzyść ubezpieczonych, jak podwyższenie zasiłku chorobowego z 50 do 70% zarobku dziennego, podwyższenie zasiłku połogowego z 50 do 100% zarobku z jednoczesnym przedłużeniem prawa do pobierania zasiłku z 8 do 12 tygodni, przedłużenie zasiłku chorobowego ponad 26 tygodni w przypadkach istnienia możności przywrócenia zdolności do pracy, zniesienie dopłat za wizyty lekarskie, za-

biegi, lekarstwa, środki opatrunkowe. Poza tym wprowadzono jeszcze wiele innych zmian korzystnych.

Nowe ubezpieczenia rentowe podwyższają znacznie renty i obejmują uprawnienie wdów po robotnikach do rent w razie wychowywania dzieci, przedłużają do 24 lat życia, a wyjątkowo do 30 lat, prawo do rent sierocych i dodatków na dzieci w razie kontynuowania nauki. Przyznano renty wszystkim repatriantom z wszystkich krajów, jeśli nie otrzymują rent zagranicznych. Uzależniono wysokość rent pracowników, którzy poszli na emeryturę po wyzwoleniu od każdorocznego poziomu przeciętnych zarobków i zabezpieczono w ten sposób poziom rent przed skutkami ogólnego podwyższenia kosztów utrzymania.

Przeprowadzono pełne scalenie finansowe wszystkich działów ubezpieczeń społecznych, poza ubezpieczeniem rodzinnym.

Włączono ubezpieczenia społeczne do ogólnego planowania gospodarczego jako jego integralną część.

Ustalono zasady pokrywania kosztów ubezpieczeń przez poszczególne odcinki życia gospodarczego w formie jednolitej składki, obciążającej wyłącznie zakład pracy, z całkowitym zwolnieniem ubezpieczonych od jakichkolwiek opłat na rzecz ubezpieczeń społecznych.

Osiągnięcia w dziedzinie ubezpieczeń są niewątpliwie wielkie. Wyrazem tego jst budżet ubezpieczeń społecznych, który wynosi w roku bieżącym około 150 miliardów zł.

Jest jednak w działalności instytucji ubezpieczeń wiele braków i niedomagań, które muszą być usunięte.

Jakie są najważniejsze niedomagania, na które należy zwrócić uwagę?

Związki zawodowe nie wykorzystały w pełni swych uprawnień w samorządzie ubezpieczeniowym. Samorząd ten, wprowadzony na nowo po zniesieniu go przez sanację, oparty jest na zasadzie szerokiego udziału przedstawicieli związków zawodowych we wszystkich instytucjach ubezpieczeniowych, ale związki nie przejawiły w tej dziedzinie należytego zaintere-

sowania. Samorząd pracował źle. Mamy wielkie zaniedbania w zakresie ubezpieczeń.

Poza tym samorząd ubezpieczeniowy zbudowany jest na przestarzałych i nieprzystosowanych do naszych warunków zasadach przedstawicielstwa pracodawców, pracowników i przedstawicieli rządowych.

W strukturze samorządu powinna zajść zmiana w tym kierunku, aby składał się on wyłącznie z przedstawicieli pracowników. Przewodniczący Rady winien być zamianowany przez KCZZ. Budżet ubezpieczeń społecznych winien być zatwierdzany przez KCZZ jako najwyższą reprezentację związków zawodowych.

Zgodnie z rezolucją podjętą na I Kongresie, Związków Zawodowych, ruch zawodowy będzie zmierzał do całkowitego przejęcia ubezpieczeń społecznych przez związki.

Należy dążyć do powołania przez związki zawodowe społecznych delegatów do spraw ubezpieczeniowych w zakładach pracy, których zadaniem będzie udzielanie pomocy ubezpieczonym w uzyskiwaniu świadczeń, organizowanie opieki koleżeńskiej nad chorymi oraz zwalczanie symulacji itp.

Konieczna jest poprawa jakości lecznictwa, większa troska o chorego, wzmocnienie społecznego stosunku lekarza do chorego i staranne odróżnienie symulanta od chorego. Konieczne jest powiększenie kwalfikacji lekarzy, pielęgniarek, personelu usługującego oraz polityczno-ideowe wychowanie kadr lekarskich i personelu ubezpieczeń społecznych.

Należy zwrócić uwagę na usprawnienie istniejących zakładów lecznicych, zaopatrzenie ich w dostateczną ilość lekarstw, środków pomocniczych, inwentarza gospodarczego oraz budowę nowej sieci ubezpieczeń i nowych zakładów leczniczych.

Instytucje ubezpieczeń społecznych powinny pogłębić współpracę z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej w zakresie reproduktywizacji inwalidów, zatarcia różnicy między inwalidami pracy a inwalidami wojennymi, budowy ośrodków szkolenia dla tych inwalidów oraz wzorowych domów starców.

Należy dążyć do wypłacania zasiłków w większych zakładach pracy, bezpośrednio w miejscu pracy.

Zagadnienie lecznictwa ubezpieczeniowego wymaga niezwłocznego rozwiązania w wielkiej skali, a to w związku z uchwaloną niedawno przez Sejm ustawą o zakładach społecznych służby zdrowia i planowej gospodarce w służbie zdrowia. Przy realizowaniu słusznej linii rozjowej służby zdrowia w kierunku jej upowszechnienia, jednolitego planowania i wykonawstwa, przestrzegać trzeba zasady, że opieka nad zdrowiem mas pracowniczych, po przejściu na nową strukturę organizacyjną, nie może w żadnym wypadku ulec jakimkolwiek wahaniom w dół. Lecznictwo mas pracujących spełnia nie tylko szczytną rolę pomocy dla cierpiącego, ale również dąży do najszybszego przywrócenia warsztatom pracy jednostek, wyeliminowanych przez chorobę z procesów produkcyjnych.

Bezpieczeństwo i higiena pracy

W sprawozdaniu moim należałoby na czołowym miejscu postawić problem bezpieczeństwa i higieny pracy. Zagadnienie to jednak znajdzie swe właściwe miejsce w referacie tow. Kofmana. O wadze tego zagadnienia mówił już tow. Zawadzki Problem ten musi być w pracy naszej najpilniejszym i jednym z najbardziej zasadniczych. Kongres nasz niewątpliwie zajmie się tym zagadnieniem, opracuje wytyczne w tej dziedzinie i sprecyzuje koncepcję, nad którą już KCZZ pracuje, a mianowicie koncepcję zorganizowania społecznej inspekcji bhp, która by współdziałała z inspekcją państwową.

Wczasy pracownicze

Ruch zawodowy może się wykazać wielkimi osiągnięciami w dziedzinie wczasów pracowniczych.

Fundusz Wczasów Pracowniczych powstał w roku 1945. Uchwałą Rady Ministrów z dnia 1 czerwca 1945 roku powie-

rzono Komisji Centralnej Związków Zawodowych organizację wczasów pracowniczych. I/VII Kongres Związków Zawodowych powołał specjalną komisję przy zarządach głównych dla organizacji wczasów pracowniczych.

W pierwszej fazie rozwoju wczasów działalność związków zawodowych polegała na zajmowaniu obiektów w postaci domów, pensjonatów, hoteli w miejscowościach uzdrowiskowych, pałaców itp., nadających się na urządzenie domów wypoczynkowych.

Działalność poszczególnych związków zawodowych w tej dziedzinie, choć żywiołowa i nieskoordynowana, przyniosła duże rezultaty. Doprowadzono zajęte pomieszczenia do stanu używalności, uruchomiono sieć domów wypoczynkowych, zaopatrzono domy w niezbędne urządzenia. Gdy dojrzały warunki dla centralizacji wczasów, plenum czerwcowe w 1948 roku podjęło uchwałę o centralizacji wczasów w rękach KCZZ.

Punktem zwrotnym w akcji wczasów pracowniczych jest uchwalenie przez Sejm w dniu 4 lutego 1949 roku, opracowanej przez KCZZ ustawy o Funduszu Wczasów Pracowniczych. Ustawa ta zamknęła długi okres twórczej pracy związków zawodowych w zakresie organizacji wczasów pracowniczych i stworzyła podstawy prawne dla dalszego ich rozwoju.

Sprawozdanie KCZZ zawiera szczegółowe dane o rozwoju wczasów pracowniczych. W roku 1949 zaplanowano skierowanie na wczasy 500.000 osób, co stanowić będzie 16% zrzeszonych w związkach zawodowych. W planie 6-cio letnim przewidujemy dalszy rozwój wczasów pracowniczych.

Nowy etap rozwoju wczasów stawia przed związkami zawodowymi następujące ważne zadania w tej dziedzinie:

1) Planowe wykorzystanie wczasów w ciągu całego roku. Dopilnowanie przez rady zakładowe ustalenia w zakładach pracy rocznych planów urlopów.

2) Odpowiedni dobór kandydatów na wczasy przy zachowaniu pierwszeństwa dla przodowników pracy, robot-

ników i pracowników zatrudnionych przy ciężkich i wyczerpujących pracach.

Dopilnowanie przez związki, by wszystkie skierowania, przewidziane planem, zostały wykorzystane. (Niewykorzystane skierowania powodują straty, sięgające dziesiątków milionów złotych).

3) Zorganizowanie specjalnych domów wypoczynkowych, dla robotników i pracowników, zagrożonych chorobami zawodowymi jak pylica i inne.

4) Pełne uruchomienie akcji kulturalno - oświatowej na wczasach, która dając właściwą rozrywkę wczasowiczom, pozwoliłaby uczestnikom wczasów na korzystanie z dorobku kultury i sztuki.

5) Poprawa wyżywienia w domach wypoczynkowych. Podniesienie ich higieny, podniesienie kwalifikacji personelu. Reorganizacja urządzeń domów wczasów, zlikwidowanie anomalii, które ujawniły się w tym, że jedne domy posiadały luksusowe urządzenia, a inne prymitywne.

Komisja Centralna Związków Zawodowych dołożyć musi wszelkich starań, aby akcja wczasów stała na najwyższym poziomie.

Zaopatrzenie ludności pracującej

Do bardzo ważnych elementów działalności związków zawodowych należy współudział w zaopatrzeniu ludności pracującej i organizowanie kontroli nad obrotem towarowym..

W pierwszym okresie naszego państwa ludowego mieliśmy trudności w zaopatrzeniu ludności pracującej. Związki zawodowe odegrały wówczas wybitną rolę w organizowaniu tego zaopatrzenia. W sprawozdaniu KCZZ znajduje się szczegółowy opis działalności związków zawodowych na tym odcinku.

Czynny był również udział związków w kontroli społecz-

nej nad obrotem towarowym. Już I/VII Kongres Związków Zawodowych wzywał rząd do wydania przepisów wykonawczych do dekretu o walce z lichwą i spekulacją. W związku z tym, powołana została Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, w której skład wszedł przedstawiciel KCZZ, jako dyrektor biura wykonawczego.

Od tego czasu rozwija się współpraca związków zawodowych z Komisją Specjalną, do której związki delegowały swoich członków dla przeprowadzenia różnych akcji, zwłaszcza w walce z drożyzną i spekulacją. W sprawozdaniu KCZZ znajdują się dane o udziale członków związków zawodowych w akcji kontroli cen oraz wyniki tej akcji.

Trudności w dziedzinie aprowizacyjnej, w miarę wzrostu produkcji artykułów masowego spożycia, zostały przezwyciężone. Istnieją jeszcze trudności na odcinku mięsa i tłuszczu, ale i one są planowo usuwane na drodze usprawnienia dystrybucji tych artykułów.

Po jakiej linii winna pójść działalność ruchu zawodowego w dziedzinie ulepszenia zaopatrzenia?

1) Ruch zawodowy powinien współdziałać w rozbudowie sieci handlu państwowego i spółdzielczego i w jej usprawnieniu, w ulepszaniu jakości towarów i lepszym zaopatrzeniu w asortymenty towarowe, dostosowane do potrzeb terenu.
2) Związki zawodowe winny nadal rozwijać walkę z lichwą, spekulacją i nadużyciami podatkowymi.
2) Związki zawodowe winny nadal rozwijać walkę z lichmem mieszkaniowym świata pracy i kontrolować fundusze przeznaczone na budownictwo mieszkaniowe.

Spółdzielczość

Jednym z podstawowych ogniw organizacji zaopatrzenia mas pracujących winny być spółdzielnie spożywców.

Już I/VII Kongres Związków Zawodowych uznał wagę tego zagadnienia, stawiając konieczność pełnego udziału związków zawodowych w organizacji spółdzielczości, a zwłaszcza spółdzielczości spożywczej. I/VII Kongres, widząc w spółdzielczości jedno z podstawowych narzędzi walki o dalszą przebudowę ustroju i przezwyciężenie elementów kapitalistycznych w Polsce oraz sposób okiełznania spekulacji i wyzysku, rzucił hasło: „Wszyscy związkowcy członkami spółdzielni".

Ruch spółdzielczy, a w szczególności spółdzielczość spożywców odegrała dużą rolę w zaopatrzeniu klasy robotniczej w okresie trudności aprowizacyjnych. Przeprowadzona w 1948 roku zmiana struktury spółdzielczej oraz sprecyzowanie wytycznych w sprawie współpracy spółdzielczości z ruchem zawodowym — stworzyły właściwe warunki dla pogłębienia współpracy związków zawodowych ze spółdzielczością.

W myśl tych wytycznych zapewniony został poważny wpływ związków zawodowych w spółdzielczości spożywców. Obecnie dążyć należy do właściwego jej rozwoju, aby wszystkim związkowcom dać możność sprawnego i pełniejszego zaopatrzenia.

Związki zawodowe winny zwrócić szczególną uwagę na właściwą organizację sieci sklepów i prowadzony przez nie asortyment towarów, na dalszy wzrost liczby piekarni i masarni spółdzielczych, a przede wszystkim na organizację gospód i jadłodajni, które by dostarczały tanich i smacznych posiłków robotnikom i ich rodzinom. Ponadto winna być zorganizowana właściwa ilość składów opałowych i zakładów usługowych w postaci pralni, cerowni itp. dla odciążenia kobiet w pracy domowej. Ruch zawodowy w dziedzinie spółdzielczości stawia przed sobą ponadto zadanie eliminowania z niej wszystkich elementów kapitalistycznych, ukrywających się dotąd pod formą spółdzielczą.

Przedstawiciele ruchu zawodowego winni uczestniczyć we wszystkich organach samorządu spółdzielczego, biorąc aktywny udział w organach wykonawczych i nadzorujących, poczy-

nając od Naczelnej Rady Spółdzielczej, a kończąc na komitetach członkowskich. Ponadto ruch zawodowy winien otoczyć baczniejszą uwagą i opieką spółdzielnie mieszkaniowe, mające na celu rozbudowę osiedli robotniczych, oraz spółdzielczość pracy, zrzeszającą i zatrudniającą szerokie rzesze pracowników wszelkiego typu.

Winniśmy wreszcie nawiązać ściślejszy kontakt i pogłębić współpracę związków zawodowych ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej, biorąc aktywny udział w życiu spółdzielczości wiejskiej i rozbudowie nowoczesnych form gospodarstwa wiejskiego w postaci spółdzielni produkcyjnych.

Jedynie przez większe zacieśnienie współpracy spółdzielczości z ruchem zawodowym możemy zapewnić dalszy jej rozwój i właściwy kierunek.

Ogrody działkowe

Poważne znaczenie w dziedzinie kształtowania się dobrobytu mas pracujących stanowi akcja ogródków działkowych.

Dekret o ogrodach działkowych z 1946 r. podniósł je do roli instytucji użyteczności publicznej zagwarantował zaopatrzenie w środki produkcji oraz zapewnił subwencje na cele inwestycyjne i organizacyjne.

Ważnym wydarzeniem w akcji ogrodów działkowych jest uchwalona przez Sejm w marcu 1949 r. nowa ustawa o pracowniczych ogrodach działkowych powierzająca KCZZ prowadzenie całości prac w tej dziedzinie.

Akcja zakładania i prowadzenia ogrodów działkowych jest nie doceniana przez związki zawodowe. Według danych KCZZ około 80% użytkowników działek stanowią ludzie pracy.

KCZZ i wszystkie ogniwa ruchu zawodowego winny przeprowadzać propagandę zakładania i prowadzenia ogrodów działkowych przez świat pracy. Odpowiednie nasze komórki winny zająć się rozdziałem i dostarczeniem nasion i nawozów sztucznych dla działkowców i sprawą przydziału ziemi dla

działkowców oraz kontrolować użycie sum, przeznaczonych na pomoc inwestycyjną dla działkowców.

Fundusze na prowadzenie akcji zostają zcentralizowane w KCZZ. Poza funduszami przeznaczonymi przez różne ministerstwa, składać się na nie będą fundusze z akcji socjalnej oraz sumy pobierane dotychczas ze składek działkowców na utrzymanie aparatu administracyjnego.

KCZZ winna dopilnować likwidacji towarzystw ogrodów działkowych i osiedli działkowych, zgodnie z nową ustawą o pracowniczych ogrodach działkowych. Związki zawodowe powinny przywiązywać wielką wagę do akcji ogrodów działkowych.

Zmiany w ustawodawstwie ochrony pracy

W okresie od lipcowego Manifestu PKWN dokonano ważnych zmian w dziedzinie ustawodawstwa pracy.

Podwyższono stawki wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Wprowadzono 46-godzinny tydzień pracy, skrócono czas pracy pielęgniarek i służby oddziałowej w zakładach leczniczych do 48-godzin na tydzień wobec 60-cio godzinnego tygodnia pracy przed wojną. Wprowadzono korzystne zmiany w ustawie o urlopach dla pracowników fizycznych, objęto ustawą o urlopach drobne zakłady pracy, przyznano pracownikom młodocianym 7-mio dniowy urlop już po pół roku pracy, utrzymując 14-to dniowy urlop po rocznej pracy. Wprowadzono zakaz wypowiadania umowy o pracę robotnikowi w ciągu trzech miesięcy w razie nie stawienia się robotnika wskutek nieszczęśliwego wypadku lub choroby. Rozszerzona została ustawowa opieka nad pracą kobiet i młodocianych.

Skodyfikowano przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy.

Osiągnięcia powyższe nie wyczerpują problemu ustawodawstwa pracy, które w dalszym ciągu nie jest dostosowane do nowych warunków.

Dążyć należy do kodyfikacji i przebudowy obowiązującego ustawodawstwa pracy, dla pełnego uzgodnienia z założeniami naszej polityki społecznej.

Ruch zawodowy winien się zająć uregulowaniem urlopów pracowniczych. Dążyć winniśmy do poprawy urlopów dla pracowników fizycznych.

Kobiety w ruchu zawodowym

Odrodzony ruch zawodowy włączył do swych szeregów masowo kobiety. Do podstawowych zadań na odcinku pracy kobiet należało zorganizowanie opieki nad kobietą pracującą, poprawa przepisów prawnych, dotyczących pracy kobiet, pełne wprowadzenie zasady równej płacy za równą pracę, rozwinięcie opieki nad matką i dzieckiem i dopilnowanie, aby fundusze na ten cel były należycie wykorzystywane.

W sprawozdaniu KCZZ znajdują się dane obrazujące wysiłek KCZZ i poszczególnych związków w dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem oraz nad kobietą pracującą. Obok związków, które rozwinęły ożywioną działalność, są jednak takie, które nie wykazały intensywnej pracy. Należy stwierdzić, że jeszcze wiele ogniw ruchu zawodowego w dalszym ciągu nie docenia tej pracy, jeszcze niedostatecznie kobiety są uaktywnione i praca oświatowa na tym odcinku jest jeszcze słabo rozwinięta. Aktywny udział kobiet w życiu związkowym jest niedostateczny w stosunku do liczby kobiet zorganizowanych.

Tow. Zawadzki uwypuklił od strony politycznej wagę pracy organizacji zawodowej na odcinku kobiecym. Oświetlenie tego problemu od strony ideologicznej pobudzi niewątpliwie wszystkie ogniwa kierownicze ruchu zawodowego do uznania wagi tego problemu i do przeprowadzenia w praktyce wielkiej pracy w dziedzinie organizacji kobiet, opieki materialnej i kulturalnej nad nimi, w dziedzinie wychowania ideowo-politycznego.

Działalność ruchu zawodowego na odcinku młodzieżowym

W okresie międzykongresowym KCZZ poświęcła wiele uwagi opiece nad młodzieżą pracującą.

I/VII Kongres Związków Zawodowych uchwalił m. in. powołanie w ruchu zawodowym masowych sekcji młodzieżowych związków zawodowych w celu ochrony praw i interesów młodzieży pracującej, wychowania młodzieży i udostępnienia jej szkolenia ogólno-kształcącego, zawodowego, społecznego i politycznego oraz mobilizowania jej do zadań produkcyjnych w zakładach pracy.

Od chwili swego powstania sekcje młodzieżowe zdołały skupić w swych szeregach ponad 300 tys. młodzieży zatrudnionej w państwowych i prywatnych zakładach pracy. Sekcje młodzieżowe nie natrafiły na specjalne trudności w realizowaniu praw i przywilejów młodzieży pracującej w zakładach gospodarki uspołecznionej, natomiast w prywatnych zakładach pracy obrona praw i interesów młodzieżowych natrafia na wielkie trudności.

W dziedzinie opieki nad młodzieżą pracującą mamy poważne osiągnięcia zarówno w zakresie poprawy ustawodawstwa, jak i w dziedzinie oświatowo-wychowawczej. Doniosłe wyniki pracy młodzieżowej uwydatniły się w masowym udziale młodzieży w ogólnych akcjach mas pracujących, w referendum i w wyborach, w walce z podziemiem, z sabotażem, lichwą i spekulacją, w mobilizowaniu młodzieży do pracy nad odbudową Warszawy, w udziale młodzieży w akcji niesienia pomocy materialnej walczącej młodzieży Republikańskiej Hiszpanii, Grecji, Indonezji, Vietnamu.

Sekcje młodzieżowe spełniły doniosłą rolę w kształtowaniu poczucia jedności młodzieży polskiej i w wychowaniu młodzieży pracującej w duchu patriotyzmu i solidarności międzynarodowej. Spełniły one wybitną rolę w organizowaniu pięciu etapów młodzieżowego współzawodnictwa pracy. Sprawozdanie

KCZZ zawiera bogaty i szeroki materiał, obrazujący wielki rozmach i osiągnięcia młodzieżowego współzawodnictwa.

Ruch zawodowy, doceniając korzystne zmiany, jakie zaszły na odcinku ruchu młodzieżowego przez zjednoczenie organizacji młodzieżowych i utworzenie Związku Młodzieży Polskiej, uznał za niezbędne pogłębienie ścisłej współpracy z ZMP.

ZMP jest powszechną organizacją całej młodzieży, zdobył już wysoki autorytet nie tylko w szeregach młodzieży, ale i w naszym narodzie. ZMP winien zatem obejmować swoim zasięgiem całą młodzież pracującą. Związki zawodowe winny Związkowi Młodzieży Polskiej udzielić wszechstronnej opieki na terenie zakładów pracy. KCZZ przewiduje w perspektywie rozwiązanie sekcji młodzieżowych związków zawodowych i przejęcie ich funkcji organizacyjnych i wychowawczych w zakładzie pracy przez ZMP.

Widzimy natomiast konieczność utrzymania w dalszym ciągu we wszystkich instancjach ruchu zawodowego wydziałów i referatów młodzieżowych, które w ścisłym powiązaniu z ZMP będą czuwały nad młodzieżą pracującą.

Działalność kulturalno-oświatowa

Polska klasa robotnicza odgrywa przodującą rolę w narodzie. Ona jest konsekwentnym realizatorem programu przebudowy ustroju kraju, rozwoju gospodarki narodowej. Ta przodująca rola klasy robotniczej nakłada na związki zawodowe obowiązek wielkiej pracy w dziedzinie ideowo-politycznego wychowania mas w duchu patriotyzmu i prawdziwego internacjonalizmu oraz w kierunku pogłębienia świadomości roli przodowniczej klasy robotniczej.

Związki zawodowe winny wychowywać nowych kierowników gospodarczych, administratorów, nowych działaczy społecznych i związkowych. Związki zawodowe winny upowszechniać i rozwijać wśród mas pracujących kulturę i oświatę.

Polski ruch zawodowy w okresie sprawozdawczym może się poszczycić dużymi osiągnięciami w dziedzinie pracy kul-

turalno-oświatowej, wychowawczej, w dziedzinie walki z przeżytkami kapitalistycznymi w świadomości ludzi pracy.

Krótki rzut oka na poszczególne ważniejsze odcinki pracy kulturalno-oświatowej daje nam pełny obraz osiągnięć. Oto one:

7.000 świetlic,
setki klubów robotniczych,
67 domów kultury,
5.500 bibliotek,
4.500 czytelni publicznych,
59.000 zorganizowanych prelekcji,
3.500 kursów walki z analfabetyzmem, na których przeszkolono dziesiątki tysięcy osób,
tysiące kół samokształcenia i dokształcania, obejmujące dziesiątki tysięcy osób (w roku 1949 przewiduje się 8.000 takich kół dla 80.000 osób),

wielki amatorski ruch artystyczny: tysiące zespołów tańca, śpiewu, muzyki, teatru amatorskiego, twórczości literackiej i plastycznej obejmujący 130.000 osób.
70.000 pokazów, które oblądało 16 milionów widzów.

Mamy również wielkie osiągnięcia w dziedzinie szkolnictwa. W okresie sprawozdawczym przeszkolono na różnych kursach 200.000 aktywistów dołowych. Mamy 11 szkół wojewódzkich i Centralną Szkołę Związkową w Łodzi.

Prawidłowa działalność wychowawcza związków zawodowych nie wyraża się tylko w ilości zebrań, kursów, czytelń, świetlic. Konieczne jest, aby ruch zawodowy miał prawidłowy kierunek pracy wychowawczej oświatowo-kulturalnej, aby szedł w parze, aby nadążał za nowymi zadaniami. W zasadzie związki zawodowe miały prawidłowy kierunek wychowania, ale miały również wiele braków.

Związki zawodowe niedostatecznie jeszcze uwzględniają w propagandzie doświadczenia radzieckie, nie popularyzują należycie metody pracy radzieckich związków zawodowych,

w niedostatecznych rozmiarach wpajają masom członkowskim marksistowsko-leninowską czujność klasową.

Słabo rozwinięta była propagandowa i masowa agitacja. Niedostatecznie była powiązana akcja kulturalno-oświatowa z zagadnieniami produkcyjnymi, zbyt mało popularyzowano współzawodnictwo pracy, nie zwrócono należytej uwagi na popularyzowanie przodowników pracy, racjonalizatorów, bohaterów pracy socjalistycznej.

Wchodzimy w okres budowy podstaw socjalizmu. Nakłada to na nas nowe zadania również w dziedzinie kulturalno-oświatowo-wychowawczej.

Czego wymagają od nas nowe zadania?

1. Dalszego pogłębienia ideologiczno-politycznego wychowania mas, szerzenia wiedzy marksistowsko-leninowskiej, popularyzowania programu i polityki PZPR i rządu ludowego i mobilizowania mas do walki o pokój.

2. Zorganizowania — niedocenianych dotychczas — form agitacji masowej i informacji politycznych, agitacji indywidualnych w fabrykach i osiedlach robotniczych, stosowania szeroko metody propagandy poglądowej.

3. Oparcia pracy kulturalno-oświatowej o zakłady pracy o rady zakładowe, a przede wszystkim o grupy związkowe oraz powiązania pracy kulturalno-oświatowej z zagadnieniami produkcyjnymi.

4. Ożywienia działalności świetlic. Upowszechnienia w działalności świetlicowej pracy samokształceniowej, czytelnictwa, walki z analfabetyzmem.

5. Podniesienia poziomu ideologicznego całokształtu prac ruchu amatorskiego.

6. Podjęcia akcji organizowania w dni świąteczne kulturalnego wypoczynku i rozrywek przez urządzanie masowych wycieczek, zabaw ludowych, imprez sportowych, zwiedzanie muzeów itp.

7. Rozwinięcia, drogą pracy kulturalno-oświatowej, walki z reakcyjną częścią kleru, z szeptaną propagandą wroga.

Oto zadania, jakie stoją przed nami na nowym etapie w dziedzinie pracy kulturalno-oświatowej.

Szkolenie kadr związkowych i oświatowych

W rozważaniach swoich na temat pracy kulturalno-oświatowej wyodrębniam zagadnienie szkolenia kadr związkowych i oświatowych.

Problem szkolenia został wyodrębniony z Działu Kultury i oświaty KCZZ i powierzony odrębnemu Działowi Szkoleniowemu. Jednak odcinek ten jest jednym ze słabszych odcinków naszej pracy. Jest prawdą, że około 200.000 aktywistów przeszkoliliśmy w ciągu okresu sprawozdawczego, ale osiągnięcia te są niedostateczne wobec olbrzymich potrzeb ruchu zawodowego. Szczupłe grono ludzi zajmujących się tą dziedziną pracy dokonywało wielkich wysiłków, ale całe kierownictwo mało się tym problemem zajmowało.

Musimy postawić zagadnienie szkolenia na jednym z czołowych miejsc naszej pracy. Należy znacznie rozszerzyć zasięg szkolenia kadr związkowych, w szczególności aktywistów związkowych, członków rad zakładowych, mężów zaufania itd. Należy objąć szkoleniem masowym również zakłady pracy sektora prywatnego. Na odcinku wiejskim należy rozszerzyć dotychczasowe szkolenie członków komitetów folwarcznych oraz aktywistów w państwowych gospodarstwach rolnych. Trzeba zwiększyć udział bezpartyjnych w szkołach i na kursach związkowych. Trzeba podnieść poziom nauczania wzmocnić kadry wykładowców w szkołach, ulepszyć programy.

W dziedzinie szkolnictwa zawodowego winniśmy współpracować z Centralnym Urzędem Szkolenia Zawodowego w zakresie programów, w komisjach kwalifikacyjnych uczniów, w powiązaniu szkoły z życiem racjonalizatorskim i nowatorskim fabryk.

Prasa związkowa

Jednym z ważnych odcinków pracy wychowawczej jest prasa związkowa i wydawnictwa. Stwierdzamy duże postępy w pracy Działu Prasowo-Wydawniczego KCZZ, w usprawnieniu centralnych organów prasowych, w ożywionej ostatnio akcji wydawnictw broszur i książek, w zorganizowaniu stałych audycji radiowych KCZZ, ale w dalszym ciągu górują niedomagania i braki.

Prasa powinna dążyć do utrzymania najbliższego kontaktu z masami członkowskimi związków. Niestety, wiele naszych pism związkowych nadal trzyma się poglądu, że pismo związkowe jest organem zarządu głównego, a nie — jak być powinno — równocześnie organem mas członkowskich związku. Pisma związkowe nie odzwierciadlają należycie wszystkich procesów, które zachodzą w klasie robotniczej. Pisma redagowane są na ogół sucho, bezosobowo, artykuły nie są ilustrowane żywymi ludźmi i żywą praktyką pracy i bytu robotników w zakładach pracy i poza warsztatami pracy. Niedostateczna jest ilość korespondencji z terenu oraz listów robotników i odpowiedzi.

Prasa związkowa winna być potężnym czynnikiem współdziałającym w realizacji postanowień ruchu zawodowego. Niestety, w tej dziedzinie mamy wielkie braki. Prasa nasza ze „Związkowcem" na czele mało udziela uwagi i miejsca sprawom płac i norm, higieny i bezpieczeństwa pracy, współzawodnictwu.

Pisma związkowe stanowczo za mało posługują się orężem krytyki i samokrytyki. Nieliczne są wypadki krytycznego omówienia na łamach pism związkowych chorych miejsc w naszym aparacie gospodarczym i państwowym, nie ma krytyki działalności samych organizacji związkowych. Nie widać w prasie prawie zupełnie walki z biurokratyzmem w aparacie państwowo-gospodarczym i we własnych szeregach. To jest jedno z podstawowych niedociągnięć prasy związkowej.

Pisma nasze za mało poświęcają uwagi popularyzacji walk proletariatu krajów kapitalistycznych, za mało zaznajamiają polskich związkowców z problemami i osiągnięciami ruchu zawodowego krajów demokracji ludowych. Za mało uprzystępnia nam prasa związkowa doświadczenia i osiągnięcia radzieckich związków zawodowych.

Wszystkie te braki muszą być na nowym etapie usunięte.

Przy tej sposobności stawiam postulat zorganizowania codziennego pisma KCZZ.

Sport

Niezmiernie ważnym narzędziem wychowania mas pracujących, środkiem poprawy zdrowia mas i rozwijania obronnej pozycji naszego narodu jest sport i wychowanie fizyczne.

Ruch zawodowy uczynił wiele dla stworzenia bazy dla kultury fizycznej i sportu. W sprawozdaniu KCZZ znajdujemy wyniki liczbowe pracy w dziedzinie rozwoju sportu i wychowania fizycznego. Znajdujemy tam sprawozdania ze wspaniałych igrzysk, imprez sportowych, wielkich wyczynów.

Oceniając ilościowe rezultaty powinniśmy być zadowoleni. Niestety, istnieją w pracy sportu związkowego poważne niedociągnięcia, które w nowym etapie zostaną usunięte.

Jakie winniśmy postawić zadania w dziedzinie sportu i wychowania fizycznego?

1) Dalsze upowszechnienie sportu i wychowania fizycznego.

2) Oparcie sportu o zakłady pracy

3) Ściślejsze powiązanie pracy sportowej z pracą kulturalno-oświatową.

4) Wzmocnienie pracy ideologicznej i wychowawczej w komórkach sportu robotniczego, a w szczególności w klubach które zostały przejęte przez ruch zawodowy.

5) Wzmocnienie propagandy sportu. Tworzenie silnych zespołów reprezentacyjnych.

6) Walka z metodą „wyłapywania" i „kaperowania" zawodników.

7) Walka ze starymi nawykami i tradycjami mieszczańskich klubów.

8) Opieka nad tysiącami klubów, które zostały przejęte i pobudzanie inicjatywy klubów.

9) Staranniejsza opieka nad zawodnikami czołowymi.

10) Większe wykorzystanie kadry, przejętej przez związki z klubów ZMP-owskich, które uprzednio przejawiały poważną inicjatywę i samodzielność.

11) Większa aktywizacja działaczy związkowych a szczególnie młodzieżowych w pracy sportowej dołowych ogniw organizacyjnych.

Łączność fabryk ze wsią

Tow. Zawadzki omówił szeroko zagadnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego. Pragnę dodać, że już pierwszy lubelski zjazd delegatów związków zawodowych w listopadzie 1944 r. wezwał związki zawodowe, by nie szczędziły wysiłków dla najrychlejszego doprowadzenia do końca reformy rolnej, poprzez wysyłanie brygad robotniczych.

Stanowisko ruchu zawodowego wobec sojuszu robotniczo-chłopskiego wyraził I/VII Kongres związków zawodowych w listopadzie 1945 r. oświadczając w deklaracji ideowej, że związki zawodowe udzielają pełnego poparcia w odbudowie wsi przez odbudowę gospodarstw chłopskich, jak też przez organizowanie spółdzielczości na wsi.

Wymownym wyrazem pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego jest ruch bezpośredniej łączności fabryk ze wsią, w którym wybitną rolę odgrywają rady zakładowe. Inicjatywa, która wyszła z fabryki Ursus i z wielu kopalń i hut w 1948 r., podchwycona została przez robotników w całym kraju. Dziś możemy wymienić już nie tylko takie wielkie fabryki, jak huta „Batory", kopalnie wałbrzyskie, zakłady „Zieleniewski", „Zabrze", „Cegielski", ale i setki innych, które biorą udział w tym ruchu.

Kilka cyfr powie wam o jego szybkim rozwoju. W dniu 1 marca br. 300 zakładów pracy utrzymywało ze wsią stałą

łączność. W dniu 1 kwietnia br. mamy już 1.016 takich zakładów, a w dniu 1 maja br. liczba ich dochodzi do 1.500.

Osiągnięcia w rozwoju łączności fabryk ze wsią są bardzo poważne, jednakże mimo, że w akcji tej, kierowanej politycznie przez PZPR, biorą aktywny udział rady zakładowe i niektóre OKZZ, to cały ruch zawodowy, jako taki nie żyje jeszcze w pełni tym zagadnieniem.

Ruchem łączności winny się zająć wszystkie ogniwa związków zawodowych, od rad zakładowych do zarządów głównych.

KCZZ dąży do tworzenia przy radach zakładowych komisji dla spraw łączności ze wsią. Należy również dążyć, aby przy zarządach okręgowych, OKZZ i przy zarządach głównych powołano odpowiednich instruktorów, dla instruowania i pomocy w organizowaniu łączności ze wsią. Ruch łączności fabryk ze wsią winien znajdować się w centrum uwagi ruchu zawodowego.

Łączność z radzieckim ruchem zawodowym

Pragnę dodać kilka uwag do ważnego problemu, poruszonego w referacie tow. Zawadzkiego, do problemu łączności z radzieckimi związkami zawodowymi i ze związkami krajów demokracji ludowej.

W ciągu ostatniego roku poczyniliśmy postępy w zbliżeniu się naszego ruchu zawodowego ze związkami zawodowymi radzieckimi i związkami krajów demokracji ludowej. W ciągu 1948 r. przyjmowaliśmy wiele delegacji radzieckich związków zawodowych i innych które przybyły z okazji różnych zjazdów i spotkań. Podobnie delegacje naszych związków zawodowych wyjeżdżały do ZSRR i do krajów demokracji ludowej. To była jedna z form wzajemnego poznawania się. W ciągu 1948 r. dostarczyliśmy naszym członkom znacznie więcej materiału o związkach radzieckich, niż w poprzednich latach Nasza prasa związkowa zaczyna już sięgać do doświadczeń

ZSRR, zajęła się głębszym objaśnieniem roli ZSRR i roli radzieckiego ruchu zawodowego.

Jednak ten postęp nie jest wystarczający. Jeszcze nie potrafimy z całym rozmachem korzystać z doświadczeń radzieckich. Brak tego rozmachu w latach poprzednich był jednym z przejawów oportunizmu w ruchu zawodowym.

Prawdziwa braterska współpraca narodu naszego z narodami ZSRR i współpraca naszych związków z radzieckimi — wymaga stałego, systematycznego informowania o zdobyczach produkcyjnych, kulturalnych i naukowych naszych narodów, wymaga systematycznej wymiany doświadczeń i wzajemnej pomocy.

Wszystkie podstawowe problemy naszej rewolucji były już rozwiązywane w ZSRR. Korzystając z doświadczeń radzieckich oszczędzamy sobie jakże wiele trudu i kosztów eksperymentowania.

Związki zawodowe winny popularyzować wspaniałe osiągnięcia ZSRR w dziedzinie rozwoju sił wytwórczych, kultury i nauki, na odcinku politycznym i społecznym. Przykład ZSRR winien być znany i dostosowany do naszych warunków. Poznanie nowych zdobyczy ekonomiki, techniki, nauki i kultury radzieckiej pozwoli wielomilionowym rzeszom związkowców w pełni ocenić znaczenie ZSRR w antyimperialistycznym froncie walki o postęp i pokój.

KCZZ winna dołożyć wszelkich starań, aby nasze kontakty z radzieckimi związkami zawodowymi dalej się rozwijały i pogłębiały.

O łączności naszej z ŚFZZ będzie mówił tow. Gebert.

**
*

Referat mój nie wyczerpuje całości sprawozdania KCZZ. Wiele spraw i wiele interesujących szczegółów zmuszony byłem pominąć ze względu na szczupłość czasu. W referacie

moim, jak i w sprawozdaniu KCZZ, ujawniamy nasze błędy, braki, niedomagania i bolączki. Mówimy o nich otwarcie i szczerze, albowiem pragniemy drogą metody krytyki i samokrytyki podnosić poziom naszej pracy, wagę ruchu zawodowego i zdolność jego do realizacji nowych, historycznych zadań.

Rekapitulując całość sprawozdania KCZZ należy stwierdzić, że odrodzony ruch zawodowy, na całej przestrzeni od swego powstania, aż do II Kongresu, ma za sobą naprawdę wielkie osiągnięcia i zdobycze.

Odrodzony ruch zawodowy był jednym z potężnych czynników walki o utrwalenie ustroju demokracji ludowej przeciwko zbrodniczej działalności rodzimej i międzynarodowej reakcji. Odrodzony ruch zawodowy był jednym z potężnych czynników walki o podźwignięcie kraju naszego z ruin i zniszczeń, o odbudowę naszej gospodarki narodowej, o rozwój naszych sił wytwórczych, o przebudowę ustrojową naszego kraju.

Związki zawodowe, stając się powszechną organizacją klasy robotniczej, której rola przodująca w narodzie została w pełni uznana, współdziałając z państwem ludowym, z kierownictwem gospodarczym kraju, godnie reprezentowały i broniły interesów mas pracujących, walczyły o podniesienie poziomu materialnego i kulturalnego świata pracy.

Odrodzony ruch zawodowy na przestrzeni lat był szkołą i kuźnią jedności robotniczej, wzmacniał dążenia do jedności w klasie robotniczej przed politycznym zjednoczeniem, brał czynny udział w realizowaniu i pogłębianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego, niósł pomoc pracującemu chłopstwu w jego walce z wyzyskiwaczem i lichwiarzem i w dążeniach chłopów do rozwoju nowoczesnych form gospodarki rolnej.

Ruch zawodowy w ciągu tego okresu upowszechniał kulturę narodową, doprowadzał ją do świadomości wielomilionowych rzesz zorganizowanych w związkach zawodowych.

Odrodzony ruch zawodowy był szkołą gospodarowania i rządzenia, wysuwał kadry robotnicze na kierownicze stanowiska w przemyśle, w handlu, w aparacie państwowym itp. Z sze-

regów związków zawodowych wyszli nowi ministrowie, jak ostatnio tow. Nieszporek i Stawiński.

Klasa robotnicza, naród i kierownictwo polityczne — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — ocenią niewątpliwie właściwie naszą działalność od I do II Kongresu.

Uczynimy wszystko, co jest możliwe, aby usunąć na nowym etapie braki i niedomagania, by zwiększyć naszą sprawność organizacyjną, by jeszcze mocniej powiązać się z najszerszymi masami pracującymi i by jak najlepiej reprezentować ich wolę i dążenia.

Uczynimy wszystko, aby polski ruch zawodowy kroczył w pierwszych szeregach walczących o dalszą przebudowę ustrojową kraju, o zbudowanie fundamentów socjalizmu.

Uczynimy wszystko, aby wzmocnić udział polskiego świata pracy w ogólnym froncie obrońców pokoju, by bardziej zacieśnić więź z ŚFZZ, by pogłębić naszą przyjaźń, nasze braterstwo ze Związkiem Radzieckim, z radzieckim ruchem zawodowym, którego przodującą rolę w pełni uznajemy, by pogłębić naszą przyjaźń z krajami demokracji ludowej.

Związki zawodowe pod przewodnictwem politycznym PZPR, w oparciu o światopogląd marksistowsko-leninowski, nieugięcie walczyć będą o zbudowanie socjalizmu.

ALEKSANDER BURSKI

O statucie Zrzeszenia Związków Zawodowych w Polsce

Towarzysze!

Nasz II-gi Kongres Związków Zawodowych odbywa się w odmiennych warunach politycznych i gospodarczych w innej sytuacji niż I-szy Kongres w 1945 roku.

Lata międzykongresowe były okresem krystalizacji ideologicznej ruchu zawodowego. Nie ulega wątpliwości, że istnienie dwóch partii robotniczych opóźniało proces krystalizacji oblicza ideologicznego ruchu zawodowego. Likwidacja rozbicia politycznego klasy robotniczej i utworzenie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej stworzyło dogodne warunki dla przyśpieszenia tego procesu.

Towarzysz Zawadzki w swoim referacie nakreślił drogę i perspektywę rozwoju od Polski Ludowej do Polski Socjalistycznej. Na tle tej perspektywy określił pozycję związków zawodowych, wskazał jasną linię, sformułował zasady ideologiczne i płynące z tych zasad cele i zadania ruchu zawodowego w Polsce.

Decydującą i przodującą siłą w budownictwie socjalistycznym jest partia klasy robotniczej. W związku z tym wzrasta rola i znaczenie związków zawodowych w klasie robotniczej.

W oparciu o słuszną linię i nową pozycję ruchu robotniczego na nowym etapie, wypływają również wskazania i zadania organizacyjno-statutowe.

Statut Zrzeszenia Związków Zawodowych, uchwalony na I/VII Kongresie Związków Zawodowych, nie odpowiada już dzisiejszym potrzebom i zadaniom ruchu zawodowego.

Toteż powstała konieczność opracowania takiego statutu, który by usunął sprzeczności między teorią a praktyką w działalności naszych związków zawodowych.

W żadnej masowej organizacji robotniczej, która opiera się na rewolucyjnej ideologii Marksa i Lenina, nie może być sprzeczności między zasadami ideologicznymi i organizacyjnymi. Musi być ścisła łączność między linią działania centralnych władz ruchu zawodowego a statutem, który stanowi zasady organizacyjne tego działania.

W klasowym ruchu zawodowym, podobnie jak w całym ruchu robotniczym, istniały dwa nurty, dwa kierunki poglądów ideologicznych: jeden reformistyczny, ugodowy, a drugi lewicowy, rewolucyjny. Z tych różnic poglądów ideologicznych wyrosły i różnice w koncepcji form i metod organizacyjnych. Przed wojną lewica związkowa realizowała postulaty klasy robotniczej w oparciu o rewolucyjne formy organizacyjne, to znaczy w ścisłym związku z masami i w oparciu o inicjatywę mas.

Reformistyczni przywódcy związków zawodowych sprzeciwiali się tworzeniu komitetów fabrycznych i komitetów strajkowych. Czynili to w obawie przed aktywnością i inicjatywą mas, w obawie przed izolacją bonzów od mas. Lewica związkowa tworzyła te komitety w imię jedności interesów klasy robotniczej i jej aktywności, w imię podnoszenia świadomości klasowej i doskonalenia się w walce klasowej.

Dotychczasowy statut Zrzeszenia Związków Zawodowych nie rozwiązał całkowicie kwestii organizacyjnej stosownie do nowych potrzeb. Wniósł on do odrodzonego, jednolitego ruchu zawodowego stare tradycje i stare formy organizacyjne. Mamy więc w związkach zawodowych złe i dobre tradycje.

Nie bacząc na szereg błędów musimy stwierdzić, że walka o wyeliminowanie oportunistycznych tradycji i reformistycz-

nych koncepcji z ruchu zawodowego była prowadzona nieustannie i że przedłożony projekt statutu jest właśnie wyrazem zwycięstwa słusznych zasad organizacyjnych w naszym odrodzonym ruchu zawodowym.

Realizować i rozwijać musimy zasady dobrych tradycji rewolucyjnych i ich form organizacyjnych. Dawny statut stawał się dzisiaj hamulcem w realizacji nowych, słusznych zasad organizacyjnych.

Nie będę szczegółowo analizował treści dawnego statutu, ale dla przykładu wolno zacytować tę część, w której mowa jest o celach, zadaniach, formach i środkach działania.

„Celem Zrzeszenia jest zorganizowanie wszystkich związków zawodowych w jednej centrali organizacyjnej, reprezentowanie i obrona interesów materialnych, kulturalnych i zawodowych świata pracy..."

Ale dla spełnienia tych zaszczytnych zadań — statut winien wytyczyć drogi, jakimi pragnie realizować postawione cele. Owszem, statut przewidywał takie środki jak „utrzymanie stałego kontaktu ze zrzeszonymi organizacjami pracowniczymi przez wymianę wiadomości i doświadczeń pracy związkowej".

Tak postawione środki działania stwarzały atmosferę luźnego stosunku między związkami i Zrzeszeniem oraz zwężały jego znaczenie kompetencyjne i operatywność. Praktyka życiowa jednak w naszym ruchu łamała te suche formalistyczne przepisy statutowe.

Lenin w jednej ze swych wypowiedzi o związkach zawodowych powiedział co następuje:

„Obok zadań ewidencji, normowania, zjednoczenia organizacji, stawiane jest zadanie wyższe i ważniejsze: nauczyć masy sztuki rządzenia nie książkowego, nie za pomocą odczytu, nie za pomocą wiedzy — ale po prostu — nauczyć przez doświadczenie".

Co z tego wynika? Wynika z tego dla nas prosty i jasny wniosek, zobowiązujący nas do stworzenia w związkach zawodowych takiej formy organizacyjnej i stylu pracy, aby działacze związkowi mogli nieustannie zacieśniać więź z najszerszymi masami pracującymi oraz cieszyć się ich poparciem i zaufaniem.

Ruch zawodowy ma niewątpliwe i widoczne osiągnięcia organizacyjne. Do największych osiągnięć zaliczyć musimy zjednoczenie związków zawodowych. Są również postępy w dziedzinie ujednolicenia struktury i zasady przemysłowej w całym ruchu związkowym. Jest jednak jeszcze w tej dziedzinie wiele zaniedbań i zaległości do odrobienia.

Związki zawodowe wyrosły naprawdę do powszechnej organizacji klasy robotniczej. W 31 związkach zorganizowanych jest przeszło 3,5 miliona członków, co stanowi 87% ogólnej liczby zatrudnionych w Polsce. W tak masowej organizcji niezbędne jest znalezienie takich metod pracy, które pozwolą masom członkowskim ujawnić jak najwięcej inicjatywy i aktywności społecznej.

W dużym stopniu hamująco na pracę i aktywność związków zawodowych wpływa brak żywego kontaktu z masami członkowskimi, niedostateczne stosowanie metody krytyki i samokrytyki oraz nieprzestrzeganie zasad demokracji związkowej.

Musimy w oparciu o nowe formy organizacyjne, zawarte w projekcie statutu, wypracować taki styl i metodę pracy, aby — jak uczył Lenin — utrzymywać stałą łączność z masami, tj. z ogromną większością robotników (a za tym i całego ludu pracującego), co jest najważniejszym, najbardziej podstawowym warunkiem wszelkiej bez wyjątku działalności związków zawodowych.

Idea przewodnia projektu nowego statutu jest wypływem zwycięstwa jedności klasy robotniczej, jest wyrazem dojrzałości ruchu zawodowego do nowych zadań. Opiera się na zdobyczach władzy ludowej w Polsce. Projekt statutu jest wy-

nikiem przemian, jakie zaszły w naszym ruchu zawodowym i zadań na nowym etapie.

W jakim kierunku powinny nastąpić zmiany statutowe i na jakich podstawach powinniśmy podnieść poziom form organizacyjnych?

Podstawowe zasady organizacyjne, na których opiera się nowy projekt statutu, są następujące:

1) powszechność,
2) jednolitość,
3) wolność zrzeszania się,
4) dobrowolność,
5) centralizm demokratyczny,
6) bezpartyjność ruchu zawodowego oraz
7) zasada budowy przemysłowych związków zawodowych.

I. Projekt statutu stoi na stanowisku powszechności ruchu zawodowego. Art. 1 statutu stwierdza, że członkiem związków zawodowych może być każdy człowiek pracy niezależnie od wyznania i narodowości. Dziś ta zasada wydaje się zrozumiała sama przez się. Ale jeszcze 10 lat temu w Polsce i jeszcze dzisiaj w krajach kapitalistycznych, sprawa ta wcale nie jest tak prosta. W ustroju kapitalistycznym związki zawodowe nie mogą objąć organizacyjnie wszystkich ludzi pracy najemnej, gdyż istnieje jeszcze konkurencja między robotnikami samymi (rezerwowa armia bezrobotnych), gdyż istnieje machina nacisku ekonomicznego i politycznego, wskutek czego bardziej zacofane odłamy klasy robotniczej boją się wstępować do związku.

II. Projekt statutu stoi na stanowisku jednolitości ruchu zawodowego. Cały ruch zawodowy stanowi jednolitą organizację, reprezentowaną przez Zrzeszenie Związków Zawodowych, które reprezentuje interesy nie tylko zrzeszonych, ale i nie zrzeszonych robotników i pracowników umysłowych.

Art. 20 statutu, uznając Zrzeszenie za nadrzędną instancję organizacyjną związków, tym samym uwydatnia, że idea zwartości organizacyjnej przewija się poprzez całą strukturę

ruchu zawodowego, od najniższego ogniwa do naczelnej organizacji — do Zrzeszenia. Ta jednolitość ruchu jest potężnym czynnikiem siły ruchu zawodowego i zamienia całą 3 i pół milionową masę robotników, zorganizowanych w naszych związkach zawodowych, w jeden potężny organizm, zdolny do czynnego udziału w przebudowie ustroju społecznego i podniesienia bytu materialnego i kulturalnego klasy robotniczej.

Jednolitość związków zawodowych ma olbrzymie znaczenie i staje się potężną siłą realizacji historycznych zadań klasy robotniczej.

Przypominamy sobie, jak to było w Polsce przedwrześniowej, kiedy kapitał żerował na rozbiciu ruchu zawodowego. Istniały u nas wtedy obok klasowych związków, chrześcijańskie związki zawodowe, narodowe, niemieckie, sanacyjne, żydowskie itd.

Przepisy statutów tych związków przyczyniły się do rozbicia ruchu zawodowego i dawały burżuazji możność przeciwstawiania jednej organizacji związkowej — drugiej, dawały fabrykantom możność łamania strajków, wzajemnego judzenia i rozbicia jedności robotniczej. Rozbicie ruchu zawodowego było bronią w rękach kapitału w walce z klasą robotniczą.

III. Projekt statutu podkreśla zasadę wolności organizowania się poszczególnych związków zawodowych, które nabywają osobowość prawną już z chwilą zarejestrowania się w CRZZ, niezależnie od jakichkolwiek rejestracji w organach administracji państwowej. (Art. 12 Ust. 3).

Projekt ustawy o związkach zawodowych, o której mówił szeroko w swoim referacie tow. Zawadzki, zmierza do zabezpieczenia przez władzę ludową w Polsce jak najbardziej dogodnych warunków dla swobodnego rozwoju związków zawodowych, w imię utrwalenia zwycięstwa i zdobyczy klasy robotniczej, jakie dała władza ludowa oraz dla budowy socjalizmu w Polsce.

W ten sposób, dotychczasową funkcję rejestrowania i legalizowania związków — wykonywaną przedtem przez urzędy

administracyjne — władza ludowa przekazuje najwyższej instancji związków zawodowych — Centralnej Radzie Związków Zawodowych.

Podkreślając tę nader istotną zmianę w ruchu zawodowym, chciałbym zwrócić uwagę, towarzysze delegaci, na doniosłe znaczenie tej zasady.

Pozwólcie przypomnieć bohaterskie dzieje polskiej lewicy związkowej która prześladowana przez rządy polskiej burżuazji, musiała latami więzień opłacać każdą próbę legalizacji szczerze klasowego, rewolucyjnego związku zawodowego. Zwycięska władza ludowa znosi wszelkie obowiązki administracyjnego nadzoru, daje pełny wyraz zaufania do szerokich mas robotniczych, gdyż nasza władza ludowa — to krew z krwi, kość z kości klasy robotniczej, władza, która wyrosła z tej klasy i na klasie robotniczej się opiera.

IV. Projekt statutu stoi na stanowisku dobrowolności zrzeszania się. Art. 4 i 7 wyraźnie stwierdzają, że każdy robotnik i pracownik umysłowy może przystąpić do związków zawodowych i wystąpić ze związków zawodowych, kierując się wyłącznie własnym interesem i własną wolą. Zasada ta ma nader istotne znaczenie, jako czynnik przeciwdziałający tendencjom biurokratycznym aparatu związkowego. Zasada ta podkreśla, że cała struktura ruchu zawodowego opiera się wyłącznie na dobrej woli jego członków, na ich uświadomieniu klasowym, na rozwoju ich poczucia solidarności klasowej, a nie na przymusie administracyjnym. Jako istotną nową regułę projekt statutu wprowadza przyjmowanie członków związków zawodowych przez zebranie grupy związkowej.

Według statutu — członka związku przyjmują grupy związkowe, a nie, jak dotąd, w sposób administracyjno-biurokratyczny, przez formalne wypełnianie deklaracji. Obecnie przyjmowanie członków związków zawodowych odbywa się na zebraniach grup związkowych na podstawie osobistego zgłoszenia nowowstępującego, a przyjęcie członka zatwierdza rada zakładowa, względnie zarząd zakładowych organizacji. To sa-

mo dotyczy wykluczenia członka ze związku. Uchwała grupy związkowej o wykluczeniu członka z szeregów związku nabiera mocy po zatwierdzeniu jej przez radę zakładową, względnie zarząd organizacji zakładowej.

Art. 9 statutu wyraźnie gwarantuje prawo odwołania się członka związku w wypadku wykluczenia — do właściwych instancji związkowych: rady zakładowej, oddziału związku, okręgu i zarządu głównego. Zagwarantowanie tego stanowi istotne prawo członka związku, zabezpieczające zasady demokracji wewnątrz-związkowej.

Nie ulega wątpliwości, że ta forma przyjmowania członków związków zawodowych podniesie znacznie autorytet ruchu zawodowego i przyczyni się do wzrostu aktywności członków oraz najniższych ogniw związkowych. Podniesie ona oblicze moralne organizacji i członków związku. System przyjmowania i wykluczania członków związku będzie poważnym środkiem politycznego i moralnego wychowania mas członkowskich. Dlatego trzeba będzie surowo przestrzegać porządku przyjmowania i wydalania ze związku. Trzeba będzie przeprowadzić systematyczną uświadamiającą pracę wśród członków związku i w odpowiednich odstępach czasu rozpatrywać na zebraniach grupy związkowej podania (tj. deklaracje) o przyjęciu do związku.

V. Z zasady dobrowolności nie wynika wcale, by przynależność do związku zawodowego nie nakładała żadnych obowiązków. Masowość związków zawodowych wymaga, aby dyscyplina związkowa nie przekraczała norm dostępnych dla każdego przeciętnego robotnika i pracownika umysłowego. Niemniej jednak, związek zawodowy nie może być luźnym zrzeszeniem, gdzie każdy członek może czynić co mu się podoba. Art. 3 projektu statutu nakłada na członków związku zawodowego następujące podstawowe obowiązki:

a) pomnażać własność społeczną przez zdyscyplinowaną i sumienną pracę;

b) chronić własność społeczną, jako własne dobro wszystkich pracujących i walczyć z przejawami marnotrawstwa;

c) brać czynny udział w pracy związkowej, stosować się do postanowień statutu związku zawodowego, regulaminu i uchwał władz związkowych;

d) regularnie płacić składki członkowskie i przestrzegać dyscypliny związkowej.

Obowiązki te są koniecznymi warunkami, aby organizacja związkowa mogła wpływać na swego członka, przekonywać go, uczyć, wyrabiać w nim solidarność klasową, a przede wszystkim wychowywać go na współgospodarza kraju, na świadomego twórcę nowego ustroju. Nie zaostrzając zbytnio dyscypliny, nie odpychając ludzi od związku, lecz organizując ich na zasadzie dobrowolności, wciągając całą klasę robotniczą do ruchu zawodowego — „związki zawodowe muszą nauczyć masy sztuki rządzenia, muszą nauczyć masy pracujące takiej umiejętności, jak umiejętne rządzenie państwem i zarządzanie przemysłem". (Lenin — referat na II Ogólnorosyjskim zjeździe związków zawodowych).

Lenin uczył, że na etapie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu należy szczególnie wielką uwagę zwrócić na rozwój i utrwalenie dyscypliny koleżeńskiej mas pracujących i na wszechstronne podkreślenie ich osobistej aktywności i poczucia odpowiedzialności. Jest to — mówił Lenin — „najważniejszy — jeśli nie jedyny sposób ostatecznego przezwyciężania kapitalizmu i nawyków, wytworzonych przez panowanie własności prywatnej środków produkcji". (Lenin — projekt programu WKP(b)). Organizacja związkowa musi więc być zbudowana na takiej zasadzie, aby sprzyjała w maksymalnym stopniu rozwojowi odpowiedzialności, aktywności i wychowaniu mas w nowym duchu.

Zasadą taką, ugruntowaną i wypróbowaną w praktyce przez wieloletnie i bogate doświadczenia najbardziej przodują-

cej klasy robotniczej świata, Związku Radzieckiego, jest zasada centralizmu demokratycznego.

Jest to zasada organizacji, która daje maksimum możliwości wpływania na kierunek organizacji bez naruszania jedności jej działania. Zasada ta ma pełne zastosowanie w nowym projekcie statutu. Zgodnie z przepisem statutu w art. 10, centralizm demokratyczny winien być stosowany, jako podstawowa zasada organizacyjna w związkach zawodowych. Oznacza to, że:

1) wszystkie władze od dołu do góry wybrane są przez członków związków zawodowych,

2) wszystkie uchwały związków zawodowych podejmowane są kolegialnie i zapadają większością głosów,

3) niższe instancje związkowe są podporządkowane wyższym instancjom,

4) wszystkie instancje związkowe są zobowiązane do składania sprawozdań wobec swoich wyborców,

5) każdy członek związku zawodowego ma prawo na zebraniu związkowym omawiać i krytykować wszystkie uchwały oraz żądać wyjaśnień od władz związkowych,

6) uchwały wszystkich organizacji związkowych podejmowane są większością głosów członków związku, przy czym mniejszość podporządkuje się większości.

Myślą przewodnią następujących artykułów projektu statutu jest przestrzeganie demokracji wewnątrz związkowej i poszanowanie powziętych uchwał wszystkich władz.

Art. 9 gwarantuje członkowi prawo głosu w sprawach dotyczących jego osoby. Art. 14 za najwyższe władze związkowe uznaje zebranie członków organizacji, konferencje i zjazdy delegatów. Art. 15 ustala bezwzględną tajność wyborów, gwarantuje członkom związków zawodowych prawo wysuwania kandydatów do władz związkowych i zapewnia stosowanie swobodnej krytyki kandydatów. Art. 17 ustala zasady obecności co najmniej połowy uczestników zebrania dla prawomocności

jego uchwał. Art. 25, 28 i 34 ustala zasadę wyborów CRZZ i międzyzwiązkowych władz terenowych.

Dostateczny w tej materii jest również proponowany art. 18. który zobowiązuje wszystkie władze związkowe do bezwzględnego zwoływania ogólnych zebrań, składania sprawozdań, przede wszystkim zaś nakłada na władze związkowe obowiązek jak największego uaktywnienia członków związku zawodowego i jak najszerszego stosowania metody krytyki i samokrytyki. Od tego, czy zebrania są zwoływane, od tego, jak są przygotowane i przeprowadzone — w dużej mierze zależy czynny udział członków związku w zebraniach oraz stopień ich wpływu i oddziaływania na związkowe zakładowe organizacje i życie całej załogi fabrycznej.

Instancje związkowe zobowiązane są do przestrzegania, by jak największa liczba członków związku uczestniczyła w ogólnych zebraniach. Co z tego przepisu wynika i w jakich warunkach mógł powstać taki przepis w projekcie statutu, Przepis taki mógł powstać tylko w warunkach jak najszerszej demokracji ludowej. Żadna reformistyczna organizacja zawodowa w państwach kapitalistycznych nie może dać masom członkowskim tak szerokich praw, w obawie przed zbytnim rozkołysaniem mas, właśnie w obawie przed zbytnią aktywnością mas ludowych. Ale to, co jest słabością ustroju kapitalistycznego — to staje się siłą w naszym ustroju demokracji ludowej. Nasze władze związkowe nie boją się swoich mas członkowskich. Nasz system opiera się przede wszystkim na aktywności mas członkowskich i celem naszego ruchu zawodowego jest właśnie podnieść jak najdalej rozwój aktywności mas pracujących.

VI. Wolność i dobrowolność organizowania się klasy robotniczej i zasada powszechności idą w parze z zasadą bezpartyjności ruchu zawodowego. Wysuwając we wstępie w art. 1 zasadę bezpartyjności, zasadę, która u nas istniała i istnieje — projekt statutu specjalnie podkreśla to zagadnienie dla wzmocnienia siły ruchu zawodowego przez większy i aktywniejszy udział bezpartyjnych mas w życiu związkowym. Nie ulega je-

dnak wątpliwości, że nie ma w społeczeństwie ruchów socjalnych — apolitycznych, niezależnych od tych czy innych klas społecznych. Dlatego też bezpartyjność ruchu zawodowego nie oznacza bynajmniej, że nasz ruch zawodowy nie ma żadnego oblicza klasowego, że jest bezideowy, wręcz przeciwnie — projekt statutu stwierdza, że związki zawodowe w Polsce ludowej pozostają organizacją bezpartyjną, stoją na gruncie walki klasowej i kierując się rewolucyjną ideologią internacjonalizmu, walczą o realizowanie ustroju socjalistycznego. Tylko bowiem całkowite zrealizowanie ustroju socjalistycznego tj. zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka może zapewnić trwały dobrobyt materialny i odpowiedni poziom kulturalny klasie robotniczej.

VII. Za podstawę struktury organizacyjnej w naszych jednolitych związkach zawodowych projekt statutu przyjmuje zasadę produkcyjną. „Związki zawodowe — głosi art. 11 — organizują się według zasad produkcyjnych, t. zn. że członkowie związków zawodowych zatrudnieni w jednym zakładzie pracy lub instytucji, należą do jednego związku zawodowego, a każdy związek łączy robotników i pracowników umysłowych, zatrudnionych w jednej, lub pokrewnej gałęzi gospodarki. Usankcjonowana w naszym nowym projekcie statutu podstawowa zasada struktury organizacyjnej, istniejąca wprawdzie od I Kongresu, da mocniejsze podstawy do ujednolicenia i doprowadzenia do końca całej budowy naszych związków zawodowych i zezwoli na utworzenie mocnych pionów branżowych, skupiających dziesiątki i setki tysięcy robotników i pracowników umysłowych na bazie ich konkretnej, wspólnej pracy produkcyjnej. Jeszcze na I Kongresie Związków Zawodowych ustalona została podstawa budowy związków zawodowych na zasadach produkcyjnych, lecz zasada ta nie była konkretnie rozwinięta i przeprowadzona. Dopiero dziś nowy projekt statutu rozwija tę budowę, wprowadzając nowe pojęcia organizacyjne. W przedsiębiorstwach, instytucjach i urzędach — ogniwa związkowe zostają podniesione do stopnia podstawowej organizacji

zakładowej, rada zakładowa zaś, względnie koło związkowe — do stopnia zarządu organizacji zakładowej.

Na podstawie produkcyjnej zasady organizacyjnej i związków zawodowych projekt statutu określa dokładnie budowę całego ruchu zawodowego, od władz najwyższych począwszy do najniższej komórki organizacyjnej, jaką jest grupa związkowa z mężem zaufania na czele. Taka budowa podnosi znaczenie związków zawodowych przy rozwiązywaniu zagadnień produkcyjnych, pozwala im skutecznie mobilizować masy pracujące do wypełniania zadań gospodarczych i politycznych oraz skutecznie organizować zaspokojenie potrzeb materialnych i kulturalnych mas pracujących.

Podobnie jak zasady organizacyjne, obowiązujące w życiu związkowym, tak również sama struktura organizacyjna związków zawodowych musi być przystosowana do zadań, które stoją przed ruchem zawodowym w okresie budowy fundamentów socjalizmu. Zarówno zasady organizacyjne jak i struktura związków zawodowych są rezultatem bojowej tradycji polskiego rewolucyjnego ruchu zawodowego i doświadczeń międzynarodowej walki klasowej proletariatu z burżuazją, a przede wszystkim proletariatu Związku Radzieckiego, mającego największe doświadczenie walk klasowych.

W całej treści projektu nowego statutu przewija się jedna przewodnia myśl: zbliżyć aparat związkowy, działaczy związkowych do dołowych ogniw związku, do szerokich mas członkowskich, w celu pobudzenia stałej troski o zaspokojenie potrzeb członków związku i opieki nad nimi przy pracy w produkcji, troski o ich kulturalne potrzeby. Zgodnie z zasadą pełnej demokracji, najwyższymi władzami związku zawodowego są zebrania członków względnie wybranych przez nich delegatów, którzy wyłaniają w tajnym głosowaniu zarządy, jako swoje organy wykonawcze dla kierowania całokształtem bieżącej pracy związkowej (art. 14).

Poszczególne związki zawodowe mają najwyższą władzę w postaci krajowego zjazdu delegatów, który wyłania zarząd

główny. Na niższych szczeblach organizacji związkowej okręgu, oddziału powołane są również zarządy w sposób demokratyczny. Statut nie wprowadza obowiązku szczegółowej, jednolitej struktury pod względem szczebli instancyjnych w każdym związku branżowym, lecz pozostawia dowolność w formowaniu zarządów okręgowych czy oddziału, jak również w całym szeregu innych spraw o charakterze organizacyjnym, przewidując regulowanie tych spraw przez właściwe statuty związku. Projekt statutu zawiera tylko ogólne zasady i elementy struktury organizacyjnej, mające na celu prawidłowe funkcjonowanie olbrzymiego aparatu organizacyjnego, obejmującego kilka milionów pracujących. Naczelnymi organami poszczególnych branżowych związków zawodowych są zarządy główne, powołane do realizacji celów związku zawodowego. Naczelną instancją związków zawodowych w Polsce jest Kongres Związków Zawodowych, który zgodnie z przepisami artykułu 22—26, działa na podstawie najszerzej pojętej demokracji i ma zagwarantowane prawo rozstrzygania podstawowych zagadnień ruchu zawodowego. O ile dotychczasowy statut przewidywał w art. 14, że delegatów na Kongres wybierają związki zawodowe, co w praktyce sprowadzało się do wyznaczania delegatów przez zarządy główne związków zawodowych z pominięciem szerokich rzesz związków zawodowych, o tyle w myśl nowego statutu — delegaci muszą być wybierani na krajowych zjazdach delegatów w głosowaniu tajnym. Stwierdzić tu należy, że dotyczy to również i zastępców w razie ustąpienia jednego z członków władz centralnych lub innej instancji. Następnie znosi się dotychczasowy przywilej, dla ustępujących władz różnych instancji na konferencjach, zjazdach czy Kongresie Związków Zawodowych, automatycznego uczestniczenia z decydującym prawem głosu na równi z wybranymi delegatami. Nowy statut przewiduje zasadę wybieralności. W wypadku nie wybrania członków władz ustępujących, uczestniczą oni tylko w obradach z głosem doradczym.

Dla uzasadnienia zmiany nazwy dawnej Komisji Central-

nej Związków Zawodowych na Centralną Radę Związków Zawodowych pragnę wyjaśnić, że — jak sama nazwa wskazuje — Komisja była raczej luźnym organem dla koordynowania działalności różnych związków zawodowych i miała bardzo zwężone i ograniczone cele i zadania. To nie wytrzymało próby życia. CRZZ wyposażona jest obecnie w poważne prerogatywy i jest nadrzędną organizacją ruchu zawodowego w Polsce. Centralna Rada Związków Zawodowych, składająca się z 99 osób i 33 zastępców, powołuje Prezydium w liczbie 21 osób, spośród których wybiera się Sekretariat w liczbie 7 do 9 osób tj. przewodniczącego, 2—3 wiceprzewodniczących oraz 4—6 sekretarzy. Władze CRZZ wybierane są na okres 3 lat. Projekt statutu nie przewiduje powołania Wydziału Wykonawczego. Wydział Wykonawczy nie wytrzymał próby życia, nie posiadał w praktyce większego zastosowania. Wzrasta natomiast rola i znaczenie Plenum CRZZ i Prezydium CRZZ. Projekt statutu rozszerza zakres kompetencji zarówno Kongresu Związków Zawodowych jak i Centralnej Rady Związków Zawodowych. Nowy projekt statutu nie przewiduje wyboru generalnego sekretarza, natomiast wyłania sekretarzy. W przepisach artykułów 25 — 29 znajduje swoje odbicie rola związków zawodowych na nowym etapie historycznym, gdy związki zawodowe w Polsce służą nie tylko dla bezpośredniej obrony codziennych interesów klasy robotniczej, ale są współgospodarzami kraju i współodpowiedzialnymi w budowie nowych, wyższych form ustrojowych, których realizacja zapewnia ciągłą, systematyczną poprawę warunków materialnych i kulturalnych klasy robotniczej. Przepisy nowego statutu przewidują, że Kongres Związków Zawodowych i Centralna Rada Związków Zawodowych winny mobilizować klasę robotniczą do wykonania planów gospodarczych, szeroko rozwijać socjalistyczne współzawodnictwo pracy, nieustannie dążyć do zwiększenia wydajności pracy, a tym samym do wzrostu dobrobytu klasy robotniczej. Sformułowana zasada w projekcie statutu nie pozostawia żadnej wątpliwości, że chodzi tu nie tylko o formalistyczne, mechaniczne zainteresowanie się za-

gadnieniami produkcji i współzawodnictwa pracy, troską o byt materialny i kulturalny klasy robotniczej, lecz że jest to podstawowy obowiązek i zadanie całego ruchu zawodowego. Odpowiednikami Centralnej Rady ZZ w terenie są według projektu statutu okręgowe, powiatowe i miejskie rady związków zawodowych. Wbrew dotychczasowemu statutowi, który teoretycznie dopuszczał zasadę wyborów w ograniczonym zakresie, konsekwentnie stosując zasadę demokracji ustala się, że zarówno OKZZ jak i PRZZ i rady miejskie muszą być wybierane na właściwych, międzyzwiązkowych konferencjach okręgowych, miejskich i powiatowych (art. 35). Na podstawie nowego statutu (art. 36) nowoobrana Centralna Rada Związków Zawodowych w najbliższym czasie ureguluje i ustali, zgodnie z zasadą szerokiej demokracji, szczegółowy tryb i sposób zwoływania międzyzwiązkowych konferencji i tryb wyborów międzyzwiązkowych władz terenowych.

W ten sposób wybierane OKZZ i PRZZ staną się w terenie ważnym czynnikiem międzyzwiązkowym dla koordynowania działalności związków zawodowych w terenie i prowadzenia międzyzwiązkowej akcji, a waga i autorytet terenowych rad związkowych znacznie wzrośnie. Usunięte zostanie przez to stałe źródło antagonizmów, które wynikały wskutek tego, że OKZZ i PRZZ były ostatnio od dawna nie wybierane, lecz w licznych wypadkach były to organy mianowane z góry, które nabierały często w praktyce charakteru urzędu związkowego. Obecnie zaufanie do międzyzwiązkowych organizacji terenowych opierać się będzie na mocnej podstawie demokratycznych wyborów i ścisłej łączności tych organów z masami członkowskimi.

Szczególnie doniosłe znaczenie przypada w strukturze organizacyjnej podstawowemu ogniwu związku zawodowego, jakim jest zakładowa organizacja związkowa.

Zakładowa organizacja związkowa jest organizacją wszystkich członków związku zawodowego, zatrudnionych w danym zakładzie pracy. Rady zakładowe stanowią zarząd zakładowej

organizacji związkowej. W instytucjach, urzędach, biurach — pracą organizacji związkowej kieruje zarząd zakładowej organizacji związkowej, tj. zarząd koła związkowego. Zwierzchnią władzą organizacji związkowej w zakładzie pracy jest ogólne zebranie wszystkich członków związku. Wprowadzenie tej jednostki organizacyjnej przez nowy statut zbliża z jednej strony w bardzo znacznym stopniu każdego członka związku do jego organizacji zawodowej, a z drugiej strony wiąże organizację związkową z procesem produkcji, co odgrywa przecież decydującą rolę w pracy związków zawodowych. Na miejsce oddziału związku zawodowego, który w praktyce był ogniwem związku zawodowego, często zbyt odległym od szeregowego członka związku — występuje obecnie zakładowa organizacja związkowa, która mieści się w tym samym zakładzie pracy, gdzie członkowie spędzają swój dzień roboczy. Takie ujęcie organizacyjne związków zawodowych jest logiczną konsekwencją, wynikającą z zasady produkcyjnej budowy związków zawodowych i daje możność skoncentrowania pracy na bazie wykonywania planów produkcyjnych, wokół których ześrodkowuje się przecież podstawowa funkcja związków zawodowych wśród szerokich mas pracujących.

Projekt statutu, wprowadzając w rozdziale 5-ym nowe pojęcia zakładowej organizacji związkowej — najniższej, ale niezmiernie ważnej jednostki organizacyjnej — w postaci grupy związkowej, kieruje się niewątpliwie słuszną oceną dotychczasowej pracy związkowej, zawartą w przemówieniach i uchwałach Kongresu Zjednoczeniowego.

Na Kongresie Zjednoczeniowym tow. Zambrowski słusznie mówił: „trzeba, aby związki zawodowe przebudowały swoją pracę w celu uaktywnienia mas członkowskich, aby skupiły swoją uwagę na uaktywnieniu najniższych ogniw związkowych".

Wprowadzenie przez statut grup związkowych, liczących 20 — 30 osób, z mężami zaufania na czele, jako najniższego

ogniwa związkowego, przyczyni się w dużej mierze do zaktywizowania dołowych ogniw związkowych i członków związków zawodowych. Poprzez grupy związkowe i mężów zaufania — rady zakładowe i zarządy zakładowych organizacji związkowych — realizować będą podstawowe zadania związków zawodowych w państwie ludowym. Podniesienie roli narad wytwórczych, organizacja współzawodnictwa pracy, codzienne, nieustanne śledzenie za wypełnianiem planów produkcyjnych, rozwój sojuszu robotniczo-chłopskiego, troska o rozwój akcji socjalnej oraz codzienne potrzeby materialne i kulturalne człowieka pracy — wszystko to wypełni treść stałej, powszedniej działalności zakładowej organizacji związkowej i grupy związkowej. Wprowadzenie nowych jednostek organizacyjnych w zakładowej organizacji związkowej oraz grupy związkowej — zmienia w sposób zasadniczy stosunek członka związku do organizacji związkowej. Na miejsce dotychczasowego, luźnego stosunku między członkiem a związkiem zawodowym, pojawi się zwarta, zespolona organizacja związkowa, gdzie każdy członek związku, ściśle połączony więzami organizacyjnymi, będzie miał określone miejsce i określone zadanie w ruchu zawodowym. Da to również możność ścisłego zespolenia każdego członka związku z procesem produkcji i wyznaczenia mu, z jednej strony, dokładniejszej roli przy wykonywaniu planów gospodarczych, a drugiej strony — stworzy warunki zainteresowań organizacji związkowej potrzebami każdego członka, a co zatem idzie da związkowi zawodowemu możność lepszego zaspokojenia potrzeb materialnych i kulturalnych każdego członka związku. W ten sposób stworzona zostanie również możność lepszej kontroli i lepszego spełnienia zadań przez związki w dziedzinie sportu, wczasów, higieny i bezpieczeństwa pracy itd. Dziesiątki tysięcy grup związkowych w kraju staną się komórkami, w których w codziennym trudzie będą realizowane ideowe założenia naszego ruchu zawodowego, staną się kuźniami, w których w codziennej walce kształtować się będą nowe kadry przyszłych aktywistów związ-

kowych i wykuwać się będzie wśród milionów robotników i pracowników umysłowych nowy socjalistyczny stosunek do pracy.

Na tle takiej struktury organizacyjnej dołowych ogniw związkowych, nowego wyrazu nabierają rady zakładowe. Stają się one obecnie kierowniczymi organami zakładowej organizacji związkowej i stają się w każdej fabryce sztabem, kierującym szeregami robotników, zorganizowanych w grupy związkowe. Ta nowa rola rady zakładowej podniesie jej autorytet i znaczenie w zakładzie pracy, da jej mocne oparcie w załodze i aktywie związkowym oraz rozszerzy znacznie zakres jej pracy, dając jej jednocześnie możność o wiele silniejszego powiązania się z masą robotniczą. W oparciu o taką bazę organizacyjną rada zakładowa nie będzie musiała, jak dotychczas, ograniczać się w swojej pracy do radnych, zwolnionych z pracy zawodowej, lecz będzie mogła oprzeć się na szerokim aktywie związkowym o charakterze społecznym, przede wszystkim zaś na mężach zaufania i na różnych komisjach przy radzie zakładowej. Przy zakładowych organizacjach związkowych tj. zarządach organizacji zakładowej, radzie zakładowej, lub zarządzie organizacji zakładowej związku — tworzy się komisje płacy i pracy, kulturalno - oświatową, BHP, socjalną i inne.

Trzeba, towarzysze, oprzeć działalność związków — w o wiele wyższej mierze, aniżeli to było w dotychczasowej praktyce — na aktywie związkowym. Związki powinny zmienić dotychczasowy swój styl i metody pracy. Nie można dopuszczać do tego, aby poszczególne jednostki wykonywały robotę związkową bez dostatecznej opieki i bez dostatecznej pomocy ze strony władz związkowych.

Nowe formy organizacyjne uaktywnią szerokie rzesze członków, wybranych do władz związkowych, stworzą nowe kadry aktywistów.

Obecnie posiadamy w zarządach, wybranych na szczeblu różnych instancji, około 75 tys. mandatariuszy, nie licząc około 145 tys. radców zakładowych, członków zarządów kół i de-

legatów zakładowych. Tę masę aktywistów trzeba ożywić, trzeba otoczyć ją opieką i udzielić poparcia. Liczby te mówią o wielkiej sile, która może stać się potęgą, gdy będze odpowiednio pokierowana.

Doskonałym przykładem i zachętą, były, są i będą wielkie doświadczenia i wyniki radzieckich związków zawodowych. Związki zawodowe w ZSRR, w oparciu o szeroki aktyw związkowy, wyrosły do wielkiej potęgi, odgrywającej kolosalną rolę w zaspakajaniu potrzeb codziennych klasy robotniczej, w wysuwaniu nowych ludzi na kierownicze stanowiska, w wykonywaniu planów gospodarczych.

Na podstawie wielkiego doświadczenia związków radzieckich, widzimy, że wskazania Lenina należy realizować poprzez rozwijanie szerokiego aktywu związkowego oraz wciąganie do pracy związkowej aktywistów, których należy otoczyć opieką i uczyć.

Nowowybrana Centralna Rada Związków Zawodowych obowiązana będzie rozesłać w najbliższym czasie szczegółową instrukcję o komisjach przy radach zakładowych, o sposobie ich powoływania, o ich składzie i kompetencji. Wymagana będzie również nowelizacja dotychczasowego dekretu o radach zakładowych, która powinna pójść w kierunku przystosowania rad zakładowych do ich nowej roli organów związkowych. Rozszerzenie funkcji i zakresu działania związkowych organizacji zakładowych—nakłada obowiązek na oddziały, okręgi i zarządy główne większego zainteresowania się podstawowymi instancjami związkowymi i systematycznego kierowania ich pracami. Świadectwem pracy kierowniczych instancji związkowych, będzie aktywność zawodowych organizacji.

Prawidłowe funkcjonowanie całego aparatu związkowego zależy w dużej mierze od właściwego zaopatrzenia w środki finansowe. Właściwa struktura związków zawodowych, oparta na zasadzie produkcyjnej, pozwala tworzyć podstawowe piony branżowe w ruchu zawodowym i daje możność znacznego zmniejszenia płatnego aparatu związkowego, a tym samym

zmniejszenia funduszów związkowych, wydatkowanych na cele personalne. Równocześnie jednak należy podkreślić, że regularny dopływ funduszów jest jednym z warunków normalnego funkcjonowania związków zawodowych.

Podstawowym źródłem dochodów związków zawodowych są składki członkowskie. W formie ściągania miesięcznej składki członkowskiej wyraża się nie tylko potrzeba uzyskania funduszów dla działalności związkowej, ale — i to przede wszystkim — stosunek organizacji zawodowej do każdego członka związku, do obowiązku otoczenia go większą troską, dbałością o jego codzienne interesy, co spowoduje wzrost i aktywność członków w życiu związkowym. Pobieranie składki członkowskiej ma nie tylko charakter czynności administracyjno-finansowej, jest to bowiem przede wszystkim droga bezpośredniego związania organizacji zawodowej z każdym jej członkiem. Należy stwierdzić, że pod tym względem dotychczasowa praktyka była sprzeczna zarówno z demokratycznymi wymogami organizacyjnymi, jak i z dążeniami do wciągania członków związku do czynnej pracy związkowej. Metoda administracyjnego ściągania składki członkowskiej musiała spowodować wzrost tendencji biurokratycznych i doprowadzić do oderwania się aparatu związkowego od szerokich rzesz członkowskich. Zgodnie z uchwałami czerwcowego Plenum KCZZ 1948 r., szkodliwa ta praktyka została zniesiona i zastąpiona przez dobrowolne opłacanie składek członkowskich. Obecnie już ponad 50% członków związków zawodowych reguluje składki członkowskie indywidualnie przez kwitowanie znaczkami związkowymi. Całkowite zniesienie dawnej praktyki winno nastąpić w najbliższym czasie.

Zmiana systemu pobierania składek członkowskich nakłada na związki zawodowe obowiązek dopilnowania, aby składki członkowskie były wpłacane regularnie, aby nie powstawały zaległości w opłacie składek. Wymagać to będzie od poszczególnych związków znacznej sprawności organizacyjnej i dbałości o wysoki poziom dołowych ogniw związkowych. Nakłada

to równocześnie na związki zawodowe obowiązek stworzenia takiego aparatu organizacyjnego, który potrafi utrzymać stały kontakt z członkami związku zawodowego i równocześnie wykorzystać ten kontakt dla wzmożenia aktywności milionowych mas członkowskich.

Przepis art. 44 ustala, że fundusze związkowe służą nie tylko dla celów organizacyjno-gospodarczych, ale również dla celów akcji kulturalnej i socjalnej wśród członków związków zawodowych.

Projekt statutu wymaga wydatkowania funduszów związkowych wyłącznie na podstawie budżetów, zatwierdzonych przez nadrzędne instancje związkowe, aż do CRZZ włącznie. Przy układaniu budżetów związkowych należy uwzględnić akcje socjalne i kulturalne.

Teren we międzyzwiązkowe władze utrzymywać się będą z funduszów CRZZ, która z kolei czerpie środki ze składek członkowskich, pobieranych przez związki zawodowe. Nad prawidłowością gospodarki związkowej czuwają Komisje Rewizyjne, wybierane na zasadach demokratycznych przez członków związków zawodowych.

Towarzysze! Takie są podstawowe ramy organizacyjne naszego ruchu zawodowego. W tych ramach organizacyjnych i według zasad organizacyjnych, ustalonych przez nowy statut Zrzeszenia Związków Zawodowych, rozwijać się będzie w ciągu najbliższych lat ruch zawodowy w Polsce.

Nowy statut Zrzeszenia Związków Zawodowych jest wyrazem wielkich przemian ustrojowych, które zaszły w naszym kraju i w naszym ruchu zawodowym. Znajdujemy się na etapie przejścia od demokracji ludowej do socjalizmu i na tym etapie historycznym klasa robotnicza Polski, przodując całemu narodowi, powołana jest do budowy podstaw ustroju socjalistycznego. Nowy statut Zrzeszenia Związków Zawodowych formułuje organizacyjne podstawy ruchu zawodowego na tym etapie. Nowy uchwalony statut stanie się konstytucją polskiego ruchu zawodowego w okresie budowy fundamentów socjaliz-

mu. Naszą rzeczą będzie wcielić w życie przepisy tej konstytucji zawodowej, uaktywnić milionowe masy robotnicze, zorganizowane w związkach zawodowych, natchnąć je zapałem do walki o nowy ustrój, wychować je w nowym socjalistycznym duchu. Trzeba będzie uczynić wszystko, aby nowy statut Zrzeszenia Związków Zawodowych stał się źródłem mobilizacji sił organizacyjnych polskiej klasy robotniczej, w celu dalszego wzmożenia sił wytwórczych naszego kraju, w celu szerokiego rozwoju współzawodnictwa pracy, zwiększenia wydajności pracy, zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, podniesienia dobrobytu materialnego i kulturalnego tysięcy i milionów ludzi pracy, wychowania człowieka o nowej moralności socjalistycznej w Polsce.

Towarzysze! Nowy statut będzie służył polskiej klasie robotniczej przy realizowaniu wytycznych II/VIII Kongresu Związków Zawodowych. Idąc po linii wytyczonej przez Kongres, mając drogę jasno oświetloną wielkimi ideami Marksizmu-Leninizmu, polska klasa robotnicza pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, zorganizowana w związkach zawodowych, zwycięsko zbuduje podstawy socjalizmu w Polsce i zrealizuje marzenia bojowników, którzy zginęli w walce o lepsze jutro proletariatu.

JÓZEF KOFMAN

Zadania związków zawodowych w walce o realizację planu 6-letniego

Kongres PZPR przyjął wytyczne sześcioletniego planu rozwoju i przebudowy gospodarczej Polski. Nawiązując do tych uchwał Rada Ministrów ustaliła szczegółowe wytyczne dla sporządzenia planu sześcioletniego. Podstawowym warunkiem realizacji zadań, wytkniętych w planie, jest wszechstronne wzmożenie aktywności mas robotniczych i chłopskich w walce o jego wykonanie. Szeroka rozbudowa istniejących i budowa nowych zakładów produkcyjnych, opanowanie nowych dziedzin produkcji, zatrudnienie nowych setek tysięcy robotników i robotnic, nauczenie ich zawodu, podniesienie kwalifikacji ogółu pracujących, ciągłe doskonalenie i racjonalizacja naszych metod produkcji — wszystko to wymaga wysiłku, inicjatywy, mobilizacji zdolności, gospodarności i czujności mas pracujących.

Związki zawodowe odgrywać będą w tej walce szczególnie ważną rolę. Organizują one najbardziej nowoczesny ruch współzawodnictwa pracy i ruch racjonalizatorski, podnoszą poziom świadomości i kultury klasy robotniczej, zwalczają próby ograniczenia inicjatywy twórczej mas i każdy objaw biurokracji, reprezentują codzienne interesy klasy robotniczej. Wielostronna, aktywna działalność związków zawodowych jest jednym z zasadniczych elementów, warunkujących zwycięską realizację sześcioletniego planu budowy fundamentów socja-

lizmu. Dlatego Kongres Związków Zawodowych winien dać wskazania dla praktycznej działalności ruchu zawodowego, które uzbroją związki zawodowe do spełnienia tej zaszczytnej roli.

Już dziś można stwierdzić, że zobowiązania wykonania planu trzyletniego na dwa miesiące przed terminem będą zrealizowane i że system planowego oszczędzania zostanie wprowadzony, w rezultacie czego w roku bieżącym zaoszczędzimy sumę, przekraczającą 115 miliardów złotych. Skąd czerpiemy pewność tych osiągnięć?

Czerpiemy ją stąd, że plan produkcji 1948 r. przekroczyliśmy o około 10%. Fabryki i huty już obecnie meldują wykonanie planu trzyletniego. Wykonały plan trzyletni fabryki maszyn włókienniczych, sztucznego jedwabiu oraz niektóre huty szklane. Przed samym Kongresem przemysł skórzany zameldował wykonanie planu w obuwiu skórzanym. Wykonało plan również wiele innych przedsiębiorstw.

Nasze hutnictwo podjęło zobowiązanie wykonania planu trzyletniego na 22 lipca. Przemysł metalowy zobowiązał się wykonać plan trzyletni do 25 października. Przedterminowo zobowiązały się wykonać trzyletni plan: górnictwo, przemysł papierniczy, włókienniczy, spożywczy i inne przemysły, a także kolej i łączność.

Nasi robotnicy, inżynierowie, technicy i pracownicy umysłowi, jak zwykle i tym razem również wykonają podjęte zobowiązania. Dlatego potrafimy przedterminowo wykonywać nasze plany? Tow. Minc mówił na Kongresie Zjednoczeniowym Partii: „Zaszło to, że w grę wszedł w rozmiarach nieprzewidzianych nowy czynnik, niedostatecznie uwzględniony przez plan. Tym czynnikiem stał się masowy, potężny ruch współzawodnictwa pracy. Zapoczątkowany przez nieodżałowanej pamięci towarzysza Pstrowskiego ruch współzawodnictwa pracy, który objął

najpierw dziesiątki i setki ludzi, szybko zaczął się szerzyć, ogarniając tysiące, dziesiątki i setki tysięcy".

Po wspaniałym Czynie Kongresowym, który dał dodatkową produkcję przemysłową wartości 6 miliardów złotych i przyczynił się do poważnego podniesienia wydajności pracy, nastąpiła wielka fala zobowiązań oszczędnościowych.

Dużą rolę mobilizacyjną spełniła Krajowa Narada Oszczędnościowa, dając konkretne wskazania jak walczyć o oszczędność. Ponad milion robotników i pracowników umysłowych bierze udział obecnie w ruchu współzawodnictwa pracy.

Oznacza to, że blisko 50% ogółu zatrudnionych w naszej gospodarce uspołecznionej włączyło się w szeregi współzawodniczących o przedterminowe wykonanie planu trzyletniego, o maksymalną oszczędność. Jeśli wziąć pod uwagę, że przełomowym momentem i początkiem masowego ruchu współzawodnictwa było wezwanie tow. Pstrowskiego, rzucone w lipcu 1947 r., czyli, że niepełne dwa lata upłynęły od tego momentu, to potężny i szybki rozwój tego ruchu świadczy o głębokich jego korzeniach, o narodzinach nowej świadomości socjalistycznej, nowego stosunku do pracy w najszerszych masach robotniczych, o niewyczerpanych pokładach entuzjazmu i inicjatywy, ukrytych w wyzwolonych z jarzma kapitalistycznego masach robotniczych i w ich woli do pracy dla budowy nowego, sprawiedliwego ustr ju.

Wzrosła rola związków zawodowych w organizacji współzawodnictwa pracy. Związki zawodowe brały czynny udział — aczkolwiek wciąż jeszcze niedostateczny — w organizowaniu potężnego współzawodnictwa majowego, a szczególnie współzawodnictwa na cześć naszego II Kongresu związkowego.

Wezwanie tow. Apryasa, tow. Filipczyka — delegatów na Kongres, rzucone na cześć naszego Kongresu — zostały podchwycone przez tysiące przodujących robotników.

Młodzież zorganizowała setki nowych brygad młodzieżowych. Górnicy i hutnicy, metalowcy i włókniarze, stoczniowcy

i kolejarze, robotnicy skórzani i rolni, pracownicy spożywczy, drogowi i pocztowi, transportowcy, spółdzielcy i handlowcy, pracownicy zatrudnieni we wszystkich dziedzinach produkcji i obrotu podjęli przedkongresowe zobowiązania produkcyjne i oszczędnościowe. Obok robotników, coraz szerzej biorą udział we współzawodnictwie pracownicy umysłowi.

We współzawodnictwie przedkongresowym wzięło udział według meldunków, jakie napłynęły do KCZZ — 1.340.000 robotników i pracowników umysłowych, z czego w samym przemyśle — 756.000. Zobowiązania produkcyjne wyniosły 5.218.166.000 zł, a dodatkowe zobowiązania oszczędnościowe 2.285.106.000 zł.

Pracownicy podjęli też zobowiązania z dziedziny socjalnej i kulturalnej.

Przed Kongresem Związków Zawodowych odbyło się 26 ogólnokrajowych narad branżowych, które skupiły tysiące przodowników pracy, techników i inżynierów, administratorów i pracowników finansowych oraz licznych działaczy i aktywistów związkowych. Narady te podsumowały dotychczasowe wyniki współzawodnictwa, wykryły jego liczne braki i nagół nakreśliły drogi ich przezwyciężenia, określiły ogólno-branżowe zobowiązania wynikłe ze zobowiązań zakładów pracy oraz zmobilizowały ogół pracowników do walki o wcześniejsze wykonanie planów produkcyjnych i wzmożenie oszczędności.

Ten szybki i potężny rozwój ruchu współzawodnictwa i osiągnięte dzięki niemu wyniki gospodarcze świadczą, że kroczymy po słusznej drodze i że socjalistyczne współzawodnictwo jest rzeczywiście podstawową metodą budowania socjalizmu w Polsce. Należy je więc wspomagać i rozwijać. Da to nam gwarancję przedterminowego wykonania planu trzyletniego, przekroczenia planów oszczędnościowych i dalszej zwycięskiej walki o plan sześcioletni.

Jeśli dziś uchwały rządowe, konkretyzujące wytyczne podjęte na Kongresie PZPR, po podsumowaniu wszystkich naszych możliwości, po przeprowadzeniu poprawek wynikłych z szyb-

kiej realizacji naszych planów, mogły postawić przed masami pracującymi Polski jeszcze bardziej ambitne i większe zadania w planie sześcioletnim niż pierwotnie nakreślono, jest to zasługa w dużej mierze naszej klasy robotniczej i ruchu współzawodnictwa pracy.

Na czym polega to zwiększenie zadań planu?

Plan sześcioletni, w myśl wytycznych Kongresu Zjednoczeniowego PZPR, stawia sobie za zadanie zbudowanie fundamentów socjalizmu w Polsce.

Wymaga to szybkiego rozwoju sił wytwórczych i uprzemysłowienia Polski, tworzenia coraz większych ilości środków wytwarzania, silników i maszyn, surowców i nawozów oraz towarów konsumpcyjnych.

Nie jest jednakże obojętne, jakie gałęzie przemysłowe będziemy przede wszystkim rozwijali. Tow. Minc na Kongresie partyjnym mówił: „Zbudowanie fundamentu, zbudowanie podstaw socjalizmu wymaga rozwoju sił wytwórczych w określonym kierunku. W jakim? Jasne, że w takim, który najbardziej sprzyja i najszybciej powoduje wzrost socjalistycznych, a wypieranie i likwidację kapitalistycznych elementów gospodarczych".

Trzeba więc stworzyć bazę techniczną i materiałową dla umożliwienia stopniowego i dobrowolnego przekształcenia gospodarki drobnotowarowej na wsi w gospodarkę socjalistyczną. Trzeba produkować coraz więcej traktorów, maszyn rolniczych i nawozów sztucznych. Trzeba w pełni mobilizować i wykorzystać cały znajdujący się w naszym posiadaniu w chwili obecnej park maszynowy. Trzeba równocześnie produkować nowe turbiny i silniki, coraz więcej obrabiarek i innych maszyn, niezbędnych dla technicznego postępu i modernizacji, dla rozbudowy wszystkich gałęzi naszego przemysłu.

Wzrost naszej produkcji przemysłowej, przewidywany początkowo w przeciągu sześciolecia o 95% w stosunku do roku 1949, został ostatecznie ustalony w planie sześcioletnim na 114%. Coroczny wzrost naszej produkcji przemysłowej w sto-

sunku do roku poprzedniego, w przeciągu 6 lat wynosić będzie w pierwszych trzech latach 14—15%, a w następnych 12%.

Oznacza to zwiększenie tempa uprzemysłowienia Polski, ze szczególnym uwzględnieniem produkcji środków wytwarzania. Szybciej — niż to przewidziały pierwotne cyfry planu — rosnąć będzie nasz przemysł metalowy, chemiczny, elektrotechniczny. Szybciej też rosnąć będą przemysły konsumpcyjne. Wyprodukujemy więcej, niż przewidywały pierwotne wytyczne, produktów spożycia, materiałów bawełnianych, wełnianych, lnianych, obuwia, papieru, cukru.

Produkcja globalna rolnictwa wyniesie w 1955 r. o 45% więcej, niż przewidywana produkcja w 1949 r., co zabezpieczy wzrost konsumpcji ludności miejskiej i wiejskiej, a także wzrost dostaw surowców rolniczych dla pokrycia rosnących potrzeb przemysłu.

W rezultacie wzrostu produkcji materialnej w dziedzinie przemysłu i rzemiosła, w rolnictwie i leśnictwie, handlu i komunikacji, nasz dochód narodowy wzrośnie w ostatnim roku sześciolatki w porównaniu z rokiem 1949 o 99%, a więc będzie wyższy o kilkanaście procent od pierwotnie planowanego.

Pozwoli to nie tylko na wielkie rozszerzenie naszych możliwości produkcyjnych w końcu planu sześcioletniego, ale też i na podniesienie spożycia na głowę mieszkańca o 69% w stosunku do roku 1949.

Wspaniały plan sześcioletni Polski ludowej, wzmożone tempo uprzemysłowienia naszego kraju, budownictwo podstaw socjalizmu i związany z tym rosnący dobrobyt mas pracujących miasta i wsi — to nasza twarda odpowiedź na wichrzenia podżegaczy wojennych, na pakt atlantycki, to nasz wkład w dzieło pokoju.

Tow. Bierut na kwietniowym plenum KC PZPR w swoim referacie o zadaniach partii w walce o pokój powiedział:

„P o t ę ż n ą p r z e s z k o d ę n a d r o d z e d o z r e a l i z o w a n i a w o j e n n y c h p l a n ó w i m p e r i a l i s t ó w a m e r y k a ń s k i c h s t a n o w i

rosnącą potęgą gospodarczą ZSRR i krajów demokracji ludowej. Wbrew nadziejom imperialistów, którzy liczyli na długotrwałe osłabienie Związku Radzieckiego w rezultacie straszliwych zniszczeń wojennych, Związek Radziecki zwycięsko kończy obecnie powojenny plan pięcioletni, przekracza znacznie przedwojenny poziom produkcji, wyzyskuje w pełni osiągnięcia współczesnej techniki i rozwija je szybko a wszechstronnie, podnosi dobrobyt materialny swojej ludności i stanowi coraz większą i potężniejszą siłę gospodarczą i obronną. Równocześnie rośnie i rozwija się gospodarka demokracji ludowych. Wszystkie kraje demokracji ludowej przekroczyły już poziom produkcji przedwojennej i rozwijając się ku socjalizmowi w oparciu o rozwój przemysłu, przede wszystkim przemysłu ciężkiego, stanowią coraz znaczniejszą siłę obronną".

Polska — jak stwierdził tow. Bierut — z jej dwudziestopięciomilionową ludnością, świadomą i pracowitą klasą robotniczą, z jej poważnym potencjałem gospodarczym, stanowi czynnik na froncie pokoju bardzo istotny.

Dlatego, „rozwijając i wzmacniając naszą gospodarkę, rozwijamy i wzmacniamy jednocześnie siłę gospodarczą i obronną całego frontu antyimperialistycznego, rozwijamy i wzmacniamy siły pokoju" (Bierut).

Wytyczne planu sześcioletniego, podjęte na Kongresie Zjednoczeniowym PZPR stwierdzają:

„Zbudowanie podstaw socjalizmu oznacza:

Po pierwsze:

znaczne podniesienie poziomu sił wytwórczych, ze szczególnym uwzględnieniem produkcji środków wytwarzania.

Po drugie:

ograniczenie elementów kapitalistycznych i pozbawienie ich decydującego i poważnego wpływu w jakiejkolwiek dziedzinie naszej gospodarki.

Po trzecie:

istotny krok naprzód w zakresie dobrowolnego przechodzenia gospodarki drobnotowarowej na tory socjalistyczne i stopniowe zamykanie przez to źródeł rozwoju kapitalizmu.

Po czwarte:

znaczny wzrost dobrobytu materialnego, polepszenie warunków życiowych i podniesienie kultury mas pracujących.

W związku z tym przed ruchem zawodowym stają następujące zadania:

1) Związki zawodowe powinny organizować, rozwijać potężny ruch współzawodnictwa pracy oraz nim kierować. Organizować systematyczną walkę na wszystkich odcinkach frontu produkcyjnego o dalszy szybki wzrost i rozkwit naszej gospodarki narodowej, o podniesienie poziomu naszych sił wytwórczych, ze szczególnym uwzględnieniem produkcji środków wytwarzania. Organizować walkę o wzrost wydajności pracy, o lepszą jakościowo i tańszą produkcję, o wyższy poziom bezpieczeństwa i higieny pracy.

Stale ulepszać nasze systemy płac, w myśl zasady „za równą pracę — równa płaca" — czyniąc z nich dźwignię wzrostu wydajności pracy i jej jakości, dźwignię oszczędnego gospodarowania.

2) Do zadań związków zawodowych należy czynny udział w organizowaniu zdecydowanej akcji klasy robotniczej przeciw wszelkim próbom sabotażu i przeciwdziałania budowie podstaw socjalizmu ze strony wrogich klas i obcych agentur imperialistycznych podżegaczy wojennych.

3) Związki zawodowe muszą pomagać masom chłopskim w ich walce z wyzyskiem kapitalistycznym, w przechodzeniu na tory gospodarki uspołecznionej. Wzmagać i rozwijać ruch łączności ze wsią, ugruntowywać sojusz robotniczo-chłopski.

4) Zadaniem związków zawodowych jest stała, systematyczna, codzienna troska o polepszenie warunków życiowych, o podniesienie poziomu kulturalnego mas pracujących, zgodnie z założeniami planu sześcioletniego oraz o wykonanie i przekroczenie planu w tej dziedzinie.

Należy stwarzać warunki stopniowego wzrostu płac realnych przez organizację wykonywania i przekraczania naszych planów gospodarczych. Wykorzystać racjonalnie i w pełni środki przeznaczone na inwestycje i bieżące akcje w dziedzinie socjalnej i kulturalnej. Walczyć o pełną realizację planów budownictwa mieszkaniowego.

Wykonanie tych zadań wymaga od ruchu zawodowego jak

najściślejszej łączności z całą klasą robotniczą, z robotnikami i inteligencją pracującą. Wymaga umiejętności organizacyjnego ujęcia tych mas, ich uaktywnienia na różnorodnych odcinkach pracy związkowej, podniesienia ich poziomu i świadomości. Wymaga stworzenia wielusettysięcznej rzeszy aktywu związkowego.

Związki zawodowe potrafią wykonać te zadania, jeśli z troską i czujnie odnosić się będą do potrzeb swoich członków. Jeżeli rozwiązywanie zagadnień produkcji, ochrony pracy, kultury i oświaty będzie ich uczyło nie tylko teoretycznie, ale i praktycznie w codziennej pracy. Jeśli uporczywie przezwyciężać będą przesądy i wahania zacofanych warstw pracowniczych. Jeśli, przez codzienną praktyczną działalność w procesie produkcji i w życiu społecznym, wychowywać będą ogół robotników w duchu socjalizmu.

O dalszy szybki rozkwit naszej gospodarki narodowej

„Wydajność pracy — mówi Lenin — to w ostatecznym wyniku rzecz najważniejsza, najgłówniejsza dla zwycięstwa nowego ustroju społecznego. Kapitalizm stworzył wydajność pracy niewidzianą w ustroju pańszczyźnianym. Kapitalizm może być i będzie ostatecznie pokonany dlatego, że socjalizm stwarza nową, znacznie wyższą wydajność pracy".

Naturalnym więc założeniem planu sześcioletniego, planu budownictwa podstaw socjalizmu, jest poważny wzrost wydajności, bo sięgający przeciętnie 45% w naszym przemyśle, a osiągnięty na gruncie unowocześnienia przemysłu i jego usprawnienia technicznego, łącznie z umasowieniem i pogłębieniem ruchu współzawodnictwa, wynalazczości i nowatorstwa.

Zrozumiemy jak wielkie zadania stoją przed związkami za-

wodowymi na tym polu, jeśli uświadomimy sobie, że całe budownictwo nasze, które pracuje wciąż jeszcze mało wydajnie, ma osiągnąć wydajność o 65% wyższą niż obecna. W całej grupie przemysłów, łącznie z metalowym i elektrotechnicznym, chemicznym, energetycznym, odzieżowym przewiduje się wzrost wydajności, przekraczający 45%. Zarówno w tych, jak i w innych przemysłach, które jak hutniczy lub węglowy planują wzrost niższy od 45%, zamierzony wzrost wydajności wymaga, obok wkładów inwestycyjnych, wielkiej mobilizacji inicjatywy twórczej, zdolności i woli pracy ogółu zatrudnionych.

Wysokie tempo uprzemysłowienia kraju i podwojenie dochodu narodowego jest i może być jedynie (obok odpowiednio dużych wkładów inwestycyjnych i rosnącej wydajności) rezultatem systematycznego, planowego wysiłku oszczędnościowego, planowej walki o obniżenie kosztów własnych, o polepszenie wskaźników techniczno-ekonomicznych we wszystkich przemysłach, w budownictwie, transporcie i rolnictwie uspołecznionym.

Szczegółowe wytyczne planu 6-letniego wyznaczają konkretne zadania oszczędnościowe w zakresie inwestycji. Obniżka kosztów inwestycji powinna w przeciągu 6-ciu lat dać oszczędność w wysokości 10,4% nakładów, a więc w sumie przekraczającej 400 miliardów złotych.

Wytyczne, podjęte na Kongresie PZPR stwierdzają: „W a r u n k i e m t a k i e g o w z r o s t u d o c h o d u n a r o d o w e g o j e s t p o w a ż n e o b n i ż e n i e k o s z t ó w p r o d u k c j i i k o s z t ó w a d m i n i s t r a c y j n y c h w e w s z y s t k i c h g a ł ę z i a c h g o s p o d a r k i i a d m i n i s t r a c j i p u b l i c z n e j o r a z w z r o s t r e n t o w n o ś c i p r z e d s i ę b i o r s t w u s p o ł e c z n i o n y c h. W a l k a o o b n i ż e n i e k o s z t ó w w ł a s n y c h, w a l k a z m a r n o t r a w s t w e m, w a l k a o o s z c z ę d n o ś ć w i n n a b y ć z a d a n i e m w s z y s t k i c h o g n i w a p a r a t u g o s p o d a r c z e g o i a d m i n i s t r a c y j n e-

go, winna stanowić przedmiot codziennej troski organizacji robotniczych".

Te wskazania określają bogatą treść współzawodnictwa pracy, organizowanego przez związki zawodowe w całym okresie planu sześcioletniego na gruncie dotychczasowych osiągnięć tego ruchu.

Decydującym czynnikiem realności naszych planów produkcyjnych i wzrostu dobrobytu będzie twórcza działalność milionów ludzi, ich mobilizacja do walki o pełne wykorzystanie naszej techniki, o wyższą wydajność, o lepszą jakość pracy, o oszczędność surowców, materiałów pomocniczych, energii, opału, maszyn i narzędzi.

Stąd wniosek, że związki zawodowe, jako powszechna organizacja klasy robotniczej winny w centrum swojej uwagi postawić zagadnienia produkcyjne, zagadnienia mobilizacji aktywności mas pracujących do walki o ciągły, szybki wzrost naszej gospodarki. W tej dziedzinie należy dokonać zasadniczego przełomu, ponieważ poważna część związków zawodowych nie interesuje się dostatecznie, nie żyje dostatecznie zagadnieniami produkcji, nie rozumie jeszcze należycie nowej roli związków zawodowych w naszym ustroju.

Współzawodnictwo pracy — podstawową metodą realizacji planu

Podstawową metodą mobilizacji twórczej inicjatywy i aktywności mas jest socjalistyczne współzawodnictwo.

Mówimy o konieczności podwyższenia o 45% przeciętnej wydajności pracy w przemyśle, o 65% w budownictwie — a przecież trzeba sobie uświadomić, że nasi czołowi przodownicy pracy, tacy jak Apryas i Michałek, jak Krawczyk, Trzciński i Krajewski oraz setki ich naśladowców i uczniów już przekraczają przeciętną wydajność robotników pracujących na akord i to przekraczają o wiele dziesiątków, a nawet setek procent. Znaczy to, że ci najlepsi nasi przodownicy już

dziś albo wykonali, albo zbliżają się do wykonania zadań, postawionych przez plan sześcioletni w dziedzinie wydajności i walczą na przednich pozycjach o coraz lepszą organizację pracy, o coraz większą wydajność.

Na tym właśnie polega rola przodownika, że przoduje on w pracy, podciąga i uczy ogół pracowników, wyrąbuje nowe drogi, pomaga pozostającym w tyle, podnosi ich umiejętność pracy, dźwiga produkcję i dźwiga zarobki ogółu robotników.

Podobnie jest również w walce o oszczędność i racjonalizację procesów produkcyjnych. Mamy już przodujących wynalazców i mistrzów oszczędności, takich jak — obok poprzednio wyliczonych — Mancewicz i Gil, Stodółkiewicz, Zieliński, Kuderski i dziesiątki innych, którzy wskazują nowe drogi w dziedzinie postępu technicznego i obniżki kosztów własnych. Zadaniem związków zawodowych jest dopomóc przodownikom pracy i nowatorom w podciąganiu innych. W oparciu o doświadczenia przodowników, o ulepszenia techniczne i nową technikę, przy pomocy współzawodnictwa, należy działać, aby setki tysięcy i miliony robotników systematycznie, z miesiąca na miesiąc, z roku na rok osiągały poziom przodujących.

Związki zawodowe a współzawodnictwo pracy

Jakie mamy osiągnięcia i braki, jakie zadania na polu rozwoju i pogłębienia współzawodnictwa?

Lenin mówił — „Do rzędu niedorzeczności, które burżuazja chętnie rozpowszechniała o socjaliźmie, należy niedorzeczność, jakoby socjaliści negowali znaczenie współzawodnictwa. W rzeczywistości zaś jedynie socjalizm, znoszący klasy, a więc i ujarzmienie mas, po raz pierwszy istotnie otwiera drogę do współzawodnictwa w skali masowej.

Kapitalizm, szczególnie w okresie panowania monopolów, dusi i dławi zdolności, energię i talenty w klasie robotniczej. Tylko po zlikwidowaniu wyzysku kapitalistycznego, po uspołecznieniu przemysłu, może powstać masowy ruch współzawodnictwa, który wciąga większość pracujących do aktywnego budownictwa socjalistycznego i pozwala im rozwinąć swoje zdolności, inicjatywę i talenty".

Masowy ruch współzawodnictwa u nas w Polsce ludowej zrodził się i rozwinął z inicjatywy samych robotników i stanowi fakt o wielkim znaczeniu gospodarczym.

Dzięki niemu nasze zakłady pracy przekraczają swoje plany, a wydajność pracy we wszystkich gałęziach produkcji rośnie z roku na rok. Dzięki niemu oszczędzamy dziesiątki miliardów złotych. Zobowiązania robotników składają się na przedterminowe wykonanie planu trzyletniego i na oszczędniejszą gospodarkę. W przeciągu dwóch lat nastąpiło upowszechnienie tego ruchu na olbrzymią większość zakładów pracy, na blisko połowę ogółu zatrudnionych.

Nie możemy jednak poprzestać na tych osiągnięciach. Mamy zakłady pracy, jak niektóre huty i kopalnie, jak niektóre fabryki chemiczne, metalowe, gdzie ilość współzawodniczących sięga ponad 70% i 80% zatrudnionych. Mamy jednak i takie zakłady, gdzie ruch jest dopiero w zaczątku, a znajdziemy i takie, które stoją na uboczu tego masowego ruchu. Słabo rozwija się współzawodnictwo pracy we wszystkich dziedzinach gospodarki poza przemysłem i komunikacją, a mianowicie w handlu, spółdzielczości, urzędach i instytucjach. Nierównomierność rozwoju współzawodnictwa jest poważną jego słabością.

Związek Radziecki, w którym 90% ogółu zatrudnionych bierze udział w potężnym ruchu współzawodnictwa socjalistycznego, jest dla nas wzorem i przykładem na tym polu.

Brak, czy niedostateczny rozwój współzawodnictwa pracy w zakładzie pracy świadczy o tym, że załoga tego zakładu pozostaje poza polem widzenia i aktywnego oddziaływania związków zawodowych. Świadczy, że często skupiamy swój wysiłek na zakładach przodujących, a zaniedbujemy zakłady o gorszych wynikach produkcyjnych i finansowych, co obniża ogólny procent wykonania planów gospodarczych.

Towarzysze górnicy z wszelką pewnością potrafią lepiej od innych związków starać się o wykonanie planu w kopalniach, potrafią mobilizować swoje siły w kopalniach słabiej pracujących. A mimo to nawet w górnictwie sześć kopalń nie uczestniczyło w zobowiązaniach pierwszomajowych.

Pomimo, że 62 kopalnie wykonały swój program produkcyjny w kwietniu — z czego 40 kopalń dało ponad plan 143,229 ton — to na skutek niewykonania planu przez pozostałych 15 kopalń, przemysł węglowy wykonał swoje zadanie kwietniowe tylko w 100,1%.

A przecież Związek Zawodowy Górników zajmuje się systematycznie zagadnieniami produkcji, umie na ogół oceniać wyniki pracy całego górnictwa i troszczyć się o wzmocnienie słabszych ogniw.

Od kilku miesięcy Związek Zawodowy Górników np. uporczywie walczy o plan w Zjednoczeniu Dolnośląskim. Posyła do kopalń tego Zjednoczenia instruktorów, a ostatnio wysłał całą brygadę instruktorską, która pracuje w tamtejszych kopalniach, ucząc i służąc przykładem pracy. Wraz z tą brygadą pracują bezpośrednio w kopalni: kierownik Wydziału Współzawodnictwa Zw. Zaw. Górników tow. Bugdol, inspektor Wydz. Organizacyjnego Zarządu Głównego — tow. Winkler, tow. Borek i kierownik techniczny — tow. Surma. Praca ta, ten wysiłek daje pozytywne rezultaty. Wydobycie kopalń Zjednoczenia Dolnośląskiego wzrosło w przeciągu 15 dni maja o 6%.

Takiego charakteru pracy brak dotąd w poważnej ilości zarządów głównych naszych związków. Świadczy to o tym, że zagadnienia produkcyjne nie stoją jeszcze w centrum uwagi pracy związkowej. Jeszcze nie oceniamy pracy okręgów i oddziałów pod tym kątem widzenia, jeszcze nie stworzyliśmy odpowiedniego aparatu instruktorów związkowych, którzy by potrafili dopomóc radom zakładowym w rozwiązywaniu problemów produkcyjno-gospodarczych ich zakładów pracy, w organizowaniu i kierowaniu współzawodnictwem pracy.

Charakterystyczny jest fakt, że na wielu ostatnio odbytych naradach krajowych, poświęconych współzawodnictwu, jak np. na naradzie metalowców, nie zabrali głosu przedstawiciele oddziałów związkowych, a przecież oddział powinien znać sprawy stojące na porządku dziennym w objętych przez niego fabrykach, żyć tymi sprawami i kierować pracą rad zakładowych.

Nierzadko jeszcze nasi towarzysze traktują współzawodnictwo, jako szturmowe zadanie na pewien okres. Nie starcza im tchu na systematyczną pracę na tym polu we wszystkich zakładach pracy. Często jeszcze systematyczną i ciągłą pracę zastępuje się dorywczymi akcjami z okazji świąt i uroczystości. Niejednokrotnie partia nie otrzymuje należytej pomocy w organach związkowych i w aktywie związkowym w zakładzie pracy — przy organizowaniu współzawodnictwa pracy. Organizuje więc współzawodnictwo bezpośrednio przez swoją podstawową organizację, co zmniejsza zwykle ilość aktywnych działaczy, pracujących na tym polu i hamuje rozmach tego ruchu. Obniża to równocześnie rolę tych oddziałów związkowych, rad zakładowych i komitetów współzawodnictwa pracy w organizowaniu i kierowaniu socjalistycznym współzawodnictwem.

Trzeba sprawę postawić wyraźnie. Za organizację i kierownictwo, a więc za rozwój współzawodnictwa pracy odpowiadają związki zawodowe, od najniższych do najwyższych ogniw organizacyjnych ruchu zawodowego.

Zasady działalności związków w organizowaniu współzawodnictwa

Po to, by związki zawodowe spełniały zaszczytną rolę organizatora i kierownika socjalistycznego współzawodnictwa o wykonanie planu 6-letniego, po to, by nadal upowszechniały ten ruch i objęły nim wszystkie zakłady pracy — należy skupić uwagę związków na zagadnieniach produkcyjno-gospodarczych. Wszystkie ogniwa związkowe powinny śledzić i oceniać przebieg wykonania planów gospodarczych w całości, w poszczególnych zakładach pracy i w poszczególnych oddziałach. Powinny śledzić i oceniać rozwój współzawodnictwa, pomagać ze wszystkich sił w rozwijaniu twórczej inicjatywy mas. Powinny kierować ruchem współzawodnictwa nie od czasu do czasu, lecz systematycznie i ciągle, wychowując setki tysięcy aktywistów, robotników, majstrów, techników, inżynierów i innych pracowników umysłowych w pracy stałej i metodycznej, poprzez udział w komisjach rad zakładowych, naradach, kursach, wykładach itp.

Oczywiście, administracja gospodarcza ściśle współpracuje ze związkami zawodowymi w rozwijaniu współzawodnictwa. Bierze ona udział w pomocniczych organach związkowych, jakimi powinny być komitety współzawodnictwa, od zakładowego do głównych komitetów włącznie, w naradach wytwórczych i komisjach usprawnień. Pomaga ona związkom w rozwijaniu ruchu, informuje organa związkowe, rady zakładowe, zarządy główne o przebiegu wykonania planów, o warunkach bezpieczeństwa i higieny pracy, o płacach. Referuje te sprawy na posiedzeniach rad zakładowych i zarządów związkowych. Usuwa w drodze zarządzeń administracyjnych napotykane trudności, ułatwia realizację twórczych, wartościowych wniosków poszczególnych robotników, narad i komisji.

Organizatorem współzawodnictwa są jednak związki.

Nie będę tu omawiał szczegółowo roli partii. Organizacje partyjne w zakładach pracy, z natury rzeczy, są motorem i siłą

napędową ruchu współzawodnictwa. Przez ofiarną pracę licznych członków partii w radzie zakładowej, komitetach, komisjach, grupach związkowych, przez przodownictwo członków partii w pracy produkcyjnej i społecznej, przez współudział w przygotowaniu narad i wniosków, przez analizę na zebraniach partyjnych zagadnień produkcyjnych i współzawodnictwa, przez realizację wyciągniętych wniosków, przy pomocy związków, poprzez związki — partia spełnia swoją rolę kierownika, mózgu i siły napędowej tego wspaniałego ruchu.

Ruch współzawodnictwa zrodził wielkie bogactwo form. Robotnicy podejmują indywidualne zobowiązania i współzawodniczą ze sobą. Rozwinęło się również współzawodnictwo zespołowe, powstały brygady współzawodniczących. Istnieją brygady produkcyjne i remontowe, walczące o zmniejszenie braków i lepszą jakość, brygady oszczędnościowe, brygady młodzieżowe i kobiece.

Rozwinął się ruch wielowarsztatowców. Współzawodniczą ze sobą całe zakłady pracy tej samej gałęzi produkcji, a nawet różnych gałęzi.

Analizując dotychczasowy rozwój form współzawodnictwa, widzimy, obok indywidualnych zobowiązań i wezwań, formy zespołowe, które są dalszą, wyższą formą, gdyż wprowadzają zmiany w organizacji pracy całych zespołów, pociągają w zespole słabszych i pozostających w tyle.

Zespołowe współzawodnictwo we włókiennictwie wiąże przodujących tkaczy z całym zespołem, rozwija wzajemną pomoc, pomaga w podwyższeniu kwalifikacji i zarobków całości zespołu. Przodownik pracy występuje tu w roli organizatora zespołu, jego kierownika, a nawet nauczyciela. Trójki murarskie przyniosły nową, wyższą organizację pracy, która dała wyniki, jakich przy największym wysiłku nie osiągnie murarz, pracujący według starych metod. To samo osiągnęły zespoły tynkarskie zainicjowane przez Trzcińskiego.

Zespoły górnicze na przodku pozwalają na lepszą organizację pracy, o czym mówią liczni przodujący górnicy. Brygady

powstałe w hutnictwie walczą o lepsze wskaźniki techniczno-ekonomiczne wykorzystywania pieców hutniczych. Brygady remontowe, organizowane na wzór „Czerwonej Trzebini", walczą o precyzję w organizacji pracy, o szybkie tempo i taniość remontów.

Zespoły współzawodniczące ograniczają się dotychczas na ogół do grupy pracowników, bezpośrednio ze sobą związanych jednym miejscem pracy lub obsługujących jeden agregat. Rodzi się jednak już obecnie potrzeba tworzenia szerszych brygad lub zespołów, ogarniających cały łańcuch produkcyjny w danym oddziale lub w oddziałach sąsiednich. Mówili o tym na ostatniej naradzie górnicy, podczas oceny prac dwudziestokilkuosobowej brygady posłanej do pomocy na kopalnie Zjednoczenia Dolnośląskiego. Rodzi się inicjatywa tworzenia zespołów i brygad, wiązanych i kombinowanych z udziałem personelu technicznego i inżynierów, obsługujących produkcję o charakterze potokowym, taśmowym, produkcję współpracujących ze sobą oddziałów.

Umiejętne połączenie współzawodnictwa zespołowego z indywidualnym pozwala, nie tylko na włączenie do tego ruchu zarówno robotników akordowych jak i dniówkowych, nie tylko na włączenie pracowników technicznych na równi z robotnikami — ale również pozwala na ocenę pracy poszczególnych pracowników.

Niedostatecznie rozwinięte jest jeszcze współzawodnictwo w jednym zawodzie o najlepsze wskaźniki pracy.

Szeroko znane są głośne już dziś nazwiska najlepszych rębaczy Apryasa, Waliczyka, Krawczyka. W innych gałęziach nie potrafiliśmy jeszcze wskazać najlepszych wśród przodujących w różnych zakładach. Rzadko współzawodniczą oni między sobą; nie zestawiamy ich wyników, nie popularyzujemy najlepszych w zawodzie frezerów, tokarzy, tkaczy, palaczy i ich metod pracy.

Związki zawodowe powinny wystrzegać się wszelkiego ograniczania form współzawodnictwa i jego treści, powinny

umieć podchwytywać każdą nową formę, która zdała egzamin w praktyce. A przecież niektóre regulaminy są tak skonstruowane, że z góry narzucają określone formy tego ruchu, wyłączają inne, ograniczają współzawodnictwo do pracujących w akordzie, często są układane tylko pod kątem widzenia wysokości i porządku przyznawania nagród. Mamy fakty, np. w przemyśle odzieżowym wypełnienia jednolicie brzmiących zobowiązań, zawierających z góry wyliczone wskaźniki, o które należy współzawodniczyć.

A przecież zobowiązanie, podjęte przez pracownika, jest cechą zasadniczą współzawodnictwa, jego podstawowym warunkiem. Nie może być współzawodnictwa bez zobowiązań, które nie powinny być ograniczone do określonej i koniecznie tej samej grupy wskaźników.

Wzbogaciła się treść zobowiązań. Pamiętamy, jak jeszcze niedawno zobowiązania podejmowali poszczególni robotnicy i jak dotyczyły one w zasadzie tylko przekroczenia norm pracy, wskaźników tylko ilościowych.

Dziś zobowiązania są różnorodne. Obok wydajności i jakości produkcji dotyczą one oszczędzania materiałów pomocniczych, narzędzi i surowców, energii elektrycznej i opału. Obejmują również zagadnienia socjalne i kulturalne. Dziś przodujący robotnicy opracowują nowe metody pracy, usprawniają produkcję, zgłaszają wynalazki i stosują je w praktyce.

Zobowiązania podejmują brygady i zespoły, oddziały i całe zakłady pracy. Podejmowane zobowiązania produkcyjne i oszczędnościowe całych gałęzi produkcji są precyzowane na naradach branżowych. Związki zawodowe powinny pomagać robotnikom w opracowywaniu zobowiązań i w ich wzbogaceniu. Wszelkie formalne traktowanie zobowiązań i wezwań współzawodniczących ogranicza i zwęża ruch współzawodnictwa, a często jest równoznaczne z brakiem oceny i kontroli wyników, z brakiem wnikliwej ich analizy.

Klasa robotnicza przekonała się, że współzawodnictwo nie polega tylko na wzmożonym wysiłku człowieka pracy, że nie

to jest sensem i treścią współawodnictwa. Przekonała się, że ruch ten dąży do jak najlepszego wykorzystania czasu pracy, do jak najlepszego ułatwienia jej przez organizację, do maksymalnego wykorzystania nie robotnika, lecz zdolności produkcyjnej maszyny, do wprowadzenia nowoczesnych metod produkcji potokowej i zautomatyzowanej.

Cechą charakterystyczną współzawodnictwa jest świadomy stosunek robotnika do pracy, do dyscypliny pracy. Współzawodnictwo jest jedną z podstawowych form walki o świadomą dyscyplinę. W Polsce ludowej odpadł bicz w postaci głodu i bezrobocia, odpadła kapitalistyczna, narzucona gwałtem dyscyplina. Zastępuje ją świadoma dyscyplina robotnika, współtwórcy nowego życia i współgospodarza. Nowa dyscyplina rodzi się w walce z zacofanymi elementami. Jednym z dotychczas nie wykorzeniowych przejawów niezrozumienia socjalistycznego stosunku do pracy — jest nieusprawedliwiona absencja. Spotykamy jeszcze w niektórych zakładach pracy absencję, dochodzącą czasami do dwudziestu kilku procent. Walka z nią jest jednym z elementów walki o nową dyscyplinę i wysuwa się, jako poważne zadanie związków zawodowych. Robotnik biorący udział we współzawodnictwie, to robotnik zdyscyplinowany i świadomy swoich zadań.

Bogactwo form i bogactwo treści socjalistycznego współzawodnictwa wynika z nieograniczonych możliwości tego ruchu. Jest ono wyrazem rzeczowej, rewolucyjnej samokrytyki mas, opartej o twórczą inicjatywę milionów pracujących. Każdy, kto świadomie lub nieświadomie ogranicza tę samokrytykę i tę twórczą inicjatywę mas, winien być odrzucony z drogi, jako hamulec naszej wielkiej sprawy. Zadanie socjalistycznego współzawodnictwa polega na tym, aby zrywać biurokratyczne pęta, stwarzać szerokie pole dla rozwinięcia energii i twórczej inicjatywy mas, ujawniać olbrzymie rezerwy, ukryte w głębiach naszego ustroju i rzucać je na szalę w walce z naszymi klasowymi wrogami tak wewnątrz, jak i na zewnątrz naszego kraju.

Tak mówił Stalin, a słowa jego w pełni zastosować możemy do naszej obecnej sytuacji.

Wypaczenia ruchu współzawodnictwa pracy

Wszelkie biurokratyzowanie, formalizowanie ruchu współzawodnictwa pracy — skądkolwiek by pochodziło, czy z szeregów wroga klasowego, czy z biurokratycznych ogniw naszego aparatu gospodarczego lub administracyjnego, czy też ze strony odrywających się od mas biurokratów związkowych — powinno napotkać na zdecydowany sprzeciw i powinno być likwidowane.

Spotykamy dużo przejawów biurokratycznego i formalnego podejścia do współzawodnictwa, polegających na zastępowaniu faktycznego i aktywnego udziału mas przez administracyjną krzątaninę, na ogłaszaniu nieomówionych nieprzepracowanych z robotnikami formalnych zobowiązań i na kierowaniu ruchem odgórnie, przy pomocy instrukcji i niezrozumiałych często regulaminów.

Mamy jeszcze administratorów, którzy uważają, że nic ich nie obchodzi samokrytyka mas, objawiająca się w ruchu współzawodnictwa. Współzawodnictwo sobie, a oni sobie. Robotnicy chcą ulepszać procesy produkcyjne, krytykują braki, żądają pomocy dla realizacji zobowiązań produkcyjnych i oszczędnościowych, a oni uważają, że wszystko może iść po staremu. Że zgłaszanych usprawnień i wynalazków można nie rozpatrywać przez długie miesiące, że plany produkcyjne można chować w biurku i nie podawać ich do wiadomości oddziałów i robotników, że buchalteria może nie analizować na czas kosztów własnych, nie stawiać przed robotnikami węzłowych zagadnień, związanych z kosztami własnymi, nie ocenić wyników starań o ich obniżenie. Tacy administratorowie uważają, że braków organizacyjnych, wytkniętych przez robotników, można nie usuwać, że narad wytwórczych można nie zwoływać. Ci — szczęśliwie — coraz mniej liczni ludzie, to ludzie w najlepszym razie obcy klasie robotniczej, naszej rzeczywi-

stości. Dla nich zobowiązanie, to nieprzemyślany, czysto formalnie załatwiony papierek, który się wypełnia, by partia, czy też związki zawodowe nie miały pretensji. Z takich jednostek rekrutuje się typ bezdusznego kierownika gospodarczego, który dotąd nie zrozumiał, że partia, rząd i związki zawodowe stawiają sprawę wyższej wydajności, sprawę oszczędnego gospodarowania, po to, by więcej tworzyć, by więcej oszczędzać dla klasy robotniczej, ale nie na klasie robotniczej. Tego to typu zbiurokratyzowani i wrodzy klasie robotniczej administratorowie — próbują oszczędzać na wydatkach socjalnych, na należnych robotnikom świadczeniach itp., zamiast prowadzić faktyczną walkę z marnotrawstwem, bezplanowością, złą organizacją pracy.

Mamy też oderwanych od mas związkowców, którzy nie wgłębiają się w zagadnienia produkcyjne, jakimi żyją masy, którzy nie umieją — a czasami gorzej — nie chcą dopomóc w opracowaniu konkretnych zobowiązań. Nie pilnują, by plany były znane oddziałom i poszczególnym robotnikom, by zgłoszone wynalazki i usprawnienia były na czas rozpatrzone i w praktyce wprowadzone, a wynalazcy premiowani. Nie dbają, aby zwoływać narady wytwórcze, nieść pomoc w usuwaniu trudności, piętrzących się przed współzawodniczącymi i rozpowszechniać ich doświadczenia, by systematycznie instruować wszystkie ogniwa ruchu zawodowego. Często jeszcze nie umiemy otaczać się szerokim aktywem związkowym, który by znał się na zagadnieniach produkcyjnych, potrafił je stawiać i rozwiązywać pod kierownictwem rady zakładowej lub odpowiedniego ogniwa związku zawodowego.

Wielką pomocą w organizacji współzawodnictwa powinni się stać mężowie zaufania, stojący na czele grup związkowych oraz poszczególni aktywni członkowie tych grup.

Nie umiemy jeszcze też w pełni i racjonalnie wykorzystywać funduszów, przyznanych na nagrody i premie dla współzawodniczących. Prawidłowe dysponowanie tymi funduszami

wymyka się z pod kierownictwa ogniw związkowych. Wnikliwa ocena w zakładzie pracy osiągnięć współzawodniczących i odpowiednie ich wynagrodzenie zastępowane jest schematem, przewidzianym w regulaminie. Znamy fakty, że nagrody zamiast do zasłużonych robotników trafiają do członków komitetów współzawodnictwa za wątpliwe czasami zasługi, położone w organizacji współzawodnictwa. Zwalczać należy też próby traktowania świadomego ruchu współzawodnictwa, jako swoistego konkursu, połączonego z „nagradzaniem". Robotnik jest zainteresowany we współzawodnictwie, gdyż niesie ono nie tylko wzrost produkcji, ale i wzrost jego zarobków.

Ruch współzawodnictwa jest ruchem walki o rozwój gospodarki narodowej, o dobrobyt, o nowy ustrój. Dlatego winniśmy podnosić autorytet przodowników pracy i nowatorów, racjonalizatorów i wynalazców, otaczać ich troskliwą opieką i czcią, troszczyć się o ich warunki mieszkaniowe, o ich awans społeczny, a także wynagradzać. Nie mamy jeszcze specjalnych listów pochwalnych, odznaczeń i orderów za zasługi na polu wydajnej, wartościowej pracy, za wybitne wynalazki i usprawnienia. Nie mamy specjalnych odznaczeń i orderów państwowych, wydawanych na wspólny wniosek administracji i związków zawodowych. Wydaje się, że postawienie tej sprawy przez przyszłe władze ruchu zawodowego jest wybitnie na czasie.

Nie stosujemy szeroko zwyczaju fundowania przez władze związkowe i państwowe sztandarów przechodnich, za mało mamy honorowych sztandarów zakładów pracy i proporczyków przechodnich. Nie ustaliliśmy przywilejów, z jakich korzystać winni przodownicy pracy, racjonalizatorzy i nowatorzy produkcji.

Unowocześnienie techniki, nowatorstwo, wynalazczość

Plan sześcioletni stawia zadanie unowocześnienia urządzeń wytwórczych i procesów technologicznych, przeprowadzania w szerokim zakresie mechanizacji czynności wytwórczych,

a zwłaszcza czynności, które wymagają ciężkiego wysiłku fizycznego, względnie wybitnie dużego nakładu pracy.

Takie procesy pracy jak urobek, ładowanie, transport dołowy w kopalnach, przygotowanie wsadu w hutnictwie, dźwiganie ciężarów, transport wewnątrz-zakładowy, powinny być w miarę możliwości zmechanizowane.

Unowocześnienie techniki i mechanizacji procesów produkcyjnych z natury rzeczy powinno nastąpić przede wszystkim w decydujących, podstawowych gałęziach przemysłowych. Żadna jednak maszyna z dotychczasowego naszego parku nie może być po prostu usunięta, zmarnowana. Plan sześcioletni obok nowej, unowocześnionej techniki, przewiduje pełne i jak najracjonalniejsze wykorzystanie wszystkich urządzeń produkcyjnych, w których posiadaniu obecnie jesteśmy.

W celu unowocześnienia i odnowienia naszej techniki musimy w dużym stopniu sami zorganizować jej wytwarzanie, musimy wyprodukować ją, zmontować w nowych i starych zakładach pracy, musimy opanować tę technikę.

Przeprowadzenie więc wielkiej mechanizacji wymagać będzie twórczego wysiłku naszych inżynierów, techników, majstrów i robotników oraz pracy związków zawodowych nad kształceniem kadr pracowników wykwalifikowanych. Opanowywanie przez nich nowych zawodów wymagać będzie wiele pomysłowości, umiejętności i ofiarności klasy robotniczej. Walka o mechanizację, o wykonanie planu sześcioletniego w tej dziedzinie jest częścią składową uporczywej pracy nad podniesieniem wydajności i obniżeniem kosztów własnych produkcji.

Ale obok tej wielkiej mechanizacji stoi przed nami zagadnienie jak najracjonalniejszego wykorzystania wszystkich naszych istniejących środków wytwarzania, przez uruchomienie pracy na dwie lub trzy zmiany, przez odpowiednie ustawienie maszyn, wprowadzenie ciągłych elementów produkcyjnych w zakładach pracy, względnie potokowej metody produkcji itp. Pełne wykorzystanie parku maszynowego, racjonalizacja i me-

chanizacja poszczególnych procesów pracy — jak ręcznych operacji przy obróbce metali, ręcznego transportu, załadunku i wyładunku — mogą i powinny być osiągnięte z niedużymi nakładami finansowymi, w oparciu o inicjatywę, wynalazczość, pomysły racjonalizatorskie robotników, techników i inżynierów.

Współzawodnictwo pracy rodzi tysiące nowatorów, racjonalizatorów, wynalazców. Za mało jednak jest ich jeszcze w stosunku do istniejących możliwości. Nie będzie przesady, jeśli powiemy, że w toku realizacji planu sześcioletniego musimy ustokrotnić ilość zgłaszanych wynalazków i usprawnień.

W tym celu związki zawodowe powinny wspólnie z administracją gospodarczą stworzyć jak najdogodniejsze warunki dla wynalazczości pracowniczej. Szybkie rozpatrywanie wniosków, omawianie i popularyzowanie wynalazków, pobudzanie inicjatywy i pomoc szerokim rzeszom pracowników w ich wysiłkach twórczych, sprawiedliwe i natychmiastowe wynagradzanie nowatorów — oto warunki realizacji tego zadania. A przede wszystkim konieczne jest tępienie bezdusznego biurokratyzmu w stosunku do twórczej działalności robotnika. Musi też nastąpić reorganizacja dotychczas istniejących komisji usprawnień i wynalazczości przez wciągnięcie do nich aktywu społecznego.

A w praktyce spotykamy wciąż brak troski o racjonalizatorów i często jeszcze biurokratyczny stosunek do tych spraw. Znamy fakt, poruszony na naradzie metalowców, że towarzysze Sępniewski i Rerzyk z Ursusa, których wynalazek jest już wykorzystany, czekają od 21 miesięcy na należne im premie. I to w Warszawie! Gdzież był Związek, skoro dopiero na naradzie krajowej wypłynęła ta sprawa na forum publiczne. Podobnie wygląda sprawa w Hucie Ostrowiec i w wielu innych zakładach. Jest to jeszcze powszechna bolączka, wymagająca radykalnego przełomu w traktowaniu tego rodzaju spraw przez związki i administrację.

Wielka jest rola przykładu w naszym ustroju społecznym. W odróżnieniu od kapitalizmu istnieje u nas możność masowego oddziaływania przez siłę przykładu. Nie konkurencja odpychająca słabszych, lecz koleżeńska pomoc, podciąganie pozostających w tyle — jest zasadą współzawodnictwa. Aby jednak osiągnięte wyniki mogły stać się przykładem, należy je ujawniać, doprowadzać do świadomości robotników z innych oddziałów, z innych fabryk. Czyż wynalazki tow. Mancewicza, Gila, Nowaka, Michałka, Trzcińskiego są szybko i sprawnie przenoszone na inne przedsiębiorstwa? Niewątpliwie — nie. Ani przez administrację, ani przez związki.

Niechże związki zawodowe przyswoją sobie metody, stosowane przez naszych towarzyszy radzieckich. Niech organizują kursy ,na których przodownicy i wynalazcy uczą swoich metod pracy. Niech organizują wykłady, popularyzują wynalazki w prasie fabrycznej i ogólnej, przez radio i przez specjalne wydawnictwa. W tej dziedzinie nasz ruch zawodowy stawia dopiero pierwsze, nieśmiałe kroki, jak na przykład Górnicy i Budowlani przez wprowadzenie instytucji instruktorów, ale powinniśmy szybko i zdecydowanie po tej drodze ruszyć naprzód.

Szczególnie ważne znaczenie dla dalszego rozwoju współzawodnictwa ma udział w nim inteligencji pracującej, a przede wszystkim personelu technicznego. Włączenie się inżynierów, techników, majstrów i sztygarów bezpośrednio do zespołów współzawodniczących, wspólne omawianie zadań produkcyjnych i oszczędnościowych, wspólne usuwanie przeszkód w wykonaniu tych zadań — niewątpliwie podniesienie poziom ruchu współzawodnictwa. Opieka biur konstrukcyjnych i planowaniad nad poszczególnymi zespołami pracy, opieka instytutów naukowo - badawczych nad współzawodniczącymi zakładami pracy, wciągnięcie pracowników planowania i finansowych do współzawodnictwa — oto formy, które rzadko jeszcze są stosowane w naszej praktyce, a które są niezbędne dla pogłębienia ruchu współzawodnictwa.

Trzeba zerwać z niedocenianiem przez związki zawodowe pracy wśród inteligencji i to nie tylko inteligencji technicznej, ale ogółu pracowników umysłowych. Zasilenie szeregów aktywu związkowego tymi ludźmi, wciągnięcie ich do konkretnej pracy związkowej, szczególnie w ruchu współzawodnictwa i w naradach wytwórczych, jest nakazem dnia.

Znaczenie narad wytwórczych

Narady wytwórcze są podstawowym elementem współzawodnictwa pracy. Są one kuźnią zobowiązań, organem krytyki i samokrytyki w zakładzie pracy. Na tych naradach omawiane są możliwości produkcyjne i wnioski racjonalizatorskie. Podejmowane są postanowienia, zmierzające do ulepszenia organizacji i wzmocnienia dyscypliny pracy, likwidacji postojó i usunięcia marnotrawstwa.

Rola narad wytwórczych nie ogranicza się jednak do zagadnień współzawodnictwa. Narady wytwórcze mają znaczenie szersze, są formą masowej, wytwórczej pracy związków zawodowych. Znalazły one szerokie zastosowanie w naszych zakładach produkcyjnych. Nie zawsze jednak narady są prawidłowo organizowane i nie zawsze są metodą masowej pracy związkowej w zakładzie. Nie rzadko odbywają się one w małym gronie tych samych ludzi i mają charakter raczej odpraw administracyjnych, którym przewodniczy z reguły dyrektor, a zebrany personel w obecności przedstawicieli rady zakładowej wysłuchuje jego instrukcji.

Narady powinny być organizowane przez związki zawodowe przy czynnym udziale administracji. Powinni w nich uczestniczyć przodownicy pracy i wykwalifikowani robotnicy, administratorowie i inżynierowie, technicy i majstrzy. Oprócz narad ogólno fabrycznych i oddziałowych należy zwoływać narady brygad i zespołów współzawodniczących oraz grup związkowych.

Dla dania przykładu należycie rozwijającej się pracy podam list towarzyszy z Pafawagu. Piszą oni:

„Zorganizowano cały cykl zebrań uświadamiających i popularyzujących oszczędność. Wydziały zorganizowały narady wytwórcze brygadowe. Materiały brygad zebrane przez kierownictwo wydziału opracowuje się technicznie i finansowo i w ten sposób powstaje kontrplan, który na specjalnie zorganizowanej naradzie wytwórczej całego wydziału jeszcze raz jest dyskutowany. Ostatecznie załoga wydziału podejmuje konkretne zobowiązania".

Stwierdzić można, że nie ma i nie może być ruchu współzawodnictwa bez szerokiego stosowania narad wytwórczych.

Szczególnie mocno odczuwanym brakiem w ruchu zawodowym jest brak ewidencji i statystyki współzawodnictwa pracy. Nasza statystyka związkowa nie odpowiada potrzebom pracy związkowej. Brak ewidencji narad wytwórczych, brak dokładnej statystyki współzawodnictwa utrudnia analizę tego ruchu, a tym samym i kierownictwo nim.

Opracowanie prostych i jasnych formularzy statystycznych, nauczenie oddolnych ogniw związkowych wypełniania tych formularzy i posługiwania się statystyką jest jednym z najpilniejszych zadań związków zawodowych.

Praca stała się u nas sprawą honoru, dobra powszechnego i obowiązku społecznego. Dlatego właśnie związki zawodowe wytrwale wychowują masy w duchu dyscypliny pracy, pobudzają je do pracy wydajnej, wysoko jakościowej i oszczędnej. Współzawodnictwo pracy jest podstawową dźwignią wykonania naszego plan sześcioletniego, planu budownictwa socjalistycznego, jest ono istotną treścią całej wytwórczej działalności związków zawodowych, ich orężem w walce o rozkwit naszej gospodarki.

Przygotowanie nowych kadr produkcyjnych

Nasza rosnąca w okresie sześciolecia gospodarka będzie potrzebowała dodatkowo około miliona nowych przeszkolonych

robotników, około 100 tysięcy techników, około 24 tysięcy inżynierów i około 80 tysięcy innych pracowników z wyższym wykształceniem. Na te cele państwo przeznacza wielkie sumy pieniężne. A oprócz tego stoi przed nami zagadnienie podniesienia kwalifikacji dużej części robotników obecnie pracujących, z których wielu stosunkowo niedawno weszło do produkcji.

Wiemy, że związki zawodowe nie otaczają opieką szkół zawodowych i kursów przysposobienia zawodowego, nie troszczą się dostatecznie o pracę dla młodych absolwentów, odpowiadającą ich nabytym kwalifikacjom, o stałe instruowanie ich, o odpowiednie warunki mieszkaniowe, przez co zdarzają się fakty utraty nabytych kwalifikacji, względnie odpływu wykwalifikowanych robotników do innych zawodów. W tych warunkach odpowiedzialność za to marnotrawstwo pieniędzy i zdolności ludzkich obciąża związki zawodowe na równi ze złymi administratorami.

Opiece nad młodymi kadrami, zagadnieniami prawidłowego rozstawienia wykwalifikowanych pracowników — należy poświęcić dużo starania. Ważna ta sprawa — jak dotychczas — uchodziła uwagi większości związków zawodowych.

Zagadnienie podniesienia kwalifikacji robotników pracujących w okresie sześcioletnim, jest sprawą niezmiernie ważną. Nauka zawodu i podwyższanie kwalifikacji w zakładzie pracy nie są u nas postawione na należytym poziomie. Rady zakładowe nie biorą aktywnego udziału w organizacji indywidualnego i zespołowego nauczania, w organizacji kursów różnego typu i brygad instruktorskich, a przecież — pomijając interesy gospodarcze — pomoc w podniesieniu kwalifikacji jest zwykłym obowiązkiem związków wobec swoich członków.

Dla przykładu trzeba podać, że w Związku Radzieckim w planie pięcioletnim przewidziane jest podwyższenie kwalifikacji blisko 14 milionów robotników w procesie produkcji,

w zakładzie pracy i że w pracy tej czynny udział biorą związki zawodowe.

W okresie sześcioletnim wspólny wysiłek administracji przemysłowej i związków zawodowych powinien być skoncentrowany na wielkim zadaniu podniesienia sprawności zawodowej i wiedzy technicznej setek tysięcy robotników.

Działalność związków
w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy

Odziedziczyliśmy po kapitalizmie fabryki o niskim poziomie bezpieczeństwa i higieny pracy. To dziedzictwo wciąż jeszcze ciąży na nas, odbijając się na zdrowiu robotnika i na wydajności pracy.

Nasz rząd ludowy troszczy się o zdrowie mas pracujących. Wydatkujemy wielkie sumy pieniężne na wczasy pracownice, na lecznictwo, na socjalną opiekę nad matką i dzieckiem. Polepszamy stopniowo z roku na rok również poziom bezpieczeństwa higieny pracy. Nasze nowe zakłady pracy, zaprojektowane w planie sześcioletnim, będziemy budować, uwzględniając wszystkie wymagania ochrony pracy. Należy jednak już teraz energicznie zaatakować źródła wypadkowości i chorób zawodowych we wszystkich naszych starych zakładach pracy.

W okresie sześciolecia powinno stać się regułą, że w każdym planie finansowym przedsiębiorstwa i w każdym planie kapitalnego remontu, będą wydzielone środki na podniesienie poziomu bezpieczeństwa i higieny pracy.

Dbałość o to jest obowiązkiem administracji, domaganie się i dopilnowanie tego jest obowiązkiem związków zawodowych. Trzeba stwierdzić, że dotychczas temu zagadnieniu nasze ministerstwa poświęcały niedostateczną uwagę. Nie mieliśmy wydzielonych środków, które były by wyraźnie przeznaczone na

podniesienie poziomu bezpieczeństwa i higieny pracy i których wydatkowanie, zgodnie z przeznaczeniem, mogłyby związki kontrolować. Z tym stanem rzeczy należy skończyć.

Związki zawodowe, wspólnie z inżynierami i referentami bezpieczeństwa i higieny pracy, w każdej kopalni, hucie, fabryce, w każdym warsztacie powinny opracować plany usunięcia brudu i wyziewów, nadmiernej wilgoci i przeciągów, plany poprawy oświetlenia i wentylacji, podniesienia bezpieczeństwa pracy. Powinny zabezpieczyć wstawienie do planu odpowiednich na to środków oraz realizować te plany systematycznie, miesiąc po miesiącu, rok po roku. Jest to elementarny obowiązek ruchu zawodowego.

Lekceważący, lekkomyślny stosunek do tych spraw jest lekceważeniem zdrowia robotników, lekceważeniem zagadnienia naszych kadr, a także wydajności pracy.

Nasze ustawodawstwo, nasz plan sześcioletni stwarza podstawę do postępu w tej dziedzinie. Wzmocnienie kontroli nad wykonaniem ustawodawstwa o ochronie pracy, o pracy kobiet i młodzieży jest jednym z najpoważniejszych zadań pracy związkowej. Nasza państwowa inspekcja, której budowa i uprawnienia oparte są w zasadzie na przedwojennych ustawach, ma zbyt szczupłą sieć inspektorów, skutkiem czego inspektorowie nie mogą wszechstronnie śledzić stanu bezpieczeństwa i wysuwać wniosków w kierunku usunięcia braków, ani też pilnować ich wykonania. Nie mamy inspektorów technicznych, pracujących w określonej gałęzi przemysłu i znających się wszechstronnie na warunkach pracy w tej gałęzi. Nie mamy instytutów badawczych, poświęconych zagadnieniom ochrony pracy. Związki zawodowe są zainteresowane w powstaniu tych instytutów, w kształtowaniu kadr inżynierów i techników bezpieczeństwa pracy.

Inspekcja nasza i praca w tej dziedzinie wymaga poważnej zmiany. Żadna jednak inspekcja, oparta na pracownikach eta-

towych, nie rozwiąże zagadnienia zaatakowania wroga ze wszystkich stron, uderzenia w złe, niebezpieczne i niehigieniczne warunki pracy, wszędzie tam, gdzie one zachodzą, ani systematycznego polepszania stanu w tej dziedzinie.

Dlatego KCZZ opracowuje ustawę o społecznej inspekcji pracy, o społecznych inspektorach, wybranych spośród robotników, a mających określone uprawnienia, którzy będą na każdym oddziale fabrycznym, w każdym warsztacie, którzy będą kontrolowali i troszczyli się o stan bezpieczeństwa i higieny, którzy w oparciu o swoje uprawnienia, o związki zawodowe, o organy państwa ludowego, będą się domagać polepszenia tego stanu i wykonania ustaw, wydanych przez państwo ludowe.

W ciągu najbliższych lat musimy wybrać, przeszkolić i wciągnąć do aktywnej pracy ponad pięćdziesiąt tysięcy inspektorów społecznych. To jest poważny, a dotąd nie doceniany odcinek pracy związkowej. Zamiast mało aktywnych kół bezpieczeństwa i higieny pracy, należy stworzyć komisje społeczne, złożone z oddziałowych inspektorów pracy ze starszym społecznym inspektorem na czele. Obok opracowania konkretnego planu wydatków inwestycyjnych na cele bhp, należy przy opracowaniu ostatecznym planu 6-letniego uwzględnić rozbudowę fabryk, produkujących odzież i sprzęt ochronny, niezbędny dla naszego przemysłu.

Zagadnienia płac

Nasze systemy płac, od pierwszego Kongresu Związków Zawodowych przeszły wielką ewolucję. Pamiętamy płace w naturze i premie towarowe. Od tego czasu nastąpiły duże zmiany. W jakim kierunku? Otóż budujemy nasze systemy płac, wychodząc z dwóch założeń, ściśle ze sobą związanych:

Po pierwsze budujemy je w myśl socjalistycznej zasady: „za równą pracę, równa płaca", czyli „każdemu według ilości i jakości jego pracy". Co to oznacza? To oznacza, że bardziej wykwalifikowana, cięższa praca powinna być wyżej opłacana oraz że należy stworzyć taką rozpiętość płac, aby była dostatecznym bodźcem do nauki, do podwyższenia kwalifikacji i do pracy w ciężkich warunkach. Oznacza to następnie, że przy równych kwalifikacjach należy płacić więcej za bardziej wydajną pracę, a za tę samą pracę należy płacić jednakowo bez różnicy płci i wieku.

Ponadto wychodzimy z założenia, że systemy płac roboczych są jedną z podstawowych dźwigni w walce o wydajność, o jakość, o oszczędność, o wzrost naszej gospodarki i poziomu życiowego pracujących.

Dlatego wszędzie tam, gdzie to jest możliwe, stosujemy systemy akordowe, które pobudzają do bardziej wydajnej pracy i są w warunkach naszych jedynymi systemami umożliwiającymi opłatę proporcjonalną do ilości i jakości pracy, włożonej przez pracownika, a więc opłatę słuszną i sprawiedliwą.

Przy pracy na dniówkę nie ma mierników pracy robotnika, a robotnik nie ma bezpośredniego, materialnego bodźca do wzmożenia wydajności i jakości pracy! Dlatego zabiegamy o rozpowszechnienie akordu lub stosowanie systemu dniówki z premią. Rozbudowujemy też i będziemy rozbudowywali premie za jakość, za oszczędność, za wynalazki i usprawnienia.

W pewnych okresach i dla pewnych kluczowych gałęzi produkcji szczególnie ważnych dla rozwoju naszej gospodarki, należy stosować system akordu progresywnego lub ustalić wyższy poziom płac.

Czy te zasady socjalistycznego systemu płac są już przez nas zrealizowane? Niewątpliwie nie, chociaż nikt nie może zaprzeczyć, że przez kolejne reformy płac i systematyczne ulepszenia zrobiliśmy duży krok naprzód.

Jeszcze nie mamy słusznej rozpiętości płac. Podnosząc płace najniższe ze względów zrozumiałych, nie potrafiliśmy dotąd odpowiednio wyżej wynagradzać prace wykwalifikowane.

Stoi przed nami zadanie dalszego podniesienia poziomu płac realnych, w okresie realizacji planu sześcioletniego z równoczesnym zwiększeniem rozpiętości, to znaczy większym podniesieniem płac pracowników wykwalifikowanych. Stoi przed nami zadanie ustalenia bardziej prawidłowej hierarchii płac z uwzględnieniem tych gałęzi kluczowych, w których powinniśmy płace ustalić na wyższym poziomie. Stoi przed nami zadanie likwidacji nieusprawiedliwionych dysproporcji, w celu zrealizowania zasady opłacania ściśle według ilości i jakości pracy.

Dla osiągnięcia tych celów, związki zawodowe powinny czynnie uczestniczyć w opracowywaniu taryfikatorów robót, w klasyfikacji robót, w rozbudowie systemu akordowego i prawidłowych norm technicznych.

Bez sprawiedliwych norm technicznych nie można zastosować sprawiedliwych stawek akordowych i premii. Bez norm opartych o obiektywne dane, nie można podjąć walki o wykorzystanie techniki, o wzrost wydajności.

Nie mogą być normy równe przy różnych pracach. Robotnik mający zniżoną normę, niejednokrotnie nie stara się wykorzystać w pełni mocy maszyny, bo uważa, że i tak swoją normę wysoko przekracza. A przecież lepiej ustanowić wyższą stawkę przy prawidłowej normie technicznej, niż niską normę i niską stawkę. Dlatego w naszych warunkach państwa ludowego, dążymy do ustalenia prawidłowych, technicznych norm i sprawiedliwych płac.

Wysuwa się też zagadnienie znalezienia prawidłowych kryteriów premiowania pracowników umysłowych bezpośrednio związanych z produkcją i mających na nią wpływ.

Nasze plany produkcyjne i finansowe są coraz lepiej i ściślej opracowywane. Pozwoli to, przy wnikliwej analizie, na

znalezienie obiektywnych i prawidłowych kryteriów premiowania pracowników umysłowych.

Te poprzednio omówione założenia naszej polityki płac są proste i zrozumiałe dla każdego robotnika i pracownika umysłowego. Związki zawodowe winny je spopularyzować i wytłumaczyć ogółowi pracowników. Trzeba, aby działacze związkowi, radni zakładowi, członkowie komisji płacy i pracy umieli analizować poziom i strukturę płac, aby dostrzegali braki w zaszeregowaniu i normach, w stawkach akordowych i systemach premiowych, aby sygnalizowali odchylenia od przytoczonych tutaj zasad, w celu ich stopniowego usuwania, by opracowywali metody przejścia od dniówki do akordów, względnie systemów premiowych wszędzie tam, gdzie to jest możliwe i celowe. Związki zawodowe winny starać się o to, aby systemy płac stały się potężną dźwignią w walce o plan, o wzrost płac realnych oraz aby stanowiły sposób prawidłowego podziału dochodu narodowego.

Nasze umowy zbiorowe są obecnie lepsze, niż były poprzednio. Mają one jednak zasadniczą wadę: są układami ramowymi dla całego przemysłu. Nie mogą więc omawiać takich zagadnień jak zobowiązania administracji w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy w konkretnej fabryce, kopalni lub hucie, wysokość sum przeznaczonych na ten cel. Nie mogą omawiać zobowiązań w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego i zobowiązań socjalnych, ani też konkretnych zobowiązań pracowniczych w walce o wykonanie planu. Utrudniają one również stosowanie bardziej elastycznych, dostosowanych do potrzeb danego zakładu, systemów premiowania.

Już w najbliższych latach stanie przed nami niewątpliwie sprawa zawarcia układów w poszczególnych zakładach pracy, układów omawiających konkretną problematykę, interesującą te zakłady. Zbliży to niewątpliwie — o wiele bardziej, niż dotychczas — związki zawodowe do zagadnień, którymi żyją

robotnicy i pracownicy umysłowi. Nauczy je formułować konkretne postulaty oraz zobowiązania administracji i załóg.

Te nowe umowy staną się siłą, o wiele bardziej niż dotychczas, organizującą wysiłek załóg pracowniczych i dyrekcji w walce o wykonanie obustronnych zobowiązań.

Związki zawodowe,
jako organy kontroli społecznej

Związki zawodowe pod kierownictwem partii biorą czynny udział w budownictwie socjalistycznym. Budownictwo to rozwija się w walce z wrogiem klasowym.

Towarzysz Bierut mówił: „Dla nikogo, kto trzeźwo patrzy na rozwój wypadków, nie może ulegać wątpliwości, że imperialistyczni organizatorzy wojny, korzystając z pomocy swych agentów wewnątrz kraju, będą się starali przez sabotaż i dywersję zahamować rozwój naszej gospodarki, potężnego czynnika walki o pokój.

Trzeba zrozumieć, że nie wystarczy tylko dbać o wzrost produkcji i o jej jakość, ale trzeba bezwzględnie i koniecznie ochronić tę produkcję przed ciosami wroga, sabotażysty, dywersanta.

Wymaga to postawienia zadania ochrony naszego przemysłu i całości naszej gospodarki, jako zadania pierwszorzędnej wagi.

Stąd wynikają również poważne zadania dla związków zawodowych, jako organu kontroli społecznej, jako niewyczerpanego źródła nowych kadr robotniczych, oddanych sprawie socjalizmu. Rozwijając akcję wychowania mas przez szkolenie

i codzienną praktyczną działalność, związki zawodowe budzą w robotnikach poczucie roli gospodarza naszego przemysłu, naszych dóbr gospodarczych. Komisyjne przeglądy społeczne stanu maszyn i ich wykorzystania, przeglądy stanu magazynów i stanu ochrony przeciwpożarowej mogą być poważnym czynnikiem, nie tylko w walce o wydajność i oszczędność, ale także i w walce przeciw awariom i próbom szkodnictwa gospodarczego. Społeczna kontrola nad jakością produkcji, stanem i przechowywaniem zapasów, nad poziomem bezpieczeństwa i higieny pracy, oto formy niedostatecznie wyzyskane przez związki zawodowe.

Związki zawodowe powinny spełnić zasadniczą rolę w walce o czujność, a równocześnie o odwagę w doborze i wysuwaniu nowych kadr na stanowiska kierownicze. W okresie sześciolecia należy nowe kadry uzupełnić dziesiątkami tysięcy, nie licząc ponad sto tysięcy techników i inżynierów, którzy również winni pochodzić z mas pracujących.

Nowatorzy produkcji, wynalazcy i przodownicy pracy, nasza przodująca w pracy i nauce młodzież robotnicza, to są niezliczone zastępy ludzi, którzy przy usilnej, teoretycznej pracy i przy pomocy partii i związków zapełnią wyższe uczelnie i obejmą kierownicze stanowiska w naszej gospodarce i administracji.

Ograniczenie elementów kapitalistycznych

Należy szczególnie wzmocnić naszą pracę wśród robotników, zatrudnionych w sektorze kapitalistycznym, wśród parobków, pracujących u bogaczy wiejskich. Podpisaliśmy ostatnio układy zbiorowe z przedstawicielami większości branż przemysłu prywatnego w mieście. Nie pracujemy jednak dostatecznie wśród pracowników, zatrudnionych w tym przemyśle. Nie chronimy ich dostatecznie przed wyzyskiem, nie prowadzimy

wśród nich systematycznej pracy organizacyjnej i wychowawczej. Wielu z tych pracowników nie jest członkami związków zawodowych i nie utrzymujemy z nimi stałego kontaktu.

Jeszcze poważniej wysuwa się to zagadnienie w chwili obecnej, w okresie naszej sześciolatki, w stosunku do robotników rolnych, zatrudnionych u bogaczy i w majątkach kościelnych. Tych robotników powinniśmy nieustannie organizować w Związku Robotników Rolnych, poznać dobrze ich warunki pracy, formułować ich postulaty. Należy doprowadzić do zawarcia układu zbiorowego w gospodarstwach nieuspołecznionych i dopilnować jego wykonania. W każdym konkretnym wypadku jest konieczne popierać specyficzne żądania robotników rolnych, organizować pracę kulturalną wśród nich i żądać od pracodawców prywatnych pokrycia tych wydatków socjalnych, które pokrywają Państwowe Gospodarstwa Rolne.

Praca wśród tych robotników rolnych, przyczyni się niewątpliwie do wzmocnienia walki chłopów mało i średniorolnych przeciw kapitalizmowi na wsi i dopomoże w przechodzeniu drobnotowarowej gospodarki wiejskiej na tory gospodarki uspołecznionej.

Łączność fabryk ze wsią

Plan sześcioletni przewiduje wszechstronną pomoc gospodarstwom biednych i średniorolnych chłopów, przez szerokie stosowanie polityki kontraktowania zbóż i nasion, warzyw, trzody, po stałych, opłacalnych dla chłopa cenach, przez odpowiednią politykę kredytową oraz przez budowę maszynowych ośrodków rolniczych. Wieś otrzyma ponad 50 tysięcy nowych traktorów i wielką ilość maszyn rolniczych. W okresie sześcioletnim stopniowo i dobrowolnie powstawać będą na wsi spółdzielnie produkcyjne.

Klasa robotnicza niesie pomoc masom biednych i średnich chłopów w ich walce o postęp rolnictwa, o dobrobyt i stop-

niowe przejście na tory uspołecznionej gospodarki. Sojusz robotniczo-chłopski i wzmocnienie w nim roli kierowniczej klasy robotniczej jest podstawowym elementem przemian zachodzących na wsi i warunkiem realizacji budownictwa fundamentów socjalizmu.

Plan sześcioletni, obok szerokiej rozbudowy starych zakładów i powstania szeregu innych przedsiębiorstw, przewiduje zbudowanie nowych 350 zakładów przemysłowych. Zakłady te zatrudnią trzysta tysięcy robotników. Pomieszczenie nowego przemysłu jest tak zaplanowane, aby ożywić zacofane i zaniedbane obszary, aby stopniowo likwidować dysproporcje w poziomie życia gospodarczego, istniejące na różnych terenach naszego kraju.

Uprzemysłowienie — obok dużych i średnich — małych miast i miasteczek, rozsianie ośrodków robotniczych po całym kraju, jest jednym z elementów przebudowy socjalnej i gospodarczej wsi. Obok codziennej pracy na wsi Związku Robotników Rolnych, obok pracy takich związków, które bezpośrednio na wsi posiadają swoich członków i które po przez tych członków realizują sojusz robotniczo-chłopski — a do takich związków należą: ZNP, Związek Samorządowców, Leśnych i Drzewnych, Kolejarzy, Pocztowców, Służby Zdrowia — na czoło wysuwa się sprawa organizacji ruchu łączności fabryk ze wsią. Ruchu, który przy wielkiej różnorodności form wzmacnia sojusz robotniczo-chłopski i prowadzi do izolacji bogaczy wiejskich i innych sił reakcyjnych na wsi. System kontraktowania produkcji naszego rolnictwa jest coraz bardziej rozbudowywany. Ten system stwarza możliwość wiązania plantatorów z robotnikami przedsiębiorstw, dla których kontraktuje się surowiec przemysłowy.

Przykład takiego współdziałania robotników i chłopów dali cukrownicy, którzy zorganizowali wspólny zjazd z plantatorami buraków i popierają ich współzawodnictwo. Podobne

metody mogą stosować inne związki, jak np. Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Spożywczego.

Rozwijanie systematycznego ruchu łączności ze wsią, tworzenie komisji łączności ze wsią przy radach zakładowych, podnoszenie poziomu politycznego i należyte przygotowanie ekip wyjeżdżających na wieś, stała opieka poszczególnych zakładów pracy nad określoną wsią — oto formy pracy związkowej na wsi przy realizacji planu sześcioletniego.

O realizację planu podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących

Plan sześcioletni jest planem znacznego podniesienia poziomu dobrobytu, oświaty i kultury.

W okresie sześcioletnim nastąpi poważny wzrost zatrudnienia. Nowe 1.300 tysięcy pracowników znajdzie zatrudnienie w naszej gospodarce i w naszych instytucjach społecznych, samorządowych i państwowych.

W Polsce ludowej bezrobocie zostało ostatecznie zlikwidowane. Wraz ze wzrostem dochodu narodowego wzrośnie stopa życiowa mas pracujących. Przeciętne spożycie na jednego zatrudnionego będzie wyższe o 66% od spożycia w roku 1949.

Spożycie na głowę ludności

	w 1949 r.	w 1955 r.
pszenicy	47,3 kg	70,3 kg
mięsa i tłuszczu	23,8 „	34,9 „
cukru	17,3 „	25,1 „
tkanin bawełn.	12,3 „	17,8 „
„ wełnianych	1,7 „	2,4 „

Odpowiednio wzrosną płace realne robotników i pracowników umysłowych.

Polepszą się warunki mieszkaniowe, lecznictwo, wzrośnie

ilość produkowanych dóbr i usług kulturalnych. Odpowiednio do wzrostu płac wzrosną fundusze na ubezpieczenia społeczne, co pozwoli na rozwiązanie zagadnienia rent i emerytur.

Związki zawodowe, organizując walkę o wykonanie i przekroczenie naszych planów produkcyjnych, troszczą się o systematyczne polepszenie położenia materialnego mas pracujących, o realizację planów w dziedzinie zaopatrzenia robotników w produkty spożywcze i przemysłowe i o realizację planów stopniowego wzrostu płac realnych.

Wielkie znaczenie ma kontrola społeczna nad pracą naszej państwowej i spółdzielczej sieci handlowej oraz rozbudowującej się sieci stołówek i jadłodajni. Ożywienie działalności komitetów członkowskich w sklepach spółdzielczych i w sieci państwowej, odbywanie narad z konsumentami będzie czynnikiem, który przy rozbudowie ilości sklepów i zakładów zbiorowego żywienia, pozwoli na obniżenie marż handlowych i cen oraz na lepsze zaopatrzenie ludności.

Związki zawodowe powinny dbać o poważne rozszerzenie ilości pracowniczych ogrodów działkowych, o ich dobrą uprawę i obfite z nich plony. Ogrody te są dodatkowym źródłem zaopatrzenia i miejscem wypoczynku pracownika i jego rodziny.

W dziedzinie budownictwa mieszkaniowego plan sześcioletni przewiduje zbudowanie nowych 660 tysięcy izb mieszkalnych, przy czym 425 tysięcy izb będzie zbudowanych w osiedlach pracowniczych, a 50 tysięcy izb na drodze indywidualnego budownictwa robotniczego. Na inwestycje socjalne, na żłobki, świetlice, przedszkola, w nowobudowanych osiedlach pracowniczych przeznacza się 17 miliardów złotych. Związki zawodowe powinny dbać o pełne wykonanie tych planów i zbudowanie dodatkowych mieszkań dla pracowników dzięki oszczędności.

Zadaniem rad zakładowych i zarządów kół związkowych jest czynny udział w pracy nad polepszeniem warunków mieszka-

niowych pracowników, współuczestniczenie w podziale mieszkań oraz troska o przeprowadzenie niezbędnych remontów w domach zamieszkałych przez robotników.

W dziedzinie akcji socjalnej ilość przedszkoli wzrośnie z 5.800 do 16.300. W roku 1955 — 750 tysięcy dzieci będzie korzystać z przedszkoli. W żłobkach, których będzie 1.040 (obecnie 278) znajdzie opiekę 87 tysięcy dzieci do lat 3-ch (obecnie 28 tysięcy). Przez kolonie i półkolonie przejdzie 1.600.000 dzieci pracowniczych. W świetlicach dziecięcych 400 tys. dzieci matek pracujących będzie mogło spędzać czas w godzinach poszkolnych. Z punktów i poradni lekarskich opieki nad matką i dzieckiem skorzysta 1.100.000 dzieci i matek.

Wielki rozmach pracy na polu opieki nad matką i dzieckiem świadczy o trosce partii i rządu o kobietę i dziecko pracownicze, o równouprawnienie faktyczne kobiety polskiej, której stwarza się warunki, pozwalające na zajęcie miejsca w produkcji obok mężczyzny.

Związki zawodowe są współorganizatorem żywej działalności milionów ludzi w realizacji planu i ponoszą odpowiedzialność za jego wykonanie. Biorą czynny udział w planowaniu, kontroli i realizacji akcji socjalnej. Bez setek tysięcy działaczy, ofiarnie pracujących w komisjach socjalnych, w komisjach kwalifikacyjnych, bez czynnego udziału kobiet — nie potrafimy postawić na odpowiednim poziomie pracy we wszystkich starych i nowopowstałych przedszkolach, żłobkach, koloniach i półkoloniach, kasach zapomogowo - pożyczkowych, w ogrodach działkowych, stołówkach i innych instytucjach tego typu.

Z wczasów pracowniczych skorzysta w ostatnim roku sześciolecia 1.050 tys. osób, zamiast pół miliona w roku bieżącym.

Ponad 8 miliardów zł. przeznaczono w planie na nowe inwestycje wczasowe. Zamiast 40 tysięcy miejsc — będziemy mieli ich 80 tysięcy.

Wczasy są wielką zdobyczą polskiej klasy robotniczej, taką jakiej nie ma i mieć nie może żaden kraj kapitalistyczny. Za

prawidłowy rozwój wczasów i usunięcie licznych jeszcze braków ponoszą odpowiedzialność bezpośrednio związki zawodowe.

Plan sześcioletni przewiduje wielki wzrost ilości domów kultury i świetlic, kin i teatrów, bibliotek i zespołów amatorskich, boisk i sal sportowych. Przy każdej fabryce istnieć winna świetlica lub klub robotniczy. Realizacja planu sześcioletniego w tej dziedzinie stworzy bazę materialną dla masowej, powszechnej pracy związków zawodowych, na polu wychowania fizycznego, oświaty i kultury. Od nas samych, od naszej pracy na tym polu zależeć będą jej rozmach i jej wyniki w dziele wychowania mas pracujących w duchu socjalizmu, w dziele podniesienia ich klasowej świadomości, ich poziomu kulturalnego.

* * *

W naszych warunkach nieustannego rozwoju, nieustannego wzrostu gospodarki, nieustannego wzrostu dobrobytu i kultury — tempo tego wzrostu zależy w dużym stopniu od pracy związków zawodowych wśród mas pracowniczych, od tego, jak związki zawodowe potrafią spełnić rolę szkoły gospodarowania, szkoły rządzenia, szkoły socjalizmu, jak pod kierownictwem partii, w oparciu o setki tysięcy związkowych działaczy, potrafią rozwinąć twórczą inicjatywę mas pracujących, pogłębić i rozszerzyć współzawodnictwo socjalistyczne i wciągnąć całą klasę robotniczą do budownictwa socjalistycznego.

Tow. Stalin mówił:

„W istocie rzeczy plan produkcji — to żywa działalność w praktyce milionów ludzi. Realność naszego planu produkcji to miliony ludzi pracujących, którzy tworzą nowe życie. Realność naszego programu to żywi ludzie, to my wszyscy, to nasza chęć do pracy, nasza gotowość do pracy według nowych zasad, nasza wola wykonania planu".

Posiadamy wszystkie warunki niezbędne do wykonania planu sześcioletniego. Miliony ludzi pracujących mają gotowość do pracy według nowych zasad, do pracy wydajnej i wysoko jakościowej, mają wolę wykonania naszych planów i dlatego plan sześcioletni — plan zbudowania fundamentów socjalizmu będzie wykonany — będzie wykonany z nadwyżką.

BOLESŁAW GEBERT

O jedność światowego ruchu zawodowego

Towarzysze!

Istnienie potężnej, jednolitej, międzynarodowej organizacji zawodowej, będącej bastionem pokoju i obrońcą najżywotniejszych interesów mas pracujących, spędza sen z powiek wyzyskiwaczy kapitalistycznych i podżegaczy wojennych. To też od chwili powstania Światowej Federacji Związków Zawodowych wielki kapitał nie mógł pogodzić się z istnieniem i działalnością w służbie mas ludowych tej potężnej organizacji międzynarodowej klasy robotniczej.

Zaostrzeniu ogólnej ofensywy kapitału przeciwko zdobyczom socjalnym mas pracujących, spotęgowaniu przygotowań wojennych towarzyszy wzmożenie ataków na jedność międzynarodowego ruchu zawodowego. Imperialiści i ich agenci w łonie ruchu zawodowego — prawicowi socjal-demokraci i reakcyjni chadecy — przypuszczają coraz bardziej zacięte ataki na ŚFZZ, na jedność ruchu zawodowego w poszczególnych krajach. Zdają sobie bowiem sprawę, że jedność i solidarność międzynarodowa klasy robotniczej jest niezbędna dla obrony bytowych interesów proletariatu i stanowi potężną zaporę na drodze agresywnych planów podżegaczy wojennych. Ataki na ŚFZZ — to część składowa ogólnego planu strategicznego wielkiego kapitału, który dąży do rozbicia i osłabienia sił demokracji, postępu i pokoju. Ataki na ruch zawodowy łączą się

ściśle z atakami kapitalistów na płace, stopę życiową, swobody związkowe, zdobycze socjalne i prawa demokratyczne klasy robotniczej.

Jedność klasy robotniczej

Robotnicy wiedzą dobrze, że jedność robotnicza utrudnia wyzysk kapitalistyczny. Tam zaś, gdzie brak tej jedności, eksploatacja mas pracujących nie zna granic, wielki kapitał łamie swobody demokratyczne, przygotowując wojnę napastniczą. Brak jedności w szeregach robotniczych był w przededniu drugiej wojny światowej poważnym czynnikiem, który pozwolił faszyzmowi wywołać i poprowadzić tę wojnę. Do zwycięstwa nad hitleryzmem przyczyniła się zaś w wielkim stopniu jedność mas pracujących świata demokratycznego.

Światowa Federacja Związków Zawodowych wyrosła z walk klasy robotniczej z faszystowskim najeźdźcą, z walk w których uczestniczyli robotnicy różnych krajów i różnych ras. Światowa Federacja Związków Zawodowych objęła związki zawodowe kraju socjalizmu — ZSRR, krajów demokracji ludowej, krajów kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych. W jednej organizacji znalazły się związki zawodowe 67 krajów z ponad 71 milionami członków. Już w czasie przygotowań do I-go Kongresu, jak i na Konferencji w Londynie i na Kongresie paryskim w 1945 r. wszyscy zdawali sobie jasno sprawę, że istnieją różnice w poglądach poszczególnych central związkowych, podobnie jak istnieją różnice poglądów wśród związkowców w poszczególnych krajach. Związki zawodowe są bowiem powszechną organizacją klasy robotniczej, skupiającą robotników bez względu na przekonania polityczne. Dlatego właśnie tak wielkie znaczenie ma fakt, że pod sztandarami ŚFZZ skupiły się organizacje związkowe całego świata, że zrzesza ona w swych szeregach najszersze masy pracujące bez stosowania jakiejkolwiek dyskryminacji rasowej, czy światopoglądowej.

To właśnie czyni z niej potężny oręż międzynarodowej klasy robotniczej w jej walce o swe prawa ekonomiczne i polityczne, o suwerenność narodów i pokój.

Dziś, w cztery lata po zwycięstwie nad hitleryzmem i faszyzmem, niebezpieczeństwo wojny znowu zarysowuje się na horyzoncie. W tej sytuacji bardziej jeszcze niż kiedykolwiek przedtem międzynarodowa klasa robotnicza potrzebuje takiej właśnie organizacji, jaką jest Światowa Federacja Związków Zawodowych.

Kapitaliści dążą do wojny

Wojna przynosi klęski dla ludności, a korzyści dla monopolistycznego kapitału, który ssie olbrzymie zyski z niesłychanych cierpień milionów ludzi. Handlarze śmierci osiągają wielkie fortuny ze zbrojeń, których ciężar spada na barki ludu pracującego miast i wsi.

Kapitaliści widzą w wojnie ratunek przed katastrofą swej gospodarki. Nieubłaganie nadciąga kryzys gospodarczy w świecie kapitalistycznym. Kryzys ten jeszcze nie nastąpił, jeszcze nie uderzył z całą furią w klasę robotniczą krajów kapitalistycznych; dają się odczuwać tylko jego pierwsze zwiastuny, a już miliony robotników znalazły się w szeregach bezrobotnych. W samych tylko Stanach Zjednoczonych liczba bezrobotnych sięga 4 milionów, a 9 i pół miliona robotników pracuje zaledwie po parę dni w tygodniu. Obniża się stopa życiowa, głód i nędza panuje w wielu krajach, a w raportach ekonomicznych głosi się, że jest nadprodukcja. Robotnicy USA i innych krajów wytworzyli rzekomo zbyt wiele towarów, przeto miliony bezrobotnych znalazły się na bruku. Rzecznicy monopolistycznego kapitału oświadczają cynicznie, że wojna byłaby mniej kosztowna niż kryzys.

Fabrykanci amerykańscy głoszą z całą otwartością: „Dla nas pokój, to katastrofa". Bronią się więc przed pokojem jak

tylko mogą, z całą pasją szczują przeciwko ZSRR, który prowadzi stalinowską politykę pokoju.

Knując swe agresywne plany, amerykańska Wall-Street skupia wokół siebie najbardziej reakcyjne elementy wszystkich krajów, wielką burżuazję i prawicę socjal-demokratyczną, które pod dźwięki kosmopolitycznych frazesów sprzedają za dolary suwerenność swych narodów.

Klasa pracująca w obronie pokoju

Przeciwko polityce wojny podnosi się, wzmacnia i walczy światowy front pokoju. Narody całego świata nie chcą wojny. Wyrazem tego był potężny Kongres Pokoju w Paryżu, który zgromadził czołowych przedstawicieli 600 milionów ludności 72 krajów świata. Kongres powołał do życia Światowy Front Obrońców Pokoju, na czele którego stanął międzynarodowy komitet, złożony z przedstawicieli różnych krajów. W skład komitetu weszli również delegaci związków zawodowych ze Światową Federacją Związków Zawodowych na czele, przedstawiciele Międzynarodowej Federacji Młodzieży, Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych, przedstawiciele świata nauki, sztuki, kultury oraz wielu duchownych.

Kongres poleca utworzenie odpowiednich krajowych komitetów i rozbudowę frontu obrońców pokoju w fabrykach, zakładach pracy, uczelniach, wsiach, miastach, tak by objął on najszersze masy w walce o utrwalenie pokoju.

Przed Kongresem paryskim odbył się Kongres Intelektualistów — obrońców pokoju w Stanach Zjednoczonych. Przygotowywany jest kongres obrońców pokoju kontynentu amerykańskiego w mieście Meksyk.

Ruch obrony pokoju zapoczątkowany został we Wrocławiu, kiedy to najwybitniejsi przedstawiciele świata nauki, kultury i sztuki zgromadzili się, by podnieść swój głos w obronie pokoju. Ruch obrońców pokoju obejmuje dziś swym zasięgiem szerokie masy.

Wojny można uniknąć, do wojny można nie dopuścić, można zniweczyć ludożercze zamysły podżegaczy wojennych. Oto myśl, która przeniknęła do świadomości setek milionów ludzi na całym świecie. Ta świadomość staje się siłą, staje się potęgą, która zagradza drogę wojnie.

Czołową rolę w tym ruchu ma do odegrania klasa robotnicza, a związki zawodowe w szczególności. Obrona pokoju, to nie deklaracje, to czynna, codzienna walka, to demaskowanie podżegaczy wojennych, to ujawnianie ich zbrodniczych planów poto, by je unicestwić.

Charakterystycznym na paryskim Kongresie Pokoju było to, że chociaż zgromadził on ludzi o różnych poglądach, wszyscy byli jednomyślni w przeświadczeniu, że walkę o pokój można wygrać i że ostoją pokoju i nadzieją ludzkości jest Związek Radziecki — potężne państwo socjalistyczne, które rozgromiło hordy hitlerowskie, stoi na straży bezpieczeństwa narodów i prowadzi ofensywę pokojową.

Pamiętne są słowa wielkiego wodza ludzkości, towarzysza Stalina, wypowiedziane jeszcze w czasie trwania wojny w roku 1944:

„Zwycięstwo w wojnie z Niemcami, będzie wielkim dziełem historycznym. Ale osiągnięcie zwycięstwa wojennego nie oznacza jeszcze zapewnienia narodom trwałego pokoju i bezpieczeństwa na przyszłość. Zadanie polega na tym, ażeby uniemożliwić wszelką nową agresję i nową wojnę, jeżeli nie na zawsze, to przynajmniej na dłuższy okres czasu".

Zadanie „uniemożliwienia wszelkiej nowej agresji i nowej wojny" jest obecnie bojowym zadaniem całej ludzkości. Zadanie to spada na barki każdego robotnika i pracownika umysłowego, na masy chłopskie, na intelektualistów, uczonych, na każdego członka, na wszystkie organizacje demokratyczne

w każdym kraju. Zadanie to musi być spełnione, by nie dopuścić do rozpalenia nowej pożogi wojennej, do nowych ruin i zniszczeń, do skąpania we krwi milionów ludzi. A do tych klęsk pchają świat imperialiści z Wall-Street. Do tych klęsk zdąża polityka imperialistów angielskich poprzez plan Marshalla, doktrynę Trumana, zimną wojnę, odbudowanie potęgi militarnej Niemiec Zachodnich i Japonii i agresywny pakt atlantycki.

Na olbrzymim wiecu obrońców pokoju w Paryżu zgromadziło się 500 tys. ludzi. Jakże charakterystyczna była fala entuzjazmu zebranych przy powitaniu delegata ZSRR — tow. Fadiejewa i żywiołowa manifestacja woli walki o pokój, jaka towarzyszyła słowom mówcy:

„Zgromadziliśmy się, by dać odpowiedź na pakt atlantycki".

Lud zrozumiał czym jest ten pakt i kto go podpisał. Podpisy pod tym haniebnym układem, który imperialiści nazywają „obroną pokoju" położyły rządy prowadzące wojnę przeciwko ludowi Indonezji, Viet-Namu, Malajów, Grecji, Wolnych Chin. Wśród sygnatariuszy znalazła się faszystowska Portugalia, a „caudillo" Franco oświadczył buńczucznie, że jest „ojcem duchowym" paktu.

Nie będę zajmował się wszystkimi zagadnieniami tego paktu i udowadniał, jak jest on sprzeczny z literą i duchem ONZ — wszyscy aż nadto dobrze zdają sobie sprawę, że jest on skierowany przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Ale pakt ten skierowany jest także przeciwko ludom Azji i Afryki i wymierzony jest w siły demokratyczne Europy.

Artykuł 4-y tego paktu przewiduje, że sygnatariusze będą konsultować się „za każdym razem, kiedy zdaniem któregokolwiek z nich, zagrożona zostanie całość terytorialna, polityczna niezależność lub bezpieczeństwo któregokolwiek z krajów". Historia uczy nas, w jaki sposób burżuazja rozumie zagrożenie „politycznej niezależności". Czyż w roku 1789 król Francji nie szukał pomocy Niemiec przeciwko narodowi fran-

cuskiemu? Czyż nie powtórzyła tego burżuazja francuska w roku 1871, wzywając na pomoc żołdaków Bismarka przeciwko ludowi Paryża? A czyż tak nie było w czasie wielkiej rewolucji socjalistycznej w Rosji, kiedy czternaście państw kapitalistycznych prowadziło zbrojną interwencję przeciwko rewolucyjnemu ludowi radzieckiemu? A czyż w roku 1940 burżuazja nie oddała bez walki Paryża Hitlerowi!

Dziennik angielski „Manchester Guardian" sugeruje, że artykuł 4-y mógłby zostać zastosowany w sytuacji takiej, jaka powstała w Czechosłowacji w lutym 1948 roku! „Daily Express" oświadcza zaś wprost, że artykuł czwarty może stać się pretekstem do daleko idącego wtrącania się zagranicznych sojuszników w wewnętrzne sprawy danego kraju. Mr. Bevin — labourzystowski minister spraw zagranicznych, przemawiając w Izbie Gmin za ratyfikacją paktu atlantyckiego, wyraził się jeszcze jaśniej. Dopatrzył się on mianowicie groźby „agresji" — a więc i konieczności „obrony" przed nią — w strajkach robotników Francji, Włoch i Anglii. Szczera wypowiedź Mr. Bevina raz jeszcze ujawnia rzeczywiste pobudki twórców paktu atlantyckiego i wskazuje przeciwko komu przede wszystkim pakt ten jest skierowany.

Między rządami, które ten pakt podpisały a narodem — wytworzyła się przepaść nie do przebycia. Ludy Włoch, Francji i innych krajów zdecydowanie występują przeciwko paktowi atlantyckiemu i oświadczają, że nie będą honorowały podpisów swych rządów, widniejących pod tym paktem.

Pakt atlantycki jest świadectwem nie siły, lecz słabości tych, których on łączy. Jest on świadectwem trwogi poszczególnych rządów przed własnymi ludami, a równocześnie pakt ten pogłębia rozbieżności pomiędzy rządami, które pakt podpisały. Piętrzą się wszak sprzeczności między sygnatariuszami paktu. Jeszcze nie wyschły podpisy pod paktem, a „dobry", „wspaniały" wujaszek z USA oświadcza cynicznie swym młodszym kontrahentom ustami Mr. Clarence'a Cannona, przewodniczącego komisji budżetowej Kongresu USA: „W następnej

wojnie Stany Zjednoczone muszą być przygotowane do uzbrojenia żołnierzy innych narodów. Niechaj oni poślą swych chłopców na rzeź, byśmy nie potrzebowali posyłać naszych chłopców".

Jasno, wyraźnie, dobitnie powiedziane. Na nic jednak nie zdadzą się te ludożercze zapędy. Narody usłuchają słów Stalina: „Zbyt żywe są w pamięci narodów okropności ostatniej wojny i zbyt wielkie są siły społeczne, stojące na straży pokoju, by uczniowie Churchilla w dziedzinie agresji zdołali je przezwyciężyć i skierować na tory nowej wojny". Narody usłuchają słów wodzów klasy robotniczej, którzy oświadczyli w jej imieniu, że nigdy nie będą walczyć przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Klasa robotnicza Francji i Włoch trwa nadal w bohaterskiej walce z siłami reakcji i wojny. Podżegacze wojenni napotkali w tych krajach na potęgę, która świadoma swej siły dumnie oświadcza, że walczy i walczyć będzie o pokój.

Robotnicy amerykańscy żądają poprawy warunków swego bytu, walczą o prawo do pracy, domagają się zniesienia haniebnych ustaw antyrobotniczych i wbrew tym politykierom związkowym, którzy zrośli się z kapitalizmem, nie są zainteresowani w urzeczywistnianiu planów Wall-Street. Lewica związkowa w USA i W. Brytanii wysunęła swe postulaty obrony interesów robotniczych, demokracji, pokoju, międzynarodowej solidarności mas pracujących.

Robotnicy Australii odmówili obsługiwania okrętów holenderskich, przewożących materiały wojenne dla prowadzenia wojny w Indonezji. Bojkotują oni również statki faszystowskiej Hiszpanii. Robotnicy Ameryki Łacińskiej odpierają ataki na swe organizacje zawodowe i wysoko dzierżą bojowy sztandar Konfederacji Pracy Ameryki Łacińskiej.

Olbrzymi wzrost potęgi gospodarczej Związku Radzieckiego, stały wzrost dobrobytu narodów radzieckich, ich rozwój

kulturalny i nieograniczony awans społeczny, oto owoce triumfu socjalizmu. Te olbrzymie osiągnięcia wywierają potężny wpływ na ludy całego świata.

Obrońcy pokoju to także my, polski oddział międzynarodowego ruchu zawodowego, wraz i pospołu z całym narodem polskim, z naszym rządem, który energicznie i bojowo przeprowadza politykę walki o pokój światowy, w oparciu o potężny Związek Radziecki.

Przed Światowym Kongresem Związków Zawodowych

Drugi Światowy Kongres Związków Zawodowych rozpocznie swe obrady 29 czerwca w Mediolanie we Włoszech. Na Kongresie staną sprawy wielkiej wagi. Wraz z organizowaniem walki o sprawy bytowe i potrzeby kulturalne mas pracujących, zagadnienie jedności międzynarodowego ruchu zawodowego i walka o pokój wysuwa się na pierwsze miejsce. Kongres omówi także zagadnienia ruchu zawodowego w Azji, Afryce i Łacińskiej Ameryce.

Toteż uwaga związków zawodowych w każdym kraju skupiona jest już dziś wokół tych tak doniosłych spraw. Śmiało powiedzieć można, że na Kongresie znajdą się przedstawiciele związków ze wszystkich krajów, którzy reprezentować będą przeolbrzymią większość związkowców świata.

Kongres w Mediolanie poprzedzą trzy konferencje branżowe w celu zorganizowania departamentów zawodowych w ŚFZZ. Konferencja związków zawodowych przemysłu metalurgicznego odbędzie się w dniach 20—22 czerwca w Turynie we Włoszech. W tychże dniach konferencja przemysłu skórzanego w Gottwaldowie w Czechosłowacji oraz włókniarzy i odzieżowców w Lyonie we Francji. Konferencja górników odbędzie się bezpośrednio po Kongresie w dniach 14—16 lipca we Florencji. Konferencja marynarzy i robotników dokowych w dniach 15—18 lipca w Marsylii, zaś konferencja budowlanych i drzewnych 14—16 lipca w Mediolanie. Kon-

ferencja nauczycieli w dniach 12—16 sierpnia w Warszawie. Konferencje innych branż zwołane będą również wkrótce po Kongresie w Mediolanie. Przewiduje się zorganizowanie prawie wszystkich departamentów zawodowych jeszcze w ciągu roku 1949.

W ten sposób zrealizowana zostanie uchwała pierwszego Światowego Kongresu Związków Zawodowych z roku 1945. Wzmocni to jedność robotniczą, która wyrasta z codziennej walki robotników w każdym kraju. Departamenty zawodowe, w przeciwieństwie do tak zwanych międzynarodowych sekretariatów zawodowych — pozostałości po haniebnej pamięci amsterdamskiej międzynarodówce — obejmą nie kilka przemysłowych krajów Europy, lecz związki zawodowe pięciu części świata i zjednoczą je w walce o podniesienie stopy życiowej, o pełne zatrudnienie dla wszystkich robotników, o równe płace za równą pracę, o ubezpieczenia społeczne na wypadek bezrobocia, choroby, nieszczęśliwych wypadków przy pracy oraz emerytury dla starców, o płatne wczasy, o skrócenie godzin pracy, o odpowiednie mieszkania dla świata pracy, o bezpieczeństwo i higienę pracy, o specjalną ochronę młodocianych robotników i kobiet, o ochronę macierzyństwa i dzieci, o rozwój szkolnictwa zawodowego i związkowego.

Konferencje branżowe i departamenty zawodowe nawiążą, wzmocnią braterską współpracę i solidarność klasową. Organizować będą walkę związków zawodowych w każdym kraju przeciwko zamachom na społeczne i związkowe prawa robotników i ich swobody demokratyczne. Będą one ogniwem łączącym robotników świata w walce z reakcją i podżegaczami wojennymi, w walce o trwały pokój. Konferencje branżowe zwołane zostały z inicjatywy komitetów organizacyjnych związków krajowych i ŚFZZ. Komitety te wydały, znane już towarzyszom, apele, wyłuszczające zadania i cele tych konferencji. Decyzje jednak zapadną demokratyczną wolą delegatów na konferencjach.

Komisja Centralna Związków Zawodowych — podobnie jak

i poszczególne związki — oddawna domagała się realizacji uchwał 1945 r. Dziś, skoro przystąpiono do wykonania uchwały, polskie związki zawodowe wezmą energiczny udział nie tylko w samych konferencjach, ale i w ich przygotowaniu. Wiele z zadań, które zostały wysunięte w apelach, polska klasa robotnicza już osiągnęła, ale robotnicy w krajach kapitalistycznych i kolonialnych trwają jeszcze w walce o zdobycie tych praw i tych zdobyczy.

Polska klasa robotnicza korzysta z pełni swobód, podczas gdy w świecie kapitalistycznym robotnicy zmuszeni są walczyć przeciwko reakcji, która usiłuje rozbić, osłabić a nawet zniszczyć organizacje zawodowe. Są kraje, gdzie związki zawodowe są zdelegalizowane, albo też gdzie reakcyjne ustawy kneblują swobodną działalność związków, jak np. w USA. Departamenty zawodowe w olbrzymiej mierze dopomogą w urzeczywistnieniu dążeń robotników i scementują międzynarodową jedność i solidarność związków Europy, Azji, Ameryki, Afryki. Usiłowania prawicowych leaderów anglosaskich związków zawodowych, zmierzające do zniszczenia twierdzy światowego ruchu zawodowego — Światowej Federacji Związków Zawodowych, zaostrzyły czujność klasy robotniczej. ŚFZZ scaliła swe szeregi, wzmacnia, rozszerza i pogłębia bojową jedność, staje się jeszcze bardziej zwarta w obronie bytu klasy robotniczej, wolności, pokoju i suwerenności narodów. Wbrew wszelkim rozłamowym wysiłkom prawicowych przywódców w służbie kapitalizmu — ŚFZZ żyje i żyć będzie, bo taka jest wola milionów związkowców całego świata, którzy zrozumieli jak potężną broń stanowi międzynarodowa jedność robotnicza.

Zamachy agentów anglosaskich na jedność ŚFZZ

Wypełniając wolę State Department prawicowi przywódcy podjęli się haniebnego zadania rozbicia ŚFZZ, o ile nie zdołają podporządkować jej interesom reakcji. Już w ubiegłym roku Deakin i Carey wystąpili z zarzutami, że radzieckie związ-

ki zawodowe przeszkadzają jakoby w omówieniu sprawy „Planu Marshalla". Radzieckie związki ogłosiły, jak wiadomo w marcu ub. r. słynną deklarację w tej sprawie, która spełniła wielką rolę w scementowaniu jedności międzynarodowego ruchu zawodowego. Deklaracja ta precyzuje, że stosunek do „Planu Marshalla" to sprawa każdej z poszczególnych centrali związkowych i że nie może więc być narzucona innym organizacjom. W ten sposób wytrącona została z ręki Carey'a zatruta broń, wymierzona przeciwko jedności ŚFZZ. Ale to nie uspokoiło rozłamowców. Rada Generalna TUC (centrali związków brytyjskich) przy poparciu CIO (centrali amerykańskiej) zażądała zawieszenia ŚFZZ na okres 1 roku. W rzeczywistości, jak wykazała dyskusja nad tym wnioskiem na styczniowej sesji Biura Wykonawczego ŚFZZ, rozłamowcom chodziło o całkowite zniszczenie tej jedynej reprezentacji międzynarodowego ruchu zawodowego.

Z braku innych argumentów rozłamowcy usiłują straszyć „niebezpieczeństwem komunizmu". Wiemy kto jeździł na tym koniku i jakie były tego rezultaty. Argument ten żywcem zapożyczony został z hitlerowskiego arsenału kłamstw. Pod tą dymną zasłoną rozłamowcy atakują związki zawodowe i zapowiadają utworzenie żółtej międzynarodówki. Pragną oni wskrzesić trupa międzynarodówki amsterdamskiej, która, podobnie jak i tak zwane międzynarodowe sekretariaty zawodowe, wykazała całkowitą bierność w czasie ostatniej wojny, nie czyniąc nic dla zwycięstwa nad faszyzmem hitlerowskim.

Angielscy rozłamowcy w swej haniebnej uchwale powiadają także, że „radzieckie związki zawodowe są nieustępliwe". Klasa robotnicza we wszystkich krajach wie, ile cierpliwości i dobrej woli, a przede wszystkim, jak wielki wkład w zjednoczenie międzynarodowego ruchu zawodowego włożyły właśnie radzieckie związki zawodowe. Bez ich wydatnego udziału nie możliwe byłoby utworzenie tak potężnej organizacji międzynarodowej, jaką jest ŚFZZ. Radzieckie związki zawodowe wykazywały zawsze na terenie ŚFZZ najlepszą wolę porozu-

mienia i nie tylko, że nie przejawiały żadnej „nieustępliwości", jak to kłamliwie usiłuje przedstawić p. Deakin, lecz — wprost przeciwnie — wykazały najdalej idącą chęć współpracy, czego wyrazem był np. fakt, że związki radzieckie, liczące 27 milionów członków, mają w instancjach ŚFZZ reprezentację taką samą co do liczebności, jaką miały CIO i kanadyjskie związki zawodowe, liczące razem 7 mil. członków.

Fakty te nie mogły być nieznane byłemu przewodniczącemu ŚFZZ p. Deakinowi. Jeśli zaś celowo je przeinaczał, to na pewno nie kierował się w tym interesami klasy robotniczej.

Zrozumiała to dobrze międzynarodowa klasa robotnicza. Dała temu wyraz większość Biura Wykonawczego ŚFZZ, potępiając rozłamowe knowania panów Carey'ów, Deakinów i Kupersów.

Rozłamowy wniosek prawicowych przywódców związkowych Stanów Zjednoczonych, Anglii i Holandii godził w najżywotniejsze interesy szerokich mas związkowych, zarówno tych krajów, jak i każdego innego kraju. Rozłamowcy zostali zdemaskowani. Znaleźli się oni również pod naciskiem mas związkowych we własnych krajach. Jestem głęboko przekonany, że gdyby związkowcy USA, W. Brytanii i Holandii mogli swobodnie wypowiedzieć swe zdanie, wielkie rozczarowanie spotkałoby panów Deakinów, Carey'ów i Kupersów. Panowie ci mają pełne usta demokratycznych frazesów, lecz — jak wykazała praktyka — działają w sposób sprzeczny z elementarnymi zasadami demokracji, zarówno jeśli idzie o ruch zawodowy w ich własnych krajach, jak i na terenie ŚFZZ. W sposób wyraźnie antydemokratyczny kneblują oni usta własnym masom związkowym, odmawiając im prawa do dyskusji nad tak poważnym zagadnieniem, jak międzynarodowa jedność ruchu zawodowego. Wierzymy jednak i jesteśmy pewni, że związkowcy USA i W. Brytanii odnajdą więzy solidarności z międzynarodowym ruchem zawodowym. Warto tu zaznaczyć, że niektóre organizacje CIO, jak np. Związek Robotników Dokowych, Związek Skórzanych już dzisiaj deklarują swą współ-

pracę z ŚFZZ, która mocno dzierży sztandar proletariackiego internacjonalizmu.

Świadczy o tym trzech-letnia przeszło działalność Federacji w służbie mas ludowych. Federacja niejednokrotnie wzywała klasę robotniczą do walki z reakcją, prowadziła aktywną walkę w obronie praw i swobód związkowych, o poprawę bytu materialnego, o trwały pokój światowy. ŚFZZ broniła i broni ruchu zawodowego, prześladowanego w różnych krajach. Występowała w obronie prześladowanych robotników frankistowskiej Hiszpanii, Grecji, Iranu, Jamajki, Japonii, Egiptu, Chile, Indii, Malajów i wielu innych krajów. Federacja walczyła o pełnoprawne swe przedstawicielstwo w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Zadania jej zostały poparte przez delegacje rządów ZSRR, Polski i wszystkich krajów demokracji ludowej. W Radzie Gospodarczo-Społecznej ONZ, Federacja występowała w obronie praw związkowych przeciwko dyskryminacji, walczyła o równą płacę za równą pracę dla mężczyzn i kobiet. Federacja prowadziła walkę o denazyfikację i demilitaryzację Niemiec i o zjednoczenie niemieckiego ruchu zawodowego.

W całej tej działalności Federacja cieszyła się gorącym poparciem związków zawodowych w różnych krajach. Jedynie rozłamowcy, agenci wielkiego kapitału, utrudniali i sabotowali działalność Federacji. Rozłamowcy nie dopuścili również do zwołania konferencji związkowej krajów Azji, gdyż było to sprzeczne z interesami imperialistów USA, Anglii i Holandii. Podobnie też utrudniali oni działalność ŚFZZ we wszystkich innych krajach kolonialnych i zależnych.

Odejście rozłamowców przynosi niewątpliwie pewien uszczerbek klasie robotniczej, lecz jednocześnie umożliwia ono poprowadzenie energicznej działalności Federacji w duchu jej postulatów. Światowa Federacja Związków Zawodowych to potężny czynnik coraz bardziej zwartego, coraz potężniejszego frontu pokoju. Pomimo gorączkowych wysiłków im-

perializmu amerykańskiego powstają do walki ludy kolonialne. nialne.

Chciałbym zacytować wam tu oświadczenia złożone nie przez przedstawiciela amerykańskiego ruchu zawodowego, lecz przez sekretarza National Association for the Advancement of Coloured People (Krajowego Stowarzyszenia dla rozwoju ludów kolorowych) — Mr. Waltera White'a. Przemawiając na Kongresie CIO, ten przedstawiciel Murzynów, człowiek daleki od ruchu robotniczego, oświadczył co następuje:

„Delegaci Stanów Zjednoczonych na Generalnym Zgromadzeniu ONZ, mimo gorących apelów ze strony doradców między innymi organizacji, którą sam reprezentuję, głosowali stale wraz z mocarstwami kolonialnymi za polityką, która dziesiątkom milionów ofiar systemu kolonialnego w Azji, Afryce i w krajach morza Karaibskiego, odmawia wszelkiej poprawy materialnych warunków egzystencji. W ten sposób kraj nasz — Stany Zjednoczone — przyczynił się do zniweczenia nadziei na uzyskanie wolności wśród milionów istot ludzkich na całym świecie. Dostarczyliśmy tym samym jeszcze jednego argumentu Rosji, która stale i systematycznie głosi wobec ludów Azji i Afryki, że kraj nasz — Stany Zjednoczone — popiera tych, którzy od wielu pokoleń wyzyskiwali bezlitośnie kraje kolonialne.

Nie wolno nam zapominać, że dwie trzecie ludzkości — to rasy kolorowe: brunatna, żółta czy czarna. Ostatnie wydarzenia w Indonezji, Mandżurii, Nigerii — to znamienne ostrzeżenie, świadczące o tym, że ludy kolorowe zdecydowane są skończyć z białym imperializmem i zdobyć wolność, której tak długo im odmawiano".

Wspaniałe zwycięstwa Demokratycznej Armii Chin ludowych to potężne ciosy, wymierzone przeciw zbrodniczemu imperializmowi i rodzimym zdrajcom.

Światowa Federacja Związków Zawodowych wzywa cały międzynarodowy ruch zawodowy, związki zawodowe we wszystkich krajach świata do przysłania przedstawicieli za-

równo na Światowy Kongres Związków Zawodowych, jak i na konferencje branżowe. Podkreśla przy tym, że jeżeli którykolwiek związek zawodowy nie podziela stanowiska ŚFZZ, to winien on tymbardziej wysłać swych delegatów i przedstawić swe poglądy wysokiemu forum świata pracy. Wymiana zdań jest bowiem rzeczą pożądaną. ŚFZZ nie działa za kulisami, lecz otwarcie wobec całego ruchu zawodowego. Ci zaś, którzy zrywają jedność robotniczą, działają w ukryciu.

Mam tu na uwadze konkretny przykład. Niedawno odbyła się konferencja przedstawicieli central związkowych krajów skandynawskich i Beneluxu. Lecz uchwały tej konferencji, a nawet sam fakt odbycia konferencji, zatajony został przed związkowcami tych krajów, jak również przed międzynarodowym ruchem zawodowym. Uczestnicy konferencji oświadczyli bowiem, że ujawnienie uchwał może zaszkodzić ich działalności.

Cóż to za tajemnice, które obawiają się oni podać do publicznej wiadomości?

„Tajemnicą", jak się okazuje, jest fakt, że centrale te postanowiły przygotować swe wystąpienia z ŚFZZ jeszcze przed 29-ym czerwca — datą Światowego Kongresu Związków Zawodowych. A więc bez wiedzy masy członkowskiej, w tajemnicy przed nią, dążą te centrale do pogłębienia rozłamu w międzynarodowym ruchu zawodowym. I to nie tylko w Europie. Amerykańska Federacja Pracy tuż przed tą konferencją poinformowała jej organizatorów, że agenci AFL szykują podobne secesje w Ameryce Łacińskiej, Azji i Afryce. Łamać, rozbijać jedność międzynarodowego ruchu zawodowego i związków w poszczególnych krajach — oto rola, jakiej podjęli się socjaldemokratyczni i reformistyczni leaderzy związkowi. Fakt, że kroki te wszczęto w mrokach nocy świadczy najlepiej o tym, że ci, którzy przykładają do tego rękę, sami wiedzą doskonale, że jest to robota skierowana przeciw najżywotniejszym interesom mas robotniczych. Jak nazwać takie metody? Co mają one wspólnego z ruchem robotniczym? I pomyśleć tylko —

socjal-demokraci, którzy kierują tą krecią robotą, starają się uchodzić za obrońców „swobód związkowych" i „demokracji"!

Sprawa ta interesuje także nasz polski ruch zawodowy i dlatego, że machinacje te odbywają się w bliskich nam krajach. Nasza ojczyzna — Polska ludowa — odgrywa wielką rolę w życiu Europy. Interesuje nas bardzo to, co dzieje się np. w Belgii, w kraju, który zawsze padał ofiarą agresji niemieckiej, wówczas, gdy wymierzana ona była równocześnie przeciwko narodowi polskiemu. Tak było w roku 1914 i 1939. Dziś znowu imperializm anglo-amerykański odbudowuje potencjał wojenny w Trizonii, pielęgnuje i hołubi klikę militarystów niemieckich, a korzystając z usług hitlerowców wzmacnia niemieckie trusty i kartele. Czyż polityka ta nie jest skierowana równocześnie i przeciwko Belgii? Oczywiście, że tak. Należy więc postawić sobie pytanie: czyż wystąpienie belgijskiej centrali związkowej z ŚFZZ oznacza także i zerwanie z polskim ruchem zawodowym, naturalnym sprzymierzeńcem belgijskiej klasy robotniczej?

A Szwecja — nasz sąsiad? Łączą nas z tym krajem stosunki gospodarcze, nasz węgiel wprawia w ruch przemysł szwedzki, zaś szwedzka ruda pławi się w naszych hutach i służy celom naszego budownictwa. Czyżby szwedzkie związki zawodowe, przygotowujące swe wystąpienie z ŚFZZ chciały zerwać więzy dobrosąsiedzkich stosunków między związkami zawodowymi obu krajów? Dobrosąsiedzkie stosunki — które tak mocno podkreślili szwedzcy przywódcy związkowi wobec delegacji KCZZ, która przed rokiem na ich zaproszenie bawiła w Sztokholmie.

A Norwegia? Czyż w Narviku nie wznoszą się mogiły polskich żołnierzy, którzy polegli w walce przeciw wspólnemu wrogowi o wolność Norwegii? Czyż o tym wszystkim można zapomnieć?

Wierzymy, że masy związkowe tych krajów pragną utrzymać przyjazne stosunki z polskimi związkami zawodowymi. Wierzymy, że robotnicy tych krajów — podobnie jak i W. Bry-

tanii — pokrzyżują plany rozłamowców i pozostaną wierni idei współpracy i międzynarodowej solidarności robotniczej, której wyrazem jest ŚFZZ.

Weźmy teraz taki kraj, jak Stany Zjednoczone, którego prawicowi przywódcy związkowi podjęli się haniebnej roli agentów wielkiego kapitału Wall-Street w dziele rozbijania międzynarodowego ruchu zawodowego. Czyż można zapomnieć, że ponad 700 tys. polskich robotników i robotnic należy do amerykańskich związków zawodowych? Przecież w takich gałęziach przemysłu jak samochodowy, hutniczy, metalowy, odzieżowy, tekstylny i w górnictwie — polscy robotnicy byli pierwsi pośród pionierów organizowania ruchu zawodowego, a CIO w szczególności. Przypominamy też, że historia ruchu robotniczego w USA zaczyna się od stwierdzenia faktu, że pierwszy strajk na kontynencie amerykańskim zorganizowali polscy robotnicy z Gdańska w kolonii Virginia jeszcze w roku 1619, a więc przed przybyciem historycznego okrętu „Mayflower". Robotnicy polscy z Gdańska zastrajkowali, gdy im odmówiono udziału w pierwszych wyborach do zarządu osady Jamestown. Strajk ten zakończył się zwycięstwem, prawo udziału w wyborach przyznano nie tylko anglosasom, ale i wszystkim mieszkańcom tej pierwszej osady białych ludzi na kontynencie amerykańskim.

Wszystkie te fakty znaczą coś, niepodobna ich wykreślić pomimo najlepszej chęci pp. Carey'ów i Deakinów, czy Kupersów i Majorów.

O zacieśnienie łączności międzynarodowej

Robotnicy wszystkich krajów chcą utrzymać więzy łączności międzynarodowej, chcą utrzymać kontakt z polskim ruchem zawodowym, chcą zapoznać się z naszymi osiągnięciami. My również pragniemy poznać ruch zawodowy tych krajów. Pragniemy utrzymać dobrosąsiedzkie stosunki ze związkami zawodowymi wszystkich krajów, chcemy skorzystać z ich

doświadczeń. Jesteśmy głęboko przekonani, że związki zawodowe innych krajów mogą — jeżeli tylko zechcą — wiele nauczyć się od naszego ruchu zawodowego — młodego wprawdzie, ale potężnego i zjednoczonego, ruchu, który objął całą niemal klasę robotniczą i który odgrywa tak doniosłą rolę w życiu naszego kraju.

Chcemy współpracy z ruchem zawodowym w innych krajach i osiągniemy tę współpracę. Osiągniemy ją pomimo przeszkód, jakie stawiają na tej drodze ci, którzy zrywają jedność i solidarność klasową robotników we własnym kraju i w skali międzynarodowej. Walczymy o to w imię wspólnoty interesów związkowych. Co więcej, zdajemy sobie sprawę z tego, że robotnicy-związkowcy łatwiej znaleźć mogą wspólny język niż rządy wielu krajów, nie ma bowiem między nimi żadnej sprzeczności interesów.

Zorganizowani robotnicy wszystkich krajów, niezależnie od polityki swych central związkowych, pragną żyć w pokoju i bezpieczeństwie. W równym stopniu zagrożeni są oni niebezpieczeństwem wojny i cierpią wyzysk kapitalistyczny tam, gdzie ten wyzysk nie został jeszcze obalony. Szerokie masy wszystkich krajów świata widzą rozwój potężnego socjalistycznego państwa radzieckiego, Polski i krajów demokracji ludowej, które na przykładzie swej twórczej pokojowej pracy wskazują im drogę wyjścia z jarzma kapitalistycznego ucisku, z piekła nędzy, głodu i wojny. To właśnie socjalistyczna droga rozwoju przyświeca dziś klasie robotniczej krajów kapitalistycznych i ludom kolonialnym w ich walce o wyzwolenie społeczne i narodowe.

Międzynarodowemu frontowi kapitału przeciwstawia się silny swą solidarnością międzynarodowy szeroki front pokoju, bratni sojusz ludzi pracy całego świata, którego ostoją jest ŚFZZ, a obok niej organizacje takie, jak Międzynarodowa Federacja Młodzieży i Światowa Federacja Kobiet Demokratycznych. Coraz szersze masy na całym świecie uświadamiają sobie dziś konieczność wspólnej walki przeciwko imperiali-

stycznym podżegaczom do nowej wojny, walki o pokój i postęp społeczny.

Ludy chcą żyć w pokoju i bezpieczeństwie, bez trwogi i groźby wojny. Ludy uświadamiają sobie ten prosty fakt, że można żyć szczęśliwie, budując i tworząc bogactwa dla siebie. By to osiągnąć trzeba by siły demokratyczne i pokojowe w każdym kraju z klasą robotniczą na czele, w imię miłości swej własnej ojczyzny, pogłębiały więzy solidarności międzynarodowej w walce o pokój.

Dobrze to rozumie polska klasa robotnicza, która niejednokrotnie dała w czynie wyraz swemu głębokiemu poczuciu proletariackiego internacjonalizmu, nie tylko przez uchwały KCZZ i tysiące uchwał w zakładach pracy, ale również przez okazanie realnej pomocy walczącym o swą wolność robotnikom Francji, Hiszpanii czy Grecji, przez udział w każdej międzynarodowej akcji solidarności.

Musimy bardziej jeszcze zacieśnić więzy proletariackiego internacjonalizmu. Musimy naszą ofiarną, twórczą pracą wzmóc jeszcze nasz wkład w międzynarodowy front pokoju, który stanie się nieprzezwyciężoną zaporą na drodze agresywnych planów imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Budujmy, wzmacniajmy i rozszerzajmy działalność Światowej Federacji Związków Zawodowych — ostoi i obrońcy robotników całego świata.

IRENA PIWOWARSKA

Klasa pracująca w obronie pokoju

Towarzysze!

Narody wyzwolone przez Armię Radziecką przeszły proces głębokich wewnętrznych przeobrażeń społecznych. Wynikiem tych przeobrażeń było utworzenie państw demokracji ludowej, powstanie nowych form władzy klasy pracującej. Na zachodzie jednak reakcja międzynarodowa, z anglosaskimi imperialistami na czele, od razu po zakończeniu wojny przystąpiła do stłumienia ruchów ludowych. Imperializm anglosaski, dążąc do panowania nad światem, zmierza do ujarzmienia klasy robotniczej zachodnio-europejskiej, gdyż jej wola pokoju stoi na przeszkodzie planom imperialistycznym. W Grecji, Chinach, Korei, Indonezji i we wszystkich krajach, w których masy ludowe powstały przeciwko uciskowi, leje się krew. Interwencja anglosaska wznieca coraz to nowe działania wojenne. Stopniowo, systematycznie i coraz szerzej stosują anglosasi metody gwałtu siły zbrojnej, w celu całkowitego podporządkowania sobie polityki krajów kolonialnych i zależnych. Do tej gry imperialistycznej wciągani są rzekomi przywódcy mas robotniczych w osobach Blumów, Schumacherów i Spaaków.

Wszystkie wysiłki imperialistów zmierzają ku podzieleniu świata na dwa obozy. Pierwszą jawną formą bloku agresyw-

nego stał się plan Marshalla, który stawiał przed sobą pozornie tylko cele ekonomiczne. A faktycznie jest to planowa rozbudowa baz lotniczych, z których w razie wojny można by robić wypady na Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej. Jest to rozbudowa przemysłu wojennego, powiększenie siły militarnej. Pewne sumy ,przydzielone krajom europejskim w ramach planu Marshalla są tak obwarowane, że na gospodarkę pokojową nie można z nich użyć ani grosza. Najlepszymi pomocnikami do wciągania krajów do planu Marshalla stały się prawicowe partie socjalistyczne.

Ameryka uczyniła z zachodniej Europy własne dominium. Chcąc ukryć cele swojej agresywnej polityki finansowej, użyła najbardziej zakłamanych oszczerstw pod adresem Związku Radzieckiego, głosząc, że dąży on siłą do narzucenia światu ustroju komunistycznego. W tej kampanii oszczerczej wyspecjalizowały się nie tylko organy propagandy amerykańskiej, ale i zgrana z nią całkowicie, ślepa wobec faktów, bezwstydna w swym zakłamaniu koalicja mężów stanu państw kapitalistycznych, stolicy watykańskiej i posłusznych ich dyrektywom przywódców partii katolickich i chrześcijańsko-demokratycznych oraz cała plejada kosmopolitów, którzy wierzą w erę władzy dolara i w pomoc bomb atomowych. Rozpętano wielką ofensywę na prawa demokratyczne mas pracujących. Próbowano rozbić ruch zawodowy w różnych państwach, aby osłabić zjednoczone siły, stawiające opór marshallizacji Europy. Nie cofano się przy tym przed żadnymi środkami.

Wystarczy przytoczyć fakt, że w Holandii użyto wszystkich środków do rozbicia związków zawodowych, wciągając do pomocy reakcyjną część kleru. W szkołach Holandii w okresie Bożego Narodzenia, reakcyjna część kleru prowadziła gorącą agitację wśród uczniów, aby prosili swych rodziców o wystąpienie ze związków zawodowych. Dzieci miały się zrzec z tej okazji upominków gwiazdkowych, gdyż wystąpienie rodziców ze związku byłoby dla nich najbardziej drogocennym upominkiem. Agitacja kleru nie odniosła skutku. Ro-

botnice i robotnicy Holandii nie tylko nie dali dzieciom takiego upominku, ale zorganizowani w ruchu zawodowym wystąpili przeciwko rządowi, który nie jest ich rządem, ale rządem kapitalistów i to w 70% kapitalistów zagranicznych, przeważnie angielskich.

Mamy i takie przykłady w Polsce, gdzie poszczególne jednostki reakcyjne z kleru nadużywają swojej pozycji dla walki z rządem ludowym. Politykujący kapłani nie przejmują się tym, że kierowana przez nich młodzież wychodzi poza nawias życia, że ofiarą padają niewinne kobiety, jak członkini Ligi Kobiet — Rosikowska w województwie białostockim za to tylko, że chciała zmobilizować kobiety do walki o pokój. Przelanie niewinnej krwi nie przyniosło rezultatów, zamierzonych przez reakcyjną część kleru, będącą na usługach imperializmu. Hasło mobilizacji kobiet do walki o pokój jest tak wielkie i ma w sobie taką potęgę, że na zew tego hasła miliony kobiet, różnych ras i narodowości na wszystkich kontynentach świata, otrząsają się z niewolnictwa, w jakim je trzymano i gotowe są stoczyć wojnę z wstecznictwem i z tymi wszystkimi, którzy nie dadzą im budować ich ogniska domowego, z tymi, którzy uważają dzieci za mięso armatnie, służące do obrony interesów kapitalistycznych. Kiedy się rozmawia z kobietami wielkiego Związku Radzieckiego, które poniosły największe ofiary podczas wojny i największy wkład dały w budowę ustroju socjalistycznego, widzi się w nich gotowość do poświęcenia — gdyby zaszła tego potrzeba — wszystkich swych sił dla ugruntowania pokoju i ładu na świecie. Cały naród radziecki wychowany jest w duchu oddania sprawie stworzenia trwałej gwarancji bezpieczeństwa narodów. Takie same przekonania żywią narody w krajach demokracji ludowej. Wiara w trwały pokój odpowiada pragnieniom wszystkich narodów świata, jeśli chodzi o narody, a nie o rządy i kliki rządzące, które wysługują się kapitalistom.

Jeśli zaraz po układzie w Jałcie i Poczdamie koła imperialistyczne zdradzały nieśmiało swe oblicze, to teraz starają się

prześcignąć metody Hitlera. Prawa międzynarodowe, a zwłaszcza małych narodów i ludów kolonialnych są gwałcone, więzienia zapełnia się działaczami robotniczymi, taktyka zastraszania jest szeroko stosowana. Kapitaliści wiedzą, że siłą proletariatu jest jedność światowej klasy robotniczej. Toteż zaciekłość ich skierowała się przede wszystkim przeciwko jednej z ostoi klasy robotniczej — przeciwko Światowej Federacji Związków Zawodowych. Agenci imperializmu próbowali ostatnio zniweczyć tę potężną organizację robotniczą. Zdawało im się, że klasa robotnicza w krajach anglosaskich dostatecznie jest już zdemobilizowana i w dostatecznie wysokim stopniu uległa naciskowi nagonki antykomunistycznej, że znajdą poparcie wśród większości tej klasy robotniczej. Liczyli na to, że potrafią zastraszyć kierownictwo ŚFZZ i doprowadzić ją do upadku. Sądzili, że uda im się na obecnym etapie rozbić ŚFZZ dlatego, że największe organizacje zawodowe krajów zachodu, w szczególności angielska Rada Generalna Związków Zawodowych i amerykańskie związki przemysłowe CIO są pod kierownictwem ludzi podległych kapitałowi, ludzi faktycznie będących agentami imperializmu wewnątrz ruchu robotniczego. Imperialiści dążyli do rozbicia Światowej Federacji, ponieważ uważali, że łatwiej będzie wydrzeć masom prawa i swobody demokratyczne, które robotnicy osiągnęli, w wyniku sytuacji bezpośrednio po wojnie. Imperialiści widzą, że w ich krajach nadciąga kryzys. Na terenach kolonialnych zaostrza się walka narodów kolonialnych przeciw uciskowi imperialistycznemu. Na czele tej walki staje klasa robotnicza. Wszędzie stanowi ona trzon walki narodowo-wyzwoleńczej, a wśród klasy robotniczej ogromną rolę odgrywają związki zawodowe, które niewątpliwie znajdują oparcie w ŚFZZ. Zniszczenie więc i rozbicie Federacji, zdaniem imperialistów, ułatwiłoby ich walkę przeciw narodom kolonialnym. Poza tym imperialiści, czyniąc gorączkowe przygotowania do wojny zdają sobie sprawę, że trudno myśleć poważnie o wojnie bez złamania organizacji robotniczych

w tych krajach kapitalistycznych, które według planów podżegaczy wojennych mogą się znaleźć najbliżej linii frontu. W szczególności niepokoi imperialistów fakt, że masy robotnicze Francji i Włoch, największych kapitalistów krajów kontynentu europejskiego, znajdują się pod wpływami komunistów, że są organizowane w lewicowych centralach zawodowych i znajdują oparcie w Światowej Federacji. Takie były istotne powody, dla których imperialiści podjęli próbę rozbicia Światowej Federacji.

W odpowiedzi na intrygi, oszczerstwa i próby rozbicia jedności światowego ruchu zawodowego, klasa robotnicza dąży do zwarcia swych szeregów.

Związki zawodowe w Polsce zjednoczyły w swych szeregach pracowników wszystkich zawodów. Zarówno pracownik umysłowy, kwalifikowany robotnik fabryczny, jak i niewykwalifikowany — należą do jednego związku. Wszystkie te związki stanowią jedno zrzeszenie. Należąc do jednego związku inteligent, robotnik fabryczny, czy pracujący na roli przekona się o jedności swych interesów.

To zjednoczenie ludzi pracy w jednym związku było dużym wkładem w pokojową pracę polskich związków zawodowych.

Niemniej ważną rolę odegrały nasze związki zawodowe w pokojowej pracy nad odbudową kraju, w rozbudowie produkcji pokojowej dla zaspokojenia potrzeb ludzi pracy. Nie spotykane w dziejach, niewiarygodne zniszczenie naszego kraju, wymagało nadludzkich wysiłków dla usunięcia zgliszcz i stworzenia możliwych warunków egzystencji. Podjęcie tak wielkich wysiłków nie byłoby możliwe bez wiary w pokój, bez wiary w możność i w trwałość podjętej pracy. Konieczna była uświadamiająca praca związków zawodowych, przekonywująca robotnika, chłopa i pracownika umysłowego że pracujemy dla pokoju, dla życia w normalnych, wciąż polepszających się warunkach. Żaden człowiek nie mógł by szybko i dobrze budować fabryk i domów mieszkalnych po to, aże-

by służyły za cel pociskom armatnim, nalotom powietrznym. Działacze związkowi potrafili masom pracującym wlać wiarę w moc sił pokoju i przekonać masy pracujące o perspektywie trwałego pokoju. Coraz lepszą, coraz większą wydajność pracy, coraz szybszy — nieskrępowany planem Marshalla — rozwój przemysłu, zawdzięczamy w znacznej mierze związkom zawodowym, które szerzą ideę współzawodnictwa pracy. Rozpoczęte skromnym czynem młodzieży, zrzeszonej w związkach zawodowych, podjęte przez starszych robotników na wezwanie górnika Pstrowskiego — współzawodnictwo pracy w Polsce stało się manifestacją związków zawodowych na rzecz pokoju. Hasło „lepiej, prędzej i więcej" — stało się hasłem robotników polskich w odpowiedzi na plan Marshalla. Współzawodnictwo pracy przynosi w swych skutkach rozwój przemysłu, postęp w życiu gospodarczym i podnoszenie dobrobytu mas pracujących miast i wsi, w przeciwieństwie do planu Marshalla, którego wprowadzenie niesie nędzę i bezrobocie. Współzawodnictwo pracy łączy robotnika, chłopa, inteligenta w pracy nad podnoszeniem dobrobytu. Ale wszyscy związkowcy rozumieją, że Polska ludowa nie może być wyspą pokoju, bo będzie ona zalana oceanem krwi, jak to było w ostatniej wojnie. Kraj nasz szuka przyjaciół, a klasa robotnicza znajduje ich wszędzie.

Ruch zawodowy dąży do zbliżenia ludzi pracy wszystkich krajów, a przede wszystkim zbliżenia z narodami ZSRR i państw demokracji ludowej. Związki zawodowe wychowują masy pracujące w duchu internacjonalizmu proletariackiego, braterskiej miłości i patriotyzmu, któremu obcy jest szowinizm. Jako teren zbliżenia służy wzajemne poznanie dorobku kulturalnego narodów. Wymownymi faktami zbliżenia polsko-radzieckiego są obchody rocznic, urodzin i śmierci mistrzów słowa i muzyków — Mickiewicza, Słowackiego, Chopina, Moniuszki w ZSRR, a Puszkina, Czajkowskiego w Polsce.

Inna droga nawiązania i utrwalenia przyjaźni, to bezpośrednia styczność delegatów klas robotniczych różnych kra-

jów, to wymiana wczasów, wyjazdy na obrady związkowe. Przy wszystkich zetknięciach się z przedstawicielami mas pracujących, stwierdza się jedną głęboko przemyślaną prawdę: interesy ludzi pracy całego świata są zgodne. Prawdę tę powtarza się na wszystkich zebraniach, zjazdach, kongresach. Wyraziła się ona między innymi w uchwale londyńskiej Rady Związków Zawodowych, a także w pozytywnej odpowiedzi tych ostatnich na pismo związków radzieckich, stwierdzające, że: „masy pracujące Związku Radzieckiego przekonane są, że gwarancją pokoju i bezpieczeństwa ludów jest niezachwiana jedność klasy robotniczej". O jedności tej mówi w swym wystąpieniu przywódca francuskiej partii komunistycznej Thorez: „Naród francuski nigdy nie będzie prowadził wojny z ZSRR". Mówi o niej wystąpienie komunistów amerykańskich i innych.

Klasa robotnicza, walcząc o pokój, nie operuje pacyfistycznymi formułami, lecz wskazuje źródło wojny: imperializm oraz sposób zapobieżenia wojnie, osłabienie imperializmu. Ta postawa klasy robotniczej jest ważnym ostrzeżeniem dla podżegaczy wojennych. Robotnik, chłop, inteligent pracujący, na których zawsze spoczywa cały ciężar wojny, nie chcą oddawać krwi dla ratowania zachwianej równowagi imperializmu. Niebezpieczeństwo wojny jest jednakie dla ludzi Sycylii, farmerów USA, rybaków Norwegii. Dlatego łączy ludzi pracy jedna wspólna myśl — pokój. Walka o pokój mobilizuje narody wszystkich krajów. W tym jest siła obozu pokoju.

Sierpniowy Kongres Intelektualistów we Wrocławiu i II-gi Kongres Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet w Budapeszcie w grudniu 1948 r., to inicjatywa zwołania Światowego Kongresu Pokoju.

„To zależy od nas kobiet, byśmy nie dopuściły, aby nasi mężowie, synowie, bracia służyli, jako mięso armatnie w interesie zbrodniczych celów fabrykantów bomby atomowej" — czytamy w Manifeście Kongresu Światowej Federacji Demokratycznej Kobiet w Budapeszcie.

Wzywając do zdemaskowania zbrodniarzy wojennych Światowy Kongres Kobiet w Budapeszcie skierował apel do kobiet całego świata, o porozumienie się z innymi organizacjami demokratycznymi w celu utworzenia jednolitego, zwartego światowego frontu pokoju przeciw wrogom ludzkości, którzy są organizatorami wojny.

Wrogowie pokoju usiłowali zdławić Kongres Pokoju przedstawiając go jako imprezę komunistyczną. Daremne były ich wysiłki — świadectwem tego były przygotowania do Kongresu w różnych krajach i przebieg samego Kongresu. Organizacje, skupiające przeszło 600 milionów ludzi — mężczyzn i kobiet — zgłosiły swój akces do Kongresu. Komitety organizacyjne powstały w 30 państwach. Między innymi w Stanach Zjednoczonych, Anglii, Francji w których miliony ludzi pragnie pokoju, wbrew zbrodniczej polityce, prowadzonej przez rządy tych krajów. Hasło walki o pokój znalazło olbrzymie poparcie wśród krajów kolonialnych Azji i Afryki, w Indonezji i Vietnamie, w Indiach i Ameryce Południowej. Do Kongresu przystąpiła Światowa Federacja Związków Zawodowych, która zrzesza 67 central narodowych, grupujących ogółem przeszło 70 milionów pracowników oraz Światową Federację Demokratycznych Kobiet, zrzeszającą 80 milionów kobiet z 56 krajów. Kongres intelektualistów Rumunii, przystępując do Kongresu Pokoju w Paryżu, oświadczył, że „pokój jest wspólnym celem całej postępowej ludzkości". ZSRR — ostoja pokoju całego świata — wysłał na Kongres 50 delegatów, wśród których obok hutnika, traktorzysty, nauczyciela, popa, obok dwukrotnie odznaczonego bohatera ZSRR — Fedorowa, obok przewodniczącej Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich — byli naukowcy i wszystkim znani pisarze: Fadiejew, Erenburg, Wasilewska i inni, byli artyści, kompozytorzy. Kobiety pracujące Czechosłowacji zebrały 2½ miliona podpisów w kampanii walki o pokój. W Anglii, w robotniczych dzielnicach Londynu, Manchesteru i Liverpoolu odbywały się manifestacje na rzecz pokoju. W Rzymie,

Wenecji i w wielu miastach włoskich również manifestowano na rzecz pokoju, a w wielu fabrykach wybuchały strajki protestacyjne przeciw przystąpieniu Włoch do paktu atlantyckiego. W Neapolu posłowie partii chrześcijańsko - demokratycznej po głosowaniu za paktem atlantyckim zastali na swoich drzwiach napisy: „tu mieszka poseł, który głosował za wojną". Włoska Federacja Pracy, która zrzesza 7 milionów członków, przystępując do Kongresu Pokoju zaprotestowała przeciw akcesowi Włoch do paktu atlantyckiego, wzywając masy pracujące do walki o pokój. Zrzeszenie robotników Ameryki Łacińskiej w imieniu 6 milionów robotników tego kontynentu przystąpiło do wielkiej bitwy o pokój. Front walki o pokój ogarnął ludy całego świata. Stało się jasne, że rośnie świadomość szerokich mas na całym świecie, iż siły pokoju są niezwyciężone, że zjednoczone siły pokoju są silniejsze od przeżartych zgnilizną sił zbrodniarzy wojennych.

Front pokoju rozszerzał się i jego siły rosły w miarę, jak państwa anglosaskie rozwijały swą politykę agresywną, zrywając systematycznie porozumienie z ZSRR i krajami demokracji ludowej. W miarę, jak rosły budżety militarne tych państw, w miarę jak powstawały bazy wojenne, wznoszone przez te państwa, jak rosła produkcja bomby atomowej. Nie pomogła oszczercza kampania imperialistów, prowadzona przeciw ZSRR o rzekomej wojnie ze strony ZSRR, nie pomogła marshallizacja Europy pod płaszczykiem „odbudowy" Europy, nie pomógł pakt atlantycki, mający rzekomo służyć pokojowej polityce współpracy narodów. Masy pracujące całego świata zadokumentowały na Kongresie swoją niezłomną wolę obrony pokoju w przekonaniu, że o pokój trzeba walczyć, a nie biernie na niego wyczekiwać.

Na Kongresie Pokoju w Paryżu zjawiły się między innymi delegacje narodów azjatyckich, walczących o wolność. Fakt, że zjawili się przedstawiciele 450 milionów Chińczyków, przedstawiciele miliarda mieszkańców wschodniej Azji, maszerujących ku wolności, napawa wściekłością i strachem imperia-

listów zachodnich. Obawa o utratę gumy, cynku, nafty, miedzi z Malajów, Indonezji i Burmy, taniej pracy ludów Azji i Afryki, źródeł surowców — jednoczy na krótko imperialistów w blok państw zachodnich, który zawiera pakt atlantycki i przygotowuje pakt Pacyfiku „by zwalczyć niebezpieczeństwo komunistyczne w Azji". Ale nic nie zdoła powstrzymać rozwoju wielkiego, wyzwoleńczego ruchu walki ludów o wolność i pokój.

Nie pomoże skazywanie na śmierć przywódców komunistycznych Iraku, ani aresztowanie 4.000 komunistów, ani represje przeciwstrajkowe w Indiach, ani sądy doraźne w Sjamie. Nie pomoże burżuazyjna ideologia kosmopolityzmu, wychwalająca utworzenie „rządu światowego", by pod płaszczykiem kosmopolityzmu osłonić grabieżcze plany imperializmu amerykańskiego panowania nad światem.

Nie pomogą represje przeciw postępowym działaczom, ludziom nauki, którzy włączając się w potężny ruch pokoju dla wspaniałego rozwoju nauki, kultury i sztuki demaskują amerykańskich kosmopolitów, pragnących podporządkować sobie narody. Współcześni ideologowie kosmopolityzmu burżuazyjnego wykonują tę samą czarną robotę, którą wykonywali ideologowie hitleryzmu.

Intelektualistów, ludzi nauki łączy z klasą robotniczą jedna wspólna walka o rozwój i postęp prawdziwej nauki dla dobra ludzkości, a nie zakłamanej nauki, sztuki i pracy na usługach reakcyjnej burżuazji.

Uczony francuski Joliot-Curie oświadczył: „Jeśli by jutro rząd francuski zażądał, abyśmy pracowali nad stworzeniem środków zniszczenia, odpowiedzielibyśmy — nie".

Czy profesor Joliot-Curie mógł by oświadczyć te słowa, gdyby nie czuł oparcia w milionach ludzi prostych, walczących o pokój?

Miliony ludzi prostych są za pokojem i o utrwalenie pokoju będą walczyć.

S T A T U T
ZRZESZENIA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH
W POLSCE

W wyniku zdruzgotania w drugiej wojnie światowej hitlerowskiego faszyzmu przez ZSRR oraz dzięki bohaterskiej walce mas pracujących Polski pod przewodem klasy robotniczej, naród polski odzyskał niepodległość, obalone zostało panowanie kapitalizmu w Polsce i ustanowiona została rewolucyjna władza mas ludowych, którym przewodzi klasa robotnicza.

Władza ludowa zapewniła masom pracującym warunki swobodnego rozwoju politycznego, gospodarczego i kulturalnego, zabezpieczyła wolność słowa, wolność prasy, wolność zebrań oraz prawo swobodnego zrzeszania się w organizacjach społecznych w interesie ludu pracującego i rozwoju aktywności szerokich mas ludowych.

Historyczne przeobrażenia, dokonane w Polsce pod przewodem klasy robotniczej i jej marksistowsko - leninowskiej awangardy, stworzyły podstawę zjednoczenia i szerokiego rozwoju ruchu zawodowego w rezultacie czego związki zawodowe w Polsce stały się dzisiaj powszechną organizacją klasy robotniczej.

Związki zawodowe w Polsce ludowej, jako powszechna bezpartyjna organizacja klasy robotniczej, zrzeszają na zasadzie dobrowolności robotników i pracowników umysłowych wszystkich zawodów, bez różnicy narodowości, płci, wieku, wyznania i przekonań politycznych, a dla realizacji wspólnych celów całego ruchu związkowego tworzą Zrzeszenie Związków Zawodowych, jako organizację nadrzędną.

Związki zawodowe reprezentują i bronią interesów robotników i pracowników umysłowych, troszczą się o systematycz-

ną i ciągłą poprawę bytu materialnego i kulturalnego świata pracy, dążą do stałego podnoszenia na wyższy poziom gospodarki narodowej oraz do najczynniejszego udziału klasy robotniczej w sprawowaniu władzy ludowej.

Związki zawodowe, jako organizacja bezpartyjna, współpracują z organami państwa ludowego. Związki mobilizują masy robotnicze do walki o dalsze wzmocnienie władzy ludowej, wychowują masy pracujące w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu oraz wierności i oddania sprawie socjalizmu, jako jedynej drogi zapewnienia masom pracującym pełnego dobrobytu i prawdziwej wolności.

Związki zawodowe, jako powszechna organizacja klasy robotniczej, wychowują masy robotnicze i podnoszą je na wyższy poziom świadomości klasowej. W pracy swojej związki pozostają w najściślejszej łączności z masami pracującymi. „Łączność z masami, to jest z ogromną większością robotników, (a zatem i całego ludu pracującego) jest najważniejszym, najbardziej podstawowym warunkiem wszelkiej bez wyjątku działalności związków zawodowych" (Lenin).

Związki zawodowe:

— popierają aktywnie politykę rządu ludowego oraz mobilizują najszersze masy robotnicze do walki o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych, w szczególności poprzez organizowanie socjalistycznego współzawodnictwa pracy, walczą o wzrost dyscypliny pracy, o podnoszenie kwalifikacji zawodowych, o nowy socjalistyczny stosunek do pracy i własności społecznej,

— przejawiają nieustanną troskę o poprawę warunków pracy i bytu mas pracujących, o systematyczny wzrost realnych płac poprzez wzrost wydajności pracy i dochodu społecznego oraz poprzez stałą i bezwzględną walkę ze spekulacją i lichwą kapitalistycznych elementów miast i wsi, o najszersze wykorzystanie środków państwowych i funduszów socjalnych dla rozwijania masowego budownictwa mieszkań robotniczych oraz na rozbudowę urządzeń socjalnych, o szersze po-

stawienie lecznictwa i ubezpieczeń społecznych na usługi klasy robotniczej, o rozbudowę, unowocześnienie i racjonalną organizację bezpieczeństwa, higieny i ochrony pracy oraz organizacji społecznej inspekcji pracy, związki zawodowe zgodnie z uprawnieniami ustawowymi organizują wczasy pracownicze i w miarę wzrostu swych możliwości finansowych organizują w coraz szerszym zakresie wypoczynek członków związku w dni świąteczne,

— zawierają umowy zbiorowe,

— rozwijają kontrolę społeczną i uczestniczą w kontroli społecznej, sprawowanej przez terenowe Rady Narodowe, walczą z wszelkimi przejawami biurokratyzmu w aparacie państwowym i gospodarczym, jak i w samym ruchu zawodowym,

— walczą z wyzyskiem kapitalistycznym w prywatnych przedsiębiorstwach, czuwają nad ścisłym przestrzeganiem przez te przedsiębiorstwa przepisów ustawodawstwa pracy,

— biorą udział w organizowaniu i kontroli spółdzielczości wszystkich typów dla sprawnego i pełnego zaopatrzenia mas pracujących,

— wzmagają czujność klasy robotniczej na wszelkie przejawy działalności wroga klasowego, walczą z wszelkimi próbami dezorganizacji procesu produkcyjnego, z działalnością wroga klasowego w zakładach pracy we wszelkiej postaci, z szkodnictwem i sabotażem gospodarczym,

— realizują swoje zadania, jako szkoły gospodarowania i rządzenia, wyrabiają w swoich członkach poczucie odpowiedzialności za gospodarkę socjalistyczną, wysuwają nowe, robotnicze kadry na kierownicze stanowiska w przemyśle, handlu, administracji i samorządzie,

— prowadzą szeroką akcję kulturalno-oświatową, zakładają świetlice, kluby, szkoły, kursy, organizują imprezy kulturalne, turystykę itp., popierają twórczość amatorską wśród robotników i pracowników umysłowych,

— prowadzą akcję wychowania fizycznego i sportu, organizują i otaczają opieką zrzeszenia sportowe, kluby i koła spor-

towe, delegują aktywistów do pracy w związkowych zrzeszeniach sportowych, prowadzą akcję umasowienia i podniesienia poziomu wychowania fizycznego i sportu mas pracowniczych, a szczególnie młodzieży związkowej, prowadzą akcję polityczno - wychowawczą w zespołach sportowych,

— pogłębiają wszechstronnie sojusz robotniczo-chłopski niosą pomoc chłopom małorolnym i średniorolnym w ich walce z wyzyskiwaczami wiejskimi oraz w dążeniach do wprowadzenia spółdzielczych form gospodarki rolnej, rozwijając wszelkie formy łączności fabryk ze wsią,

— dbają o najszerszy udział kobiet w życiu państwowym, społecznym i gospodarczym, poświęcając szczególną uwagę opiece nad matką i dzieckiem. Otaczają codzienną opieką młodzież pracującą, udzielając jej pełnej pomocy w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych oraz w jej dążeniach do wiedzy, oświaty i kultury. Zabezpieczają udział kobiet i młodzieży we wszystkich instytucjach kierowniczych związków zawodowych, a w szczególności w radach zakładowych i na stanowiskach mężów zaufania. W realizacji tych zadań związki zawodowe ściśle współpracują ze Związkiem Młodzieży Polskiej i Ligą Kobiet,

— współpracują z masowymi organizacjami społecznymi (Związek Młodzieży Polskiej, Związek Samopomocy Chłopskiej, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Liga Kobiet itd.) w walce przeciwko ciemnocie i zacofaniu, o rozwój nauki, wiedzy i postępu,

— wychowują swoich członków w duchu internacjonalizmu proletariackiego, wzmacniają więź z krajem zwycięskiego socjalizmu — ZSRR i klasą robotniczą krajów demokracji ludowej, walczą w obronie Światowej Federacji Związków Zawodowych, o jedność międzynarodowego ruchu robotniczego, o trwały pokój i demokrację,

— popierają działalność Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i współpracują z nim w celu utrwalenia braterstwa między narodem polskim a narodami Związku Radzieckiego.

I

CZŁONKOWIE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO, ICH PRAWA I OBOWIĄZKI

1. Członkiem związku zawodowego może być każdy pracujący, zatrudniony na podstawie umowy o pracę, umowy o naukę zawodu lub nominacji władzy publicznej.

2. Członkowie związku zawodowego mają prawo:

a) uczestniczyć w ogólnych zebraniach związku zawodowego,

b) wybierać i być wybieranym do wszystkich władz związkowych, na konferencje związkowe, zjazdy i Kongres Związków Zawodowych,

c) wysuwać postulaty i wnioski wobec władz związkowych,

d) zwracać się do związku we wszystkich sprawach, dotyczących swego bytu i pracy,

e) zwracać się do związku zawodowego o ochronę i poparcie swoich praw w wypadkach pogwałcenia przez pracodawcę umowy o pracę lub przepisów prawa w dziedzinie pracy, ubezpieczeń społecznych lub uprawnień ekonomicznych i kulturalnych,

f) oceniać i poddawać krytyce na zebraniach związkowych, konferencjach, zjazdach i w prasie działalność miejscowych i nadrzędnych władz związkowych oraz organów administracji gospodarczej, zwracać się z pytaniami i zażaleniami do wszystkich kierowniczych władz związkowych,

g) żądać dopuszczenia do osobistego uczestnictwa we wszystkich przypadkach, kiedy władze związkowe podejmują uchwałę, dotyczącą członka związku,

h) korzystać ze wszystkich urządzeń i instytucji socjalnych i kulturalnych, prowadzonych przez związki.

3. Członkowie związku zawodowego są obowiązani:

a) pomnażać własność społeczną przez zdyscyplinowaną i sumienną pracę,
b) chronić własność społeczną, jako wspólne dobro wszystkich pracujących i walczyć z przejawami marnotrawstwa,
c) brać czynny udział w pracy związkowej, stosować się do postanowień statutu związku zawodowego, regulaminu i uchwał władz związkowych,
d) regularnie płacić składki członkowskie i przestrzegać dyscypliny związkowej.

4. Członka związku zawodowego przyjmuje na podstawie osobistego zgłoszenia zebranie grupy związkowej i zatwierdza rada zakładowa, względnie zarząd zakładowej organizacji związkowej.

Dowodem członkowstwa jest legitymacja związkowa, wydana przez władze związkowe i własnoręcznie podpisana przez członka związku zawodowego.

5. Jeżeli członek związku zawodowego przeniósł się do zakładu pracy lub instytucji, których organizacja zawodowa należy do innego związku zawodowego, staje się on jego członkiem z zachowaniem ciągłości członkowstwa i bez obowiązku płacenia wpisowego. Czas przebywania członka związku w składzie Polskich Sił Zbrojnych zalicza się do stażu związkowego.

6. Członkowie związku zawodowego, którzy ze względu na stan zdrowia lub wiek zmuszeni byli zaniechać pracy i przeszli na emeryturę, mają prawo pozostania w szeregach związku zawodowego.

7. Członkowie mogą wystąpić ze związku po złożeniu odpowiedniego oświadczenia na piśmie. Występujący członek winien uiścić wszystkie zaciągnięte wobec związku zobowiązania finansowe i uregulować zaległe składki.

8. Za przekroczenie przepisów statutu związku zawodowego lub postanowień władz związkowych, za niepłacenie składek członkowskich , dłużej niż przez 3 miesiące i naruszanie dyscypliny, władze związkowe mogą nałożyć na członka związ-

ku zawodowego następujące kary: upomnienie, nagana, zawieszenie w prawach piastowania mandatu, zawieszenie w prawach członka na okres do 3-ch miesięcy i, jako kara najwyższa, wykluczenie ze związku.

9. Uchwała zebrania grupy związkowej o wykluczeniu ze związku nabiera mocy po zatwierdzeniu jej przez radę zakładową, wzgl. zarząd zakładowej organizacji związkowej. Uchwała, skazująca członka związku zawodowego na karę, winna zapaść po udzieleniu mu możności złożenia wyjaśnień. Wykluczonemu ze związku zawodowego przysługuje prawo odwołania się do odpowiedniej instancji, przewidzianej w statucie związkowym.

II

ZASADY ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

10. Związki zawodowe organizują się na zasadach centralizmu demokratycznego. Oznacza to, że:

a) wszystkie władze związkowe od dołu do góry wybierane są przez członków związków zawodowych i zobowiązane są do składania im sprawozdań ze swej działalności,

b) organizacje i władze związków zawodowych rozstrzygają wszystkie zagadnienia w zakresie pracy związkowej, zgodnie ze statutem związku zawodowego i postanowieniami nadrzędnych władz związkowych,

c) uchwały organizacji i władz związków zawodowych podejmowane są większością głosów obecnych członków,

d) niższe władze związkowe podlegają nadrzędnym instancjom związkowym.

11. Związki zawodowe organizują się według zasady produkcyjnej, co oznacza, że: 1) członkowie związku zawodowego, zatrudnieni w jednym zakładzie pracy, lub instytucji, należą do jednego związku zawodowego, 2) każdy związek zawodowy

łączy robotników i pracowników umysłowych, zatrudnionych w jednej lub pokrewnych gałęziach gospodarki narodowej.

12. Każdy związek zawodowy posiada swój statut przystosowany do jego potrzeb i właściwości, oparty na statucie Zrzeszenia Związków Zawodowych w Polsce.

Statut każdego związku zawodowego podlega rejestracji w CRZZ.

Z chwilą zarejestrowania związek zawodowy — zgodnie z ustawą — nabywa osobowość prawną.

13. W celu koordynowania działalności związków zawodowych, tworzy się na terenie każdego województwa Okręgowe Rady Związków Zawodowych, a na terenie każdego powiatu (miasta wydzielonego) — Powiatowe (Miejskie) Rady Związków Zawodowych.

14. Najwyższymi władzami w każdym związku zawodowym na odpowiednich szczeblach organizacyjnych są: walne zebrania członków związku zawodowego, konferencje wyborcze i krajowe zjazdy delegatów.

Walne zebranie, konferencja, lub zjazd wybierają właściwy zarząd: zarząd zakładowej organizacji związkowej, zarząd oddziału, zarząd okręgowy, zarząd główny. Władze te kierują całością pracy organizacji związkowej.

Najwyższym kierowniczym organem każdego związku zawodowego jest jego Zjazd. Delegatów na Zjazd wybierają członkowie związku zawodowego na zebraniach i konferencjach, według norm określonych przez zarząd główny.

Członkowie i zastępcy członków Zarządu Głównego związku zawodowego, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego, którzy nie zostali wybrani delegatami na Zjazd, mają prawo uczestniczyć w Zjeździe związku zawodowego z głosem doradczym.

Zjazd wybiera Zarząd Główny, Komisję Rewizyjną i Sąd Koleżeński.

15. Wszystkie władze związków zawodowych, jak również delegaci na konferencje, zjazdy i Kongres Związków Zawodowych, wybierani są w głosowaniu tajnym.

Przy wyborach władz związkowych członkowie związku zawodowego mają prawo wysuwania kandydatów, zgłaszania sprzeciwów i swobodnej krytyki kandydata.

Władze związkowe wybierają spośród siebie w jawnym głosowaniu prezydium.

16. Na żądanie co najmniej jednej trzeciej członków związku, jak również na podstawie uchwały nadrzędnej władzy związkowej, mogą być przeprowadzone wybory zarządu związku zawodowego przed upływem kadencji.

17. Do prawomocności uchwał konferencji i zjazdów związkowych, jak również zarządów i rad związków zawodowych, wymagana jest obecność na posiedzeniu co najmniej połowy uprawnionych do uczestnictwa.

18. Władze związku zawodowego są obowiązane ściśle przestrzegać demokracji związkowej, zwoływać ogólne zebrania i konferencje członków związku zawodowego, składać sprawozdania i przeprowadzać wybory, szeroko stosować w organizacjach związkowych metodę krytyki i samokrytyki, wciągać najszersze masy członkowskie do udziału w pracach związku zawodowego, przeprowadzać zebrania aktywu związkowego.

19. Przy władzach związku zawodowego, organizuje się w miarę potrzeby komisje dla poszczególnych prac związkowych. W CRZZ, zarządach głównych zw. zawodowych i większych jednostkach organizacyjnych związków tworzy się w miarę potrzeby działy, wydziały i referaty.

III

ORGANIZACJA ZRZESZENIA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W POLSCE

20. Zrzeszenie Związków Zawodowych w Polsce jest nadrzędną międzyzwiązkową organizacją związków zawodowych, skupiającą wszystkie związki zawodowe w Polsce dla realizacji wspólnych celów związków zawodowych.

Siedzibą Zrzeszenia jest m. st. Warszawa, a terenem jego działalności cały obszar R. P.

21. Zrzeszenie Związków Zawodowych w Polsce posiada osobowość prawną.

Zrzeszenie reprezentuje Centralna Rada Związków Zawodowych.

22. Naczelną władzą związków zawodowych w Polsce jest Kongres Związków Zawodowych.

Kongres Związków Zawodowych zwołuje CRZZ raz na trzy lata. Termin Kongresu, miejsce i porządek dzienny podaje CRZZ do wiadomości związków zawodowych nie później, niż na dwa miesiące przed dniem otwarcia Kongresu.

Nadzwyczajny Kongres Związków Zawodowych zostaje zwołany na mocy uchwały CRZZ, bądź na żądanie co najmniej 1/3 liczby zrzeszonych związków zawodowych, w ciągu trzech miesięcy od dnia zgłoszenia wniosku.

23. W Kongresie biorą udział z głosem decydującym delegaci zrzeszonych związków zawodowych, wybrani na krajowych zjazdach poszczególnych związków. Członkowie CRZZ i Komisji Rewizyjnej, którzy nie zostali wybrani delegatami, mają prawo uczestniczenia w Kongresie z głosem doradczym.

24. Liczbę delegatów i regulamin wyboru delegatów na Kongres ustala CRZZ.

25. Kongres Związków Zawodowych:

a) ustala zasady i ogólne wytyczne dla ruchu zawodowego,

b) uchwala, względnie zmienia statut Zrzeszenia Związków Zawodowych w Polsce,

c) omawia zagadnienia produkcji, kontroli społecznej, podziału dochodu społecznego i nakreśla wytyczne odnośnie udziału ruchu zawodowego w walce o wypełnienie i przekroczenie narodowych planów gospodarczych, podwyższenie dobrobytu i poziomu kulturalno - politycznego klasy robotniczej,

d) ustala wysokość wpisowego i składki miesięcznej,
e) określa linię wytyczną Zrzeszenia Związków Zawodowych na terenie międzynarodowego ruchu zawodowego,
f) rozpatruje i zatwierdza sprawozdanie CRZZ i Komisji Rewizyjnej,
g) wybiera Centralną Radę Związków Zawodowych i Komisję Rewizyjną.

26. Uchwały na Kongresie zapadają zwykłą większością głosów. Dla zmiany statutu wymagana jest kwalifikowana większość dwóch trzecich oddanych głosów.

27. W okresie między Kongresami najwyższą władzą związkową jest Centralna Rada Związków Zawodowych (CRZZ).

28. CRZZ składa się z 99 członków i 33 zastępców, wybranych przez Kongres na okres trzech lat. W razie ustąpienia członka z CRZZ wchodzi na jego miejsce kolejny zastępca.

29. Centralna Rada Związków Zawodowych:
a) kieruje całokształtem działalności związków zawodowych,
b) wprowadza w życie uchwały Kongresu Związków Zawodowych,
c) bierze udział w opracowaniu państwowych planów gospodarczych,
d) organizuje i kieruje socjalistycznym współzawodnictwem pracy, omawia i podejmuje uchwały w sprawie przebiegu realizacji planów gospodarczych,
e) podejmuje uchwały dotyczące zaspakajania potrzeb materialnych i kulturalnych robotników i pracowników umysłowych,
f) opracowuje i zgłasza projekty ustaw, dotyczących warunków materialnych i kulturalnych robotników i pracowników umysłowych (warunki pracy, płacy, ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych itd),
g) zarządza funduszami i majątkiem Zrzeszenia,

h) decyduje w sprawach nabycia, zbycia lub obciążenia nieruchomości, ustala roczne preliminarze budżetowe Zrzeszenia,

i) rozpatruje i zatwierdza sprawozdania Prezydium CRZZ,

j) rozpatruje i zatwierdza sprawozdania z działalności Zarządów Głównych Związków Zawodowych i międzyzwiązkowych terenowych władz związkowych oraz zatwierdza i kontroluje wykonanie budżetów przez związki zawodowe,

k) prowadzi rejestr związków zawodowych,

l) posiada własne wydawnictwa i nadzoruje działalność wydawniczą związków zawodowych,

ł) reprezentuje w kraju, na terenie instytucji międzynarodowych i Światowej Federacji Związków Zawodowych ogół pracowników zrzeszonych i niezrzeszonych,

m) rozstrzyga wszelkie sprawy związkowe, nieprzewidziane statutem Zrzeszenia Związków Zawodowych w Polsce.

30. Centralna Rada Związków Zawodowych wybiera Prezydium w składzie 21 osób oraz spośród członków Prezydium przewodniczącego, 2 — 3 v-przewodniczących oraz 4 — 6 sekretarzy.

Przewodniczący, v-przewodniczący i sekretarze tworzą Sekretariat w składzie 7 — 9 osób.

W okresie między plenarnymi posiedzeniami CRZZ Prezydium jest powołane do pełnienia wszystkich funkcji CRZZ za wyjątkiem spraw wymienionych w pkt. 29 lit. h), i), m).

Prezydium i Sekretariat działają na podstawie regulaminu uchwalonego przez CRZZ.

31. Prezydium zwołuje posiedzenie CRZZ co najmniej trzy razy do roku. Posiedzenia Prezydium zwołuje przewodniczący co najmniej raz na miesiąc.

32. Centralną Radę Związków Zawodowych reprezentuje na zewnątrz przewodniczący CRZZ lub upoważnieni przez niego członkowie Prezydium. Pisma, na mocy których CRZZ zaciąga zobowiązania, winny być podpisane przez przewodni-

czącego lub jego zastępcę oraz dwóch członków Sekretariatu i zaopatrzone pieczęcią Zrzeszenia.

33. Komisja Rewizyjna Zrzeszenia składa się z 7 członków i 4 zastępców wybranych przez Kongres na okres lat 3. Komisja Rewizyjna wybiera spośród siebie przewodniczącego, jego zastępcę i sekretarza.

Komisja Rewizyjna bada gospodarkę finansową i majątkową Zrzeszenia oraz wszystkich jego instytucji i zakładów. Czynności swe wykonuje w każdym czasie według swego uznania. Obowiązana jest jednak to uczynić przynajmniej raz na rok. Rewizja kasy Zrzeszenia winna być przeprowadzona przynajmniej raz na kwartał. Okresowe sprawozdania z dokonanych czynności Komisja Rewizyjna przedkłada Prezydium CRZZ.

Członkowie Komisji Rewizyjnej mają prawo uczestniczyć z głosem doradczym na posiedzeniach wszystkich władz Zrzeszenia. Ogólne sprawozdanie ze swej działalności i wnioski Komisja Rewizyjna przedkłada na piśmie Kongresowi.

IV

MIĘDZYZWIĄZKOWE TERENOWE WŁADZE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

34. Okręgowe i Powiatowe (Miejskie) Rady Związków Zawodowych:

a) koordynują w myśl wytycznych i instrukcji CRZZ działalność związków zawodowych na swoim terenie na szczeblu województwa, względnie powiatu przede wszystkim w dziedzinie współzawodnictwa pracy oraz podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego robotników i pracowników umysłowych,

b) uogólniają doświadczenia związków zawodowych i udzielają pomocy organizacyjnej poszczególnym ogniwom ruchu zawodowego na swoim terenie,

c) kierują międzyzwiązkowymi akcjami i instytucjami,

d) reprezentują całość ruchu zawodowego na swoim terenie wobec władz i urzędów.

Powiatowe (Miejskie) Rady Związków Zawodowych podlegają Okręgowym Radom, które z kolei podlegają CRZZ.

35. Okręgowe i Powiatowe (Miejskie) Rady Związków Zawodowych wybierane są na właściwych międzyzwiązkowych konferencjach na okres dwuletni.

36. Zasady wyborów delegatów na międzyzwiązkowe konferencje oraz skład i regulaminy funkcjonowania Okręgowych i Powiatowych (Miejskich) Rad Związków Zawodowych ustala CRZZ.

V

ZAKŁADOWE ORGANIZACJE ZWIĄZKOWE

37. Podstawową jednostką organizacyjną związków zawodowych jest zakładowa organizacja związkowa, w skład której wchodzą wszyscy członkowie związku zawodowego, zatrudnieni w jednym zakładzie pracy, instytucji, urzędzie itp. Zwierzchnią władzą organizacji związkowej jest ogólne zebranie jej członków.

W przedsiębiorstwach i instytucjach, w których zwoływanie ogólnych zebrań jest utrudnione, mogą być zwoływane zebrania częściowe członków związku zmianami lub oddziałami, względnie konferencje delegatów.

38. Zakładowa organizacja związkowa realizuje cele związków zawodowych, określone statutem związku zawodowego i uchwałami nadrzędnych władz związkowych.

39. Rady zakładowe stanowią zarząd zakładowej organizacji związkowej. W urzędach i instytucjach pracą zakładowej organizacji związkowej kieruje zarząd zakładowej organizacji związkowej.

40. Dla umożliwienia wszystkim członkom związku zawodowego czynnego udziału w życiu związkowym i w celu

ułatwienia im pracy nad rozwiązaniem zagadnień produkcji i poprawy warunków bytu robotników i pracowników umysłowych, rady zakładowe wzgl. zarządy zakładowych organizacji związkowych, tworzą grupy związkowe z mężami zaufania na czele, jako najniższe ogniwa ruchu zawodowego. Zasady organizacyjne i zakres pracy grup związkowych określi regulamin wydany przez CRZZ.

VI

FUNDUSZE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

41. Fundusze związków zawodowych powstają z opłat wpisowych i miesięcznych składek członkowskich, z dochodów imprez kulturalno-oświatowych i sportowych oraz z innych źródeł.

42. Fundusze Zrzeszenia Związków Zawodowych w Polsce składają się z części składki członkowskiej w wysokości ustalonej przez CRZZ, a także z funduszów płynących z innych źródeł.

43. Okręgowe i Powiatowe (Miejskie) Rady Związków Zawodowych finansowane są z funduszów CRZZ zgodnie z zatwierdzonym budżetem.

44. Fundusze związków zawodowych służą dla prowadzenia akcji kulturalnej i socjalnej wśród członków związków zawodowych oraz dla zaspakajania organizacyjno - gospodarczych potrzeb związków zawodowych.

45. Władze związków zawodowych wydatkują fundusze na podstawie budżetów, zatwierdzonych przez nadrzędne władze związkowe.

Władze związkowe składają członkom związku roczne sprawozdanie finansowe z wykonania budżetu.

46. Prawo dysponowania funduszami i majątkiem związku zawodowego należy do władz związkowych. Władze związkowe ponoszą odpowiedzialność za całość majątku, za wpływ fun-

duszów we właściwym terminie oraz za ich zużytkowanie zgodnie z zatwierdzonym budżetem.

47. Komisje Rewizyjne władz związkowych kontrolują wykonanie budżetu związkowego, prawidłowość i celowość wydatkowania funduszów i wykorzystania majątku związkowego oraz system księgowania i sprawozdawczości.

Komisje Rewizyjne składają sprawozdania ze swej działalności na zjazdach, konferencjach i walnych zebraniach równocześnie z władzami związkowymi.

VII

ROZWIĄZANIE I LIKWIDACJA ZWIĄZKU ZAWODOWEGO

48. Walny Zjazd związku zawodowego może większością 2/3 głosów powziąć uchwałę o rozwiązaniu związku. Uchwała taka winna określić tryb likwidacji związku oraz przekazanie jego majątku. Uchwała Walnego Zjazdu o rozwiązaniu związku wymaga dla swej prawomocności zatwierdzenia przez CRZZ.

U C H W A Ł Y
II KONGRESU ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Obalenie w Polsce panowania kapitalistów i obszarników i utworzenie władzy robotniczo-chłopskiej zmieniło zasadniczo rolę i zadania związków zawodowych.

Związki zawodowe stały się najbardziej masową, powszechną, bezpartyjną organizacją klasy robotniczej, reprezentującą jej codzienne interesy i mobilizującą masy do walki o realizację zadań, stojących przed naszym państwem i jego kierowniczą siłą — klasą robotniczą. Organizując i mobilizując aktywny udział mas w realizowaniu tych zadań — związki zawodowe są szkołą gospodarowania, szkołą rządzenia, szkołą socjalizmu.

Powstanie władzy ludowej w Polsce jest rezultatem rozgromienia faszyzmu niemieckiego przez Związek Radziecki oraz rezultatem walki polskiego ludu pod kierownictwem klasy robotniczej.

Zjednoczone związki zawodowe mają prawo do dumy z wkładu ruchu zawodowego w dzieło wyzwolenia człowieka pracy, z ofiar złożonych przez klasę robotniczą, a w tej liczbie przez tysiące związkowców w długoletniej walce klasowej i narodowo-wyzwoleńczej: z zaborcami i rodzimą burżuazją w okresie niewoli narodowej, z endeckimi i sanacyjnymi rządami ucisku i wyzysku mas pracujących w okresie 1918 — 1939 r., z bestialskim okupantem hitlerowskim w czasie ostatniej wojny, ze zbrojnymi bandami polskiej reakcji, z agenturami faszyzmu i WRN — po wyzwoleniu.

Zjednoczone w 1945 r. związki zawodowe są spadkobiercami bojowych tradycji klasowego, rewolucyjnego nurtu w polskim ruchu zawodowym i jednolitofrontowego odłamu ruchu

związkowego, zwłaszcza tradycji Lewicy Związkowej, która broniła interesów mas i budowała jedność robotniczą wbrew zdrajcom. w rodzaju Moraczewskiego, Jaworowskiego, Kwapińskiego czy Żuławskiego oraz wbrew agentom burżuazji z ND, OZN, NRP czy ChD.

Szerokie rzesze bezpartyjnych i partyjnych członków zjednoczonych związków zawodowych wniosły poważny wkład w dzieło budowy jedności organicznej klasy robotniczej, jedności PPR i PPS.

Rola związków zawodowych w walce przeciw wrogom klasowym, o jedność robotniczą, o odbudowę kraju i realizację planu 3-letniego wzrastała w miarę krystalizowania się słusznej polityki KCZZ, w walce z wpływami reformizmu, trade - unionizmu, syndykalizmu, które były przejawem spuścizny i nacisku ideologicznego elementów burżuazyjnych i drobnomieszczańskich na słabsze ogniwa ruchu zawodowego.

Przełomowe znaczenie dla dalszego prawidłowego rozwoju ruchu zawodowego miały wskazania i uchwały lipcowego i sierpniowego Plenum KC PPR, wrześniowej Rady Naczelnej PPS oraz Kongresu PZPR.

Uchwały te uzbroiły aktyw związkowy w ostry oręż ideologiczny i decydująco wpłynęły na osiągnięcie poważnych wyników w walce przeciw przejawom oportunizmu w teorii i praktyce związkowej.

Walka przeciw pozostałościom i wszelkim próbom odradzania się tendencji reformistycznych i syndykalistycznych, występujących w okresie po I/VII Kongresie, pod postacią niedoceniania zadań produkcyjnych, niedostatecznej dbałości o materialne i kulturalne warunki klasy robotniczej, czy też w formie teorii o „niezależności związków zawodowych", „samorządu robotniczego" i „uzwiązkowienia przedsiębiorstw" — winna być nadal prowadzona z całą stanowczością i czujnością. Wychowywanie mas związkowych w duchu klasowej ideologii proletariatu ułatwi i przyśpieszy należyte wypełnienie zadań politycz-

nych, gospodarczych i kulturalnych ruchu zawodowego w walce o ostateczne zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka, o zbudowanie ustroju socjalistycznego, ustroju sprawiedliwości społecznej, dobrobytu i kultury mas.

W walce o ten ustrój przed związkami zawodowymi staje obecnie bezpośrednie zadanie przedterminowego wykonania planu 3-letniego i realizacja planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu.

W walce o ten ustrój związki zawodowe będą stale umacniały i pogłębiały braterski sojusz robotników z mało i średniorolnymi chłopami przeciw elementom kapitalistycznym, przeciw wyzyskowi i spekulacji na wsi i w mieście.

W walce o ten ustrój związki zawodowe będą zacieśniały więź klasy robotniczej z inteligencją pracującą, okażą państwu wszechstronną pomoc w tworzeniu nowej inteligencji spośród mas ludowych, przede wszystkim drogą wysuwania nowych tysięcy najlepszych ludzi klasy robotniczej na kierownicze stanowiska, do szkół i na kursy, będą wzmacniać władzę ludową drogą usprawnienia pracy związków zawodowych i aktywizacji milionowych mas robotników i pracowników umysłowych do zadań stojących przed Polską ludową na jej drodze do socjalizmu.

Niezbędnym warunkiem budownictwa nowego ustroju, a więc i czołowym zadaniem związków zawodowych — jest obrona pokoju przed wojennymi zakusami anglosaskich imperialistów.

Prowadzona przez związki zawodowe, wspólnie z innymi organizacjami masowymi, walka o pokój nie może ograniczać się tylko do kampanii propagandowej, lecz musi zmierzać również do spotęgowania wysiłku produkcyjnego, a więc do spotęgowania potencjału gospodarczego i siły obronnej Polski ludowej, stanowiącej ważne ogniwo w międzynarodowym froncie sił pokoju, na których czele stoi zwycięski ZSRR.

Walka o pokój musi być nierozerwalnie związana z walką przeciw nacjonalizmowi i kosmopolityzmowi, o wychowanie mas związkowych w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu proletariackiego.

Polskim związkom zawodowym winien w ich pracy przyświecać wzór wspaniałej działalności oraz doświadczenia radzieckich związków zawodowych, chluby i dumy międzynarodowego ruchu zawodowego.

Cele i zadania swoje realizować będą związki zawodowe pod ideologicznym i politycznym przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

I. ZADANIA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W WALCE O ROZWÓJ GOSPODARKI NARODOWEJ

Niezbędnym i zasadniczym warunkiem budowy fundamentów socjalizmu jest twórcza aktywność mas pracujących.

Zadaniem związków zawodowych, jako powszechnej organizacji klasy robotniczej, jest mobilizowanie inicjatywy i aktywności robotników i pracowników umysłowych dla wykonania i przekroczenia planów gospodarczych.

Pomimo niewątpliwych osiągnięć ruchu zawodowego na tym polu, wyrażających się w rozwoju współzawodnictwa pracy oraz w tym, że niektóre związki już systematycznie śledzą wykonanie planów produkcyjnych i organizują pomoc zakładom pracy — poważna część związków zawodowych nie żyje zagadnieniami wytwórczymi i nie rozumie jeszcze we właściwy sposób nowej roli związków zawodowych w warunkach budowy socjalizmu.

Kongres stwierdza konieczność wysunięcia zagadnień wytwórczych na czoło zadań ruchu zawodowego we wszystkich jego ogniwach.

**
*

Podstawową metodą budownictwa socjalistycznego, pobudzającą aktywność milionowych mas pracujących, jest socja-

ministracyjno-biurokratyczną krzątaniną, na ogłaszaniu listyczne współzawodnictwo pracy w walce o wzrost wydajności, o zwiększenie jakości produkcji, obniżenie jej kosztów i zwiększenie rozmiarów dochodu społecznego. Organizacja i bezpośrednie kierownictwo ruchem współzawodnictwa należy do związków zawodowych, których obowiązkiem jest jego upowszechnienie i podnoszenie na wyższy poziom.

Związki zawodowe winny włączać do współzawodnictwa coraz to nowe rzesze robotnicze, nadając ruchowi współzawodnictwa właściwe formy organizacyjne, winny nieść codzienną praktyczną pomoc współzawodniczącym w opracowywaniu zobowiązań indywidualnych i zespołowych, w ich konkretyzacji dla każdego zawodu, w ich wypełnianiu, w kontroli wyników i prawidłowej ich ocenie oraz w upowszechnieniu doświadczeń współzawodnictwa i osiągnięć przodowników pracy i racjonalizatorów.

Odpowiedzialność za stan i rozwój współzawodnictwa pracy ponosi cały ruch zawodowy, we wszystkich swych instancjach i ogniwach, od CRZZ poprzez zarządy główne, okręgi i oddziały, aż do rad zakładowych i grup związkowych. Powoływane przez związki zawodowe komitety współzawodnictwa pracy — winny odgrywać rolę pomocniczych organów organizacji i władz związkowych.

Związki zawodowe na obecnym etapie nie nadążają jeszcze za rozwojem ruchu współzawodnictwa i nie okazują właściwej pomocy współzawodniczącym, wskutek czego ruch współzawodnictwa, obok niewątpliwych osiągnięć, do których zaliczyć trzeba jego masowość i różnorodność form, cechuje wiele braków, wśród których na czoło wysuwają się:

— stosunkowo słaby rozwój współzawodnictwa w wielu dziedzinach gospodarki poza przemysłem i komunikacją;
— nierównomierność rozwoju w ramach samego przemysłu, wyrażająca się w pozostawieniu na uboczu szeregu słabiej pracujących zakładów pracy, a nawet całych branż przemysłowych;

— niedostateczny udział inteligencji oraz dozoru technicznego;
— częste jeszcze zastępowanie systematycznej i ciągłej pracy dorywczymi akcjami — zbyt słaba i wąska wymiana doświadczeń i osiągnięć przodujących pracowników i załóg; niedostateczna dbałość o przodowników pracy, o właściwe wynagrodzenie i społeczną ocenę ich wysiłków;
— liczne elementy formalizmu i biurokratyzmu, polegające na zastępowaniu faktycznego i aktywnego udziału mas administracyjno-biurokratyczną krzątaniną, na ogłaszaniu formalnych deklaracji i zobowiązań oraz kierowaniu ruchem odgórnie przy pomocy skomplikowanych regulaminów i instrukcji.

Skuteczne przezwyciężenie tych braków i dalszy rozwój socjalistycznego współzawodnictwa wymaga:
— codziennej łączności organów związkowych z współzawodniczącymi robotnikami i pracownikami umysłowymi, w postaci żywego instruktażu w zakładzie pracy;
— włączenia szerokiego aktywu związkowego do prac, związanych z rozwojem współzawodnictwa, a w szczególności włączenia radców zakładowych, mężów zaufania, przodujących robotników, majstrów, całej inteligencji technicznej oraz młodzieży;
— czynnej i codziennej pomocy, okazywanej administracji fabrycznej, w szybkim usuwaniu trudności organizacyjnych i technicznych, hamujących rozwój współzawodnictwa i realizację zobowiązań;
— otoczenia troskliwszą niż dotychczas opieką przodowników pracy, którzy niosąc pomoc swym towarzyszom i ucząc ich lepszych metod pracy, dźwigają na wyższy poziom produkcję i zarobki ogółu pracowników.

Szczególnego znaczenia, na obecnym etapie walki o pełne wykorzystanie maszyn i urządzeń produkcyjnych oraz o zastosowanie i opanowanie nowoczesnych metod w produkcji, na-

biera wszechstronna pomoc racjonalizatorom, nowatorom i mistrzom oszczędności oraz upowszechnienie i popularyzacja dokonanych przez nich ulepszeń i wynalazków.

Zadaniem związków zawodowych winno być stworzenie w zakładach pracy i instytucjach warunków najbardziej sprzyjających ruchowi racjonalizatorskiemu i nowatorskiemu przez udzielanie pomocy w opracowaniu wniosków racjonalizatorskich oraz usuwanie biurokratycznych przeszkód w ocenie, w szybkim wprowadzaniu w życie i premiowaniu usprawnień i wynalazków. Przedstawiciele związków zawodowych winni wchodzić w skład komisji usprawnień i brać czynny udział w ich pracy.

Kongres podkreśla konieczność dalszego rozwijania i wzbogacania form i treści współzawodnictwa, zarówno indywidualnego, jak i zespołowego, a w szczególności — w zakresie współzawodnictwa indywidualnego — rozwijania współzawodnictwa o tytuł najlepszego pracownika w danym zawodzie i specjalności (np. najlepszy rębacz, murarz, wytapiacz stali, palacz itp.), w ruchu wielowarsztatowców w zakresie współzawodnictwa zespołowego — rozwijania współzawodnictwa brygad remontowych, brygad najlepszej jakości, brygad młodzieżowych, brygad i zespołów produkcyjnych, współzawodnictwa zakładów współzależnych itp.

Kongres zobowiązuje związki zawodowe do przepracowania i udoskonalenia zasad elastycznego i sprawiedliwego rozdziału sum, przeznaczonych na nagrody dla współzawodniczących.

Kongres zobowiązuje CRZZ do opracowania i wniesienia w najbliższym czasie na Sejm projektu ustawy o odznaczeniach i orderach za zasługi w pracy i o przywilejach, związanych z posiadaniem tych odznaczeń.

***

Wielkie znaczenie dla rozwoju współzawodnictwa pracy posiada ożywienie narad wytwórczych. Narady te, organizo-

wane przez związki zawodowe wespół z administracją, są podstawowym instrumentem przyciągania mas robotniczych do ulepszania organizacji pracy, upowszechniania metod przodowników i nowatorów, usuwania braków w pracy zakładów, wykrywania rezerw wewnętrznych, ulepszania jakości produkcji. Narady wytwórcze pomagają w opracowaniu zobowiązań załóg. Ta rola i znaczenie narad wytwórczych nakłada na związki zawodowe obowiązek systematycznego ich organizowania w każdym zakładzie, oddziale i grupie związkowej, starannego i przemyślanego ich przygotowania oraz kontroli wykonania przez administrację i załogę postanowień, powziętych na tych naradach .

Wszystkie instancje związków zawodowych winny we właściwym dla nich zakresie brać udział w pracach nad przygotowaniem planów gospodarczych oraz analizować przebieg ich wykonania.

Walka związków zawodowych o rozwój gospodarki narodowej wymaga poważnego zajęcia się sprawą szkolenia i podnoszenia kwalifikacji robotników oraz personelu inżynieryjno-technicznego. Jest to szczególnie ważne z uwagi na wciągnięcie do produkcji w okresie planu 6-letniego nowych setek tysięcy pracowników. Sprawa ta nie znalazła dotychczas należytego miejsca w pracy związkowej.

Kongres poleca związkom troszczyć się o zapewnienie odpowiedniej pracy absolwentom szkół zawodowych i szkół przysposobienia przemysłowego, o organizowanie kursów podnoszenia kwalifikacji zawodowych w fabrykach i w instytucjach oraz rozwijać szeroką akcję indywidualnego i zespołowego doszkalania robotników przy warsztatach pracy przez majstrów i specjalne brygady instruktorskie, składające się z przodujących robotników.

Kongres poleca związkom dbałość o rozszerzenie akcji systematycznego i planowego przygotowania kobiet do pracy zawodowej i podnoszenie ich kwalifikacji.

Istotną, nieodłączną cechą nowego socjalistycznego stosunku do pracy jest świadoma dyscyplina. Związki zawodowe winny wychowywać robotników i pracowników umysłowych w duchu świadomej dyscypliny pracy w celu pełnego wykorzystania dnia roboczego.

Walka z absencją i markieranctwem pozostaje nadal obowiązkiem związków zawodowych, a przede wszystkim rad zakładowych, które dotychczas nie stosowały w dostatecznie szerokim zakresie konkretnych form wychowania robotników w duchu dyscypliny.

Jedną z podstawowych dźwigni w walce o wydajność pracy, o jakość produkcji, o oszczędność oraz o wzrost naszej gospodarki i poziomu życiowego mas pracujących jest prawidłowy system płac. Przeszedł on u nas od pierwszego Kongresu Związków Zawodowych poważną ewolucję i został znacznie ulepszony, zwłaszcza po ostatniej reformie, ale mimo to nie zbudowaliśmy jeszcze systemu, który by w pełni czynił zadość socjalistycznej zasadzie wynagradzania za pracę według jej ilości i jakości. W szczególności nie osiągnęliśmy prawidłowej rozpiętości w płacach, która by stwarzała dostatecznie silne bodźce do podnoszenia kwalifikacji.

Nie został jeszcze w pełni zrealizowany postulat wyższego opłacania prac ciężkich. Nadal stoi przed nami ustalenie bardziej prawidłowej hierarchii płac, ze szczególnym uwzględnieniem przemysłów, mających ważne znaczenie dla rozwoju życia gospodarczego.

Przed ruchem zawodowym stoi więc nadal, jako jedno z podstawowych zadań — praca nad udoskonaleniem systemu płac. Związki zawodowe winny wzmóc pomoc udzielaną organom gospodarczym państwa w rozpowszechnianiu akordowego, akordowo-progresywnego i premiowego systemu płacy, który stwarza możliwość sprawiedliwej opłaty i pobudza do wzrostu wydajności, do podniesienia jakości oraz do walki z marnotrawstwem.

Niezbędnym warunkiem sprawiedliwych stawek akordowych i premii, a jednocześnie podstawą planowania i skutecznej walki o pełne wykorzystanie mocy urządzeń produkcyjnych, są prawidłowe normy techniczne. Dlatego Kongres zobowiązuje związki zawodowe do czynnego udziału w opracowywaniu taryfikacji robót oraz w pracach nad ustaleniem prawidłowych norm technicznych we wszystkich dziedzinach wytwarzania. Wzrost wydajności pracy i produkcji stworzy podstawę dla dalszego stopniowego wzrostu zarobków i stopy życiowej mas pracujących.

**
*

Zadaniem związków zawodowych jest walka o nieustanną poprawę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Dotychczasowe nasze osiągnięcia w tej dziedzinie są niezadawalające. W związku z tym Kongres uważa za pilny obowiązek, zarówno związków zawodowych, jak i gospodarczych organów państwowych, usilną pracę nad poprawą warunków higieny i bezpieczeństwa pracy oraz nad systematycznym usuwaniem przyczyn, powodujących choroby zawodowe i nieszczęśliwe wypadki.

Na czoło zadań w tej dziedzinie wysuwa się opracowanie planu konkretnych środków poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w każdym zakładzie, ze szczególnym uwzględnieniem działów szkodliwych dla zdrowia oraz wstawienie do planów inwestycyjnych sum wyodrębnionych na ten cel. W pracy tej winni wziąć bezpośredni udział przedstawiciele rad zakładowych i związków zawodowych.

Pilnym zadaniem jest stworzenie instytutów badawczych, poświęconych naukowemu opracowaniu zagadnień bezpieczeństwa i higieny pracy, kształcenie dostatecznej liczby specjalistów w tej dziedzinie i rozbudowanie inspekcji technicznej w oparciu o wykształcone kadry.

W związku z niedostateczną ilością sprzętu i urządzeń ochronnych oraz odzieży ochronnej, należy uwzględnić w dal-

szych planach produkcyjnych wzmożoną produkcję tych artykułów.

Kongres uważa za konieczne polepszenie jakości dostarczanej odzieży ochronnej oraz poleca związkom zawodowym kontrolę zaopatrzenia robotników w przysługującą im na podstawie układów zbiorowych odzież, obuwie i sprzęt ochronny.

Należy wzmóc, dotychczas zaniedbane, masowe przeszkolenie robotników w zakresie znajomości zasad bezpieczeństwa i higieny pracy oraz wzmocnić propagandę ochrony pracy, wykorzystując w tym celu prasę, radio, plakaty i film.

Wzmocnienie kontroli wykonania ustaw o ochronie pracy kobiet i młodzieży — jest jednym z najważniejszych zadań związków.

Kongres zatwierdza inicjatywę KCZZ w sprawie ustawy o społecznej inspekcji pracy i oczekuje, by Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej jak najszybciej zrealizowało tę inicjatywę.

Kongres zaleca zastąpienie obecnie działających kół bezpieczeństwa i higieny pracy przez komisje przy radach zakładowych, złożone ze społecznych inspektorów.

***

Budownictwo fundamentów socjalizmu odbywa się w warunkach zaostrzonej walki klasowej. W walce tej wróg sięga do broni dywersji i sabotażu gospodarczego. Stara się on wykorzystać na wielu odcinkach naszej gospodarki niedociągnięcia, błędy, niedbalstwo, brak czujności w pracy poszczególnych ogniw administracji przedsiębiorstw i zakładów. Szczególnie usiłuje wróg wykorzystać brak prawidłowej organizacji nadzoru i wykorzystania maszyn i urządzeń produkcyjnych oraz zły stan organizacji magazynów w zakładach pracy. Dlatego „nie wystarcza tylko dbać o wzrost produkcji i jej jakość, ale trzeba bezwzględnie i koniecznie ochraniać tę produkcję przed ciosami wroga, sabotażysty i dywersanta" (Bierut).

Związki zawodowe spełnią swoje zadanie w tym zakresie, jeśli stale będą pobudzały czujność klasy robotniczej i jeśli zorganizują aktywny współudział załóg robotniczych w usuwaniu istniejących niedociągnięć i braków. Zorganizowanie przez rady zakładowe komisji, przeprowadzających społeczny przegląd stanu magazynów, parku maszynowego, ochrony przeciwpożarowej — wysuwa się przed związkami, jako jedno z pilnych i ważnych zadań w walce przeciw awariom i próbom szkodnictwa gospodarczego.

II. ZADANIA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W WALCE O POPRAWĘ WARUNKÓW MATERIALNYCH I SOCJALNYCH KLASY ROBOTNICZEJ

Odbudowa kraju i realizacja planu 3-letniego oraz związany z tym szybki wzrost masy towarowej zapewniły masom pracującym stopniową lecz systematyczną poprawę ich położenia materialnego i podniesienie poziomu kulturalnego. Z roku na rok wzrastały realne płace, przekraczając już w ubiegłym roku dla podstawowej masy robotników przeciętny poziom przedwojenny. Dokonana na przełomie roku bieżącego reforma płac przyniosła dalszą, przeciętnie 10%-ową podwyżkę.

Wzrost produkcji, zarówno artykułów przemysłowych, jak i rolniczych, umożliwił zniesienie systemu kartkowego i przezwyciężenie początkowych trudności w zaopatrzeniu świata pracy w szereg podstawowych artykułów masowego spożycia, jak cukier, obuwie, wełna, bawełna itp.

Istniejące trudności na odcinku mięsa i tłuszczu są planowo usuwane na drodze polityki popierania hodowli trzody oraz usprawnienia dystrybucji tych artykułów. Rozbudowa sieci handlu państwowego i spółdzielczego, usprawnienie jej pracy przy jednoczesnej zdecydowanej walce ze spekulacją, w oparciu o aktywny udział mas i społeczną kontrolę, doprowadziły do stabilizacji cen podstawowych artykułów, zabezpieczając w ten

sposób realność płac pracowniczych. Niemniej jednak przed związkami zawodowymi stoi nadal w całej rozciągłości zadanie walki ze spekulacją i nadużyciami podatkowymi. Jednocześnie należy dążyć do dalszego usprawnienia pracy handlu państwowego i spółdzielczego, do ulepszenia jakości towarów, lepszego zaopatrzenia sklepów w asortymenty towarowe, dostosowane do potrzeb terenu oraz do obniżenia kosztów obrotu towarowego. W tym celu związki zawodowe winny wzmocnić społeczną kontrolę pracy sklepów, stołówek, jadłodajni itd.

Należy ożywić pracę komitetów członkowskich przy sklepach spółdzielczych oraz zorganizować kontrolę społeczną nad dystrybucją mięsa i tłuszczu. Należy organizować narady konsumentów przy domach towarowych i sklepach państwowych.

Przejęcie nadzoru i opieki nad ogrodami działkowymi przez związki zawodowe stwarza możliwość szerszego rozwoju ogrodnictwa działkowego. Związki zawodowe winny dbać o systematyczne zwiększenie ilości ogrodów, znajdujących się w użytkowaniu robotników i pracowników umysłowych oraz o ulepszenie ich uprawy. Pozwoli to na stworzenie dla rodziny robotniczej dodatkowego źródła zaopatrzenia i warunków odpoczynku po pracy.

Trudne, po zniszczeniach wojennych, warunki mieszkaniowe robotników i pracowników umysłowych, szczególnie w ośrodkach przemysłowych, wymagają specjalnej troski na tym odcinku zarówno ze strony czynników państwowych, jak i ruchu zawodowego.

Kongres zwraca uwagę na konieczność pełnego wykorzystania funduszów przeznaczonych na budownictwo mieszkaniowe i uzyskania dodatkowej przestrzeni mieszkaniowej na drodze obniżenia kosztów budowy przez szeroki rozwój współzawodnictwa wśród robotników budowlanych i stosowanie metod szybkiego budownictwa.

Związki zawodowe winny zainicjować zorganizowanie społecznej kontroli wydatkowania środków finansowych na

budownictwo, jego przebiegu oraz przydziałów mieszkań już wybudowanych. Związki zawodowe, a przede wszystkim rady zakładowe, winny dbać o warunki mieszkaniowe pracowników, troszczyć się o przeprowadzenie na czas remontów w blokach i mieszkaniach pracowniczych oraz wszechstronnie popierać i rozwijać indywidualne budownictwo mieszkaniowe oraz remonty kapitalne przez pomoc w uzyskaniu niezbędnych kredytów i materiałów budowlanych.

***

Poważne znaczenie dla realnej poprawy warunków materialnych i kulturalnych klasy robotniczej posiada, stworzona przez państwo ludowe, wielka baza finansowa na wydatki socjalne. Na ten cel zostanie wydatkowanych w roku 1949 w samym tylko sektorze uspołecznionym około 25 miliardów złotych na wydatki bieżące.

Akcja socjalna rozszerzyła w ostatnich latach swój zasięg i obejmuje obecnie, oprócz zakładów przemysłowych i handlowych, również spółdzielczość, komunikację, łączność, urzędy i instytucje. W zakładach podległych tylko b. Min. Przem. i Handlu wydatki na ten cel wzrosły z 4,2 miliarda złotych w roku 1947 do 16,5 miliarda zł. w br. W ostatnim okresie, przy podpisywaniu nowych układów zbiorowych w sektorze prywatnym, związki osiągnęły również rozciągnięcie świadczeń socjalnych tego typu na pracowników, objętych tymi układami.

Kongres zwraca uwagę na konieczność współudziału rad zakładowych, zarządów zakładowych organizacji związkowych w urzędach i instytucjach, zarządów związków oraz szerokich rzesz aktywu związkowego, zwłaszcza kobiet i młodzieży w planowaniu, w organizacji i w działalności żłobków, kolonii i półkolonii, przedszkoli, ogródków jordanowskich, stacji opieki nad matką i dzieckiem, kas samopomocy, a także w kontroli racjonalnego wydatkowania funduszów na ten cel, zgodnie z ich przeznaczeniem.

W tym celu należy powoływać specjalne komisje i statutowo przewidziane organy, odbywać narady i odprawy mężów zaufania i działaczy związkowych.

Szczególne znaczenie posiada opieka związków zawodowych nad akcją kolonii i półkolonii letnich oraz czynny udział w komisjach kwalifikacyjnych dzieci na wyjazd, ze względu na fakt, że już w br. z kolonii i półkolonii skorzysta około miliona dzieci...

Kongres poleca CRZZ jak najszybsze doprowadzenie do końca prac, związanych z zabezpieczeniem normalnego funkcjonowania kas pożyczkowo - zapomogowych.

**
*

Powstanie i rozwój instytucji wczasów pracowniczych, z których w tym roku winno skorzystać 500.000 robotników i pracowników umysłowych, jest wielką zdobyczą mas pracujących Polski ludowej.

Związki zawodowe, zarządzając wczasami, ponoszą pełną odpowiedzialność za prawidłowe wykorzystanie funduszów i poziom organizacji wczasów.

Mimo niewątpliwych postępów istnieją jeszcze poważne braki w tej dziedzinie. Należy zwiększyć udział robotników w wykorzystaniu wczasów, uprościć procedurę przyznawania miejsc i zabezpieczyć planowe i pełne wykorzystanie miejsc w domach wypoczynkowych przez cały rok.

Należy umożliwić w szerszym, niż dotychczas zakresie korzystanie z wczasów pracującym kobietom - matkom, należy rozbudować specjalne wczasy profilaktyczne dla robotników, zagrożonych chorobami zawodowymi. Należy również rozszerzyć wczasy sobotnio - niedzielne i świąteczne.

Należy dokonać zasadniczego przełomu w organizacji kulturalnej rozrywki w domach wczasowych, przez wyposażenie domów w odpowiedni sprzęt, książki oraz przez podniesienie kwalifikacji instruktorów kulturalno-oświatowych.

**
*

Państwo ludowe odbudowało i rozbudowało ubezpieczenia społeczne. Olbrzymie są zdobycze mas pracujących w tej dziedzinie. Wyrazem tego jest budżet ubezpieczeń społecznych, który wynosi w roku bieżącym około 150 miliardów złotych, co równa się prawie trzymiesięcznemu funduszowi płac pracowniczych, przy czym całość składki ubezpieczeniowej opłacana jest przez pracodawcę.

Od I do II Kongresu nastąpiła poważna rozbudowa ubezpieczeniowych świadczeń socjalnych, polegająca na zwiększeniu zasiłków chorobowych, sanatoryjnych, szpitalnych, zniesieniu ograniczeń w korzystaniu z pomocy lekarskiej, podwyżce rent i emerytur, a w pierwszym rzędzie na stworzeniu powszechnych zasiłków rodzinnych.

Praca instytucji ubezpieczeń społecznych wymaga jednak poważnego usprawnienia. Należy uprościć i skrócić procedurę przyznawania rent, szczególnie zagranicznych, wyplenić objawy biurokratyzmu, utrudniające pracownikom uzyskiwanie należnych im świadczeń. Szczególnie ważną jest sprawa usprawnienia i ułatwienia korzystania z pomocy lekarskiej, rozbudowy sieci ambulatoriów zakładowych, dostarczania niezbędnych leków oraz zapewnienia dostatecznej ilości miejsc i dobrej opieki w sanatoriach, szpitalach państwowych i ubezpieczalnianych.

Należy dążyć do maksymalnego skrócenia czasu oczekiwania i do uproszczenia procedury przydziału miejsc w sanatoriach.

Udział związków zawodowych w samorządzie ubezpieczeniowym był dotychczas niedostateczny. Związki zawodowe nie przywiązywały należytej wagi do tej sprawy.

Kongres wypowiada się za reorganizacją samorządu ubezpieczeniowego, który dotychczas zbudowany jest na przestarzałych i nie przystosowanych do naszych warunków zasadach potrójnego przedstawicielstwa, pracodawców, pracowników i przedstawicieli rządowych.

Samorząd winien składać się wyłącznie z przedstawicieli pracowników, reprezentowanych przez związki zawodowe. Budżet ubezpieczeń społecznych winien być zatwierdzony przez CRZZ jako najwyższą reprezentację ruchu zawodowego. Dalszy rozwój winien doprowadzić do stałego zwiększania wpływu ruchu zawodowego na ubezpieczenia społeczne.

Kongres zaleca powołanie przez związki zawodowe społecznych delegatów do spraw ubezpieczeniowych w zakładach pracy, oddziałach produkcyjnych i grupach związkowych. Zadaniem ich winno być utrzymanie łączności między ubezpieczonymi a ubezpieczalnią, ułatwienie uzyskania świadczeń, współudział w usuwaniu braków pracy ubezpieczalń, organizowanie koleżeńskiej opieki nad chorymi przy równoczesnym zwalczaniu wszelkich objawów symulanctwa.

Kongres zaleca stopniowe przejście w większych zakładach pracy do wypłacania zasiłków bezpośrednio w miejscu pracy.

Stwierdzając postęp w podniesieniu realnej wartości rent i emerytur, Kongres wypowiada się za ich dalszym podniesieniem w ramach obowiązujących stawek ubezpieczeniowych, w miarę wzrostu przypisu składek i dochodu narodowego.

Kongres stwierdza konieczność przejścia z chałupniczych form pomocy lekarskiej na społeczny system jednolitej sieci zespołowych zakładów Służby Zdrowia.

Kongres stwierdza konieczność planowego rozmieszczenia personelu Służby Zdrowia w całym kraju przede wszystkim dla usprawnienia pomocy lekarskiej i wprowadzenia powszechnej pomocy położniczej dla wsi.

Kongres stwierdza konieczność dalszego podnoszenia stanu sanitarnego osiedli robotniczych.

W dziedzinie ustawodawstwa pracy nastąpiły poważne zmiany, rozszerzające uprawnienia pracowników i zabezpieczające lepsze warunki ich pracy.

Wprowadzony został powszechnie 46-godzinny tydzień pracy. Ulepszono ustawodawstwo urlopowe. Rozszerzona została ustawowa opieka nad pracą kobiet i młodocianych. Ujęto w przepisy prawne warunki pracy pod kątem zapewnienia jej bezpieczeństwa i higieny. Ustawodawstwo pracy nie zostało jednak jeszcze w pełni dostosowane do nowych warunków i zachodzi potrzeba dalszych prac w tej dziedzinie, gdyż istnieją i formalnie obowiązują w niej jeszcze stare ustawy, wydane w okresie panowania kapitalizmu, wyraźnie sprzeczne z założeniami naszej polityki społecznej.

**
*

Kongres zaleca CRZZ podjęcie inicjatywy prac nad dalszą przebudową, rozbudową i ujednoliceniem ustawodawstwa pracy, które winno określać prawa, przywileje i obowiązki pracowników, zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej i w pełni uwzględniać wszystkie dotychczasowe osiągnięcia, zawarte w ramach umów zbiorowych, lub w często niedostatecznie skoordynowanych zarządzeniach urzędów resortowych.

Równocześnie należy przewidzieć dalszy postęp ustawodawstwa pracy, związany z budową fundamentów socjalizmu w Polsce. Tyczy się to szczególnie dalszego rozszerzenia praw robotników fizycznych do płatnego urlopu, ze szczególnym uwzględnieniem zatrudnionych przy robotach szkodliwych dla zdrowia, opracowania odrębnego statutu górniczego, który zapewni nieskrępowany rozwój górnictwa polskiego i uwzględni warunki pracy w kopalniach, wreszcie szybkiego, prawnego i praktycznego uregulowania spraw, związanych z rozstrzyganiem sporów, wynikających między pracownikami i dyrekcjami, lub zarządami przedsiębiorstw i instytucji uspołecznionych na tle praktycznego stosowania umów zbiorowych, umów o pracę, regulaminów pracy, przepisów o przyjęciu i zwalnianiu z pracy itp. Jako najpilniejszą sprawę w dziedzi-

nie regulowania sporów należy uważać szybkie ustawowe powołanie Komisji Rozjemczych w uspołecznionych zakładach pracy oraz w dalszej kolejności opracowanie zagadnień, związanych z usprawnieniem funkcjonowania sądownictwa pracy.

***

Układy zbiorowe w sektorze uspołecznionym spełniają wielką rolę w walce o wykonanie planów, w podnoszeniu wydajności i jakości pracy oraz w polepszaniu bytu materialnego i kulturalnego pracowników. Nakłada to na związki zawodowe obowiązek dalszego udoskonalania i terminowego zawierania układów zbiorowych oraz czuwania nad ich przestrzeganiem w praktyce.

Układy zbiorowe w sektorze prywatnym są narzędziem walki z wyzyskiem kapitalistycznym, wobec czego szczególnie ważnym zadaniem związków zawodowych jest objęcie układami zbiorowymi pracowników, zatrudnionych w tym sektorze, a zwłaszcza robotników rolnych, zatrudnionych w majątkach kościelnych i u bogatych gospodarzy. Dotychczasowa praca związków zawodowych w tej dziedzinie nie może być uznana za wystarczającą i stan ten winien być w najbliższym czasie naprawiony.

Dążąc do dalszego podniesienia roli, jaką odgrywają w sektorze uspołecznionym układy zbiorowe w walce o realizację planów gospodarczych, Kongres wypowiada się za stopniowym wprowadzeniem, w pierwszym rzędzie w wielkich zakładach pracy, praktyki zawierania dodatkowych, zakładowych umów zbiorowych, które by w oparciu o ramowe układy branżowe ujmowały konkretne zobowiązania dyrekcji, zwłaszcza w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, budownictwa mieszkaniowego, akcji socjalnej, a także zawierały konkretne zobowiązania pracowników w walce o wykonanie planów. W ten sposób dodatkowe układy zbiorowe staną się poważnym czynni-

kiem, organizującym pracowników do walki o wzrost produkcji i zobowiązującym dyrekcje do wykonania planowych zamierzeń w zakresie poprawy warunków pracy i bytu załóg.

III. ZADANIA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W DZIEDZINIE PRACY ORGANIZACYJNEJ

Słuszne formy i metody działalności organizacyjnej są niezbędnym warunkiem powodzenia całej pracy związków zawodowych. „Z chwilą ustalenia słusznej linii postępowania, z chwilą zadecydowania słusznego rozwiązania zagadnienia, powodzenie sprawy zależne jest od pracy organizacyjnej" (Stalin).

W okresie między pierwszym a drugim Kongresem ruch zawodowy osiągnął duże postępy w pracy organizacyjnej. Ruch zawodowy ugruntował jedność swych szeregów, przebudował zasadniczo strukturę organizacyjną związków na zasadzie produkcyjnej, usunął rażące przejawy autonomizmu poszczególnych ogniw związkowych, zapoczątkował ściślejsze zbliżenie aparatu związków do mas członkowskich przez organizowanie grup związkowych i przez przejście na indywidualny system zbierania składek związkowych, poczynił kroki w kierunku centralizacji i uporządkowania, budżetowania i kontroli gospodarki finansowej związków zawodowych itp. W okresie sprawozdawczym ruch zawodowy stał się prawie powszechną organizacją klasy robotniczej, wzrastając do liczby ponad 3,5 miliona członków, co stanowi 87% ogółu zatrudnionych w Polsce.

Podkreślić jednak należy duże jeszcze niedomagania w pracy organizacyjnej związków zawodowych. Ponadto zachodzi konieczność rozwiązania problemów organizacyjnych, wyrosłych na tle nowej sytuacji w ruchu zawodowym i nowych jego zadań.

Związki zawodowe nie ogarnęły jeszcze znacznej liczby pracowników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach prywat-

nych, chałupników, służby domowej, robotników rolnych, pracujących u bogaczy wiejskich oraz w majątkach kościelnych.

Dotychczasowe metody i formy organizacyjne okazały się niewystarczające. Brak było ogniw, przy pomocy których można byłoby dotrzeć głębiej i bliżej do mas robotniczych i pracowniczych. Administracyjne zbieranie składek przyczyniło się w dużej mierze do odrywania instancji związkowych od mas członkowskich. Wiele związków utrzymywało zbyt luźny kontakt z dołowymi ogniwami związkowymi. Często nie przestrzegano terminów kadencji instancji związkowych, nie odbywano systematycznie posiedzeń, zgromadzeń, nie stosowano kolektywnych metod pracy, nie posługiwano się dostatecznie metodą krytyki i samokrytyki w działalności związków zawodowych.

**
*

Ważnym etapem w przezwyciężaniu ogólnych trudności były plenarne posiedzenia KCZZ z czerwca 1948 r. i z lutego br., które znalazły rozwiązanie dla wielu poważnych niedomagań życia związkowego. Główne uchwały tych plenarnych posiedzeń — to postanowienie o przejściu na indywidualne zbieranie składek związkowych, postanowienie utworzenia grup związkowych i uchwalenie regulaminu funkcjonowania tych grup.

Podkreślając znaczenie tych uchwał, Kongres stwierdza opieszałość w ich realizowaniu i zwraca uwagę na konieczność realizacji następujących głównych zadań organizacyjnych:

a) należy wzmóc wysiłki w celu przyciągnięcia wszystkich dotychczas niezorganizowanych robotników i pracowników do szeregów związków zawodowych,

b) należy przyśpieszyć organizowanie grup związkowych i wybory mężów zaufania,

c) należy zrealizować całkowite przejście na indywidualne zbieranie składek związkowych najpóźniej do końca grudnia br.

Kongres stwierdza, że o roli i autorytecie związków zawodowych w masach decyduje przede wszystkim praca najniższych instancyj i organizacyj związkowych tj. rad zakładowych, zarządów związkowych organizacji zakładowych i grup związkowych.

Dzięki nowelizacji dekretu o radach zakładowych sprecyzowane zostały zadania rady zakładowej, jako najniższej instancji związkowej, zaś przeprowadzone wybory do rad zakładowych w szeregu przemysłów oraz wzmożona praca i pomoc instancji związkowych w ostatnim czasie, przyczyniły się do aktywizacji rad zakładowych. Jednakże w dalszym ciągu działalność większości z nich jest niezadawalająca.

Kongres zobowiązuje CRZZ i wszystkie zarządy związków do:

a) udzielenia maksymalnej uwagi zagadnieniu funkcjonowania rad zakładowych, usprawnienia ich działalności i zasilania ich systematycznie szkolonym aktywem,

b) zainicjowania ustawowego uregulowania uprawnień przedstawicielstwa pracowniczego w instytucjach, urzędach i innych zakładach pracy, w których dekret o radach zakładowych nie może mieć zastosowania,

c) opracowania regulaminu pracy rad zakładowych,

d) otoczenia szczególną opieką grup związkowych, okazania pomocy w ich planowym organizowaniu i ścisłym przestrzeganiu regulaminu pracy tych grup,

e) wydawania czasopisma instrukcyjnego dla rad zakładowych i mężów zaufania,

Kongres stwierdza, że związki zawodowe zdołały skupić w swych szeregach wielką liczbę kobiet i młodzieży, jednakże aktywny ich udział w życiu związkowym jest jeszcze niedostateczny w stosunku do liczby zorganizowanych.

Kongres poleca śmielsze wysuwanie kobiet i młodzieży do wszystkich instancyj związkowych.

Kongres stwierdza niedostateczny wysiłek związków zawodowych w zakresie aktywizacji w ruchu zawodowym inteligencji pracującej, zarówno inteligencji technicznej, jak i pracowników nauki, kultury i sztuki.

Kongres wzywa wszystkie ogniwa związkowe do śmielszego przyciągania oddanej Polsce ludowej inteligencji zawodowej do pracy w związkach zawodowych oraz do pogłębienia pracy związków zawodowych wśród inteligencji.

Kongres stwierdza, że udział bezpartyjnych w aktywnej pracy związkowej był zbyt mały i zobowiązuje wszystkie instancje związkowe do szerszej aktywizacji bezpartyjnych oraz szerszego udziału w instancjach związkowych.

Kongres stwierdza, że ruch łączności fabryk ze wsią posiada ogromne znaczenie dla zacieśnienia i pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, to też związki zawodowe, w znacznie szerszych niż dotychczas rozmiarach, winny wziąć udział w jego dalszym rozwijaniu. W tym celu należy powołać przy radach zakładowych komisje łączności ze wsią.

Kongres zobowiązuje CRZZ i wszystkie instancje związkowe do skupienia uwagi na zagadnieniach organizacyjnych a w szczególności do poprawy stylu i metod pracy kierownictwa. W tym celu należy:

a) systematycznie dbać o podniesienie poziomu kadr związkowych, o masowe przyciąganie do czynnej pracy związkowej nieetatowych działaczy związkowych,

b) ściśle przestrzegać zasad demokracji związkowej i szeroko stosować oręż krytyki i samokrytyki,

c) systematycznie omawiać na posiedzeniach działalność niższych instancji związkowych i kontrolować wypełnianie przyjętych uchwał,

d) rozszerzyć sieć etatowych i nieetatowych instruktorów związkowych oraz ulepszyć metody pracy instruktorskiej,

e) zaprowadzić system planowania finansowego, wzmocnić kontrolę finansową we wszystkich instancjach związkowych i usprawnić sprawozdawczość.

Kongres podkreśla, że nowy statut Zrzeszenia Związków Zawodowych w Polsce winien być szczegółowo omówiony we wszystkich ogniwach związków zawodowych oraz posłużyć do krytycznej analizy, przezwyciężenia braków i niedomagań związkowej pracy organizacyjnej.

Kongres zobowiązuje wszystkie związki, wchodzące w skład Zrzeszenia, do przystosowania i oparcia swoich statutów na statucie Zrzeszenia oraz do zatwierdzenia nowych statutów na kolejnych krajowych zjazdach.

Kongres stwierdza, że słuszna polityka organizacyjna, słuszne formy i metody pracy organizacyjnej są decydującym czynnikiem praktycznej realizacji historycznych zadań ruchu zawodowego w dziele budowy fundamentów ustroju socjalistycznego.

IV. ZADANIA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W DZIEDZINIE PRACY KULTURALNO-OŚWIATOWEJ, SZKOLENIA I WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

Budowa fundamentów socjalizmu w Polsce ludowej wymaga od związków zawodowych coraz aktywniejszej pracy nad likwidacją zacofania ideologicznego i zaniedbania kulturalnego mas, odziedziczonego po rządach burżuazji i obszarnictwa, nieustannego podnoszenia poziomu świadomości i kultury milionów ludzi pracy oraz wychowania ich w duchu walki o socjalizm.

W działalności kulturalno-oświatowej związki zawodowe mogą się poszczycić znacznymi postępami; liczba 7 tysięcy świetlic, 5 tysięcy bibliotek, 4.500 czytelń, tysiące kursów dla analfabetów, kursów języka rosyjskiego, kół samokształceniowych, przeszło stutysięczny ruch amatorski — stanowią poważne osiągnięcia.

Również w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu

mas pracowniczych związki zawodowe osiągnęły znaczne rezultaty organizacyjne, wyrażające się powołaniem związkowych zrzeszeń sportowych, które obejmują 902 koła sportowe na zakładach pracy i 687 klubów sportowych, zrzeszając ogółem 386.000 członków.

Jednakże wychowanie socjalistyczne mas wymaga szerszej ofensywy kulturalno-oświatowej i likwidacji szeregu braków i słabości w tej dziedzinie działalności związkowej.

Kongres postanawia:

1) przezwyciężyć niedostateczne jeszcze upolitycznienie działalności kulturalno-oświatowej i rozwinąć szeroko systematyczną pracę propagandową i polityczno-wychowawczą we wszystkich ogniwach związków zawodowych. Związki zawodowe powinny nieustannie uświadamiać masy o kierunku polityki partii robotniczej i rządu ludowego, o zadaniach stojących przed klasą robotniczą, powinny budzić czujność klasową mas i uodporniać je przeciw agitacji wroga, mobilizować masy do konkretnej walki o pokój, o wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych, wychowywać klasę robotniczą w duchu internacjonalizmu i patriotyzmu, krzewiąc przywiązanie do demokracji ludowej, głęboką przyjaźń do Związku Radzieckiego oraz wszystkich sił demokracji i pokoju w świecie. Praca polityczno-wychowawcza powinna być skoncentrowana przede wszystkim w zakładach pracy w postaci stałej informacji politycznej i pogadanek na zebraniach grup związkowych, odczytów i referatów w świetlicach, w postaci gazetek ściennych i fabrycznych, jak również szeroko stosowanej propagandy poglądowej (hasła, portrety przodowników, plakaty, wykresy, wystawy itd.).

2) powiązać całość akcji kulturalno-oświatowej w większym niż dotychczas stopniu z zagadnieniami produkcyjnymi, przez popularyzację współzawodnictwa pracy, oszczędności, racjonalizacji, przodowników pracy, przez krzewienie świadomego, socjalistycznego stosunku do pracy i własności społecznej.

3) opierając się na dotychczasowych osiągnięciach i doświadczeniach, dokonać zwrotu w działalności tych świetlic,

które były dotąd mało aktywne i wykazały jednostronność w swej pracy, organizując swoją działalność wokół akcji artystyczno-widowiskowej, przy poważnych zaniedbaniach działalności ogólno-oświatowej i polityczno-wychowawczej. Świetlica musi się stać podstawowym ośrodkiem całej pracy kulturalno-oświatowej związków zawodowych. Treść ideologiczna pracy kół amatorskich i zespołów świetlicowych winna być bardziej niż dotąd przepojona światopoglądem rewolucyjnym, ideologią marksizmu-leninizmu, duchem naszych najpiękniejszych tradycji patriotycznych i internacjonalistycznych, walką z nacjonalizmem i wpływem rozkładowego i bezojczyźnianego kosmopolityzmu. Sieć świetlic winna być dalej rozbudowana nie tylko w zakładach pracy, ale i poza nimi (świetlice międzyzwiązkowe, dostępne dla szerszej publiczności), a praca w nich oparta być powinna na samorządzie i aktywności mas związkowych. We wszystkich miastach wojewódzkich należy utworzyć wzorowe domy kultury, jako ośrodki szerokiej i wielostronnej działalności kulturalno-oświatowej.

4) rozwijać dalej i szerzej w ramach ruchu łączności fabryk ze wsią akcję kulturalno-oświatową wśród chłopstwa, za pośrednictwem zespołów artystycznych, prelekcji i odczytów, kursów dla likwidacji analfabetyzmu, pomocy w zakładaniu bibliotek, świetlic gromadzkich itd.

5) wziąć jak najżywszy udział w wielkiej kampanii likwidacji analfabetyzmu, zakładając przy fabrykach komitety do walki z analfabetyzmem, kursy dla analfabetów w świetlicach i zakładach pracy, a także w miejscach zamieszkania dla rodzin pracowników, rozwijając czytelnictwo broszur, prasy i książek.

6) przystąpić we wszystkich większych ośrodkach miejskich do organizowania zdrowego i kulturalnego wypoczynku świątecznego dla mas pracowniczych przez urządzanie masowych wycieczek za miasto, rozrywek, zabaw ludowych, igrzysk sportowych, przez zbiorowe odwiedzanie muzeów, teatrów, kin, wystaw itp.

7) zorganizować systematyczną pracę kulturalno-oświato-

wą w domach wypoczynkowych, uwzględniając w szczególności krajoznawstwo, turystykę, imprezy artystyczne, zbiorowe czytanie dzieł literackich, widowiska teatralne, gry sportowe i towarzyskie.

8) w dziedzinie prasy i wydawnictw podnieść poziom czasopism, powiązać ściślej prasę związkową z masami czytelników, rozbudować sieć korespondentów i rozwinąć przez śmiałą krytykę i samokrytykę stałą walkę z brakami, niedołęstwem i biurokratyzmem. Wydawnictwa, broszury, referaty, materiały dla świetlic powinny być wydawane w znacznie większych ilościach i ściślej powiązane z codzienną pracą związków i życiem mas, z doświadczeniem i dorobkiem ruchu zawodowego w innych krajach, a w szczególności w Związku Radzieckim.

9) w dziedzinie pracy szkoleniowej, mimo poważnej liczby 190 tysięcy przeszkolonych aktywistów, szerzej niż dotąd rozbudować sieć szkoleniową dla przygotowania mocnych ideologicznie i wysoko wykwalifikowanych kadr działaczy związkowych. W tym celu powinien być rozszerzony zasięg szkolenia członków rad zakładowych, mężów zaufania (z uwzględnieniem bezpartyjnych związkowców) nie tylko z przedsiębiorstw uspołecznionych, lecz również z prywatnych, nie tylko w przemyśle, ale również wśród aktywu związkowego PGR.

10) w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu robotniczego przezwyciężyć zaniedbanie ideologiczne wśród sportowców, jak również stare tradycje mieszczańskiego sportu, pokutujące często w klubach, zmierzając do jak najszerszego umasowienia sportu i przygotowania odpowiednich kadr dla szerzenia kultury fizycznej wśród mas pracujących.

Kongres stwierdza, że zbytnia decentralizacja pracy kulturalno-oświatowej w związkach zawodowych i niedostateczna koordynacja w tej dziedzinie między zarządami głównymi poszczególnych związków, a OKZZ — utrudnia przezwyciężenie wskazanych braków i podniesienie pracy wychowawczej na wyższy poziom. Pobudzając wszelką zdrową inicjatywę od dołu w OKZZ i związkach, należy ulepszyć formy kierownictwa

i planowania akcji kulturalno-oświatowej, prawidłowo rozstawić kadry działaczy oświatowo-kulturalnych z punktu widzenia interesów ogólnokrajowych, jak również systematycznie kontrolować działalność kulturalno-oświatową w terenie.

V. UDZIAŁ W MIĘDZYNARODOWYM RUCHU ZWIĄZKOWYM

Kongres stwierdza, że polskie związki zawodowe brały aktywny udział w międzynarodowym ruchu zawodowym, walcząc razem ze związkami innych krajów, a w szczególności wespół ze związkami radzieckimi o zbudowanie, utrzymanie i wzmocnienie Światowej Federacji Związków Zawodowych—potężnego czynnika zmagań o pokój oraz poprawę bytu i jedność mas pracujących całego świata.

Polskie związki zawodowe, w imię obowiązków międzynarodowej solidarności, ściśle wykonywały uchwały i zalecenia kierownictwa ŚFZZ oraz spieszyły z materialną i moralną pomocą związkowcom krajów kapitalistycznych i kolonialnych, walczącym o prawo do życia i swobody związkowe przeciw terrorowi i wyzyskowi ze strony obcych imperialistów i własnej burżuazji.

Polskie związki zawodowe trwały niezachwianie na pozycjach jedności światowego ruchu zawodowego, potępiając i zwalczając konsekwentnie rozbijacką działalność prawicowych przywódców anglosaskich związków zawodowych.

Polskie związki zawodowe aktywnie współdziałały w staraniach ŚFZZ o zagwarantowanie jej w Organizacji Narodów Zjednoczonych pozycji należnej przedstawicielstwu wielomilionowych mas robotniczych całego świata. W dążeniach tych — polskie związki zawodowe miały pełne poparcie naszego rządu ludowego.

Kongres zobowiązuje CRZZ i wszystkie związki zawodowe do dalszej, uporczywej walki o wzmocnienie Światowej Federacji Związków Zawodowych, w szczególności do najaktywniej-

szego udziału w pracach nad stworzeniem departamentów zawodowych przy ŚFZZ.

Kongres nakłada na CRZZ i wszystkie związki zawodowe obowiązek dalszego zacieśniania więzów współpracy ze związkami zawodowymi innych krajów, a zwłaszcza ze związkami zawodowymi ZSRR i krajów demokracji ludowej w celu skutecznej walki o pokój, postęp i demokrację na całym świecie.

SPIS RZECZY

ALEKSANDER ZAWADZKI — „Rola związków zawodowych w systemie demokracji ludowej“ 3
TADEUSZ ĆWIK — „Działalność związków zawodowych w Polsce ludowej“ 73
ALEKSANDER BURSKI — „O statucie Zrzeszenia Związków Zawodowych w Polsce“ 115
JÓZEF KOFMAN — „Zadania związków zawodowych w walce o realizację planu 6-letniego“ 133
BOLESŁAW GEBERT — „O jedność światowego ruchu zawodowego“ 189
IRENA PIWOWARSKA — „Klasa pracująca w obronie pokoju“ 211
STATUT ZRZESZENIA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W POLSCE 223
UCHWAŁY II KONGRESU ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH . 241

6736 KPiP
1106736
1106736